

Poland

INSTRUCTION BOOK USED BY POLITICAL OFFICERS ON POLISH MERCHANT SHIPS (200 pp; Polish;

book entitled Marynarka Wojenna (The Soviet Navy), which is a translation from the Russian. 50X1-HUM

Introduction. Lists USSR maritime achievements and the role of armed forces in the USSR.

Chapter 1. (29 pp) Discusses the struggle of the Russian nation for an outlet to the sea and for sea lanes from its origins to modern times.

Chapter 2. (28 pp) Discusses the revolutionary tradition of the Soviet navy and its participation in the revolutions of 1905 and 1917.

Chapter 3. (40 pp) Discusses the part played by the navy during the civil war following World War I. Gives historical background of the period and records encounters of certain Soviet naval units with those ~~interceding forces~~ of intervening Western powers.

Chapter 4. (17 pp) Discusses the development of the Soviet navy during Stalin's first Five-Year Plans. Gives some general figures and percentages on increase of equipment, but most emphasis is given to the training of politically reliable crews.

Chapter 5. (48 pp) Discusses the part played by the navy in World War II which was in essence "to support the land forces in the execution of strategic operations". In this light, several of its support and supply roles for the Soviet army are described.

Chapter 6. (26 pp) Discusses generally the necessity of ocean transportation for USSR and the task of the USSR navy to protect the Soviet borders and ocean shipping lanes. Much of discussion devoted to means of securing popular support and the training of ideologically reliable personnel. Only few general figures and percentages given.

50X1-HUM

50X1-HUM

CENTRAL INTELLIGENCE AGENCY

INFORMATION REPORT

This Document contains information affecting the National Defense of the United States, within the meaning of Title 18, Sections 793 and 794, of the U.S. Code, as amended. Its transmission or revelation of its contents to or receipt by an unauthorized person is prohibited by law. The reproduction of this form is prohibited.

CONFIDENTIAL
SECURITY INFORMATION

50X1-HUM

50X1-HUM

COUNTRY	Poland	REPORT	
SUBJECT	Instruction Book Used by Political Officers on Polish Merchant Ships	DATE DISTR.	5 November 1953
DATE OF INFO.		NO. OF PAGES	1
PLACE ACQUIRED		REQUIREMENT NO.	RD
		REFERENCES	

THE SOURCE EVALUATIONS IN THIS REPORT ARE DEFINITIVE.
THE APPRAISAL OF CONTENT IS TENTATIVE.

The attached book, entitled Marynarka Wojenna ZSRR (The Soviet Navy), is one of the instruction books used by political officers on Polish merchant ships.

Enclosure: 1 book

TO: Navy

50X1-HUM

CONFIDENTIAL

50X1-HUM

STATE	ARMY	NAVY	AIR	FBI	AEC	OCD			
-------	------	------	-----	-----	-----	-----	--	--	--

Washington Distribution Indicated By "X"; Field Distribution By "#"

Form No. 51-51, January 1953

Cena zł 8,20

D. K O R N I J E N K O, N. M I L G R A M 50X1-HUM

CONFIDENTIAL

50X1-HUM

MARYNARKA WOJENNA ZSRR



MARYNARKA
WOJENNA
ZSRR

CONFIDENTIAL

WYDAWNICTWO MINISTERSTWA OBRONY NARODOWEJ

MARYNARKA
WOJENNA
Z S R R

D. KORNIJENKO, N. MILGRAM

M A R Y N A R K A
W O J E N N A
Z S R R

WYDAWNICTWO MINISTERSTWA OBRONY NARODOWEJ

Tłumaczył z rosyjskiego
MIECZYSLAW SAWICKI

Redaktor Zbigniew Załuski

Wydawnictwo
Ministerstwa Obrony Narodowej
Warszawa 1951. Printed in Poland.

Drukowano w nakładzie 10 000 egz. na
papierze druk sat. 70 g. V kl. format A5,
w drukarni Wydawnictwa MON w Gdyni.
Objętość 13 ark. wyd., ark. druk. 12,5.
Skład rozpoczęto 20. IV. 51. Druk ukoń-
czono 15. VIII. 1951. Zlec. Nr 490/C-271.
W-2-14147

CONFIDENTIAL

WSTĘP

W ciągu wielu lat swego istnienia Radzieckie Siły Zbrojne przeszły pełen chwały szlak bojowy. Na wszystkich etapach rozwoju państwa radzieckiego jego Siły Zbrojne stanowiły niezawodną osłonę przeciwko obcym najeźdźcom.

Siły Zbrojne Związku Radzieckiego przeszły w czasie licznych walk z wrogiem surową próbę i wykazały bezgraniczne oddanie ojczyźnie i sprawie partii Lenina-Stalina. Kierując się stalinowską nauką wojenną i umiejętnie ją stosując, Armia Radziecka i Marynarka Wojenna zahartowały się i okrzepły, odniosły historyczne zwycięstwa w czasie Wielkiej Wojny Narodowej i stały się potężną siłą bojową Związku Socjalistycznych Republik Rad.

Naród radziecki kocha swoje Siły Zbrojne — Armię, Lotnictwo i Marynarkę, słusznie jest dumny z ich chwały bojowej i po ojcowsku troszczy się o wzmocnienie ich potęgi.

Wszystko to, co składa się na siłę i chwałę Armii, Marynarki i Lotnictwa ZSRR, jest wynikiem mądrej i przewidującej polityki partii bolszewickiej oraz geniuszu wielkich wodzów — Lenina i Stalina, którzy utworzyli i umacniali pierwsze na świecie państwo socjalistyczne i jego Siły Zbrojne. Tylko partia Lenina-Stalina — mózg i dusza narodu radzieckiego, jego sumienie, uosobienie jego potężnych sił — mogła natchnąć naród bezprzykładnym bohaterstwem, stanowczością i wytrzymałością, które wykazał on w latach wojny.

Wbrew przewidywaniom światowej reakcji Związek Radziecki wyszedł z wojny jeszcze bardziej wzmocniony i potężny i z rosnącymi siłami idzie naprzód ku pełnemu zwycięstwu komunizmu.

Druga wojna światowa, którą Związek Radziecki ma za sobą, wykazała potężną siłę i zalety społecznego i państwowego ustroju radzieckiego. Masy pracujące ZSRR, oddane bez reszty swej ojczyźnie, dumne są z wyższości ustroju radzieckiego nad ustrojem kapi-

CONFIDENTIAL

talistycznym, głęboko wierzą w słuszność i niezwyciężoność wielkiej sprawy Lenina-Stalina i gotowe są pokonać wszelkie przeszkody i trudności na drodze do komunizmu. W czasie kiedy koła rządzące USA, dążące do zdobycia siłą panowania nad światem, prowadzą politykę agresji i rozpętywania nowej wojny, Związek Radziecki, z powodzeniem wcielając w życie stalinowski plan rozwoju gospodarki narodowej, zdecydowanie walczy o trwały demokratyczny pokój na całym świecie. ZSRR — to niezawodna ostoja pokoju i bezpieczeństwa. ZSRR wypowiada się za trwałym i długim pokojem i za współpracą międzynarodową, opartą na zasadach demokracji. Odpowiadająca pragnieniom i nadziejom wszystkich miłujących wolność narodów konsekwentna walka Związku Radzieckiego o trwały pokój jednoczy siły demokracji w jednolity, potężny obóz.

Wielki Kraj Socjalizmu, który odegrał decydującą rolę w zgromieniu faszyzmu, stoi na czele wszystkich postępowych sił walczących o pokój, demokrację i wolność narodów.

Pokojowej polityce Związku Radzieckiego przeciwstawia się polityka międzynarodowej reakcji, na której czele stoją amerykańscy monopolisci. Imperialistyczna burżuazja, uwikłana w sprzecznościach ekonomicznych i klasowych, szuka rozwiązania w rozpętaniu nowej wojny. Zmierzając do opanowania świata amerykańscy monopolisci odbudowują przy pomocy swych anglo-francuskich partnerów wojenny potencjał Niemiec Zachodnich i Japonii oraz wzmacniają reakcyjne reżimy w Turcji i Hiszpanii. Montują oni antyludowe wojskowo-polityczne bloki i prowadzą propagandę nowej wojny.

Mimo intryg reakcji siły antyimperialistycznego obozu demokracji rosną i krzepną. Państwa demokracji ludowej oraz wszyscy zwolennicy pokoju i wolności popierają sprawiedliwą politykę zagraniczną Związku Radzieckiego.

Walcząc o pokój i bezpieczeństwo naród radziecki uważnie obserwuje intrygi reakcji. Dopóki istnieje kapitalistyczne okrażenie, prawem życia radzieckiego narodu jest wzmacnianie obronności swego państwa. Radzieckie Siły Zbrojne, których zadaniem jest obrona bezpieczeństwa i interesów Związku Radzieckiego, winny się znajdować w stałej gotowości bojowej.

Partia bolszewicka i rząd radziecki uważają, że ZSRR winien być nie tylko wielkim mocarstwem lądowym, lecz i morskim.

W czerwcu 1939 roku rząd radziecki i Komitet Centralny WKP(b) postanowiły obchodzić corocznie Dzień Marynarki Wojennej ZSRR.

Dzień ten stał się tradycyjnym, ogólnonarodowym świętem mas pracujących Związku Radzieckiego.

marynarka występuje jako poważna siła w walce narodu rosyjskiego o ekonomiczny i polityczny rozwój swego kraju. Naród radziecki słusznie szczyci się wspaniałymi czynami bojowymi rosyjskich marynarzy oraz bohaterskimi czynami morskich podróżników, badaczy i uczonych. Cały świat zna wspaniałe zwycięstwa floty rosyjskiej na Morzu Czarnym, Śródziemnym i na Bałtyku.

W pamięci ludu pozostaną na zawsze nazwiska wybitnych rosyjskich dowódców morskich Piotra Pierwszego, Spirydowa, Uszakowa, Seniawina, Łazariewa, Nachimowa i Makarowa, oraz nazwiska marynarzy Piotra Koszki, Fiodora Udałego i innych.

Narody ZSRR wydały całą plejadę wybitnych budowniczych okrętów oraz wynalazców wojskowej techniki morskiej i broni. Rozpowszechniane przez burżuazyjno-szlacheckich historyków twierdzenie, że Rosjanie uczyli się sztuki budowy okrętów w krajach zachodu, jest oszczerstwem w stosunku do narodu rosyjskiego. Wystarczy powiedzieć, że jeszcze przed 250 laty Anglicy i Holendrzy chętnie kupowali okręty budowane przez braci Osipa i Fiodora Bażenich.

Inżynierowie rosyjscy pierwsi zrealizowali ideę zbudowania opancerzonego krążownika i znacznie wyprzedzili w tym angielskich i amerykańskich budowniczych okrętów. W Rosji powstały pierwsze na świecie potężne łamacze lodów, okręty podwodne, nadwodne i podwodne stawiacze min oraz trałowce. Rosyjska marynarka posiada prymat w bojowym zastosowaniu torped, w trałowaniu min oraz w stawianiu pól minowych.

Bezcenny wkład w dzieło rodzimego budownictwa okrętów oraz w inne gałęzie wojskowej nauki morskiej wniósł Bohater Pracy Socjalistycznej akademik A. Kryłow. Utworzył on rosyjską szkołę budownictwa okrętów. Pod jej kierownictwem budowano okręty, które w czasie Wojny Narodowej zdały egzamin i dzięki swym taktyczno-technicznym zaletom okazały się lepsze od okrętów nieprzyjacielskich.

Rosjanie byli zawsze odważnymi marynarzami i wnikliwymi badaczami, szukali i odkrywali nowe ziemie oraz nieznanne morza. Dokonywali oni odkryć o światowym znaczeniu, wyprzedzając znacznie podróżników z krajów Europy zachodniej. Właśnie Rosjanie pierwsi spośród Europejczyków dokonali olbrzymiego dzieła odkrycia i opanowania wybrzeża Azji i Ameryki Północnej nad Oceanem Spokojnym, zbadali różne części Oceanu i jego wybrzeża od Alaski aż po Australię. Rosyjscy żeglarze pierwsi odkryli nowy kontynent — Antarktydę. W okresie od 1803 do 1849 roku Rosjanie doko-

nali dwa razy więcej podróży dookoła świata niż Anglia i Ameryka razem wzięte. Takich przykładów można przytoczyć wiele.

W carskiej Rosji klasy rządzące siały niewiarę w twórcze siły narodu rosyjskiego i schlebiały Zachodowi. Wiele wnikliwych umysłów, wielu utalentowanych wynalazców i odważnych badaczy nie tylko że nie znajdowało poparcia, ale spotykało się z najrozmaitszymi utrudnieniami.

Rosyjscy uczeni, konstruktorzy i wynalazcy zapisali wiele wspólnych kart w historii rozwoju żegluga morskiej. Wielki naród rosyjski ma prawo szczycić się swymi żeglarzami. Obywatele Związku Radzieckiego mają prawo być dumni z przodującej myśli rosyjskiej i z bohaterskich czynów ich poprzedników — rosyjskich marynarzy, ale nie zapominają o tym, że dzieli ich cała historyczna epoka istnienia i rozwoju państwa radzieckiego. Lata te były okresem gigantycznych przemian, które gruntownie zmieniły oblicze Związku Radzieckiego. Z kraju zacofanego pod względem przemysłowym przekształcił się w przodujące, przemysłowe mocarstwo socjalistyczne.

Realizację wybitnych idei technicznych w Rosji przedrewolucyjnej hamowała przede wszystkim ekonomiczna słabość kraju i opiekałość płaszczących się przed zagranicą carskich rządców. Dopiero w Związku Radzieckim konstruktorzy, których twórczość otoczona jest stałą opieką i troską rządu i partii, mają nieograniczone możliwości realizowania swych projektów. Nigdy jeszcze na przestrzeni całej swej historii Marynarka Wojenna ZSRR nie była tak potężna jak obecnie przy władzy radzieckiej, nigdy jeszcze marynarze nie osiągnęli takiej doskonałości jak w otoczonej miłością ludu Radzieckiej Marynarce Wojennej.

Dopiero w Związku Radzieckim stworzono wszelkie warunki sprzyjające rozwojowi morskiej nauki wojskowej i techniki. I dopiero władza radziecka spowodowała prawdziwy rozwój potęgi bojowej Marynarki Wojennej. Marynarka Wojenna zawdzięcza swą potęgę narodowi radzieckiemu — twórcy nowego, socjalistycznego życia, partii bolszewików i kontynuatorowi dzieła Lenina — wielkiemu Stalinowi.

Prowadzona przez partię polityka budownictwa i wzmocnienie Marynarki Wojennej jako części składowej Sił Zbrojnych odpowiada żywotnym interesom Związku Radzieckiego. Polityka ta ma na celu zagwarantowanie bezpieczeństwa granic morskich ZSRR oraz morskich i oceanicznych szlaków komunikacyjnych. Marynarka Wojenna ZSRR, będąca wiernym pomocnikiem Armii Radzieckiej, i w przyszłości będzie gotowa do obrony interesów państwowych kraju socjalizmu.

I. WALKA NARODU ROSYJSKIEGO O DOSTĘP DO MORZA ORAZ O ZDOBYCIE MORSKICH I OCEANICZNYCH SZLAKÓW KOMUNIKACYJNYCH

Marynarka Wojenna ZSRR posiada bogatą i wspaniałą historię. Źródła jej sięgają dalekiej starożytności.

Narody ZSRR od dawna słyną z miłości do morza i słusznie są dumne z bojowych czynów marynarzy rosyjskich. Całemu światu znane są ich bohaterskie czyny na morzach i oceanach. Od dawnych czasów naród rosyjski trudnił się żeglarstwem i słusznie może być nazwany narodem morskim. Słowianie, którzy własnymi siłami utworzyli na odwiecznych rosyjskich ziemiach związki państwowe, od dawien dawna słynęli jako odważni bojownicy nie tylko na lądzie, ale i na przestrzeniach wodnych. Już w roku 600 dokonali wyprawy na Italię, w roku 615 przeniknęli do Bizancjum, w roku 623 osiągnęli Krete, w roku 642 dokonali wypraw na brzegi południowej Italii, w roku 676 staczali walki z okrętami bizantyjskimi.*

Z walką o dostęp do mórz i oceanów oraz z żeglugą morską związana jest ściśle cała historia państwa rosyjskiego, powstałego na wielkim szlaku wodnym „z Waregów na Greki“, który przebiegał przez rosyjską ziemię od ujścia Newy do ujścia Dniepru.

Rosjanie od dawien dawna panowali nad północnym wybrzeżem Morza Czarnego, które w czasach Rusi Kijowskiej nosiło nazwę Morza Rosyjskiego. Nazwę tę zapisał starożytny kronikarz Nestor. Pełen wspomnień o morzu i o granicach morskich państwa kijowskiego jest również taki starożytny zabytek rosyjskiego piśmiennictwa, jak „Słowo o pułku Igora“.

W manuskryptach greckich znajduje się dokładny opis pojawienia się pod Konstantynopolem 18 czerwca 860 roku flotylii „Ros-

* „Kronika Bojowa Marynarki Rosyjskiej“, Wojenizdat. M., 1948, str. 7.

row oraz ich łądowania, mającego na celu obleżenie stolicy Bizancjum. Już w połowie X wieku kijowski książę Igor zobowiązuje się bronić Bizancjum przed rozmaitymi jego wrogami. W opisach arabskich już w IX wieku spotyka się wiadomości o pojawieniu się „Rossów“ na Morzu Kaspijskim. Później, co prawda, wyprawy tatarskich koczowników i najazdy Mongołów odepchnęły Ruś od brzegów Morza Czarnego. Opanowali je Tatarzy Krymscy — lennicy Turcji

Nie ulega również wątpliwości istnienie w starożytności żeglugi rosyjskiej na Morzu Bałtyckim, zwanym wówczas „Morzem Wargów“. Już w XI — XII wieku brzegi Zatoki Fińskiej stanowią część posiadłości nowgorodzkie. Nowgorodzianie niejednokrotnie dokonywali wówczas wypraw po jeziorze Ładoga, po Newie i Zatoce Fińskiej, aż do brzegów Szwecji. W XII wieku kupcy nowgorodzcy osiedli na stałe na wyspie Gotland. Mieli tam w mieście Visby swój zajazd i cerkiew. Nowgorodzianie zapuszczali się na Morze Białe, Morze Barentsa oraz na Morze Karskie. W XI—XII wieku posiadłości ich obejmowały również Pomorze Północne.*

Charakteryzując działalność „wolnego Nowgorodu“ Karol Marks pisał: „W X wieku handel jego sięgał do Konstantynopola, a w wieku XII jego okręty płynęły do Lubeki, poprzez nieprzebyte lasy jego mieszkańcy utorowali sobie drogę na Syberię; ucywilizowali oni nieco niezmiernie przestrzenie między jeziorem Ładoga, Morzem Białym, Nową Ziemią i jeziorem Onega i wprowadzili tam chrześcijaństwo; w Europie sprzedawali oni azjatyckie i konstantynopolskie półfabrykaty i przywozili do Rosji wyroby europejskich manufaktur; bili oni inflanckich rycerzy krzyżowych...“**

Okryci chwałą żeglarze — rosyjscy Pomorzanie, jeszcze w dalekiej przeszłości żeglowali nie tylko u brzegów obecnego wybrzeża murmańskiego, ale przepływając całe Morze Barentsa docierali na Grumant (starożytna rosyjska nazwa Szpicbergu). Bywali oni na tej wyspie i opanowywali ją począwszy od XII wieku, tj. na długo przed „odkryciem“ tego archipelagu (1596 r.) przez Barentsa.

W celu obrony swych morskich granic przed zakusami zaborców Rosjanie budowali twierdze. Jedną z nich, w miejscu gdzie Newa wypływa z jeziora Ładoga, był sławny Oreszek założony jeszcze w roku 1323 (nazywany później Szlisselburgiem, obecnie Pietrokrepost). Jeszcze starsza była leżąca w pewnej odległości od Zatoki Fińskiej rosyjska twierdza Koporie, którą Aleksander Newski odbił u Niemców. Została ona przez Niemców zburzona, a w roku 1279 odbudowali ją nowgorodzianie. Nawet niektórzy wręcz wrogo ustosunkowani do narodu rosyjskiego anglosascy historycy nie mogli

* Chodzi o tzw. Pomorze Archangielskie (red. przekł. pol.).

** Archiwum K. Marksa i F. Engelsa, t. VIII, str. 156.

negować faktu, że żegluga morska i flota narodu rosyjskiego mają wspaniałe, wielowiekowe tradycje. Jeden z nich — Fr. Jane pod koniec XIX wieku pisał w swej książce o historii floty rosyjskiej:

„Flota rosyjska, za początek której uważa się zazwyczaj stosunkowo późne założenie jej przez Piotra Pierwszego, ma w rzeczywistości znacznie starsze tradycje niż flota brytyjska. Sto lat wcześniej nim Alfred zbudował okręty brytyjskie, statki rosyjskie toczyły zażarte walki morskie i tysiące lat temu najlepszymi ówczesnymi marynarzami byli oni, Rosjanie“.

Wspaniałe tradycje floty rosyjskiej i rosyjskiej żeglugi morskiej powstawały w procesie przełamywania niezwykle trudności i oporu licznych przeciwników.

Wrogowie Rosji uporczywie starali się odepchnąć naród rosyjski od wybrzeża morskiego w głąb lasów i stepów.

Natomiast wybitni działacze państwowi Rosji z niesłabnącym uporem i energią walczyli o niezbędne dla życia kraju drogi morskie.

Szczególnie ciekawa jest w tej dziedzinie działalność Iwana IV (Groźnego). Jak wiadomo, zasadniczym celem Rosji w Wojnie Inflanckiej 1558 — 1583 było zlikwidowanie obcej interwencji i odebranie leżących nad Morzem Bałtyckim rdzennych ziem słowiańskich, które zagrabili rycerze niemieckiego Zakonu Inflanckiego (Liwońskiego). Twórcy marksizmu tłumaczyli te wysiłki potrzebami niezbędnymi dla ekonomicznego i politycznego rozwoju Rosji.

Karol Marks w swoich „Wypisach Chronologicznych“ tak pisał o Iwanie IV (Groźnym):

„W swych poczynaniach przeciwko Inflancom był on wytrwały: świadomym celem tych poczynañ było zdobycie dla Rosji dostępu do Morza Bałtyckiego i otwarcie komunikacji z Europą. Oto przyczyna, dla której Piotr I tak się nim zachwycił“.*

Iwan IV (Groźny) pierwszy wysunął zagadnienie utworzenia regularnej, państwowej floty rosyjskiej.

Iwan IV wykorzystał przy zdobywaniu Kazania (1552), Astrachania (1556) i terskiego wybrzeża Morza Kaspijskiego flotę rzeczną, a w czasie Wojny Inflanckiej na Morzu Bałtyckim wprowadził własną flotę kaprów.**

Z uporem zdązał naród rosyjski ku morzu. Odkrywał on nowe ziemie, nowe rzeki i nieznane jeszcze morza. Rosjanie, zwykli, prości ludzie nie zdawali sobie często sprawy z całej doniosłości dokonywa-

* Archiwum K. Marksa i Fr. Engelsa, t. VIII, str. 165.

** Okrętami kaperskimi nazywano okręty wyposażone przez osoby prywatne i posiadające zaciężną, ochotniczą załogę. Na podstawie umowy z państwem okręty te zobowiązane były walczyć z okrętami nieprzyjacielskimi, głównie handlowymi i otrzymywały na to „patent“, tj. odpowiedni dokument.

nego przez nich dzieła o rzeczywiście historycznym znaczeniu. Właśnie Rosjanie dokonali wielkiego dzieła odkrycia i opanowania wybrzeża Oceanu Spokojnego.

W XV wieku Rosjanie niejednokrotnie bywali na Syberii i właśnie od nich dowiedziano się w Europie zachodniej o bajecznych bogactwach tego kraju oraz o tak potężnych rzekach jak Ob. Wysyłani z Moskwy z poselstwami na zachód Rosjanie opowiadali europejskim geografom o najnowszych rosyjskich odkryciach i możliwościach nowych badań. Tak np. w roku 1525 jeden z tłumaczy poselstwa — Dymitr Gerasimow przywiózł do Włoch mapę północnych ziem rosyjskich i w oparciu o nią dowodził, że wypływając z ujść rzek syberyjskich można dopłynąć do Indii i Chin.

Trzech wieków trzeba było na to, aby wyruszający na zachód z różnych krajów Europy podróżnicy dotarli do brzegów Oceanu Spokojnego. Te trzy stulecia trwały od czasu pierwszej podróży Kolumba do czasu pojawienia się pierwszych zachodnio-europejskich żeglarzy i badaczy na Oceanie Spokojnym. Natomiast Rosjanie, którzy do Oceanu Spokojnego szli na wschód, osiągnęli jego wody bez porównania szybciej, bo zaledwie w ciągu 60 lat, chociaż musieli przebyć niezwykle ciężką drogę przez cały kontynent azjatycki.

Wyprawa Jermaka na Syberię rozpoczęła się w roku 1581. A już w roku 1639 Rosjanie z oddziału Iwana Moskwitina, płynąc, na łódkach rzekami Aldan i Judoma, dotarli do Morza Ochockiego i założyli tam, tj. na wybrzeżu Oceanu Spokojnego, pierwszą rosyjską osadę.

W kilka lat później nad Morze Ochockie przyszli Kozacy Pojarkowa. Rozpoczęli oni opanowywanie Kraju Przyamurskiego, kontynuowane następnie przez Jerofieja Chabarowa, który dwukrotnie wyruszał na zbadanie nieznanych ziem przyamurskich.

W roku 1648 syberyjski Kozak Dieżniew dokonał wielkiego czynu — odbył wyprawę od ujścia rzeki Kołymy wzdłuż północno-wschodniego wybrzeża Syberii i Czukotki do ujścia rzeki Anadyr. Dieżniew był pierwszym Europejczykiem, który przepłynął cieśninę morską między Azją i Ameryką.

Ponadto nikt nie może negować, że przy dobrej widzialności Dieżniew mógł ujrzeć, a więc i odkryć również drugi brzeg cieśniny, tj. wybrzeże Alaski. Osobiste notatki Dieżniewa potwierdzają również że wiedział on niewątpliwie o istnieniu i położeniu wysp, które noszą obecnie nazwę wysp Diomidesa.

Historia nie zachowała niestety licznych, wspaniałych czynów innych bohaterskich badaczy rosyjskich. Nieznane pozostały również ich nazwiska. Tak np. dopiero zupełnie niedawno, bo w roku 1945, radzieccy polarnicy znaleźli w Arktyce, na wyspie Faddieja i na

wschodnim brzegu półwyspu Tajmyr resztki jednej z osad zimowych rosyjskich żeglarzy. Odkrycia te są niezwykle cenne, gdyż dały one nowy, bezsporny dowód wyczynów Rosjan na Północnym Oceanie Lodowatym i wniosły poprawki w ich chronologię. Odkrycia archeologiczne na Tajmyrze wskazują również na wysoki poziom rosyjskiej kultury żeglarskiej w początkach XVII wieku. Ówczesni żeglarze rosyjscy znali sztukę nawigacji. Obecnie należy już uważać za dowiedzione, że odważni żeglarze, płynąc na swych niewielkich i lekkich okrętach na Wschód, już około roku 1620 opłynęli Przylądek Czeluski i półwysep Tajmyr. Poprzednio uczeni uważali, że takie wyprawy Rosjan północną drogą morską na wschód od Mangazjei* w kierunku Przylądka Czeluski i półwyspu Tajmyr dokonane zostały znacznie później, a Szwed Nordenskjöld twierdził nawet, że w roku 1878 był on pierwszym żeglarzem, którego okręt osiągnął Przylądek Czeluski. Liczne czyny odważnych żeglarzy i podróżników rosyjskich na wieki weszły do historii jako czyny praodkrywców.

„Mapa Dalekiego Wschodu, nazwy mórz, zatok, miast i cieśnin — to historyczna kronika wspaniałych czynów Rosjan. Dieżniew, Pojarkow, Chabarow i wielu innych... — to oni pierwsi pruli tu dziewicze fale mórz, przepływali ocean i wywieszali rosyjski sztandar na nieznanym wyspach“. **

Różne wydawnictwa geograficzne i mapy opracowywane wówczas w krajach zachodnio-europejskich były bardzo nieścisłe i zamiast mniej lub więcej dokładnych danych były ozdobione rysunkami legendarnych potworów, zamieszkujących jakoby dalekie kraje. W przeciwieństwie do uczonych — geografów Zachodu, Rosjanie, zwykli, prości ludzie — myśliwi, Kozacy dawali prawdziwe i jak na ówczesne czasy bardzo zbliżone do rzeczywistości opisy nieznanymi dotychczas, odkrytymi i zbadanymi przez nich krajów. Trudno nawet wyliczyć miejsca, do których dotarli Rosjanie, odkrywając nowe ziemie, góry, rzeki, jeziora, morza i ludy. Tak np. Afanas Nikitin, kupiec z miasta Twer, dokonał prawie 600 lat temu niezwykłej ze względu na śmiałość i przebytą odległość podróży. Dotarł on do Indii. Nikitin nie tylko gościł w tych dalekich krajach, ale poczynił o nich i o swej podróży niezwykle ciekawe notatki. Notatki te były jednym z najstarszych rosyjskich dzieł geograficznych. Należy podkreślić, że Nikitin był w Indiach wcześniej niż sławny badacz portugalski Vasco da Gama.

W wieku XVII Rosjanie docierali już do Chin, Persji i Indii.

* Mangazjeja — tak nazywano w XVI i XVII w. tereny nad rzeką Taz przy ujściu rzeki Ob.

** Gazeta „Prawda” z dnia 1 października 1945 roku.

Obmyślając plany swych dalszych wypraw torowali oni w myśli drogi na różne krańce świata, np. do Abisynii i do Morza Czerwonego oraz do posiadłości Dalaj-Lamy (Tybet).

Już w roku 1667 w Tobolsku opracowano i wydrukowano „Rysunek Ziemi Syberyjskiej“, na którym przedstawiona jest ona na przestrzeni od Amuru do Chin, Ziemi Indyjskiej i Tanguckiej. Mapa ta odegrała poważną rolę w rozwoju kartografii zachodnio-europejskiej. Używali jej najbardziej znani w Europie geografowie. W Tobolsku wiadano również o Tybecie. Jermiej Paszkow dokonał wówczas z garstką śmiałków wyprawy do „Mungalskiego cesarstwa“ (Mongolia). W roku 1669 Rosjanie z Albazimu dotarli do murów Ninguty, obecnie Mandżurii. Rosyjscy podróżnicy docierali w pobliże Korei.

Rosjanie, pokonując wszystkie i wszelkie przeszkody, z niezwykłą energią i uporem szli w kierunku naturalnych granic swojej ojczyzny nie tylko na wschód, do Oceanu Spokojnego, ale i na Morze Kaspijskie, Czarne oraz Bałtyk, od którego brzegów z takim uporem starali się odepchnąć Rosję liczni przeciwnicy. Ich przodkowie musieli być nie tylko mężnymi żeglarzami i badaczami, ale również nieustraszonymi, zdecydowanymi bojownikami.

O tym, jakimi wybitnymi bojownikami i żeglarzami byli Rosjanie, mówią liczne fakty z historii floty jeszcze przed czasami Piotra I. Ciekawe jest jedno z takich wydarzeń. 22 lipca 1655 roku w pobliżu wyspy Kotlin (na której Piotr I założył później twierdzę Kronsztadt) flota rosyjska stoczyła bitwę z okrętami szwedzkimi. Szwedzi słynęli wówczas jako wybitni żeglarze; ich flota panowała na Bałtyku i w Zatoce Fińskiej. Ale marynarze rosyjscy zwyciężyli. Dowodzący nimi stolnik Potiomkin w meldunku wysłanym o tej bitwie do Moskwy pisał: „...w pobliżu wyspy Kotlin był bój z ludźmi niemieckimi... połowę okrętów zdobyłem, pobiliśmy niemieckich ludzi i schwytałem języka, dowodzącego człowieka, kapitana Irska Dalsfira, 8 ludzi żołnierzy i wyposażenie (armaty), i chorągwie wzięliśmy...“ W roku 1658 w mieście Kokenhausen (nad Zachodnią Dźwiną) Rosjanie rozpoczęli budowę niewielkich okrętów wojennych.

Tak więc rosyjska flota i żeglarstwo miały jeszcze przed Piotrem I swą długą historię. Piotr mówił o nierozzerwalnej więzi współczesnej mu regularnej marynarki wojennej z wojskowo-morskimi poczynaniami poprzedzającego go okresu: „...i z tych poczynañ, jako z dobrego ziarna, zrodziło się dzisiejsze żeglarstwo“.

Działalność Piotra zmierzająca do utworzenia regularnej floty morskiej i jego walka o dostęp do morza były historycznie biorąc dziełem postępowym i odzwierciedlały dążenie Rosji ku jej naturalnym granicom morskim, które w początkach XVIII wieku znajdowały się w rękach wrogich państw ościennych.

„Ani jeden wielki naród — pisał Karol Marks — nie był tak oddalony od wszystkich mórz, jak imperium Piotra Pierwszego w początkach jego panowania. Nikt nie mógł sobie wyobrazić wielkiego narodu, odciętego od wybrzeża morskiego. Rosja nie mogła pozostawić w rękach Szwedów ujścia Newy, które stanowiło naturalną drogę wyjścia dla zbytu produkcji“. To było właśnie główną przyczyną długiej wojny ze Szwecją, którą toczyła Rosja, od 1700 do 1721 roku. W wyniku tej wojny Piotr, jak mówił Marks, uzyskał to, „...co było absolutnie niezbędne dla normalnego rozwoju jego kraju“. W czasie uporczywej walki o dostęp do morza naród rosyjski dokonywał wielkich czynów. Praca i talenty ludu rosyjskiego stworzyły i rozwinęły flotę Rosji. O tym właśnie okresie, o walce o wybrzeże Bałtyku, o założeniu Petersburga Puszkina pisał:

Przyroda tu nam przeznaczyła
Do Europy okno przebić,
I twardą stopą stać nad morzem...

Piotr rozumiał, że flota nie może być samodzielną i decydującą siłą, że jest ona konieczną, ale „drugą ręką“. O armii i flocie Piotr mówił jako o dwóch rękach państwa. I od tego czasu ta „druga ręka“ dokonała wielu wspaniałych czynów.

27 lipca 1714 roku w bitwie pod Gangutem (obecnie półwysep Hanko) została rozbita i wzięta do niewoli szwedzka eskadra (wraz z dowodzącym nią flagkapitanem Erenskijildem). Piotr porównywał to zwycięstwo ze zwycięstwem nad Szwedami pod Połtawą.

Autorytet Rosji jako mocarstwa morskiego systematycznie wzrastał. Kiedy w roku 1716 na redzie w Kopenhadze zebrały się floty czterech państw — Rosji, Anglii, Holandii i Danii, naczelne dowództwo powierzono Piotrowi.

W ślad za Gangutem 24 maja 1719 roku miało miejsce w pobliżu wyspy Özel nowe zwycięstwo nad Szwedami. W tymże 1719 roku flota rosyjska wysadziła szereg desantów w pobliżu stolicy Szwecji — Sztokholmu, a 27 lipca 1720 roku Szwedzi ponieśli klęskę w pobliżu wyspy Grenham.

W walce z Rosją sytuacja Szwecji na lądzie i na morzu stała się absolutnie beznadziejna. Rząd Anglii, który początkowo czynił wszystko, aby przeszkodzić ostatecznemu umocnieniu się Rosji na wybrzeżu Bałtyku i odwlec zawarcie rosyjsko-szwedzkiego pokoju, zmienił linię swego postępowania. Radził on Szwedom, aby przyjęli każde warunki pokoju, gdyż przedłużenie wojny, jak mówili Anglicy, „groziło całkowitą zagładą królestwa szwedzkiego“. 30 sierpnia 1721 roku pokój został zawarty. Na zachodzie Rosja zapewniła sobie dostęp do morza.

Później, w miastach nadwołżańskich i nad Morzem Kaspijskim, Piotr tworzy flotyllę wojenną, która w latach 1722—1723 wraz

z armią rosyjską bierze udział w wojnie z Persją oraz w zdobyciu Derbentu, Resztu i Baku.

Równolegle z działalnością bojową rosyjskich żeglarzy prowadzone są w Rosji wielkie prace badawcze. Obmyśla się plany podróży do Indii oraz na Madagaskar i przygotowuje się ekspedycje. W latach 1697—1699 dowódca niewielkiego oddziału wojskowego W. Atlasow był na Kamczatce i pierwszy dostarczył o niej dokładnych wiadomości na piśmie. On również przywiózł do Moskwy Japończyka Denbeja, który będąc pierwszym w Rosji Japończykiem dał dość dokładne dane o Japonii i jej ustroju państwowym.

W roku 1702 znajdujący się na służbie w Jakutii Michajło Nasiedkin dostarczył pierwszych wiadomości o wyspach, które później zostały nazwane Wyspami Komandorskimi. W latach 1711 i 1713 Iwan Kozyrewski był dwukrotnie na Wyspach Kurylskich. W roku 1713 Kozacy Sjemion Anabara, Iwan Bykow i inni odkryli Wyspy Szatarskie.

W roku 1725, na miesiąc przed śmiercią, Piotr podpisał rozkaz o wysłaniu ekspedycji komandora Witiusa Berynga i jego pomocnika Aleksjeja Czyrykowa, których nazwiska zasługują na to, by zająć w historii żeglugi morskiej niemniej (jeśli nie bardziej) zaszczytne miejsce niż Kolumb, Vasco da Gama i Amerigo Vespucci. Nie na próżno Łomonosow nazywał Czyrykowa rosyjskim Kolumbem. Należy stwierdzić, że Czyrykow lepiej rozumiał zadania ekspedycji niż sam Beryng oraz ustalał pewne i najkrótsze drogi dla ich wykonania. W roku 1728 okręty ekspedycji Berynga i Czyrykowa znów popłynęły tą samą drogą (cieśniną) co i Dieżniew, wpłynęły na Morze Czukockie, a później, w roku 1741, odkryły północno-zachodni brzeg Ameryki oraz Wyspy Szumagińskie i Aleuckie; marynarze tej ekspedycji odwiedzili również i opisali Wyspy Kurylskie, północną część Japonii i inne. Prymat w szeregu odkryć, a przede wszystkim odkrycie północno-zachodniego brzegu Ameryki, należy do żeglarzy okrętu, którym dowodził Czyrykow.

Aмерыkański kapitan Bertolf w następujący sposób wyrażał się o tej ekspedycji: „Podróże Berynga i Czyrykowa są wydarzeniami o ogromnym znaczeniu. Żeglarze ci przecięli Ocean Spokojny i odkryli za cenę okropnych strat, w obliczu nieopisanych trudności, północno-zachodni brzeg Ameryki. Marynarz śledzi perypetie ich walki z coraz bardziej wzrastającym szacunkiem, chyląc czoła przed ludźmi, którzy dokonali tak wielkiego dzieła...”

Najnowsze odkrycia archiwalne uczonych radzieckich (członka-korespondenta Akademii Nauk ZSRR A. Jefimowa) wykazują, że rosyjscy żeglarze Fiodorow i Gwozdiov już w roku 1723 osiągnęli brzegi Ameryki, chociaż ci odważni żeglarze, w przeciwieństwie do

Czyrykowa, nie wiedzieli prawdopodobnie, że odkryta przez nich ziemia jest Ameryką. Ale przecież i Kolumb (w przeciwieństwie do Gwoździowa, który po 9 latach dowiedział się, że był w Ameryce) nie wiedział, że odkrył nie Indie, lecz Amerykę, przy czym Kolumb nie dowiedział się o tym do końca swego życia.*

Sumaryczne dane i materiały wszystkich tych ekspedycji i wypraw żeglarzy rosyjskich, rybaków i myśliwych, w tej liczbie i ekspedycji na Ocean Spokojny, jeszcze bardziej utwierdziły Łomonosowa o słuszności jego przypuszczeń odnośnie do możliwości przepłynięcia przez Północny Ocean Lodowaty z Europy do Wschodniej Azji. Łomonosow pisał, że „Ocean Północny jest obszernym forum, na którym może się spotęgować sława Rosji, połączona z niezmierną korzyścią, wypływającą z odkrycia wschodnio-północnego szlaku żeglugi do Indii i Ameryki“. W swoich wierszach Łomonosow nie tylko marzył o tym, jak

Rosyjscy Kolumbowie pokonując ponury los
Na wschód pomiędzy lodami nową przekładają drogę
I do Ameryki państwo nasze sięgnie...

lecz opracował on również odpowiednie praktyczne projekty odnośnie do odkrycia Wielkiej Północnej Drogi Morskiej.

W maju 1764 roku z inicjatywy Łomonosowa i pod jego kierownictwem sformowano specjalną ekspedycję celem odkrycia Północnej Drogi Morskiej do Indii. Łomonosow opracował instrukcję dla odpływających okrętów i ich załóg oraz był obecny na specjalnym posiedzeniu Kolegium Admiralskiego, na którym omawiano plany tej wyprawy arktycznej. Ekspedycja pod dowództwem oficera marynarki wojennej — komandora W. Czyczagowa, wypłynęła na morze w maju 1765 roku. Członkowie ekspedycji dotarli na swych okrętach do 80°30' szerokości północnej (powyżej Szpicbergu), ale ze względu na zwarte lody zmuszeni byli powrócić.

Z większym powodzeniem rozwijała się działalność rosyjskich badaczy, rybaków i myśliwych w północnej części Oceanu Spokojnego. Odkryli oni wszystkie Wyspy Aleuckie, Alaskę, Wyspy Prybyłowskie i znaczną część północno-zachodniego wybrzeża Ameryki. Tutaj pod koniec XVIII wieku działały kompanie rosyjskich myśliwych odważnie polujących na zwierzęta morskie i futerkowe.

Jedną z zasadniczych baz tych kompanii znajdowała się na wyspie Kadjak. Stałą rosyjską osadę założył na tej wyspie w roku 1784 myśliwy Szelechow. Wyspę odkryli jeszcze w roku 1763 Rosjanie. Później w wyniku połączenia się w roku 1799 rosyjskich myśliwych powstała tzw. Kompania Rosyjsko-Amerykańska. Dzięki

* A. Jefimow, Z historii rosyjskich ekspedycji na Oceanie Spokojnym (pierwsza poł. XVIII w.), Wojenizdat 1948, str. 171.

tej właśnie kompanii rozszerzyły się znacznie na tym terenie wpływy Rosjan. Na wyspie Sitha założono główną osadę Rosjan w Ameryce. Otrzymała ona nazwę Nowoarchangielsk. Rosjanie skierowali się również na południe aż do skraju Pasma Kurylskiego. Na wyspie Urup również powstała rosyjska osada łowiecka. Stąd prowadzono wymianę handlową z Japonią.

Kompania Rosyjsko-Amerykańska pod wieloma względami dopomogła przy zbadaniu oraz opanowaniu wód i lądów w rejonach, w których rozwijała działalność przemysłową. Wykorzystując okręty kompanii i ich rejsy rosyjscy żeglarze, a wśród nich również doświadczeni nawigatorzy Marynarki Wojennej, opisali jeszcze w XVIII wieku zatoki Czugacz i Kenajską (jej południowo-zachodnią część), brzegi Zatoki Bristolskiej, północne wybrzeże Alaski oraz inne miejsca na Morzu Berynga i na wybrzeżu Ameryki. Zdobyte w ten sposób dane zostały później szeroko wykorzystane przez zagranicznych żeglarzy i podróżników.

W ten sposób w ciągu pierwszych dziesięcioleci swego istnienia regularna rosyjska Marynarka Wojenna prowadziła poważną działalność naukowo-badawczą oraz prace mające na celu poznanie i opisanie mórz, oceanów i ich wybrzeży.

W okresie popiotrowskim rosyjska Marynarka Wojenna odnosi również szereg poważnych zwycięstw i zdobywa z powrotem dawne rosyjskie drogi na morza południowe.

Drogi te były w owym czasie opanowane przez Turcję. Podtrzymywany przez szereg wielkich mocarstw europejskich rząd turecki zachowywał się wobec Rosji wyzywająco. W połowie XVIII wieku Krym był wasalem Turcji.

Sułtan turecki przy pomocy krymskich chanów trzymał Rosję z dala od północnych brzegów Morza Czarnego. Krymscy Tatarzy dokonywali niszczycielskich napadów na rosyjskie i ukraińskie ziemie, palili sioła i wsie, niszczyli zasiewy i sady, zabierali bydło i uprowadzali w jasyr ludzi, zamieniając ich w niewolników. Najbardziej urodzajne, czarnoziemne stepy, skazane były na obrócenie się w pustynię, a najkrótsza droga wywozu zboża, prowadząca przez porty czarnomorskie, była dla Rosji zamknięta. Uzyskanie dostępu do brzegów Morza Czarnego było dla Rosji nagłą potrzebą zarówno ze względów obronnych, jak też i ze względu na ekonomiczny rozwój kraju.

W roku 1768 Turcja wypowiedziała Rosji wojnę. Rosja, nie bez podstaw licząc na poparcie Greków i ciemiężonych przez Turków Słowian bałkańskich, przedsięwzięła w roku 1769 śmiałą ekspedycję morską — z Bałtyku na Morze Śródziemne — w samo serce imperium tureckiego. Wysłanie Floty Bałtyckiej na Morze Śródziemne

miało na celu utworzenie nowego teatru wojny na Półwyspie Bałkańskim, aby ściągnąć tutaj część sił tureckich działających przeciwko rosyjskiej armii Rumiancewa. Działając na oddalonym teatrze wojennym, Marynarka Wojenna poważnie przyczyniła się do sukcesów armii rosyjskiej.

W czerwcu 1770 roku, po opłynięciu Europy, okręty rosyjskie w bitwie w pobliżu Czesmy (zatoka na wybrzeżu Małej Azji) całkowicie zniszczyły znajdującą się tam flotę turecką. Po tym zwycięstwie flota rosyjska w dalszym ciągu działała u wybrzeży Małej Azji, Syrii, Palestyny i Egiptu.

Działając na Morzu Śródziemnym marynarze rosyjscy korzystali z pomocy Greków. Zdobyli oni miasto Bejrut oraz dokonywali śmiałych operacji nalotowych w pobliżu ujścia Nilu, gdzie pod murami egipskiej twierdzy Damietty niszczyli okręty tureckie.

Działania floty szły w parze ze wspaniałymi sukcesami bojowymi armii rosyjskiej, którą dowodził P. Rumiancew. W lipcu 1770 roku, w miesiąc po bitwie pod Czesmą, nad rzeką Larga, Rumiancew pobił na głowę 80-tysięczną armię turecką, a w kilka dni później nad rzeką Kaguł rozgromił jeszcze większą, bo liczącą 150 tysięcy żołnierzy armię przeciwnika.

W roku 1771 wojska rosyjskie zajęły Krym. Pokój między Rosją i Turcją został podpisany w roku 1774. Do Rosji przeszły ziemie między Dnieprem a Donem, Kinburn, Kercz i Jenikalie. Uznano niepodległość Krymu (w roku 1783 wszedł on w skład Rosji). Turcja nie chciała jednak w praktyce wykonać tych warunków pokoju i w roku 1787 znów wypowiedziała Rosji wojnę. Prawie równocześnie działania wojenne przeciwko Rosji rozpoczęła zachęcana przez Anglię Szwecja; próbowała ona odzyskać z powrotem ziemie nadbałtyckie.

W walkach z Turkami na lądzie i na morzu szczególnie wyróżniła się armia i flota pod dowództwem takich wodzów, jak Suworow i jego współbojownik i przyjaciel Uszakov.

Znakomity rosyjski dowódca floty Uszakov mógł powiedzieć podobnie jak Suworow: „Nie jestem Fryderykiem — nie przegrywałem bitew“. I rzeczywiście, Uszakov oraz znajdujący się pod jego dowództwem marynarze i oficerowie nie znali porażek. Turcy wysyłali przeciwko Uszakovowi najlepsze okręty i najlepszych marynarzy, ale Rosjanie bili wszystkich. „Wrogów nie liczy się — lecz się ich bije“ — mówił Uszakov. Turecka flota czarnomorska otrzymała szereg druzgocących ciosów — w walkach w pobliżu wyspy Fidonisi (lipiec 1788), w Cieśninie Kerczeńskiej (lipiec 1790), pomiędzy Handzibejem a Tendrą (sierpień 1790) i pod Kaliakria (lipiec 1791). W tym samym czasie na lądzie wspaniale działał prze-

ciwko Turkom Suworów. Jego zwycięstwa pod Kinburnem, Fokszanami, Rymnikiem i pod Izmailem decydująco zaważyły na wyniku wojny z Turcją w latach 1787—1791. W trakcie tych decydujących walk wojskom lądowym pomagała również flota.

Uszakow był twórcą rosyjskiej taktyki wojennej floty żaglowej oraz wybitnym nowatorem w dziedzinie rozwoju wojskowej sztuki morskiej. Taktyka Uszakowa, to taktyka manewru, przepojona duchem ofensywnym i dążeniem do decydującej walki i całkowitego rozgromienia przeciwnika.

Uszakow dokonał przewrotu w taktyce walki na morzu właśnie wtedy, kiedy niepodzielnie panująca w zachodnio-europejskich flotach taktyka liniowa znalazła się w ślepych zaułku. Prowadzona na zasadach taktyki liniowej bitwa morska nie dawała już i nie mogła dać decydujących rezultatów.

Zrozumiałe, że marynarze zachodnio-europejskich flot starali się sami i na swój sposób znaleźć wyjście z istniejącej sytuacji, ale w całej rozciągłości wyjścia tego nie znaleźli. I w tych właśnie warunkach, wyprzedziwszy Zachód, Uszakow utworzył swój, rosyjski system taktyki manewrowej i wytyczył drogę dla dalszego rozwoju morskiej sztuki wojennej.

W swej twórczości dowódczej rosyjski admirał posiadał bezsporny prymat. Zaczął on torować nowe drogi w morskiej sztuce wojennej znacznie wcześniej od usprawnień wprowadzonych przez zachodnio-europejskich admirałów, między innymi i Nelsona oraz absolutnie niezależnie od takich czy innych recept zalecanych przez zagranicznych teoretyków, np. przez Anglika Clarka.

Uszakow był nie tylko twórcą przodującej wojennej taktyki morskiej, ale całkowicie słusznie uważany jest za jednego z twórców rosyjskiej, narodowej wojskowej szkoły morskiej jako całości, tj. za twórcę określonego systemu wychowania morskiego, marynarskiego hartu i wyszkolenia bojowego marynarzy i oficerów.

„Admirał Uszakow, współczesny Suworowowi, był jednym z twórców czarnomorskiej szkoły morskiej, z której później wyszli admirałowie Łazarew, Kornilow, Nachimow i Istomin“.*

Za czasów Uszakowa w roku 1783 założono i budowano Sewastopol — główną bazę czarnomorskiej floty wojennej.

Po pomyślnym zakończeniu wojny z Turcją, w rezultacie której Rosja ugruntowała się na wybrzeżu Morza Czarnego, rosyjskie okręty wojenne znów wypłynęły na przestrzeń Morza Śródziemnego. W roku 1799, kiedy na północy Włoch zwycięsko nacierały wojska Suworowa, na południu i na Morzu Śródziemnym ze sławnym wodzem współdziałała flota Uszakowa.

* Gazeta „Prawda“ z dnia 4 marca 1944.

Uszakow przeciął drogę Napoleonowi, który opanował Egipt i marzył o wyprawie do Indii. Zdobywając w roku 1799 nieprzystępną twierdzę na wyspie Korfu, Uszakow wytrącił z rąk Francuzów klucz do Morza Śródziemnego i Bałkanów. Desanty rosyjskie zajęły całe Wyspy Jońskie. Gratulując Uszakowowi z okazji zwycięstwa i zdobycia twierdzy Korfu Suworow wykrzyknął: „Niech żyje flota rosyjska!... Czemuż nie byłem pod Korfu choćby jako miczman“.*

Działania marynarzy Uszakowa nie ograniczały się tylko do Wysp Jońskich, których ludność popierała Rosjan. Po wylądowaniu na wschodnim wybrzeżu Włoch rosyjscy marynarze przecięli Półwysep Apeniński i zdobyli Neapol, Rzym oraz inne miasta włoskie.

Następca i uczeń Uszakowa, admirał Seniawin, w kilka lat później znów poprowadził okręty na Morze Śródziemne. W roku 1806 desanty z okrętów Seniawina działały przeciwko wojskom francuskim na wybrzeżu Dalmacji, zajęły Cattaro i wraz z Czarnogórcami zdobyły twierdzę Ragusa.

Kiedy Turcja znów rozpoczęła wojnę przeciwko Rosji, rosyjscy marynarze pod dowództwem Seniawina opanowali wiosną 1807 roku wyspę Tenedos, leżącą przy wejściu do Cieśniny Dardanelskiej, oraz zorganizowali blokadę cieśniny i portów Smyrna, Salomiki i inn. W walce pod Afonem (w czerwcu 1807 roku) flota turecka została pobita na głowę, trzecia jej część zniszczona, a okręt admirałski wzięty do niewoli. Flota rosyjska przygotowywała się już do ataku na Dardanele. Ale wspaniałą działalność floty rosyjskiej przerwał tzw. Pokój Tylżycki zawarty z Napoleonem w roku 1807. Zgodnie z warunkami pokoju Rosja winna była przyłączyć się do blokady kontynentalnej skierowanej przeciwko Anglii, co stanowiło wówczas wielką przeszkodę w rozwoju ekonomiki rosyjskiej.

Okręty Seniawina otrzymały rozkaz powrotu do kraju. To wszystko, co one zdobyły, wracało z woli imperatora Aleksandra I do Francuzów i Turków. Owoce zwycięstw uzyskanych przez naród rosyjski niejednokrotnie były zaprzepaszczone w wyniku polityki carów, kiedy ta polityka nie wpływała z interesów ogólnopństwowych.

Ani Uszakow, ani Seniawin nie cieszyli się carskimi względami. Przeciwnie, byli oni trzymani w cieniu i naznaczeni na trzeciorzędne stanowiska, a wreszcie zostali po prostu wygryzieni ze służby.

Wśród najbliższego otoczenia Aleksandra I panował pogląd, że Rosja nie może i nie powinna być mocarstwem morskim, a posia-

* Miczman — chorąży w ros. mar. woj. (red. przekł. pol.).

danie czynnej floty morskiej jest dla niej zbyt dużym luksusem. Dlatego wszelkimi sposobami hamowano rozwój floty.

Sz szczególnie podstępna rolę odegrali w tym emigranci z zagranicy, najrozmaitsi awanturnicy, a często po prostu agenci obcych państw. Ich kontakty z carskim dworem, rosyjską arystokracją i szlachtą ułatwiały działalność skierowaną, jak wyraził się jeden ze współczesnych, „na rozprzężenie rosyjskiej siły morskiej“.

Jednakże rosyjscy marynarze pomimo wszelkich przeszkód również i w owych czasach dokonywali wspaniałych czynów i to nie tylko na polu walki. Tak jak i dawniej rosyjscy żeglarze z marynarki wojennej prowadzili wielkie prace w dziedzinie ekspedycji i odkryć. Tak więc w latach 1803—1807 okręty floty rosyjskiej „Nadzieja“ i „Newa“ odbyły podróż dookoła świata. Po wypłynięciu z Kronsztaedu okręty przebyły Atlantyk, opłynęły u przylądka Horn Amerykę Południową, skierowały się na Hawaje, były na Kamczatce, na Sachalinie, w Japonii, na Formozie, w porcie Macao (Chiny), na Jawie itd. Wracając do kraju „Nadzieja“ i „Newa“ opłynęły od południa Afrykę i znów ruszyły przez Ocean Atlantycki. Dowódca statku „Newa“ J. F. Lisjański opracował dokładny opis swej podróży. Opis ten stanowił niezwykle cenny wkład do nauki geografii.

W czasie Wojny Narodowej 1812 roku marynarze rosyjscy z gwardyjskiej kadry marynarki działali na lądzie wraz z jednostkami armii oraz brali udział w historycznej bitwie pod Borodino i w wielu innych walkach. Niejednokrotnie używano ich do budowania i ochrony przepraw.

Wielki rosyjski dowódca Kutuzow wyrażał się pochlebnie o umiejętnych działaniach marynarzy.

Za wspaniałe czyny w czasie walk pod Bautzen i Kulm w roku 1813 kadrze gwardyjskiej wręczono najwyższe wówczas odznaczenie — sztandar „Św. Jerzego“.*

Na lądzie jako inżynieryjne i pontonowe jednostki działali również marynarze kadry Nr 75 Floty Czarnomorskiej.

Marynarze czarnomorscy i gwardziści w szeregach zwycięskiej armii rosyjskiej brali udział w zdobyciu Paryża.

W ten sposób wzmacniała się dawna przyjaźń marynarzy ze starszymi braćmi — żołnierzami sił lądowych.

W czasie Wojny Narodowej 1812 roku marynarze pomagali armii działając i w swym własnym żywiole — na morzu. Eskadry rosyjskie brały udział w blokadzie brzegów Holandii oraz szeregu zajętych przez Francuzów twierdz.

Po zakończeniu wojny od roku 1815 do 1849 rosyjscy marynarze floty wojennej dokonali około czterdziestu podróży dookoła

* „Bojowa Kronika Floty Rosyjskiej“, Wojenizdat, 1948, str. 192.

świata. Jednej z takich podróży dokonała w latach 1822—1825 fregata „Krejser“ pod dowództwem M. P. Łazarewa. W podróży tej brał również udział przyszły sławny dowódca morski P. Nachimow. Rezultatem tych wszystkich podróży były liczne odkrycia geograficzne. Marynarze floty wojennej dokonali wielkiej pracy naukowej oraz zbadali różne części Oceanu Spokojnego i jego wybrzeża od Alaski po Australię.

Na mapie Oceanu Spokojnego, w najrozmaitszych jego częściach, pojawiły się nowe nazwy nieznanych dotychczas pojedynczych wysp i całych archipelagów. Nazwy te były rosyjskie: np. wyspy Rumiancewa, Czyczagowa, Kutuzowa, Jermołowa, Suworowa, Rajewskiego, Miłoradowicza, Łazarewa itd.

Zagraniczni geografowie starali się zmienić te nazwy na inne i w ten sposób pominąć milczeniem wspaniałe czyny rosyjskich żeglarzy. Obcokrajowcom okazali w tym poważną pomoc carscy biurokraci.

Jeden z ówczesnych wybitnych żeglarzy rosyjskich, który w latach 1817—1819 odbył podróż dookoła świata, kapitan rosyjskiej marynarki wojennej W. M. Gołowin pisał:

„Dawniej zabraniano rosyjskim żeglarzom informować świat o swych odkryciach, a ich dzienniki i opisy były przedstawione miejscowym władzom, które wzorem Hiszpanów trzymały je wówczas w tajemnicy i w ten sposób pozbawiały swych żeglarzy sławy.

Wiele spośród tych dokumentów z biegiem czasu zbutwiało i zgubiło się“.

Współcześni anglo-amerykańscy fałszerze historii starają się negować prymat żeglarzy rosyjskich nawet w tych wypadkach, jeśli był on poparty dokumentami i nikt go dotychczas nie kwestionował. Takim bezspornym faktem było i jest odkrycie w styczniu 1820 roku przez marynarzy rosyjskiej floty wojennej F. F. Bellingshausena i M. P. Łazarewa kontynentu Antarktydy. To mające niezwykłe znaczenie odkrycie obaliło poglądy zachodnio-europejskich geografów i żeglarzy, wśród nich i Anglika Cooka, którzy negowali istnienie antarktycznego kontynentu.

W trakcie swej ekspedycji w latach 1819—1821 Bellingshausen i Łazarew nie tylko zbliżyli się do Antarktydy, ale opłynęli kontynent antarktyczny dookoła.

Najlepsi przedstawiciele floty rosyjskiej działali w ciężkich warunkach carskiego pańszczyźniano-policyjnego reżimu, w okresie panowania obskurantów i biurokratów. W roku 1808 ministrem wojny został mianowany Arakcejew, który wprowadził reżim okrutnej samowoli i ciężkie przepisy dla żołnierzy i pańszczyźnianych chłopów. Po wojnie 1812 roku aż do śmierci Aleksandra I (1825) faktycznie on rządził całym imperium rosyjskim. Ministrem

Marynarki Wojennej (od roku 1811 do roku 1827) był emigrant francuski markiz Traverse, który swego czasu był admirałem floty wioślarskiej (galerniczej); był to człowiek zacofany i wszelkimi sposobami hamował rozwój floty rosyjskiej.

Na miejsce markiza de Traverse przeszedł Niemiec von Moller: działalność tego obcokrajowca na stanowisku rosyjskiego ministra marynarki w okresie od roku 1828 do 1836 również przyniosła flocie niemałą szkodę.

Najlepsi, najbardziej przodujący marynarze rosyjskiej floty wojennej dokonywali często swych badań i odkryć wbrew woli i zamiarom rządu carskiego, który chylił czoła przed obcokrajowcami i przed wszelkiego rodzaju „zagranicznymi autorytetami“. Tak na przykład rząd carski wszelkimi sposobami przeszkadzał niezwykle wykształconemu marynarzowi G. Niewielskiemu w jego pracach badawczych na Dalekim Wschodzie, które prowadził on w latach 1849—1855. Niewielski wbrew twierdzeniom zagranicznych autorytetów stwierdził, że ujście rzeki Amur i jej limany są dostępne dla żeglugi okrętów morskich. On również wykazał, że Sachalin nie jest, jak wówczas sądzono, półwyspem, lecz wyspą. Niewielski w sposób nie podlegający wątpliwości stwierdził niezaprzeczalne prawo Rosji do władania obszarem Sachalinu. W roku 1853 zatknął on na Sachalinie flagę rosyjską.

Mówiąc o czynach i chwale rosyjskich podróżników, w tej liczbie o Lisjańskim i Niewielskim, gazeta „Prawda“ pisała: „Radosna jest świadomość, iż ci wybitni przedstawiciele narodu rosyjskiego, którzy pruli morza i oceany i byli w najbardziej głuchych i dalekich zakątkach ziemi, szli tam nie w celu rabunku i zysków, lecz w imię nauki“.*

Flota rosyjska zawdzięcza swe sukcesy przede wszystkim ludowi i dowódcom morskim, którzy budując flotę rozumieli i niezwykle cenili znaczenie i rolę prostego człowieka — szeregowego marynarza. Nachimow, wbrew panującym wówczas w siłach zbrojnych carskiej Rosji poglądom, kładł szczególny nacisk na wyszkolenie bojowe marynarzy. W ciężkich warunkach mikołajewskiego reżimu i pańszczyzny Nachimow mówił:

„Na okręcie wojennym głównym motorem jest marynarz, a my jesteśmy tylko sprężynami, które nań oddziałują. Marynarz manewruje żaglami i skierowuje na nieprzyjaciela działo. Marynarz rzuca się z hakami na okręt nieprzyjacielski. Jeśli trzeba, marynarz zrobi wszystko... Oto kogo nam trzeba wyciągać w górę, uczyć i w kim należy rozwijać śmiałość i bohaterstwo... Takie właśnie wychowanie winno być podstawowym zadaniem naszego życia...“

* „Gazeta „Prawda“ z dnia 21 marca 1948 r.

W roku 1853 Turcja znów rozpoczęła wojnę przeciwko Rosji. Po stronie Turcji wystąpiła Anglia i Francja, które zdradziecko napadły na Rosję. W czasie tej wojny w bitwie pod Synopą rosyjska flota odniosła wspaniałe zwycięstwo nad flotą turecką. 18 listopada 1853 roku okręty rosyjskie pod dowództwem Nachimowa napadły w porcie Synopą na flotę turecką i zniszczyły ją prawie w całości. Dowodzący flotą turecką admirał Osman Pasza został wzięty do niewoli. Z Zatoki Synopskiej udało się umknąć tylko jednemu parostatkowi, którym dowodził angielski oficer Slee. Historia wojen morskich stawia bitwę synopską na równi z najbardziej znakomitymi bitwami. Marynarska legenda głosi, że trzy białe wstążki na granatowym kołnierzu bluzy wprowadzone są na pamiątkę trzech wspaniałych zwycięstw floty rosyjskiej — pod Gangutem, Czesmą i pod Synopą.

Bitwa pod Synopą była ostatnią wielką bitwą floty żaglowej. W tym czasie w marynarce coraz większego znaczenia nabierały parowce. Ze względu na swe ogólne techniczne i ekonomiczne zacofanie Rosja w dziedzinie rozwoju floty parowej pozostawała daleko w tyle za krajami Europy zachodniej.

W roku 1854 do brzegów Krymu podpłynęła ogromna flota anglo-francuska, w skład której wchodziło wiele okrętów parowych. W pobliżu Eupatorii wylądowała duża armia nieprzyjacielska; jej uzbrojenie przewyższało liczebnie, a w wielu wypadkach i jakościowo uzbrojenie wojsk rosyjskich. We wrześniu armia sojusznicza ruszyła wzdłuż wybrzeża w kierunku na Sewastopol.

Pod kierownictwem admirałów Nachimowa i Kornilowa oraz wybitnego inżyniera wojskowego generała Totlebena Sewastopol przekształcony został wówczas w niedostępną twierdzę. U wejścia do Zatoki Sewastopolskiej marynarze zatopili żaglowe okręty Floty Czarnomorskiej, zamknęli w ten sposób okrętom parowym silnej floty nieprzyjacielskiej dostęp i wykorzystali potężne armaty ze swych zatopionych okrętów ustawiając je na szybko wzniesionych bastionach.

Broniący miasta żołnierze i marynarze wykazywali niezwykłą odwagę. Sewastopol przetrwał ciężkie, 11-miesięczne oblężenie i nie poddał się wrogom. Wojska rosyjskie zniszczyły swą flotę i same opuściły Sewastopol.

Jednak w czasie Wojny Krymskiej w latach 1853—1856 jaskrawo uwydatniło się wojskowe, gospodarcze i kulturalne zacofanie Rosji. Przyczyna klęski wojskowej tkwiła w warunkach systemu feudalno-pańszczyźnianego. „Wojna Krymska — mówił Lenin — wykazała zgniliznę i bezwład pańszczyźnianej Rosji“.*

* W. Lenin, Dzieła, t. XV, str. 143.

Po zakończeniu Wojny Krymskiej Rosja na podstawie Pokoju Paryskiego została pozbawiona prawa posiadania floty wojennej na Morzu Czarnym i winna była zlikwidować swe bazy morskie na jego wybrzeżu; ogłoszono neutralność Morza Czarnego. Walka o granice morskie winna była toczyć się dalej, w nowych, bardziej skomplikowanych warunkach.

Pokój ten był dla Rosji ciężki i hańbiący. Jednak klęskę w wojnie poniósł nie naród rosyjski, lecz samowładztwo. Engels pisał: „...carat poniósł żalostną klęskę... skompromitował on Rosję wobec całego świata, a równocześnie siebie wobec Rosji. Nastąpiło niezwykle otrzeźwienie“.*

Wraz z Wojną Krymską zakończyła się epoka drewnianej floty żaglowej, którą zastąpiła flota parowa, żelazna i opancerzona. Wraz z flotą żaglową odeszło do przeszłości prawie wszystko to, co było związane z jej taktycznym wykorzystaniem: manewrowanie w zależności od wiatru, różnorodne szyki marszowe i bojowe, normalne odległości walki, sposoby zmiany szyków i inne. Podstawową broń floty żaglowej — armatę gładkościenną ładowaną przez lufę — zaczęło wypierać gwintowane działo z zamkiem. Niezależny od wiatru okręt parowy posiadający większą swobodę manewrowania z mniejszą ilościowo, lecz bardziej dalekosiężną artylerią wymagał rozpracowania nowej taktyki, nowych zasad ewolucji oraz dokładnego opanowania niezbadanych jeszcze taktycznych cech parowca.

Wielkiej pracy w tej dziedzinie dokonał G. Butakow, uczestnik Wojny Krymskiej, który w czasie jej trwania wspaniale dowodził jednym z nielicznych okrętów parowych floty rosyjskiej. Butakow dowodząc fregatą parową „Władimir“ w pierwszej walce z turecką fregatą parową „Perwaz-Bachri“ pobił na głowę swego przeciwnika i zmusił go do poddania się. „Władimir“ pod dowództwem Butakowa z powodzeniem działał pod Sewastopolem w czasie jego oblężenia. Niejednokrotnie ostrzeliwał nieprzyjacielskie umocnienia, które Anglicy i Francuzi wzniesli na bliskich przedpolach miasta-twierdzy, oraz skupiska wojsk nieprzyjaciela, zadając oblegającym dotkliwe straty i krzyżując ich plany.

W nowych warunkach Butakow stał się spadkobiercą najlepszych tradycji floty rosyjskiej, spadkobiercą takich dowódców morskich, jak Uszakov, Nachimow. Jego dzieło „Nowe zasady taktyki parowców“ wydane w roku 1863 zostało przetłumaczone na języki obce.

Najwybitniejsze autorytety naukowe w dziedzinie morskiej taktyki wojskowej w Anglii i we Francji musiały otwarcie przyznać, że szeroko wykorzystują opracowany przez Butakowa w dziedzinie ewo-

* K. Marks i Fr. Engels, Dzieła, t. XVI cz. I, str. 29.

lucji taktycznych materiał, którego dotychczas nikt nie rozwinął w tak wyczerpujący i oparty na naukowych zasadach sposób.

Znany angielski wojskowy pisarz morski Colomb również oświadczył, że w swych dziełach z zakresu taktyki nie mógł pominąć prac Butakowa i uznawał ich wielką wartość naukową.

W sześćdziesiątych latach XIX wieku Butakow dowodził pancerną eskadrą Floty Bałtyckiej. Przygotowanie bojowe i szkolenie załogi eskadry zawsze było wysoko oceniane również i przez marynarzy zagranicznych, którzy często przyjeżdżali do Rosji, aby studiować doświadczenia działalności Butakowa.

Jednym z młodszych oficerów eskadry na łodzi pancерnej „Rusałka“ był mierzman Makarow, znany później admirał. Makarow pochodził z ludu. Jego ojciec rozpoczął służbę we flocie jako marynarz. I dlatego przed S. Makarowem mimo wszystkich jego zdolności mogła być zamknięta droga awansu służbowego.

Ale wojna z Turcją, która rozpoczęła się w roku 1877, wówczas gdy Rosjanie prawie wcale nie mieli na Morzu Śródziemnym wielkich okrętów wojennych, wysunęła Makarowa jako zdolnego i pomysłowego oficera.

Zaproponował on i zrealizował ideę walki z flotą turecką przy pomocy niewielkich szybkich kutrów, wyposażonych w miny. Na miejsce działań bojowych kutry były dostarczane na specjalnie wyposażonym okręcie. Kutry minowe niejednokrotnie z powodzeniem atakowały i zatapiały tureckie okręty handlowe i wojenne. Makarow wystąpił nie tylko z koncepcją budowy takich jednostek, jak kutry torpedowe i torpedowce. Wyposażając okręt w celu transportowania małych kutrów minowych na miejsce ich działań, Makarow wyprzedził również ideę współczesnych baz pływających dla ścigaczy.

Makarow pierwszy zastosował w walce poruszające się automatycznie miny-torpedy. W rezultacie aktywnej „wojny minowej“ działalność floty tureckiej na Morzu Czarnym, a w szczególności na Dunaju została niezwykle ograniczona. Stanowiło to poważną pomoc dla armii rosyjskiej, która odniosła na lądzie szereg poważnych zwycięstw i podeszła pod Konstantynopol.

Rząd Anglii, który w trakcie całej wojny był przyjaźnie ustosunkowany do Turków, wystąpił z jawną pomocą dla Turcji.* Flota brytyjska przepłynęła Dardanele i zakotwiczyła się w pobliżu Stambułu, koło Wysp Książęcych.

* Ciekawe, że siłami wojennymi floty tureckiej na Morzu Czarnym dowodził w czasie wojny w latach 1877—1878 oficer marynarki angielskiej, Hobart-pasza. Hobart, stary kondotier, który pomagał sułtanowi turekiemu

Anglicy starali się drogą najrozmaitszych gróźb sprowadzić rezultaty zwycięstw armii rosyjskiej do zera i nie dopuścić do rozszerzenia się wpływów Rosji na Morzu Czarnym i Śródziemnym. Kanclerz Niemiec Bismarck również działał w tym kierunku. W rezultacie Rosja została pozbawiona poważnej części owoców swego zwycięstwa. Na korzyść Rosji przeszły jednak od Turcji: ważny port Batum, miasto-twierdza — Kars, Ardagan oraz południowo-zachodnia część Besarabii. Uznano niepodległość Czarnogórze, Serbii i Rumunii. Od trwającego wiele wieków jarzma tureckiego wyzwoliła się Bułgaria.

Wojna z Turcją w latach 1877—1878 raz jeszcze wykazała, jak niezwykle ważne i konieczne jest dla Rosji posiadanie potężnej floty wojennej na Morzu Czarnym. W osiemdziesiątych latach XIX wieku rozpoczęło się budownictwo wielkich okrętów pancernych dla Floty Czarnomorskiej. W tym samym czasie opracowuje się pierwszy plan budownictwa okrętów, mający na celu utworzenie floty panczernej również i na pozostałych morzach.

Rosyjscy budowniczowie okrętów, inżynierowie oraz oficerowie Marynarki Wojennej, jak np. Makarow, bardzo dużo zrobili dla floty rosyjskiej. Makarow jest rzeczywistym twórcą nauki o niezatapialności statków. Wielkie są jego zasługi również i w innych dziedzinach wojennej nauki morskiej i techniki, poczynając od wynalezienia specjalnej głowicy dla pocisków przeciwpancernych, a kończąc na projekcie pierwszego na świecie potężnego łamacza lodów.

Jak wiadomo pierwszy na świecie potężny łamacz lodów „Jermak“ został zbudowany według projektu Makarowa, który chciał go wykorzystać dla opanowania mórz polarnych. Wiele nowego wniósł Makarow w dziedzinę morskiej taktyki wojennej. W jego dziele: „Rozważania na temat zagadnień taktyki morskiej“ po raz pierwszy naświetlono szereg problemów, które we flotach innych państw były rozpracowywane i rozwiązywane dopiero później. Admirał Makarow winien być traktowany na równi z takimi wybitnymi przedstawicielami morskiej sztuki wojennej, jak Uszakow i Nachimow, których tradycje kontynuował i rozwijał. We flocie rosyjskiej Makarow nie był, oczywiście, jedynym. Rosja nie odczu-

zdlawić powstanie na Krecie, również i tutaj na Morzu Czarnym w wojnie z Rosją „załatwiał“ swoje „angielskie sprawy“.

Kiedy w przededniu wojny rosyjsko-tureckiej (luty 1877 roku) w parlamencie angielskim rozpatrywano zagadnienie Hobarta odnośnie do tego, czy służąc we flocie tureckiej może on w dalszym ciągu być oficerem brytyjskiej floty królewskiej, w obronie Anglo-Turka wystąpił wpływowy członek parlamentu, wicehrabia Purie. Oświadczył on dosłownie: „Biorąc pod uwagę wartości i męstwo tego oficera pozostawienie go na obecnym stanowisku (inspektora floty tureckiej) leży oczywiście w interesach narodu angielskiego“.

wała nigdy braku ludowych talentów. Było ich również niemało wśród pracowników floty, wśród techników, inżynierów budownictwa okrętowego i innych. Nawet w warunkach technicznego i ekonomicznego zacofania Rosji ludzie ci tworzyli i budowali okręty, które pod względem wartości technicznych i taktycznych znacznie przewyższały okręty zagraniczne.

Tak więc w roku 1872 zbudowano według projektów admirała Popowa pancernik „Piotr Pierwszy“, który stał się pierwowzorem dla przyszłych okrętów tej klasy. Zdaniem znanego angielskiego budowniczego okrętów Reeda, swego czasu głównego budowniczego admiralicji angielskiej, pancernik „Piotr Pierwszy był: „...niezwykłym i najpotężniejszym w świecie okrętem“. W tym samym czasie Reed zmuszony był w gazecie „Times“ (z dnia 9 października 1872) przypomnieć swoim rodakom: „...rozumowanie, że postęp we flotach innych krajów wywodzi się z Anglii, byłoby dla nas zgubnym zaślepieniem“.*

Co prawda ówczesna Rosja ze względu na swą przemysłową i finansową słabość nie była w stanie rozwinąć budownictwa podobnych okrętów, nie umniejsza to jednak absolutnie osiągnięć rosyjskiej myśli konstruktorskiej.

Rosyjscy inżynierowie byli również pierwszymi, którzy wprowadzili w czyn ideę zbudowania krążowników pancernych. Budownictwo okrętów tego typu jak „Generał-admirał“ i „Aleksander Newski“ (nazwany później „Książę Edynburski“) zostało zapoczątkowane jeszcze w roku 1870. Admiralicja angielska w złożonym w parlamencie oświadczeniu zmuszona była stwierdzić, że „Rosjanom pierwszym udało się zrealizować projekt budowy krążowników pancernych**, wyprzedzając o kilka lat Anglię i Amerykę.

Jednym z najbardziej utalentowanych rosyjskich budowniczych okrętów był współczesny Makarowowi samouk Z. Titow.

Syn riaziańskiego chłopca, Titow, będąc szesnastoletnim chłopcem zaczął pracować jako robotnik w warsztatach okrętowych Newskich Zakładów; w krótkim czasie został majstrem okrętowym, a następnie wybitnym budowniczym okrętów. Zakończył on samodzielnie budowę krążownika pancernego „Generał-admirał“, zbudował klipy „Rozbojnik“ i „Wiestnik“ — pierwsze w Rosji okręty ze stali okrętowej oraz okręty podwodne.

W roku 1891 do Petersburga przyjechał de Bussie — znany francuski budowniczy okrętów. Zwiedził on stocznnię, na której bu-

* „Morskoj sbornik“ Nr 12 z r. 1872.

** S. Mojsiejew, Wykaz okrętów rosyjskiej floty parowej i pancerniej. Wojenizdat. M., 1948, str. 15.

dowano statek „Nawarin“. Tutaj spotkał się z budowniczym okrętów Titowem.

— Przetłumaczcie waszemu inżynierowi moje słowa — oświadczył de Bussie. — W ciągu czterdziestu ośmiu lat budowałem okręty floty francuskiej, byłem w stoczniach całego świata, ale nigdzie nie nauczyłem się tak wiele, jak na tej właśnie budowie.

Na konkursie zorganizowanym przez rosyjskie Ministerstwo Marynarki w początkach lat dziewięćdziesiątych, Titow zdobył dwie pierwsze nagrody za projekty pancerników.

Według oceny A. Kryłowa — znanego uczonego i budowniczego okrętów — Titow przedstawił projekty „oryginalne, wspaniale opracowane, doskonale wykreślone i zaopatrzone we wszystkie żądane wyliczenia“. Działalność Titowa stanowi jaskrawy przykład twórczego talentu rosyjskich budowniczych okrętów.

Jednym ze współczesnych Makarowowi był również Aleksander Możajski — oficer rosyjskiej marynarki wojennej, wynalazca i twórca pierwszego na świecie samolotu kadłubowego — monopłanu. Pilotowany przez mechanika Rosyjsko-Bałtyckich Zakładów — Iwana Gołubiewa samolot Możajskiego odbył swój pierwszy lot wcześniej niż samolot Amerykanów braci Wright, którym przypisywano pierwszeństwo w wynalezieniu cięższego od powietrza aparatu latającego, czyli aeroplanu. Obecnie stwierdzono, że bracia Wright wiedzieli o pracach Możajskiego i wykorzystali je. O rozmachu i śmiałości myśli konstruktorskiej Możajskiego świadczy fakt, że jego aparat będący samolotem — amfibią mógł lądować na ziemi i na wodzie. Należy bezwzględnie podkreślić, że burżuazyjni kosmopolici w ciągu dziesiątków lat pomijali i ukrywali wielkie dzieło naukowe rosyjskiego marynarza. Znakomity rosyjski wynalazca wystąpił jeszcze w roku 1881 z podaniem o patent. Ale oczywiście w warunkach caratu ludzie nie mogli liczyć nawet na najbardziej elementarne zasady ochrony ich pierwszeństwa i w ogóle na jakiegokolwiek poparcie i pomoc ze strony rządu.

Jaskrawym tego dowodem jest historia życia i działalności innego pracownika floty — wykładowcy oficerskiego kursu minerskiego Floty Bałtyckiej A. Popowa — wynalazcy radiotelegrafu. Należy zaznaczyć, że Popow wynalazł nie tylko radiotelegraf. W trakcie jednego ze swych doświadczeń w roku 1897 odkrył on faktycznie radiolokację, możliwość ustalania za pomocą radia miejsca przebywania statków. Nawiasem mówiąc, dopiero o ćwierć wieku później zagraniczni specjaliści Taylor i Jung stwierdzili, że fale elektromagnetyczne odbijają się od żelaznego kadłuba okrętu. Stąd wniosek, że w dziedzinie odkrycia radiolokacji prymat należy do narodu rosyjskiego.

Wiadomo, że dokonany przez Popowa wynalazek radiotelegrafu po prostu skradł i przywłaszczył sobie obcokrajowiec — Włoch Marconi...

Jeszcze wcześniej Niemiec Siemens zajmujący się konstruowaniem aparatu telegraficznego skradł u rosyjskiego akademika B. Jakobi zasadę „synchronizacji“, która legła później u podstaw konstrukcji aparatu Siemens'a. Jak wiadomo, taki sam los spotkał i inne wynalazki Rosjan, spośród których wielu pracowało bezpośrednio w Marynarce Wojennej lub dla jej potrzeb.

Wnikliwe umysły rosyjskie, utalentowani wynalazcy i odważni badacze nie spotkali się z poparciem ze strony rządu carskiego. Według trafnego określenia Lenina, carat gniótł i dławił talenty narodowe. Urzędnicy carscy wykazywali bezduszny stosunek wobec wynalazców, konstruktorów i uczonych, a czasami po prostu przeciwdziałali im i wszelkimi sposobami tłumili twórczą inicjatywę mas. Ponadto klasy panujące carskiej Rosji ze względu na swą zależność od zagranicy i w wyniku wielowiekowego zacofania kraju, które na nich ciążyło, wbijali w głowy inteligencji rosyjskiej pogląd, że naród rosyjski jest niepełnowartościowy oraz przekonanie, że Rosjanie winni ponoć zawsze grać rolę „uczniów“ zachodnio-europejskich „nauczycieli“. W jeszcze większym stopniu stosowano to wobec innych zamieszkujących Rosję narodowości, z których nauką i kulturą absolutnie się nie liczone. Klasy rządzące carskiej Rosji, odizolowane od ludu i obce mu, nie wierzyły w twórcze siły narodu rosyjskiego i nie brały w ogóle pod uwagę możliwości, aby Rosja o własnych siłach zlikwidowała zacofanie.

Nic więc dziwnego, że w historii nauki rosyjskiej, a również w morskiej nauce wojennej, prymat wielkich odkryć dokonanych przez wybitnych synów narodu rosyjskiego przywłaszczali sobie później uczeni zagraniczni.

Ówczesna Rosja, jej aparat państwowy oraz sfery dowódcze armii i marynarki były również opanowane przez obcokrajowców, zwłaszcza Niemców. Szlachta rosyjska zatraciła oblicze narodowe i tradycje i chyliła czoła przed obcokrajowcami.

Charakter carskiej floty i oblicze jej dowódczego, kierowniczego aparatu reprezentowali w owym okresie ludzie nie tacy jak Makarow. Ton nadawali przedstawiciele skazanych już przez historię, ale trzymających jeszcze w swych rękach władzę klas — szlachty i burżuazji. Na czele armii i floty stali z reguły niezdarni carscy generałowie i admirałowie oraz nieprzygotowany korpus oficerski, niezdolny do wykorzystania waleczności rosyjskich żołnierzy i ma-

rynarzy. Znany uczestnik ruchu rewolucyjnego w marynarce, porucznik Szmidt trafnie nakreślił oblicze typowego i najszybciej awansującego wówczas oficera marynarki:

„Spójrzcie — pisał Szmidt — na oblicze „zdolnego oficera“, który bez przeszkód zdobywa drabinę hierarchii służbowej i szczęśliwie zostaje admirałem — jest ono pełne apatii i bierności...

Długoletni postój na kotwicy, bezmyślna służba wartownicza, składająca się z samych formalności i pozbawiona jakiegokolwiek, choćby najmniejszej, ideowości, całkowita ignorancja w sprawach żeglugi i morza oraz formalny i powierzchowny stosunek do alarmów, przekształciły go, nieboraka, w typ, jakiego nie ma w Rosji — ani żywej myśli, ani żywego uczucia, ani zainteresowań, ani żadnych celów — choć człowiek jest „czysty“, o nieposzlakowanej prawomysłności“.

Kierownicy tego typu, obcego i wrogiego narodowi rosyjskiemu, doprowadzili flotę Rosji w roku 1905 do Cuszimy, do tej, prawdę mówiąc, pierwszej i jedynej na przestrzeni jej wspaniałej historii klęski floty rosyjskiej. Ale w wojnie rosyjsko-japońskiej w latach 1904—1905 pokonany został nie naród rosyjski, nie jego pełni poświęcenia żołnierze i marynarze, lecz zgniły do gruntu carski absolutyzm.

Marynarze rosyjscy zostali wysłani na daleką operację bojową na okrętach nieprzygotowanych do tego celu, zebranych pośpiesznie w eskadry, które składały się z najrozmaitszych jednostek, o krańcowo różnych właściwościach taktycznych i technicznych wśród okrętów tej samej klasy. Prowadzili je do mylnie określonego celu niezdarnej carscy admirałowie, którzy nie mieli nawet w przybliżeniu dokładnego planu działań bojowych. I mimo to, zarówno w trakcie uciążliwego przejścia, jak i w czasie walki pod Cuszimą 14—15 (27—28) maja 1905 roku, marynarze rosyjscy dokonywali bohaterских czynów. Już to samo przejście z Bałtyku na Morze Japońskie zarówno pod względem odległości, jak też ze względu na ogólne trudności warunków, w jakich było dokonywane, nie ma sobie równego w historii.

Rosyjskie okręty opłynęły Europę, przecięły Ocean Atlantycki, Indyjski oraz Spokojny i będąc w drodze 220 dni, mimo mgły i chłódów, niepogody, sztormów i tropikalnych upałów, przebyły około 30 tysięcy kilometrów. Na szlaku nie miały ani własnych, ani sprzymierzonych baz. Przeciwnie, cały czas musiały mieć się na baczności, być w pogotowiu bojowym na swych posterunkach, bez odpoczynku, oczekując ewentualnych prowokacji wroga, napadu itd.

Eskadra, będąc stale w trwożnym napięciu, już na Morzu Północnym na Dogger-bank, na wiadomość o rzekomym ataku nieprzyjacielskich torpedowców, rozpoczęła kanonadę.*

Nawet załadunek węgla trzeba było przeprowadzać częstokroć na pełnym morzu, ręcznie, bez jakichkolwiek ułatwiających pracę specjalnych urządzeń technicznych. W ten sposób przeładowano z transportowców na okręty wojenne 12 milionów pudów węgla.

Przy tym wszystkim, jak wiadomo, dowództwo nie troszczyło się o elementarne potrzeby swych żołnierzy — nawet takie, jak zaopatrzenie w słodką wodę.

A na okrętach pozbawionych przez długie miesiące normalnych baz i zaopatrzenia, zmuszonych brać węgiel „na zapas“ nawet na górne pokłady, warunki życia były szczególnie ciężkie.

Historia świata nie zna drugiej takiej wyprawy okrętów wojennych.

W bitwie pod Cuszimą rosyjscy marynarze walczyli mężnie i wytrwale. Większość okrętów walczyła do ostatniej chwili i ginęła wraz z załogami nie opuściwszy bandery. Historia wojny rosyjsko-japońskiej zna jeszcze wiele innych bohaterskich czynów marynarzy. Nazwy takich okrętów, jak „Wareg“ i „Koriejec“, „Stiereguszczij“ i „Gromkij“ na zawsze pozostaną w pamięci narodu rosyjskiego.

Nic dziwnego, że po dzień dzisiejszy wzruszają słowa pieśni „Warega“, którą toczył on z japońską eskadrą pod Czemułpo.

Dla floty rosyjskiej doświadczenie płynące z wojny rosyjsko-japońskiej nie przeszło bez śladu. Dzięki wysiłkom przodujących marynarzy, a przede wszystkim kontynuatorów szkoły admirała Makarowa, flota zaczęła stosunkowo szybko rekonstruować i rozwijać swą siłę bojową. Projektowano i budowano bardziej udoskonalone okręty wojenne.

W roku 1907 odbył się w Rosji międzynarodowy konkurs na opracowanie projektu okrętu liniowego. Spośród 40 projektów, których większość nadesłały angielskie, niemieckie i włoskie firmy, przyjęto projekty rosyjskie. Zbudowane pod kierownictwem i kontrolą A. Kryłowa rosyjskie okręty liniowe typu „Sewastopol“, które zostały wprowadzone do użytku w roku 1914, przeszły szereg prób bojowych i z honorem służą już w rosyjskiej flocie ponad 30 lat, podczas gdy wybudowane równocześnie zagraniczne okręty tego samego typu okazały się już dawno niezdatne do użytku.

* Są jednak pewne, nie rozpracowane jeszcze dane, które pozwalają przypuszczać, że możliwe było pojawienie się torpedowców japońskich w czasie, kiedy okręty rosyjskiej eskadry przepływały przez Dogger-bank.

W roku 1908 rosyjski inżynier Naletow opracował projekt podwodnego stawiacza min, którego budowę rozpoczęto w roku 1910 w stoczniach Nikołajewa. Był to „Krab“ — pierwszy podwodny minowiec w historii budownictwa okrętowego, który w czasie wojny 1914—1918 roku z powodzeniem stawiał pola minowe. Na minach „Kraha“ wyleciał w powietrze w pobliżu Bosforu niemiecki krążownik „Breslau“.

W roku 1910 rozpoczęto budowę rosyjskiego kontrtorpedowca „Nowik“, który rozpoczął służbę w roku 1913. Był to najszybszy w owym czasie okręt (36 węzłów). Stał się on wzorem dla wprowadzenia okrętów podobnego typu we wszystkich flotach zagranicznych.* Nie można pominąć milczeniem prymatu w dziedzinie min zagrodowych, który niezmiennie posiadała rosyjska wojskowa techniczna myśl konstruktorska. Już 8 czerwca 1855 na wynalezionych przez rosyjskiego akademika B. Jakobi minach, które zostały ustawione na podejściu do Kronsztadtu, wyleciały w powietrze okręty angielskiej eskadry admirała Nepira. W roku 1904 minowiec „Amur“ (w owym czasie nie było jeszcze za granicą okrętów tego typu) pozostawił na podejściach do Port-Artura pole minowe, na którym zatoneło kilka okrętów wojennych floty japońskiej, wśród nich dwa pancerniki.

W roku 1908 rosyjscy konstruktorzy-minerzy zbudowali galwanotechniczną minę uderzeniową („wzór 1908 roku“), która również i poza granicami Rosji zdobyła dużą popularność. Marynarze rosyjscy wyprzedzili znacznie w tej dziedzinie flotę angielską. W czasie pierwszej wojny światowej Anglia zwróciła się o pomoc do Rosji i otrzymała tysiąc takich min.

Do Rosji należy również prymat w budowie trałowców (w 1911—1912 r.). Okręty takie weszły w skład flot innych państw dopiero w czasie pierwszej wojny światowej.

Walcząc z martwotą carskich biurokratów rosyjscy marynarze ze „szkoły Makarowa“ przygotowywali się starannie do obrony morskich granic ojczyzny. Ulepszali oni system szkolenia marynarzy oraz organizację dowodzenia flotą. We flocie zaczęto zwracać więcej uwagi na poznanie przypuszczalnych przeciwników i opracowywanie planów wojny; zaczęto również przygotowywać przyszłe tereny walk. W wyniku tego, mimo trudnych warunków zgniłego carskiego reżimu, flota rosyjska była stosunkowo nieźle przygotowana do pierwszej wojny światowej.

Dzięki bohaterkiej walce marynarzy rosyjskiej Floty Bałtyckiej w czasie pierwszej wojny światowej, niemieckie plany działań wojen-

* S. Moisiejew, Wykaz okrętów rosyjskiej floty parowej i pancерnej; Wojenizdat. M., 1948, str. 21.

jennych na Bałtyku zostały pokrzyżowane, a flota niemiecka poniosła ciężkie straty.

Jeśli przyjrzeć się ostatecznemu wykazowi strat, które poniosły państwa walczące w ciągu jednego tylko 1915 roku, to widać obraz wielce niepochebny dla floty niemieckiej.

Ogólne straty były następujące: Niemcy: 2 zatopione krążowniki, 2 zatopione krążowniki ciężkie, 1 zatopiony krążownik pancerny, 2 poderwane krążowniki pancerne i 3 krążowniki lekkie, 1 zatopiony minowiec, 5 zatopionych kontrtorpedowców, 4 uszkodzone kontrtorpedowce, 1 zatopiony okręt podwodny, 6 zatopionych trałowców, 4 uszkodzone trałowce, 2 zatopione statki strażnicze i 2 uszkodzone sterowce. Rosja: 2 stracone minowce, 2 stracone kanonierki, 2 uszkodzone kontrtorpedowce i 2 stracone okręty podwodne.

Nie więc dziwnego, że po takich wynikach kampanii kajzer Wilhelm II umieścił na sprawozdaniu dowództwa niemieckich sił zbrojnych na Bałtyku tym razem całkowicie słuszną rezolucję: „Wojna na Bałtyku obfituje w straty bez należytych sukcesów“. W tym samym czasie minowe operacje Rosjan naruszały niemieckie linie komunikacyjne. Niezbędna Niemcom szwedzka ruda miała tylko jedną drogę — przez Bałtyk. Groźba żelaznego głodu stała się dla Niemiec bardzo realna: Szwecja wstrzymała nawet kursowanie promów między Sassnitz a Trelleborgiem. O jakimkolwiek „panowaniu“ kajzerowskiej floty na Bałtyku w ogóle nie mogło być mowy.

Co prawda niektórzy niemieccy historycy (np. Rollman) starają się nie bez pomocy anglo-amerykańskich „badaczy“ zapewnić, że Niemcy rozpoczęły i prowadziły wojnę na Morzu Bałtyckim jedynie przy pomocy „małych sił“. Jest to po prostu zwykłe przekręcanie faktów i wypaczenie rzeczywistości. Wiadomo bowiem, że składająca się z 9 okrętów liniowych 9 eskadra została jeszcze wiosną 1915 roku przerzucona na Morze Bałtyckie.

Połowa pełnomorskiej floty, tj. połowa wszystkich sił morskich Niemiec, w tymże 1915 roku została przerzucona na Bałtyk, aby wziąć udział w operacji, która miała na celu dokonanie wyłomu w Zatoce Ryskiej. Ponadto skierowano na Bałtyk okręty podwodne, a wśród nich i podwodne minowce oraz sterowce i wielką ilość statków floty pomocniczej.

Wszystko to składało się na przygniatającą przewagę nad siłami floty rosyjskiej. Wreszcie istnienie Kanału Kilońskiego pozwalało Niemcom w warunkach dobrze zorganizowanego wywiadu dokonywać niezbędnego wzmocnienia sił morskich na Bałtyku, doprowadzając je do stanu wielokrotnie przewyższającego siły Rosjan. Natomiast wymysły o „małych siłach“ i o „drugorzędnym znaczeniu“ bałtyckiego teatru wojny są z gruntu fałszywe i pochodzą z tych sa-

mych źródeł, co niejednokrotnie stosowane na Zachodzie wymysły, mające na celu pomniejszenie rozmiarów wysiłku i ofiar narodu rosyjskiego w walce z niemieckim imperializmem.

Niemniej uporczywą walkę toczyła z Niemcami i Turkami Flota Czarnomorska. W wyniku czynnych działań ofensywnych Flota Czarnomorska zatopiła w latach 1914 — 1917 setki nieprzyjacielskich statków.

Ponadto, tak jak na Morzu Bałtyckim rosyjskie siły morskie przeszkadzały w przewozie rudy żelaznej ze Szwecji, tak samo na Morzu Czarnym flocie niemiecko-tureckiej i stolicy Turcji zagrażało przerwanie dostaw węgla. Wystarczy powiedzieć, że celem ochrony transportów przewożących węgiel z Zongulaku do Kostantynopola dowództwo niemieckie, w warunkach, kiedy z działań wycofano szereg okrętów bojowych, zmuszone było wyznaczyć swój najsilniejszy okręt — ciężki krążownik „Goeben“.

Na miny rosyjskie, pozostawione m. in. również przy samym Bosforze, w ciągu pierwszych lat wojny najechały takie okręty, jak „Goeben“, krążownik „Breslau“ i „Berk“ (zniszczony całkowicie), „Medzydie“ (po wybuchu osiadł na mieliźnie i zdjęli go Rosjanie), kanonierka „Małatia“ (po wybuchu zatonała), torpedowiec „Kutachia“ i wiele innych.

Nawet niemieccy historycy wojenni (H. Lorei) zmuszeni byli przyznać, że działalność minowa „była wielkim osiągnięciem floty rosyjskiej“.

W walkach na morzu powodzenie nie sprzyjało Niemcom i Turkom od początku do końca wojny. 31 października 1917 roku dwa torpedowce rosyjskie już drugą salwą artyleryjską zatopiły turecki torpedowiec „Chamid-Abad“, a następnie uszkodziły dwa transportowce i zmusiły trzy konwojujące je trałowce do wyrzucenia się na brzeg.

Flota Czarnomorska dokonała szeregu wspaniałych operacji na podejściach do Bosforu i w pobliżu węglowej bazy Turków — portu Zonguldak.

Realizując te operacje marynarze rosyjscy pierwsi na świecie utworzyli mieszane zgrupowanie operacyjne, składające się z okrętów posiadających artylerię i z okrętów mających na pokładzie hydroplany.

We flocie rosyjskiej powstały i znalazły zastosowanie najcenniejsze wojskowe idee operacyjne, których „autorstwo“ przypisywali sobie po 30 latach amerykańscy admirałowie.

Rosyjscy marynarze odpierali również z powodzeniem atak Niemców na północy, gdzie wróg starał się przerwać łączność Rosji z jej sojusznikami.

W czasie pierwszej wojny światowej marynarze walczyli z poświęceniem przeciwko Niemcom, którzy próbowali podporządkować Rosję swojej polityce i dokonać zaboru ziem rosyjskich. Ale równocześnie zasadnicza część marynarzy nie chciała zwycięstwa samowładztwa. Przewodzący marynarze przygotowywali się pod kierunkiem bolszewików do przekształcenia wojny imperialistycznej w wojnę domową, albowiem jedynie obalenie samowładztwa mogło uratować Rosję przed zagładą, utrzymać jej narodową niezależność i stworzyć warunki dla jej dalszego rozwoju i umocnienia. W walce o przekształcenie wojny imperialistycznej w wojnę domową rosyjscy marynarze korzystali z bogatych tradycji rewolucyjnych, a przede wszystkim z doświadczeń walki, którą toczyła klasa robotnicza pod kierownictwem partii bolszewików.

II. UDZIAŁ MARYNARKI WOJENNEJ W RUCHU REWOLUCYJNYM

MARYNARZE W CZASIE DNI PAŹDZIERNIKOWYCH 1917 ROKU

Marynarka Wojenna ZSRR, posiada niezwykle bogate tradycje rewolucyjne, jak żadna inna na świecie. Tradycje rodziły się w ciągu wielu dziesięcioleci. Nie można wyklądać historii rosyjskiej Marynarki Wojennej, jeśli będzie ona oderwana od ruchu rewolucyjnego, który rozwijał się na okrętach i w jednostkach nadbrzeżnych. Rozumie się samo przez się, że historia rewolucyjnej walki odzianych w marynarskie mundury robotników i chłopów jest organicznie powiązana z walką o wyzwolenie spod ucisku samowładztwa i burżuazji, którą toczyły narody Rosji. Dlatego właśnie rewolucyjna przeszłość i rewolucyjne tradycje Marynarki Wojennej jak najbardziej ściśle i serdecznie łączą marynarzy z narodem, z partią bolszewicką i jej wodzami — Leninem i Stalinem.

Ogólny wzrost ruchu robotniczego w kraju i utworzenie jednolitej, scentralizowanej bojowej partii proletariatu, oto co przyspieszyło rozwój ruchu rewolucyjnego w marynarce.

Partia bolszewicka, Lenin i Stalin zawsze troszczyli się o to, aby wychowywać masy marynarskie i żołnierskie na rewolucyjnych tradycjach narodu, aby budziła się w nich i krzepła świadomość rewolucyjna, aby służyli swemu narodowi z całkowitym oddaniem i byli gotowi ponieść każdą ofiarę w imię jego interesów.

Lenin i Stalin wysuwali czynną i systematyczną pracę rewolucyjną wśród żołnierzy i marynarzy jako jedno z najważniejszych zadań partii marksistowskiej.

Już w roku 1902 Lenin w swej pracy „Co robić“ pisał: „Skoro tylko pozwolą na to istniejące siły, powinniśmy koniecznie zwrócić

jak najbaczniejszą uwagę na propagandę i agitację wśród żołnierzy i oficerów, na stworzenie „organizacji wojskowych“ wchodzących w skład naszej partii.“*

Lenin uważał, że przywódcy II Międzynarodówki i mieńszewicy rosyjscy, odmawiając prowadzenia pracy rewolucyjnej w Armii i Marynarce Wojennej, popełniają zdradę wobec sprawy rewolucji. Partia bolszewicka była w rzeczywistości jedyną partią, która prowadziła prawdziwie rewolucyjną pracę w Armii i Marynarce Wojennej.

W pracy tej partia zwracała „szczególną uwagę na jednostki morskie, artyleryjskie i specjalne, np. kolejowe, saperów itp. mając na względzie bardziej wykwalifikowany i bliski w sensie klasowym proletariatu skład tych zgrupowań wojskowych“ (Jarosławski). Społeczne i klasowe oblicze marynarzy miało bezsprzecznie określone znaczenie dla pomyślnego rozwoju ruchu rewolucyjnego we flocie.

W ostatnim 25-leciu XIX wieku flota przekształciła się już ostatecznie z żaglowej w parową, wyposażoną w nowoczesną i jak na ówczesne czasy, skomplikowaną technikę. Rząd carski zmuszony był skompletować załogi okrętów wojennych nie tylko młodzieżą chłopską, ale w coraz większym stopniu młodzieżą robotniczą, która miała już określone kwalifikacje produkcyjne i przygotowanie techniczne. W wielu wypadkach młodzież ta włączała się jeszcze przed służbą wojskową do ogólnej, ekonomicznej i politycznej walki klasy robotniczej oraz do jej organizacji zawodowych i partyjnych. Co więcej, powstające wówczas w zakładach przemysłowych, w fabrykach i w warsztatach grupy robotnicze i kółka oraz organizacje partyjne składały się „...w przytłaczającej większości z młodzieży, która najostrzej i najbardziej dotkliwie odczuwała ucisk klasowy i kapitalistyczną eksploatację“.**

O rewolucyjnej aktywności ówczesnej młodzieży świadczy na przykład taki fakt, że „na przeszło pięćdziesiąt osób aresztowanych na terenie Zakładów Putiłowskich w latach 1899 — 1900 w związku ze sprawą „Związku Walki“ przypadała jedna lub dwie osoby w wieku 30 lat. W kółku działającym na terenie zakładów był tylko jeden robotnik w starszym wieku.“**

Fabryczne i zakładowe organizacje, działając pod kierownictwem ośrodka partyjnego, miały niekiedy możliwości nawiązywania dość bliskich, przyjacielskich stosunków z marynarzami floty wo-

* W. Lenin, Dzieła wybrane, t. I, „Książka i Wiedza“, str. 284.

** M. Kalinin, „Szlak chwały Komsomołu“, Wyd. „Młoda Gwardia“, 1947, str. 14.

*** M. Kalinin, „Szlak chwały Komsomołu“, Wyd. „Młoda Gwardia“, 1947, str. 16.

jennej. W zakładach znajdujących się w większych ośrodkach przemysłowych kraju nie tylko budowano okręty, ale w większości wypadków remontowano je. W czasie remontu okrętów w zakładach i dokach nawiązywały się kontakty oraz znajomości marynarzy z robotnikami. Ponadto wielu marynarzy wysyłano do zakładów, gdzie okręty znajdowały się jeszcze w trakcie budowy. Tak np. marynarz Wołoszyn, były robotnik, został odkomenderowany na dwa lata do Zakładów Sormowskich, gdzie budowano maszyny dla krążownika „Oczaków“. W Sormowie znajdowała się jedna z najstarszych organizacji socjaldemokratycznych. Wołoszyn wstąpił w jej szeregi i brał udział w pracy. Po powrocie do Sewastopola, jeszcze przed wypadkami 1905 roku, Wołoszyn stał się jednym z najbardziej czynnych działaczy ruchu rewolucyjnego.

Również w wielu innych wypadkach bliskie stosunki robotników z marynarzami nie przemijały bez śladu, tym bardziej w latach poprzedzających pierwszą rosyjską rewolucję burżuazyjno-demokratyczną, kiedy wyraźnie wzrasta działalność organizacji socjaldemokratycznych i polityczna aktywność robotników. Poza tym robotnicy przemysłu okrętowego i maszynowego, metalowcy szli zawsze pod sztandarem SDPRR, pod sztandarem bolszewików, w pierwszych szeregach ogólnołudowej walki z caratem.

Poważne znaczenie dla powodzenia rewolucyjnej propagandy i rozwoju ruchu rewolucyjnego miała wyjątkowo bezprawna i niezwykle ciężka sytuacja, w której znajdowały się „niższe czyny“, tj. szeregowi marynarze carskiej marynarki wojennej.

Sztandar Lenina powiewał nad źródłami ruchu rewolucyjnego w carskiej marynarce wojennej. W grudniu 1900 roku ukazał się za granicą pierwszy numer zorganizowanej i kierowanej przez Lenina gazety „Iskra“. Gazeta zaczęła rozpowszechniać się także wśród marynarzy. Pod wpływem „Iskry“ właśnie powstają w Kronsztadcie w latach 1902 — 1903 pierwsze socjaldemokratyczne grupy. Prawie równocześnie, tj. w latach 1903 — 1904, powstają one również w Sewastopolu.

Szczególne znaczenie dla rozwoju ruchu rewolucyjnego w marynarce miał fakt, że zarówno organizatorzy, jak i uczestnicy grup socjaldemokratycznych byli w większości leninowcami, czyli, jak mówiono wówczas, „zdecydowanymi iskrowcami“, a po rozłamie w SDPRR na II zjeździe — bolszewikami.

Konspiracyjna literatura socjaldemokratyczna w ogóle zaczęła przenikać do marynarzy w pierwszych miesiącach 1902 roku, jeszcze przed ukonstytuowaniem się marynarskich grup socjaldemokratycznych. Istnieją dane o istnieniu już w tym okresie łączności między marynarzami Floty Czarnomorskiej a robotnikami Petersburga.

W lutym 1902 r. carscy żandarmi prowadzili w Sewastopolu śledztwo w związku z wykryciem u pisarza Kadry Nr 33 Floty Czarnomorskiej Iwana Łoszczenowa drukowanych ulotek petersburskiego „Związku Walki o Wyzwolenie Klasy Robotniczej“. Według oświadczenia Łoszczenowa, ulotki otrzymał on od zamieszkałego w Petersburgu brata.

Jeszcze trwalsze więzy istniały między marynarzami Floty Czarnomorskiej i robotnikami Zakaukazia, których walką rewolucyjną kierował Józef Stalin. Np. w Batumie proklamacje i odezwy zakaukaskiego związku SDPRR, wzywające masy pracujące i żołnierzy do walki ze zniechęconym caratem, dostały się na okręty i odegrały poważną rolę.

Bojowa przyjaźń rewolucyjna robotników i marynarzy Bałtyku znajdowała niejednokrotnie wyraz jeszcze przed rewolucją 1904 — 1905 roku. Tak np. w Libawie w roku 1903 miał miejsce strajk robotników portowych, który nosił charakter polityczny i ekonomiczny. Wysłano tam w celach pacyfikacyjnych uzbrojony oddział marynarzy Kadry Nr I i Floty Bałtyckiej. Dowodzący oddziałem oficer Badiagin zwrócił się do marynarzy z przemówieniem i na zakończenie, wyraził przekonanie, że oddział spełni swój obowiązek, kiedy trzeba będzie strzelać do „buntowników“. Zamiast zwykłej wówczas regulaminowej odpowiedzi Badiagin spotkał się z ..grobowym milczeniem. Równocześnie marynarze zakomunikowały o wszystkim robotnikom i oświadczyli im:

„Róbcie swoje, a my do was nie będziemy strzelać“.

Później, jesienią tegoż 1903 roku, w Libawie zastrajkowały niektóre zakłady. Celem „zaprowadzenia porządku“ sformowano z Kadry Nr 6 specjalny oddział bojowy. Marynarze odmówili kategorycznie udziału w tej „operacji“.

Rewolucyjne nastroje marynarzy rosły. Dowódca portu libawskiego kontradmirał Irecki, analizując tak nieprzyjemne dla siebie wydarzenia i szukając ich przyczyn, pisał:

„Uważam, że główną przyczyną jest agitacja Komitetu Rewolucyjnego w Libawie“.

We Flocie Czarnomorskiej kółka i grupy socjaldemokratyczne zaczęły się organizować w początkach 1903 roku. Jednym z pierwszych organizatorów grup socjaldemokratycznych stał się marynarz z oddziału szkolnego — bolszewik Iwan Jachnowski. Do czasu służby wojskowej był on formierzem w Charkowskich Zakładach Budowy Parowozów. Jachnowski wstąpił do SDPRR w czerwcu 1901 roku. Będąc powołany do służby wojskowej Jachnowski na polecenie charkowskiej organizacji socjaldemokratycznej nawiązał w styczniu 1903 roku łączność z krymskim związkiem SDPRR w Symfero-

polu i stworzył we Flocie Czarnomorskiej pierwszą marynarską grupę socjaldemokratyczną. W skład tej grupy weszli marynarze, którzy później, w roku 1905, nie tylko brali czynny udział w powstaniach na okrętach Floty Czarnomorskiej, ale stali również na czele tych wystąpień, jak np. O. Wołoszyn, organizator powstania na okręcie szkolnym „Prut“, A. Pietrow, kierownik powstania na „Potiomkinie“, Wakulińczuk i inni.

Na stronę socjaldemokratycznej grupy Floty Czarnomorskiej skłaniał się również drugi kierownik powstania na „Potiomkinie“ — A. Matiuszenko.

Z początkiem roku 1905 na wielu okrętach Floty Czarnomorskiej istniały rewolucyjne kółka marynarzy. Pracą rewolucyjną wśród marynarzy Floty Czarnomorskiej kierowała tzw. „Centralka Marynarska“ — partyjna organizacja SDPRR Marynarki Wojennej. Ta sewastopolska marynarska „Centralka“ była bolszewicka. W stronę frakcji bolszewików skłaniała się również większość zorganizowanych marynarzy. Zgodnie ze wskazaniem leninowskiej gazety „Wpieriod“ oraz z decyzjami III zjazdu partii o powstaniu zbrojnym, „Centralka Marynarska“ kierowała masę ku zbrojnemu powstaniu.

Powstanie marynarzy pancernika „Potiomkin-Tawriczeskij“ latem 1905 r. było niespotykanym dotychczas we flocie wydarzeniem. Wielki okręt bojowy znalazł się całkowicie w rękach „niżnich czynow“, którzy podnieśli rewolucyjną, czerwoną flagę, przy czym nie tylko uczestnikami powstania, ale i jego kierownikami i inicjatorami byli marynarze — robotnicy i chłopcy.

„Powstanie na pancerniku „Potiomkin“ było pierwszym masowym wystąpieniem rewolucyjnym w armii i flocie, pierwszym przejściem znacznego oddziału wojsk carskich na stronę rewolucji“.*

O tym, jak rozogniona była rewolucyjna atmosfera w carskiej marynarce — świadczy też fakt, że równocześnie z wystąpieniem „potiomkinowców“ wybuchło (choć nie związane z nim bezpośrednio) powstanie marynarzy na Bałtyku, w Libawie, w którym brali udział marynarze z pięciu Kadr floty w liczbie 4 000 osób.

Lenin nadawał ruchowi rewolucyjnemu we flocie, a szczególnie powstaniu na „Potiomkinie“, wielkie znaczenie.

Na pierwszą wiadomość o powstaniu na „Potiomkinie“ Włodzimierz Iljicz, który przebywał wówczas na emigracji w Genewie, wezwał do siebie znajdującego się tam również członka partii, bolszewicka Wasiljewa-Juzina i polecił mu w imieniu KC wyjechać natych-

* Historia WKP(b), Krótki kurs, str. 71 (wyd. „Książka i Wiedza” 1949 r.).

miast do Rosji, do Odessy, dokąd przybył wówczas powstańczy pancernik. Wysłannik Lenina winien był dostać się na „Potiomkina“ i kierować działaniami rewolucyjnych marynarzy.

Lenin dokładnie sformułował przy tym swoje polecenie. Jak opowiadał Wasiljew-Jużin, Włodzimierz Iljicz sformułował je następująco:

„Musicie koniecznie spowodować natychmiastowy desant. Postarajcie się dostać za wszelką cenę na pancernik i przekonajcie marynarzy, aby działali zdecydowanie.

W ostateczności nie cofajcie się przed zbombardowaniem instytucji państwowych.

Miasto trzeba wziąć w nasze ręce. Następnie natychmiast uzbroić robotników i w zdecydowany sposób poprowadzić agitację wśród chłopów.

Zaproponujcie chłopom opanowanie ziemi obszarniczych i połączenie się z robotnikami dla wspólnej walki.

Chłopom poświęćcie więcej uwagi. W rozpoczynającej się walce przywiązuje niezwykłą wagę do sojuszu robotników i chłopów. Następnie trzeba zrobić wszystko, aby ująć w swe ręce resztę floty“.

W wypadku pomyślnego rozwoju ruchu rewolucyjnego we Flocie Czarnomorskiej Lenin miał zamiar przybyć tam osobiście. Ale zadanie, które Lenin powierzył Wasiljewowi-Jużinowi, nie zostało wykonane.

Na dzień przed jego przybyciem do Odessy pancernik „Potiomkin“ zmuszony był opuścić odeską redę i wyjść na morze...

Próby podjęte przez innego wybitnego działacza partii bolszewickiej, Jarosławskiego, aby dostać się na pancernik, również nie zostały uwieńczone powodzeniem.

Jak wiadomo, powstanie na pancerniku „Potiomkin“ nie otrzymało należytego, czynnego wsparcia ze strony większości okrętów wojennych Floty Czarnomorskiej. A jednak mimo to sam fakt takiego rewolucyjnego wystąpienia marynarzy stanowił bez wątpienia wybitne wydarzenie historyczne.

W artykule „Armia rewolucyjna i rząd rewolucyjny“ Lenin pisał: „Ogromne znaczenie niedawnych wydarzeń odeskich polega właśnie na tym, że tutaj po raz pierwszy duża część siły wojskowej caratu — cały pancernik, przeszła otwarcie na stronę rewolucji... pancernik „Potiomkin“ pozostał niezwydziejonym terenem rewolucji i jakkolwiek byłby jego los, mamy przed sobą niewątpliwy i znamieny fakt: próbę utworzenia jądra armii rewolucyjnej. Pierwszy krok został zrobiony. Przekroczyliśmy Rubikon. Przejście armii na stronę rewolucji zadokumentowano przed całą

Rosją i całym światem. W ślad za wydarzeniami we Flocie Czarnomorskiej nieuchronnie nastąpią nowe, jeszcze bardziej energiczne próby utworzenia rewolucyjnej armii...“ *

Godne uwagi jest to, że jeden z najwybitniejszych kierowników powstania — Matiuszenko przedostał się z Rumunii (gdzie był internowany „Potiomkin“), do Szwajcarii, gdzie w tym czasie (w 1905 r.) przebywał Lenin. Lenin rozmawiał z nim wówczas o wielu zagadnieniach — m. in. o stosunku chłopskiej części marynarzy do agrarnego programu partii.

W cytowanym wyżej artykule „Armia rewolucyjna i rząd rewolucyjny“, który został opublikowany w gazecie „Proletarij“ 10 lipca (27 czerwca) 1905 roku, Lenin pisał o szczególnie „wielkiej wadze wojskowej techniki i wojskowej organizacji, jako narzędzia, którym posługują się masy ludowe i klasy narodu w celu przesądzenia wielkich starć historycznych“ ** oraz jeszcze raz żądał, aby na czele rewolucyjnych wystąpień żołnierzy stali bolszewicy i aby połączyli je z rewolucyjną walką robotników i chłopów.

Troska bolszewików o stałe rewolucjonizowanie mas żołnierzy i marynarzy znalazła wówczas, w okresie pierwszej rosyjskiej rewolucji burżuazyjno-demokratycznej, wyraz w utworzeniu specjalnych wojskowych organizacji partii dla kierowania pracą rewolucyjną w carskiej armii i flocie.

Zadaniem organizacji wojskowych było: tworzenie „s.-d. k o m ó r e k p a r t y j n y c h we wszystkich jednostkach wojskowych“, „organizowanie wokół nich i poprzez nie wszystkich elementów rewolucyjnych“ armii i floty „celem czynnego wspierania żądań ludu“ oraz celem przygotowania i dokonania „jawnego przejścia na stronę powstańczego ludu“.***

W odpowiednich dokumentach, dotyczących działalności wojskowych organizacji SDPRR podkreślono konieczność podporządkowania „...wszelkiej pracy w całości ogólnopolitycznym zadaniom bieżącej chwili i kierownictwu politycznemu organizacji ogólnoproletariackich“.****

Utworzone w tym okresie organizacje bojowe partii (drużyny bojowe) były jak wiadomo załączkiem Czerwonej Gwardii. Równocześnie prowadzono uporczywą, stałą pracę agitacyjno-propagandową. Partia wydawała wówczas znaczną ilość gazet wojskowych, ulotek, odezw i broszur przeznaczonych specjalnie dla żołnierzy. W Petersburgu wydawano gazetę „Kazarma“, w Moskwie „Soldatskaja

* W. Lenin, Dzieła, t. VII, str. 380.

** W. Lenin, Dzieła, t. VII, str. 384—385.

*** „WKP(b) w rezolucjach i uchwałach zjazdów, konferencji i Plenum KC“ cz. I. OGIZ-1940, wyd. 6, str. 92.

**** Jak wyżej.

Żiżń“, w Rydze „Gołos Soldata“. Centralna grupa fińskiej organizacji wojskowej miała swój organ — gazetę „Wiestnik Kazarmy“. Również w Sewastopolu wychodziła gazeta „Soldat“.

Przewidywania Lenina i partii bolszewików, dotyczące rozwoju ruchu rewolucyjnego we flocie, znalazły potwierdzenie we wszystkich dalszych wydarzeniach, na przebiegu których nie mogła nie odbić się przeprowadzona przez partię wielka praca agitacyjno-propagandowa i organizacyjna.

W ślad za wystąpieniem marynarzy czarnomorskich z „Potiomkina“ czynnymi uczestnikami ruchu rewolucyjnego stali się marynarze innych flot. W latach 1905—1906 miały miejsce powstania w Kronsztadcie, Libawie, Wyborgu, Sewastopolu, we Władywostoku i w innych portach, na wielu okrętach i w kadrach Marynarki Wojennej. O rozmachu ruchu rewolucyjnego we flocie w latach 1905—1906 wyraźnie mówi nawet następujący krótki wykaz kalendarzowy wydarzeń.

1. Czerwiec—lipiec 1905 roku — powstanie na pancerniku „Potiomkin-Tawriczeskij“, na torpedowcu Nr 267, na pancerniku „Georgij Pobiedonosiec“ i na okręcie szkolnym „Prut“ (Sewastopol i Odessa).
2. Lipiec 1905 roku — powstanie kadr floty w Libawie.
3. Październik 1905 roku — zaburzenia w koszarach kaspijskiej kadry marynarki wojennej (Baku).
4. Październik 1905 roku — powstanie w jednostkach garnizonu, w oddziałach szkolnych i w kadrach morskich Kronsztadtu.
5. Listopad 1905 roku — powstanie garnizonu sewastopolskiego, nadbrzeżnych kadr marynarki i na okrętach Floty Czarnomorskiej: na krążowniku „Oczakow“, na pancerniku „Pantelejmon“ (b. „Potiomkin“), na okrętach szkolnych „Dniestr“ i „Prut“, na krążowniku minowym „Gridień“, na kontrtorpedowcach „Swirepyj“, „Zawietnyj“, na torpedowcu Nr 270 i innych, pod kierownictwem sewastopolskiej bolszewickiej organizacji wojskowej i pod dowództwem porucznika Szmida.
6. Styczeń 1906 roku — powstanie na okrętach flotyli syberyjskiej (Władywostok) — krążownikach „Żemczug“ i „Terek“, na torpedowcu „Gordyj“, na transportowcach „Arguń“, „Sziłka“ oraz w jednostkach garnizonu twierdzy władywostockiej.
7. Luty 1906 roku — „bunt“ na kanonierce „Doniec“ (Odessa).
8. Luty 1906 roku — opór władzy w czasie aresztowań na transportowcu „Araks“ (Baku).
9. Maj 1906 roku — powstanie kadry flotyli kaspijskiej (Baku).
10. Czerwiec 1906 roku — „sprzeciwienie się aresztowaniu części załogi“ na pancerniku „Sława“ (Rewel).

11. Czerwiec 1906 roku — „rozruchy“ na pancerniku „Tri swiatitiela“ (Sewastopol).
12. Lipiec 1906 roku — „przeciwstawienie się rozkazowi“ na okręcie szkolnym „Europa“ (Flota Bałtycka).
13. Lipiec 1906 roku — powstanie garnizonu twierdzy Wyborg i nabrzeżnych kadr marynarki na półwyspie Skatuden (w pobliżu Helsinek).
14. Sierpień 1906 roku — powstanie na krążowniku „Pamiat' Azowa“ (Flota Bałtycka).
15. Sierpień 1906 roku — powstanie kadry marynarki i garnizonu twierdzy Kronsztadt („drugie powstanie kronsztadzkie“).*
16. Sierpień 1906 roku — „bunt“ na okręcie szkolnym „Ryga“ (Libawa).
17. Grudzień 1906 roku — „przeciwstawienie się rozkazowi dowództwa“ na pancerniku „Admirał Łazarew“ (Flota Bałtycka).
18. Czerwiec 1907 roku — próba powstania na pancernikach „Synop“, „Rostisław“ i „Tri swiatitiela“ (Flota Czarnomorska).
19. Sierpień 1907 roku — „bunt“ na okręcie szkolnym „Ryga“ (Flota Bałtycka).
20. Wrzesień 1907 roku — próba wywołania powstania załóg okrętów czarnomorskich, kadr marynarki i jednostek garnizonu sewastopolskiego, która ograniczyła się w rezultacie braku organizacji i kierownictwa do lokalnego powstania w brzeskim pułku piechoty.
21. Październik 1907 roku — powstanie na kontrtorpedowcu „Skoryj“ i na torpedowcach „Sierdityj“ i „Triewożnyj“ we Władywostoku.

We wszystkich tych wydarzeniach pierwszej rosyjskiej rewolucji 1905 roku poważną rolę odegrała młodzież, co oczywiście związane jest z wiekiem przytłaczającej większości szeregowych w armii i flocie. „Ruch rewolucyjny w armii i Marynarce Wojennej był przede wszystkim ruchem młodzieży robotniczej i chłopskiej, odzianej w szare żołnierskie mundury. W związku z tym wystarczy wskazać chociażby na powstanie pancernika „Potiomkin“ lub na powstania wyborskie czy też kronsztadzkie“.**

* Nielegalna gazeta „Kazarma“ — organ organizacji wojskowej przy Petersburskim Komitecie SDPRR — w Nr 6 z dn. 12 sierpnia 1906 roku o powstaniach tych pisała w następujący sposób: „W ciągu ostatnich lat Rosja przyzwyczaiła się do powstań wojskowych, ale powiązane ze sobą Wyborg i Kronsztadt wyróżniają się wśród nich — na przestrzeni ostatnich trzech wieków nie można wskazać ani jednego takiego potężnego powstania wojskowego. Wyborg — duża, dobrze wyposażona twierdza wpada w ręce dość silnego oddziału, którego liczebność określa się do 3—5 tysięcy ludzi“.

** M. Kalinin, „Szlak chwały Komsomołu”, wyd. „Młoda Gwardia”, 1947, str. 19.

Jeśli idzie o niepowodzenia i porażki ruchu rewolucyjnego we flocie w latach 1905—1906, to u ich podstaw leżą te same przyczyny, które dotyczą rewolucji 1905 roku jako całości. Jedną z przyczyn było to, iż „fakt, że znaczna część chłopów nie chciała iść razem z robotnikami do walki o obalenie caratu, odbił się również na zachowaniu się armii, której większość stanowili synowie chłopscy, odziani w mundury żołnierskie. W poszczególnych oddziałach armii carskiej powstawały fermenty i wybuchały powstania, ale większość żołnierzy wciąż jeszcze pomagała carowi tłumić strajki i powstania robotnicze“.*

Rząd carski, jak wiadomo, dławił zazwyczaj rewolucyjne wystąpienia marynarzy rękami żołnierzy i Kozaków, a ponadto wewnątrz marynarki wykorzystywał wahania i niezdecydowanie chłopskiej części marynarzy.

Dla powodzenia wystąpień rewolucyjnych zgubne było i to, że w szeregu wypadków kierownictwo trafiało w ręce przedstawicieli drobnomieszczańskich partii ugodowych — mieńszewików i eserowców, którzy starali się powstrzymać marynarzy od wspólnych konsekwentnych i zdecydowanych działań. Znaczną rolę odegrało również poparcie, którego w najrozmaitszych formach udzielała caratowi w jego walce z rewolucją międzynarodowa burżuazja. Oto jeden z takich przykładów.

Komandor-porucznik Barszcz, dowódca krążownika „Aurora“**, przebywającego na obcych wodach, doniósł dnia 9 stycznia 1906 roku telegraficznie z Cherbourga do głównego Sztabu Morskiego co następuje:

„Otrzymałem od francuskiej tajnej policji dane, że załoga rosyjskich okrętów wojennych w Algerze i Cherbourgu zakupiła dużą ilość rewolwerów.“

Ponieważ rewizje na statku nie dają rezultatów, należałoby nie spodzianie przejrzeć rzeczy załogi przy odsyłaniu jej do kadry w Libawie“.

Po klęsce rewolucji 1905—1907 roku rozpoczął się okres reakcji.

O tym, jak bezlitośnie rozprawiał się rząd carski z rewolucyjnymi marynarzami, mówią m. in. następujące cyfry:

Ogólna liczba marynarzy Floty Bałtyckiej znajdujących się w roku 1906 w więzieniach morskich i w batalionach dyscyplinarnych dochodziła do 6 000 osób. Spośród nich 3/4 przypa-

* Historia WKP(b), Krótki kurs, str. 105, „Książka i Wiedza”, 1949.

** Krążownik „Aurora” po bitwie pod Cuszimą przybył do Manilli (Filipiny), gdzie został internowany. Po zawarciu pokoju z Japonią okręt powrócił do Rosji.

dało na aresztowanych jako politycznie „szkodliwych“ i „niebezpiecznych“. W ten sposób, biorąc pod uwagę, że na 1 stycznia 1906 roku Flota Bałtycka liczyła wg spisu ogółem 41 843 osoby, procent „nieprawomyślnych“, usuniętych z floty, osiągał 13,5—14,5.

Wiele organizacji wojskowych zostało rozgromionych. Pomimo jednak niezwykle trudności w prowadzeniu pracy wśród żołnierzy i marynarzy partia jej nie przerywała. Ciekawy fragment z grudnia 1909 roku znajduje się w pamiętnikach N. Krupskiej.

Jeden ze słuchaczy frakcyjnej szkoły partyjnej zorganizowanej wówczas przez „otzowistów“ i „bogostroiteli“ na wyspie Capri (Włochy) starał się udowodnić Włodzimierzowi Iljiczowi, że stawia on rzekomo pracę w Dumie Państwowej ponad agitację w wojsku. Iljicz uśmiechnął się i zaczął mówić o ważności pracy w Dumie. „Oczywiście — pisze Krupska — nie myślał on absolutnie o tym, że trzeba w jakimkolwiek bądź stopniu ograniczyć pracę w wojsku, ale uważał, iż należy ją jak najgłębiej zakonspirować. O tej pracy nie trzeba było mówić, a robić ją. Akurat w tym czasie nadszedł list z Tulonu od grupy marynarzy—socjaldemokratów z krążownika „Sława“*, którzy prosili o literaturę, a w szczególności o człowieka, który pomógłby prowadzić pracę rewolucyjną wśród marynarzy. Iljicz skierował tam pewnego dobrze znającego warunki pracy konspiracyjnej towarzysza, który osiedlił się w Tulonie. Iljicz nie wspominał o tym ani słowa“.**

Bolszewicy nieustannie zbierali siły do nowego przyływu ruchu rewolucyjnego. Już w roku 1911 zaznaczył się nagły wzrost walki strajkowej robotników carskiej Rosji. Ponownie wybuchły zamieszki wśród marynarzy we Flocie Bałtyckiej i Czarnomorskiej.

Zaczęły powstawać konspiracyjne kółka i grupy na pancernikach „Sława“, „Cesarewicz“, „Paweł I“; na krążownikach „Ruryk“, „Rossija“ i „Bogatyr“, na okrętach szkolnych „Dwina“ i „Nikołajew“ oraz na wielu innych jednostkach Floty Bałtyckiej.

Pod koniec 1911 roku bolszewicy rozwinęli we Flocie Bałtyckiej wielką pracę, której rezultaty stały się w krótkim okresie czasu widoczne. Oceniając sytuację na Bałtyku, latem 1912 roku Lenin pisał do Gorkiego: „A we Flocie Bałtyckiej wre!... Jeśli macie kontakty z oficerami, trzeba dołożyć wszelkich starań aby cokolwiek zorganizować. Nastroje marynarzy są bojowe...“***. Ten bojowy nastrój

* Jest tu pewna niedokładność. „Sława“ to nie krążownik, lecz pancernik, ówczesny okręt liniowy, który odbywał zagraniczny rejs i znajdował się we francuskim porcie Tulon. Lenin był wówczas we Francji w Paryżu.

** Krupska, „Wspomnienia o Leninie“, Partizdat, 1933, str. 157—158.

*** W. Lenin, Dzieła, t. XXIX, str. 26, wyd. III ros.

wśród marynarzy panował nie tylko na Bałtyku, ale i na Morzu Czarnym, Kaspijskim oraz na Oceanie Spokojnym.

Męstwo, wytrwałość i umiejętna taktyka bolszewików, którzy w latach reakcji wzorowo łączyli legalne i nielegalne formy walki, bolszewicka nieustępliwość wobec wszelkiego rodzaju oportunistów oraz dążenie do zachowania sztandaru partii i jej organizacji — wszystko to dało pozytywne rezultaty. Ponadto wojna imperialistyczna przyspieszyła rozwój działalności rewolucyjnej w kraju i na froncie. Już w roku 1915 członkowie partii bolszewickiej marynarze Timofiej Uljancew, Iwan Sładkow i inni przy pomocy i pod kierownictwem Piotrogrodzkiego Komitetu SDPRR(b) utworzyli w Kronsztadzie ośrodek organizacji bolszewickiej na Bałtyku. Ośrodek ten nosił nazwę Głównego Kolektywu Okrętowego SDPRR(b). Pracą jego kierował Piotrogrodzki Komitet SDPRR(b), który w Kolektywie okrętowym miał swoich przedstawicieli oraz zaopatrywał organizację floty w ulotki, literaturę i różne wydawnictwa bolszewickie.

Główny Kolektyw Okrętowy SDPRR(b) nawiązał kontakty prawie ze wszystkimi większymi organizacjami partyjnymi jednostek wojskowych Kronsztadtu.

Aresztowania dokonane przez żandarmów carskich wśród pracowników Głównego Kolektywu Okrętowego nie były w stanie zlikwidować rozwiniętej przezeń działalności. Kontynuował ją nowy ośrodek kierowniczy, a mianowicie utworzony w lipcu roku 1916 tak zwany Główny Kolektyw Kronsztadzkiej Organizacji Wojskowej. Przy utworzeniu tego organu marynarze również otrzymali pomoc ze strony KC SDPRR (b).

Główny Kolektyw Kronsztadzkiej Organizacji Wojskowej nawiązał kontakty z utworzonymi przedtem we flocie i jednostkach armii organizacjami bolszewickimi oraz utworzył nowe organizacje. Stawał się on jedynym organem kierowniczym wojskowej pracy partyjnej w całej Flocie Bałtyckiej.

Żandarmom udało się jednak zdobyć pewne dane o kolektywie i rozpoczęli oni intensywne śledztwo, zmierzające do wykrycia i zlikwidowania zakonspirowanego ośrodka. W jednym z raportów piotrogrodzka „ochrana“ (carska policja polityczna) donosiła:

„W kolektywie kronsztadzkim sprawa postawiona jest bardzo poważnie i konspiracyjnie, a wszyscy jego członkowie to ludzie milczący i bardzo poważni. Kolektyw posiada przedstawicieli na brzegu i na okrętach, ma doskonałą łączność z brzegiem: jego posiedzenia na brzegu, w Kronsztadzie odbywają się codziennie. Kolektyw kronsztadzki składa się wyłącznie z marynarzy i ma bardzo ścisłą łączność z Rygą, Helsinkami i innymi miejscami postoju floty...“

Jesienią 1916 roku członkowie nielegalnych organizacji bolszewickiej Floty Bałtyckiej zaczęli już omawiać różne projekty planu

powstania zbrojnego oraz terminy jego dokonania. Powstanie planowano na początek zimy 1916/17 roku. Drugi wariant planu przewidywał je na wiosnę roku 1917. Rzecz jasna, że bolszewicy Bałtyku nie byli spiskowcami wyłącznie wojskowymi, działającymi w oderwaniu od klasy robotniczej i chłopstwa. Zaplanowano, aby wystąpienie marynarzy zostało przeprowadzone w ścisłym powiązaniu z powstaniem robotników, a przede wszystkim proletariatu stolicy, tj. Piotrogradu.

Organizacje bolszewickie energicznie przygotowywały marynarzy do wystąpienia z pomocą powstańczym robotnikom, co zostało zrealizowane w lutym 1917 roku. Na czele mas ludowych, które ruszyły do rewolucyjnej walki z samowładztwem, stali wówczas bolszewicy. Kierownictwo praktyczną pracą partii bolszewickiej spoczywało w tym czasie w rękach znajdującego się w Piotrogradzie Biura KC SDPRR(b) z W. Mołotowem na czele. Józef Stalin znajdował się od roku 1913 na dalekim turuchańskim zesłaniu, z którego powrócił do Piotrogradu dopiero 12 marca 1917 roku.

25 lutego 1917 roku rozpoczął się strajk generalny robotników Piotrogradu i miały miejsce starcia z policją i z Kozakami. 26 lutego zaburzenia przybrały na sile, a działania mas nabrały szczególnego, ofensywnego charakteru. Tego samego dnia (26) Biuro KC SDPRR(b) wydało manifest, który wzywał do dalszego rozwijania walki zbrojnej przeciwko caratowi oraz do utworzenia Tymczasowego Rządu Rewolucyjnego. W manifestcie tym jeszcze raz podkreślono znaczenie wciągnięcia do walki rewolucyjnej wojska. „W całej Rosji bierzcie w swe ręce sprawę wolności, obalajcie carskich sługusów, wzywajcie do walki żołnierzy“.

27 lutego wojska garnizonu piotrogrodzkiego odmówiły strzelania do robotników i zaczęły przechodzić na stronę powstańczego ludu. Dla obalenia caratu miało to szczególnie ważne znaczenie.

Marynarze z krążownika „Aurora“, z Kadry Nr 2 Floty Bałtyckiej i niektórych innych piotrogrodzkich jednostek morskich szli w pierwszych szeregach powstańczych oddziałów wojskowych garnizonu stołecznego. 28 lutego na „Aurorze“ wybuchło powstanie. Dowódca krążownika w czasie starcia został zabity. Powstańcy wyrazili swe zaufanie dopiero co powstałej w owych dniach Radzie Delegatów Robotniczych i Żołnierskich. W głównej bazie Floty Bałtyckiej w Helsinkach — marynarze okrętu liniowego „Paweł I“ pierwsi wywiesili czerwoną flagę rewolucji, zmienili nazwę okrętu „Paweł I“ na „Republika“.

Flota Bałtycka, jej okręty i oddziały znalazły się w centrum wydarzeń rewolucyjnych. „Jedną z cech charakterystycznych naszej rewolucji — pisał towarzysz Stalin w marcu 1917 roku — jest to, że

do chwili obecnej jej bazą jest Piotrogród. Starcia i strzały, barykady i ofiary, walka i zwycięstwo odbywały się przede wszystkim na terenie Piotrogradu i jego okolic (Kronsztadt i inne)*.

W walce z mieńszewikami i eserowcami o zdobycie mas i o decydujący wpływ w Radach Delegatów Robotniczych i Żołnierskich, która rozwinęła się po dniach lutowych, stałą, bezpośrednią pomoc okazywały bolszewikom floty Komitet Centralny i Piotrogradzki SDPRR(b). Te organy kierownicze partii bolszewickiej były powiązane niezmiennie i ściśle z masami marynarzy i żołnierzy. KC i KP SDPRR(b) niejednokrotnie wysyłały do Kronsztadtu oraz do organizacji wojskowych, na okręty i do oddziałów brzegowych, grupy swych odpowiedzialnych pracowników, nie mówiąc już o literaturze i różnego rodzaju wytycznych, odezwach itp. Już w pierwszych dniach rewolucji lutowej do Kronsztadtu został wysłany szereg działaczy bolszewickiej organizacji Piotrogradu, jak np. S. Roszał, B. Żemczużyn i T. Uljancew.

Kronsztadzki Komitet Partyjny, w skład którego m. in. zostali wybrani S. Roszał** i T. Uljancew, całą swą działalność skierował na to, aby robotnicy i żołnierze miasta-twierdzy w walce o dalszy rozwój rewolucji stali się wraz z marynarzami trwałą oporą partii Lenina-Stalina. Kronsztadzka bolszewicka organizacja partyjna rosła szybko. W czasie lutowo-marcowych dni szeregi jej liczyły zaledwie kilkadziesiąt osób, a po upływie dwóch miesięcy już 3 000. Działalność bolszewickich organizacji partyjnych we Flocie Bałtyckiej nie ograniczała się oczywiście jedynie do Kronsztadtu.

W Helsinkach i w przylegającej do nich twierdzy wyborskiej również prowadzono czynną, rewolucyjną pracę partyjno-polityczną. W marcu 1917 roku organizacja bolszewicka w Helsinkach liczyła około 3 000 osób.

Propagandę idei bolszewickich w szerokim zasięgu prowadziła gazeta „Wołna“, którą wydawał wyborski Zespół Marynarski SDPRR(b). Głównym źródłem środków materialnych tej gazety były dobrowolne składki czytelników-żołnierzy i marynarzy.

Pierwszy jej numer wyszedł 12 kwietnia 1917 roku. Ogólną uwagę zwrócił zamieszczony w niej artykuł towarzysza Stalina „O wojnie“, przedrukowany z gazety „Prawda“. Towarzysz Stalin wyjaśniał w swym artykule masom pracującym, że w wyniku przejścia władzy w ręce Rządu Tymczasowego wojna nie straciła imperialistycznego charakteru i że nawet przy Rządzie Tymczasowym wojna 1914—1917 jest nadal niesprawiedliwa. „Obecna

* J. Stalin, Dzieła, t. 3, str. 11—12.

** S. Roszał został wybrany na przewodniczącego Komitetu Kronsztadzkiego SDPRR(b).

wojna — pisał towarzysz Stalin — jest wojną imperialistyczną. Jej podstawowym celem jest zabór (aneksja) przez rozwinięte państwa kapitalistyczne obcych, przede wszystkim rolniczych terytoriów. Państwu kapitalistycznym potrzebne są nowe rynki zbytu, wygodne drogi prowadzące do tych rynków, surowce oraz bogactwa mineralne i starają się one brać je wszędzie, niezależnie od wewnętrznego ustroju anektowanego kraju“.*

W zakończeniu artykułu towarzysz Stalin mówił, że konieczne jest „...zdrzeć maskę z imperialistów, wykazać masom prawdziwe podłoże obecnej wojny — to właściwie znaczy wypowiedzieć prawdziwą wojnę wojnie i uniemożliwić obecną wojnę“.**

Artykuł towarzysza Stalina stał się ważnym czynnikiem w mobilizacji robotników, marynarzy i żołnierzy do walki przeciwko imperialistycznej wojnie i odegrał wielką rolę w pracy, którą prowadziła SDPRR(b) w kierunku zdemaskowania prawdziwego, antyludowego charakteru Rządu Tymczasowego.

W tym samym czasie w bazach floty w Kronsztadcie, Helsinkach, Rewlu, Sewastopolu i in. — tak jak zresztą wszędzie — utworzone zostały Rady. Prawie wszędzie pozycję kierowniczą zdobyły w nich partie drobnomieszczańskie.

Mieńszewicy i eserowcy stanowili w ówczesnych radach większość. Wielu marynarzy, szczególnie we Flocie Czarnomorskiej, którzy byli umiejętnie oszukiwani przez mieńszewików i eserowców, nie orientowało się należycie w szybko rozwijających się wydarzeniach rewolucyjnych, wierzyło jeszcze Rządowi Tymczasowemu.

W związku z tym wszystkie organizacje bolszewickie, a wśród nich również organizacje bolszewickie w armii i flocie, rozwinęły masową pracę uświadamiającą, w trakcie której demaskowały zdradziecką politykę eserowców i mieńszewików oraz wskazywały jedynie słuszne drogi dalszego rozwoju rewolucji.

Niezwykłe zaufanie zdobyli sobie bolszewicy u marynarzy Bałtyku. Tutaj już w czerwcu na wielu okrętach i w jednostkach nie uznawano władzy Rządu Tymczasowego i czynnie realizowano wszystkie plany partii bolszewickiej. Bolszewicy Floty Bałtyckiej — agitatorzy oraz kierownicy organizacji partyjnych i komitetów marynarskich — pozostawali w żywym kontakcie z kierownictwem Komitetu Centralnego i Piotrogradzkiego i często odwiedzali Piotrogród, gdzie słuchali wystąpień Lenina, Stalina, Świerdłowa i innych kierowników partii bolszewickiej. Wszystko to sprzyjało przekształceniu Kronsztadtu w prawdziwą twierdzę bolszewizmu.

W czerwcu do Kronsztadtu przyjechał Lenin. Entuzjastycznie

* J. Stalin, Dzieła, t. 3, str. 5.

** Jak wyżej — str. 8.

powitany przez miejscowych robotników i marynarzy, Iljicz wystąpił na wiecu zorganizowanym w pomieszczeniu tak zwanej „Ujeżdżalni Morskiej“.

W tym samym czasie, w czerwcu 1917 roku, odbywała się Ogólnorosyjska Konferencja Organizacji Wojskowych SDPRR, w czasie której poddano dyskusji najważniejsze problemy działalności bolszewików w armii i flocie. Na konferencji wysłuchano referatów Lenina o aktualnej sytuacji i o zagadnieniu agrarnym oraz referatu Stalina „O ruchu narodowym i narodowych pułkach“. W referatach i przyjętych na ich podstawie rezolucjach został rozwinięty konkretny, bojowy program walki o całkowite wyzwolenie żołnierzy spod wpływów drobnomieszczańskich, partii mieńszewików i eserowców. Na podstawie tego programu partia bolszewicka rozwinęła dalszą działalność, mającą na celu zbolszewizowanie armii i floty.

Jednym ze wskaźników nieustannego wzrostu wpływów bolszewików w armii i flocie był coraz liczniejszy udział żołnierzy i marynarzy w ówczesnych wydarzeniach rewolucyjnych.

Tak np. jeśli w masowej demonstracji kwietniowej w Piotrogradzie brało udział 28 tysięcy żołnierzy i marynarzy, to 18 czerwca szeregi demonstrantów liczyły już blisko 70 tysięcy żołnierzy i marynarzy. O sukcesach bolszewickiej pracy wśród żołnierzy i marynarzy świadczyły również wydarzenia lipcowe. Robotnicy piotrogrodzcy, żołnierze i marynarze, oburzeni przedłużającą się wojną imperialistyczną i przestępczą działalnością Rządu Tymczasowego oraz zdradziecką polityką kontrrewolucyjnego oficerstwa, postanowili zorganizować potężną demonstrację zbrojną pod hasłem przejścia władzy w ręce Rad. Partia bolszewicka była w danej chwili przeciwna zbrojnemu wystąpieniu. Bolszewicy uważali, że kryzys rewolucyjny jeszcze nie dojrzał, że armia i prowincja nie są gotowe, aby podtrzymać powstanie w stolicy i że izolowane i przedwczesne powstanie w stolicy może jedynie ułatwić kontrrewolucji rozgromienie rewolucyjnej awangardy. Ale kiedy stało się jasne, że powstrzymanie mas od demonstracji jest niemożliwe, partia postanowiła wziąć udział w demonstracji z tym, aby nadać jej pokojowy i zorganizowany charakter. To się udało. 3 - 4 lipca na ulicach Piotrogradu demonstrowała prawie półmilionowa masa ludności pracującej. Wśród demonstrantów byli oczywiście również i wojskowi.

4 lipca do Piotrogradu przybyło około 10 tysięcy marynarzy, żołnierzy i robotników z Kronsztadtu celem wzięcia udziału w demonstracji. Wylądowawszy na przystaniach na Wyspie Wasiljewskiej Kronsztadczycy skierowali się w stronę pałacu Krzezińskiej, gdzie znajdował się wówczas KC partii bolszewickiej. Po przybyciu

na miejsce uporeczywie i burzliwie domagali się, aby wystąpił wódz partii — Lenin.

Lenin w krótkim przemówieniu wygłoszonym z balkonu pałacu pozdrowił rewolucyjnych marynarzy i wyraził przekonanie, że hasło „Cała władza w ręce Rad“ powinno zwyciężyć i zwycięży. Lenin mówił również o tym, że konieczna jest wytrzymałość i czujność. Od pałacu Krzezińskiej demonstranci skierowali się do Pałacu Taurydzkiego, gdzie zasiadał Ogólnorosyjski Centralny Komitet Wykonawczy Rad, w którym działali przedstawiciele partii ugodowych — mieńszewików i eserowców.

Nie zważając na pokojowy charakter demonstracji Rząd Tymczasowy wspólnie z mieńszewicko-eserowskimi działaczami, którzy dostali się do kierownictwa Rad, skierował przeciwko demonstracji reakcyjne jednostki wojskowe — oddziały junkierskie* i oficerskie, które otworzyły ogień. Ulice Piotrogradu zbroczyła krew robotników, żołnierzy i marynarzy.

Chcąc nie dopuścić do przedwczesnego wystąpienia zbrojnego i uważając, że demonstracja jest już zakończona, 4 lipca bolszewicy wezwali demonstrantów, aby się spokojnie rozeszli. Jednak w związku z napadem junkrów i Kozaków marynarze pozostali w Piotrogradzie; zajęli oni pałac Krzezińskiej oraz twierdzę pietropawłowską i wspólnie z rewolucyjnie nastrojonymi żołnierzami pułku karabinów maszynowych przygotowali się do samoobrony.

Stalin osobiście odwiedził twierdzę pietropawłowską, gdzie udało mu się przekonać rewolucyjnych marynarzy, aby wstrzymali się od zbrojnych działań. Dzięki swej energicznej interwencji Stalin uzyskał odwołanie rozkazu sztabu piotrogrodzkiego okręgu wojskowego o zastosowaniu wobec marynarzy siły zbrojnej wojsk Rządu Tymczasowego.

Występując na nadzwyczajnej konferencji organizacji piotrogrodzkiej towarzysz Stalin mówił o tych wydarzeniach w następujący sposób.

„Komitet Centralny wydelegował mnie do twierdzy pietropawłowskiej, gdzie udało się przekonać garnizon marynarzy, aby nie przyjmowali walki... jest dla mnie jasne, że wojskowi eserowcy chcieli krwi, aby dać „lekcję“ robotnikom, żołnierzom i marynarzom. My przeszkadziliśmy im w wykonaniu tego zradzieckiego planu“.**

Ale już 5 lipca na pomoc Rządowi Tymczasowemu przybyły z frontu nowe uzupełnienia. W mieście rozpoczęły się masowe aresztowania, rewizje i pogromy. Piotrogród upodobił się do okupowa-

* Oddziały junkierskie — oddziały uczniów szkół oficerskich.

** J. Stalin, Dzieła, tom 3, str. 111—112.

nego miasta. Ulice były pełne patroli junkrów. Dzielnice robotnicze zostały odcięte od centrum.

5 lipca kontrrewolucyjne oddziały wojskowe (junkrzy) rozgromiły redakcję „Prawdy“ i drukarnię gazety „Trud“.

7 lipca wydany został rozkaz o aresztowaniu Lenina. Rozpoczęto dziką nagonkę przeciwko partii bolszewików i jej kierownikom. Aresztowano szereg wybitnych działaczy partyjnych.

Rząd Tymczasowy przystąpił do rozprawy z rewolucyjnymi marynarzami. 8 lipca wydany został rozkaz o rozwiązaniu Centrobaltu*. Zaaresztowano wielu działaczy partyjnych floty. Charakterystyczne, że w owym czasie poseł angielski w Piotrogradzie Buchanan wniósł również swój udział do organizowania terrorystycznej rozprawy z wiernymi sprawie rewolucji żołnierzami i marynarzami. Buchanan zażądał od Rządu Tymczasowego przeprowadzenia szeregu kontrrewolucyjnych przedsięwzięć i wprowadzenia kary śmierci „dla wszystkich, którzy podlegają prawom wojskowym i morskim“. Agenci Rządu Tymczasowego próbowali przeprowadzić rewizję na okręcie liniowym „Zaria Swobody“. Według ich danych miał tam rzekomo przebywać Lenin. Marynarze nie wpuścili oczywiście na swój okręt gończych psów Kiereńskiego. W specjalnym rozkazie Kiereński zażądał od marynarzy, aby zaaresztowali i dostawili do Piotrogradu celem przeprowadzenia śledztwa wszystkie „podejrzane osoby“, wszystkich inicjatorów „zaburzeń“ wśród garnizonu Kronsztadtu i załóg okrętów liniowych „Pietropawłowsk“, „Republika“ i „Sława“. Równocześnie zarządzono, aby marynarze złożyli przyrzeczenie o całkowitym podporządkowaniu się Rządowi Tymczasowemu.

Rewolucyjny Kronsztadt dał Kiereńskiemu ostrą odprawę. Odpowiedź marynarzy zaczynała się od słów: „We wszystkich swoich wystąpieniach mieliśmy, mamy i mieć będziemy na względzie jedynie interesy rewolucji w imię wyzwolenia całej klasy pracującej“. Dalej mówiło się: „Kontrrewolucyjnych inspiratorów w naszym śro-

* Centrobalt nazywano w skrócie „Centralny Komitet Floty Bałtyckiej“ — najwyższy wybieralny organ i najwyższą instancję wszystkich komitetów floty, tj. komitetów, które wybierali marynarze na okrętach i w jednostkach Marynarki Wojennej jako organy samorządowe. Centrobalt kierował pracą polityczną we flocie i rozpatrywał postanowienia komitetów terenowych, czyli jak je wówczas nazywano komitetów okrętowych i marynarskich zebrań delegatów, rozpatrywał napływające z terenu zażalenia, powodował dochodzenia w sprawach rozmaitych nadużyć oraz prowadził walkę z prowokacjami i kontrrewolucją. Ponadto wszystkie rozkazy, postanowienia i zarządzenia, z wyjątkiem wyłącznie operacyjnych i związanych z nimi oraz technicznych, nie były prawomocne bez aprobaty Centrobaltu.

Od pierwszych dni utworzenia Centrobaltu decydującą rolę odgrywali w nim bolszewicy.

dowisku i w Kronsztadzie nie mamy i dlatego nie możemy dokonywać żadnych aresztowań“.

Należy zaznaczyć, że po rozgromieniu redakcji i wydawnictw centralnych gazet bolszewickich, takich jak „Prawda“ i „Soldatskaja Prawda“, kronsztadzka gazeta bolszewicka „Proletarskoje Dielo“ pozostała w rzeczywistości jedyną gazetą, która dosłownie pod bokiem kontrrewolucyjnych pogromców jawnie drukowała artykuły Lenina i Stalina.

15 lipca w Nrze 2 „Proletarskoje Dielo“ ukazał się artykuł towarzysza Stalina pod tytułem „Zacieśniajcie szeregi“.

„Być gotowym do zbliżających się bitw — pisał w tym artykule towarzysz Stalin — spotkać je godnie i w sposób zorganizowany — takie obecnie stoi przed nami zadanie.

Stąd:

Pierwszy nakaz — nie poddawać się prowokacjom kontrrewolucjonistów, uzbroić się w cierpliwość i opanowanie, chronić siły dla przyszłej walki, nie dopuszczać do żadnych przedwczesnych wystąpień.

Drugi nakaz — mocniej zjednoczyć się wokół naszej partii, zacieśnić szeregi przeciwko szykującym się na nas niezliczonym wrogom, wysoko trzymać sztandar, dodając otuchy słabym, pomagając pozostającym w tyle i oświecając nieświadomych.

Żadnej ugody z [kontrrewolucją]!

Żadnej jedności z „socjalistami“ — strażnikami więziennymi.

O sojusz elementów rewolucyjnych przeciwko kontrrewolucji i jej protektorom — oto nasze hasło“.

Pod artykułem tym widniał napis:

„Członek Komitetu Centr. Soc. Dem. Partii Rob. Rosji J. Stalin“.*

W owym czasie ilość bolszewików w Kronsztadzie i we Flocie Bałtyckiej w całości poważnie wzrosła. Jeżeli w czasie dni lutowych 1917 roku we flocie były zaledwie setki bolszewików, a w czasie Konferencji Kwietniowej około 7 tysięcy, to z chwilą rozpoczęcia VI zjazdu Flota Bałtycka liczyła już do 15 tysięcy członków partii. Stanowili oni siłę organizacyjną, która opierając się o całą dokonaną wcześniej w armii i marynarce pracę partii bolszewickiej zapewniła czynny udział przytłaczającej większości marynarzy bałtyckich w Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. KC partii bolszewickiej zwracał również ciągle niesłabnącą uwagę na pracę wśród marynarzy Marynarki Wojennej.

Z inicjatywy towarzysza Stalina, po zakończeniu prac VI zjazdu, grupa delegatów z członkiem KC A. Dżaparidze na czele poje-

* J. Stalin, Dzieła, t. 3, str. 106—107.

chała do Kronsztadtu. Wraz z delegatami na zjazd do Kronsztadtu udali się również pietrogradzcy i siestroreccy robotnicy. Powitanie tej delegacji w mieście-twierdzy przekształciło się w demonstrację najściślejszej jedności marynarzy Floty Bałtyckiej z klasą robotniczą i jej bolszewicką partią. W Kronsztadcie przeprowadzono masowe wiece i zebrania, w których brali udział członkowie delegacji, oraz wyjaśniano uchwały VI zjazdu, między innymi manifest, który wzywał, aby przygotowywać siły do decydujących starć z burżuazją w walce o zwycięstwo rewolucji socjalistycznej. Kronsztadzcy robotnicy, marynarze i żołnierze z wielkim entuzjazmem i z jednogłośnie aprobatą przyjęli te wezwania partii bolszewickiej.

W tym samym czasie burżuazja, która po wydarzeniach lipcowych chwyciła w swe ręce całokształt władzy, przygotowywała wprowadzenie jawnej dyktatury wojskowej. Na dyktatora został wybrany generał Kornilow.

W rozgromieniu kornilowszczyzny wielką rolę odegrali marynarze Floty Bałtyckiej.

Oprócz bezpośredniej walki z kontrrewolucyjnymi wojskami — z kornilowcami, marynarzom Floty Bałtyckiej powierzono ochronę Piotrogradu. Dworce, główna poczta, centralna stacja telefoniczna, pałac Zimowy i Taurydzki oraz budynek Admiralicji ochraniały przez marynarzy.

„Rozgromienie buntu Kornilowa zapoczątkowało nowy okres historii rewolucji: rozpoczął się okres organizowania szturmów“.*

Już 19 września 1917 roku Komitet Centralny Floty Bałtyckiej przyjął rezolucję, że flota „nie wykonuje rozporządzeń Rządu Tymczasowego, nie uznaje jego władzy“. Rezolucje o niepodporządkowaniu się Rządowi Tymczasowemu uchwalono na okrętach i w jednostkach Floty Bałtyckiej w Rewlu, Kronsztadcie itd.

W ten sposób Flota Bałtycka przestała się podporządkowywać Rządowi Tymczasowemu. W tym czasie Flota Bałtycka znajdowała się już faktycznie w rękach bolszewików. Na okrętach były podniesione czerwone flagi.

Kronsztadt — miasto marynarzy — stał się twierdzą partii bolszewickiej.

Sytuację tę i rolę miasta-twierdzy podkreślił towarzysz Stalin w „Historii Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików)“, gdzie pisze:

„Kronsztadt był twierdzą partii bolszewickiej; tu dawno już nie uznawano władzy Rządu Tymczasowego“.**

* J. Stalin, Krótki życiorys, Wyd. „Książka i Wiedza“, 1949 r., str. 62.

** Historia Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików), Krótki kurs, Wyd. „Książka i Wiedza“ 1949 r. str. 235.

25 września rozpoczął się w Helsinkach II zjazd przedstawicieli marynarzy Floty Bałtyckiej. Został on zwołany na wniosek bolszewików, członków Centrobaktu i miał wielkie znaczenie dla przygotowania bałtyckich marynarzy do powstania październikowego. Delegacji na zjazd reprezentowali 60 tysięcy marynarzy Floty Bałtyckiej. Przytłaczająca większość delegatów szła za partią bolszewicką. Było to uwarunkowane faktem, że stan osobowy Floty Bałtyckiej w przeważającej większości występował już pod sztandarem partii bolszewickiej. Ze względu na panujący w niej duch była to już nowa, rewolucyjna flota. Jaskrawym przykładem tego były działania bojowe przeciwko Niemcom na archipelagu Moonsund.

Właśnie wówczas rewolucyjni marynarze Floty Bałtyckiej musieli stoczyć wielką i bardzo ważną bitwę z przeważającymi siłami niemieckiej armii i floty o wyspy Ösel, Dago i Moon, o dalekie podejścia morskie do Piotrogradu i o kluczowe pozycje morskie na Bałtyku. Bitwa miała miejsce w okresie od 12 do 19 października 1917 roku.

Znaczenie bitwy moonsundzkiej można ocenić w całości jedynie w świetle ówczesnej sytuacji międzynarodowej. Jak wiadomo, jeszcze przed dniami lipcowymi burżuazja rosyjska wraz z imperialistami anglo-francuskimi, amerykańskimi i niemieckimi zorganizowała międzynarodowy spisek kontrrewolucyjny przeciwko wolności i niepodległości Rosji. Bunt generała Kornilowa był pierwszym etapem tego spisku. Drugim jego etapem była próba oddania Piotrogradu Niemcom, co miało na celu rozgromienie kierowniczego ośrodka narastających wydarzeń rewolucyjnych i rozbrojenie siły bojowej, jaką stanowił piotrogrodzki proletariát. Pierwszym krokiem w realizacji tego planu miało być rozgromienie i zniszczenie Floty Bałtyckiej.

Towarzysz Stalin pisał wówczas: „...obszarnik Rodzianko otwarcie oświadcza, że „będzie zadowolony, jeżeli Rady i flota zginą, a Piotrogród zajmą Niemcy“. Rząd udaje, że potępia Kornilowa. W rzeczywistości jednak przygotowuje on „przybycie“ Kornilowa, umawia się z Kornilowem i Kaledinem, stara się wyprowadzić z Piotrogradu wojska rewolucyjne, szykuje się do ucieczki do Moskwy, przygotowuje oddanie Piotrogradu i płaszczy się wobec „naszych mężnych sojuszników“, którzy oczekują z niecierpliwością zniszczenia Floty Bałtyckiej, zdobycia przez Niemców Piotrogradu i... wstąpienia na tron sir Kornilowa...

Czyż nie jest jasne, że znajdujemy się w przededniu nowej kornilowszczyzny, jeszcze bardziej groźnej niż stara“.*

* J. Stalin, Dzieła, tom 3, str. 377.

Szczególną pozycję wśród międzynarodowych spiskowców kontrrewolucyjnych zajmowali imperialiści angielscy. Flota brytyjska na Bałtyku i na Morzu Północnym w swych działaniach przeciwko Niemcom nie wykazywała najmniejszej nawet aktywności. Dzięki temu dawano kajzerowskiej armii i flocie możliwość przygotowywania uderzeń na Piotrogród bez jakichkolwiek przeszkód ze strony „sprzymierzonych z Rosją“ Anglików.

Na tę podejrzaną „bierność“ floty angielskiej zwracał wówczas uwagę również Lenin w swym „Liście do piotrogrodzkiej konferencji miejskiej“, który miał być odczytany na zamkniętym posiedzeniu. W liście tym, wskazując na niezwykle poważną sytuację polityczną, Lenin pisał:

„Czyż całkowita bezczynność floty angielskiej w ogóle oraz angielskich okrętów podwodnych w czasie zdobycia przez Niemców wyspy Osel w zestawieniu z planem rządu przeniesienia się z Piotrogradu do Moskwy nie dowodzi, że między rosyjskimi i angielskimi imperialistami, między Kiereńskim i anglo-francuskimi kapitalistami zawarty został s p i s e k, mający na celu oddanie Niemcom Piotrogradu i zduszenie w t e n s p o s ó b rewolucji rosyjskiej.

Ja sędzę, że dowodzi“.*

W związku z tą wypowiedzią Lenina bardzo znamienny jest fakt, że operacja moonsundzka określona była w niemieckim umownym szyfrze słowem „Albion“, którym, jak wiadomo, określa się zazwyczaj Anglię. Mówiąc o tej operacji generał Ludendorff podkreślił później w swych notatkach: „Uderzenie było skierowane w stronę Piotrogradu... winno było ono wyrzucić tam silne wrażenie“.

O tym, że plan „Albion“ posiadał ważne cele i daleko idące zamierzenia, świadczy ilość i skład sił, które naczelne dowództwo niemieckie wydzieliło dla jego realizacji. Wśród tych sił znajdowało się ponad dwie trzecie tzw. „floty pełnomorskiej“, tj. większa część zasadniczych morskich sił wojskowych kajzerowskich Niemiec. Było tam: 11 okrętów liniowych, 9 krążowników, 56 kontrtorpedowców, 8 okrętów podwodnych - minowców, lotniskowiec i tender. Ponadto skierowano na Moonsund 11 torpedowców, 26 trałowców, 70 poszukiwaczy okrętów podwodnych, 19 transportowców i ponad 100 różnych statków pomocniczych, włączając w to holowniki, barki i inne. W całości flota niemiecka skierowana dla wykonania wyżej wspomnianej operacji składała się z przeszło 320 okrętów różnych klas.

Wydzielone dla tej operacji siły powietrzne Niemców składały się z 6 sterowców i 102 samolotów.

Tej niemieckiej armadzie w czasie walk na moonsundzkiej pozycji rosyjska Flota Bałtycka mogła przeciwstawić: 2 stare okręty

* W. Lenin, Dzieła, t. XXI, str. 290.

liniowe, 3 krążowniki, 3 przestarzałe kanonierki, 12 kontrtorpedowców typu „Nowik“, 24 torpedowce i 72 drobne okręty (włączając również kutry motorowe), tj. 116 okrętów różnych klas.

Siły powietrzne Rosjan wynosiły zaledwie około 30 samolotów.

Tak więc Niemcy posiadali niezwykłą przewagę sił materialnych i środków. Jeśli idzie o wojska lądowe, to Niemcy, którzy już przygotowali 25-tysięczny desant, również mieli wielką przewagę liczebną.

Część reakcyjnych oficerów starej floty odmówiło rozpoczęcia tej nierównej walki, część sabotowała ją, a niektórzy, wśród nich również dowodzący pozycją moonsundzką i siłami lądowymi na wyspach Ösel i Moon admirał Swiesznikow, okazali się po prostu zdrajcami — agentami obcych wywiadów.

Wówczas dowodzenie operacją wziął na siebie „niewidzialny admirał“ — partia bolszewicka. Poprzez komisarzy i organizacje partyjne floty realizowała ona kierownictwo rozwijającą się walką, prowadząc za sobą również tę część starych oficerów, która uczciwie walczyła za ojczyznę. Przewidując niebezpieczeństwo KC partii bolszewickiej przysłał swych pełnomocników do Helsinek, Kronsztadtu i Rewla. Działalność partii bolszewickiej dała rezultaty.

„W czasie operacji na wyspach Ösel i Dago szczególną wytrwałością wyróżnili się marynarze-bolszewicy“.*

O nastrojach wytrwale walczących rewolucyjnych marynarzy prawdziwie i jasno mówiła odezwa II zjazdu marynarzy bałtyckich, który odbywał się w Helsinkach w czasie operacji moonsundzkiej.

„Ani jeden z naszych okrętów — głosiła odezwa — nie będzie się uchylał od walki, ani jeden marynarz nie zejdzie pokonanym na ląd... Flota wykona swój obowiązek wobec Wielkiej Rewolucji. Zobowiązaliśmy się twardo utrzymywać front i bronić dostępu do Piotrogradu, zobowiązanie swoje wykonujemy.

Wykonujemy je nie na rozkaz jakiegoś politowania godnego rosyjskiego Bonaparte... Idziemy do walki nie w imię wykonania umów naszych władców z sojusznikami. Wykonujemy najwyższe polecenia naszej rewolucyjnej świadomości: Niech żyje socjalizm!“

W czasie zaciętych walk na Wyspach Moonsundzkich marynarze zadali flocie niemieckiej ciężkie straty. 16 okrętów niemieckich zostało zatopionych lub zmuszonych do wyrzucenia się na brzeg. Ponadto 13 okrętów, wśród nich 3 okręty liniowe, zostało poważnie

* Historia Wojny Domowej w ZSRR, t. I, str. 223—224.

uszkodzonych. Straty naszej Floty Bałtyckiej były niewielkie — za-
ledwie dwa okręty. Plan „Albion“ został pokrzyżowany, a tym sa-
mym udaremniiona została próba międzynarodowego imperializmu,
zmierząca do zadania śmiertelnego ciosu rewolucyjnej stolicy, jej
bohaterskiemu proletariatu oraz kadrom i sztabowi dojrzewającej
rewolucji socjalistycznej. Nie udało się również wrogom zniszczyć
floty, która po walkach moonsundzkich odpłynęła do Zatoki Fiń-
skiej. Bałtyccy marynarze byli gotowi do nowych walk z wewnętr-
nymi i z zewnętrznymi wrogami rewolucji. Byli już oni gotowi do
rozpoczęcia walki przeciwko Rządowi Tymczasowemu, który Lenin
scharakteryzował jako rząd burżuazyjny, imperialistyczny, mający
na celu prowadzenie do końca wojny grabieżczej i gotowy na wszyst-
ko, aby zdusić ruch rewolucyjny mas pracujących. Lenin oświad-
czył, że Rząd Tymczasowy nie jest z ludem, lecz przeciwko niemu,
nie jest za pokojem, lecz za wojną w imię swych interesów klasowych
i interesów anglo-amerykańskiego kapitału, że nie chce on i nie mo-
że dać ludowi ani ziemi, ani chleba.

Bolszewicy rozwinęli gigantyczną pracę wśród robotników, chło-
pów, żołnierzy i marynarzy. Wzywali oni lud do walki z burżuazyj-
nym Rządem Tymczasowym, do walki o zaprzestanie wojny i prze-
kazywanie ziemi chłopom.

Po dniach lipcowych, kiedy zakończył się pokojowy okres re-
wolucji, partia bolszewików nastawiła się na przygotowanie powsta-
nia zbrojnego, aby siłą zbrojną obalić kontrrewolucyjną władzę bur-
żuazji i wprowadzić władzę proletariatu i najbiedniejszego chłop-
stwa.

Lenin, rozpatrując warunki niezbędne dla zwycięstwa powsta-
nia, w artykule „Kryzys dojrzał“ pisał:

„Bolszewicy mają teraz zapewnione zwycięstwo powstania... mo-
żemy... uderzyć n a g l e i to z trzech punktów: od Piotrogradu,
Moskwy i Floty Bałtyckiej...“ *

10 (23) października Lenin i Stalin biorą udział w historycznym
posiedzeniu KC partii, na którym postanowiono w najbliższym cza-
sie rozpocząć powstanie zbrojne. Po sześciu dniach zwołano rozsze-
rzone posiedzenie KC, które wybrało Ośrodek Partyjny do kierow-
ania powstaniem z J. Stalinem na czele. Ośrodek Partyjny był jądrem
kierowniczym Komitetu Wojskowo-Rewolucyjnego przy Radzie Pio-
trogradzkiej i praktycznie biorąc kierował całym powstaniem.

Towarzysz Stalin, charakteryzując na posiedzeniu KC sytuację
we Flocie Bałtyckiej, powiedział w swoim wystąpieniu:

* W. Lenin, Dzieła, tom XXI, str. 240.

„Flota już powstała, ponieważ poszła przeciwko Kiereńskiemu“.*

Tak ocenił i charakteryzował Stalin oddanie marynarzy Wojennej Floty Bałtyckiej sprawie proletariackiej rewolucji. Kierownictwo bolszewików wyciągnęło z tej oceny praktyczne wnioski dotyczące przygotowania i przeprowadzenia przyszłego powstania zbrojnego. Marynarzom powierzono najodpowiedzialniejsze zadania bojowe. Marynarkę Wojenną oceniano jako jedną z głównych sił działania.

W liście z dnia 8 października do piotrogrodzkich bolszewików pt. „Rady Człowieka Postronnego“ Lenin pisał:

„Wykorzystać kombinacyjnie nasze trzy główne siły: flotę, robotników i oddziały wojskowe w ten sposób, żeby koniecznie zająć i bez względu na wszelkie straty utrzymać; a) telefon, b) telegraf, c) stacje kolejowe, d) mosty przede wszystkim.

Sformować żywioły najbardziej zdecydowane (naszych „szturmowców“ i młodzież robotniczą, a także najlepszych marynarzy) w niewielkie oddziały w celu zajęcia przez nie najważniejszych punktów i w celu ich udziału wszędzie, we wszystkich ważnych operacjach...“**

Jak wiadomo, 25 października (7 listopada) te leninowskie wskazania zostały wykonane. Czerwona Gwardia, rewolucyjni żołnierze i marynarze zajęli dworce, pocztę, telegraf, ministerstwa i bank państwowy.

25 października o godzinie 3 min. 30 nad ranem krążownik „Aurora“ zakotwiczył przy Nikołajewskim Moście (obecnie most im. lejtnanta Szmidta). Dotychczas krążownik stał w dole Newy w remoncie w pobliżu stoczni. Pod osłoną dział „Aurory“ marynarze Kadry Nr 2 Floty Bałtyckiej spuścili z powrotem podniesiony przez junkrów most zwodzony. Wojska Rządu Tymczasowego starały się podnieść również i inne mosty. „W odpowiedzi na to — pisał towarzysz Stalin — Komitet Wojskowo-Rewolucyjny wysłał marynarzy i wyborskich czerwonogwardzistów, którzy odepchnęli bataliony szturmowe, rozpedzili je, a sami zajęli mosty. Od tej chwili rozpoczęło się otwarte powstanie“*** Jeśli idzie o „Aurorę“, to miała ona w dalszym ciągu współdziałać z twierdzą pietropawłowską. Działa krążownika i armaty „Pietropawłowki“ zagrażały Pałacowi Zimowemu.

* I. Stalin, Dzieła, tom 3, str. 382.

** W. Lenin, Dzieła wybrane, t. II. „Książka i Wiedza”, 1949. str. 144.

*** J. Stalin, Dzieła, tom 4, str. 153—154.

Wypierając stopniowo oddziały wojsk Rządu Tymczasowego siły zbrojne rewolucji podeszły do jego ostatniej opory — Pałacu Zimowego.

Rano Kiereński zobaczył z okien swych pałacowych apartamentów, że znajdujący się najbliżej Pałacu Zimowego most przez Nową zajęli marynarze — bolszewicy.

25 października (7 listopada) w południe rozpoczęło się okrążenie Pałacu Zimowego i budynku sztabu piotrogrodzkiego okręgu wojskowego. Około godz. 19 weszło w ujście Newy kilka okrętów z Kronsztadtu, na których znajdował się pięciotysięczny oddział kombinowany marynarzy. Wraz z nimi szli również kronsztadzcy czerwonogwardziści.

Sławny poeta Włodzimierz Majakowski tak pisał o tym:

Rzeka Nowa
wre
pod mostem
Nową
płyną statki
Zimowemu się nie ostać
przed szturmem
kronsztadzki*^h

Z Helsinek wysłany został koleją do Piotrogradu półtoratysięczny oddział marynarzy. Ponadto, zgodnie z poleceniem Lenina i Stalina, wysłano z Helsinek do Piotrogradu pięć okrętów wojennych, wśród nich krążownik „Oleg“.

W celu osłony działań wojsk rewolucyjnych w rejonie Oranienbaumu i Peterhofu do Ligowa wyszedł z Kronsztadtu okręt liniowy „Zaria Swobody“. W samym mieście powstańcy coraz bliżej podchodzili w tym czasie do otoczonego pałacu. Od strony mostu Troickiego wzdłuż wybrzeża Piotra Wielkiego posuwał się rewelski batalion szturmowy marynarzy. W pobliżu Admiralicji zajęli pozycje marynarze z kronsztadzkiej szkoły maszynowej i okrętu szkolnego „Okéan“. Od strony parku Aleksandrowskiego wraz z czerwonogwardzistami nacierali marynarze z kronsztadzkiego szkolnego oddziału minerów oraz Kadry Bałtyckiej Nr 2 i Gwardyjskiej Kadry Marynarki. O godz. 21 min. 45 krążownik „Aurora“ oddał historyczny wystrzał z 6-calowego dziobowego dział. Ponieważ broniący Pałacu Zimowego junkrzy, Kozacy i „batalion szturmowy“ nie chcieli się poddać, znajdujący się w pietropawłowskiej twierdzy marynarze-artyleryści oddali z dział kilka wystrzałów w kierunku pałacu. Był to sygnał do ogólnego szturmu na Pałac Zi-

* W. Majakowski, „Dobrze“ (poemat październikowy).

mowy. Też nocy na 26 października rewolucyjni robotnicy, żołnierze i marynarze zdobyli Pałac Zimowy. Rząd Tymczasowy został obalony.

Oceniając rolę marynarzy w powstaniu październikowym towarzyszył Stalin pisał:

„Wybitną rolę w powstaniu październikowym odegrali bałtyccy marynarze i czerwonogwardziści z dzielnicy wyborskiej. Wobec niezwyklej śmiałości tych ludzi rola garnizonu piotrogrodzkiego ograniczyła się przede wszystkim do moralnego i częściowo wojskowego wsparcia przodujących bojowników“.*

W krótkim kursie Historii WKP(b) powiedziane jest, że: „...Krażownik „Aurora“ ogniem swych dział, skierowanym na Pałac Zimowy, obwieścił 25 października początek nowej ery — ery Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej“. W ślad za ledwie przebrzmiałym echem wystrzałów „Aurory“ 7 listopada (25 października) 1917 roku znajdująca się w Piotrogradzie radiostacja morska — pierwsza radiostacja naszego kraju — nadała odezwę bolszewików „Do obywateli Rosji“, w której była mowa o obaleniu Rządu Tymczasowego i o przejściu pełni władzy państwowej w ręce Rad, w ręce ich organu — Komitetu Wojskowo-Rewolucyjnego.

Odezwę tę napisał Lenin.

„Miała ona ogromny rewolucyjny wpływ na klasę robotniczą w całym kraju i sprzyjała szybkiemu przechodzeniu władzy na prowincji w ręce Rad. Wszędzie, dokąd docierała wiadomość o zwycięstwie, masy proletariackie stawały do walki“.**

Ta sama radiostacja *** przekazywała do wszystkich zakątków kraju historyczne dekrety o pokoju i o ziemi II Ogólnorosyjskiego Zjazdu Rad, które zostały na wniosek Lenina przyjęte w nocy 26 października (8 listopada) 1917 roku.

W dekrecie o pokoju zjazd zwracał się do wszystkich wojujących narodów i rządów z propozycją rozpoczęcia rozmów na temat natychmiastowego zawarcia sprawiedliwego i demokratycznego pokoju. Dekret o ziemi głosił, że „obszarnicza własność ziemi zostaje bezzwłocznie zniesiona bez wszelkiego wykupu“. Ziemie obszarnicze, udzielne i klasztorne przekazywano bez odszkodowania na użytek mas pracujących.

* J. Stalin, Dzieła, tom 3, str. 154.

** Historia Wojny Domowej w ZSRR, tom II, str. 143.

*** W Piotrogradzie i w Moskwie jedyną dość silną radiostacją, obsługującą potrzeby proletariackiej rewolucji, która dopiero co zwyciężyła, była radiostacja morska. Inne radiostacje zarówno w Moskwie, jak i w szczególności potężna radiostacja w Carskim Siole, nie znajdowały się jeszcze w rękach powstańców.

Uchwaliwszy te dekréty II zjazd utworzył rząd radziecki wybierając na Przewodniczącą Rady Komisarzy Ludowych Lenina, a na Komisarza Ludowego do spraw narodowościowych Stalina.

Naród radziecki zachowuje w pamięci wspaniałe rewolucyjne tradycje floty rosyjskiej i dumny jest z czynów bojowych dokonywanych przez marynarzy w październiku 1917 roku.

Leninowsko-stalinowski plan przeprowadzenia październikowego powstania zbrojnego oceniał flotę jako jedną z poważnych sił rewolucji, i rzeczywiście flota okazała się taką siłą.

Bojowe i rewolucyjne tradycje floty rosyjskiej rozwinęli i wzbogacili marynarze Radzieckiej Marynarki Wojennej. Radziecka Marynarka Wojenna jest spadkobiercą tego wszystkiego, co było najlepsze i postępowe w przedrewolucyjnej flocie rosyjskiej.

III. MARYNARKA WOJENNA W WOJNIE DOMOWEJ I W WALCE Z OBCĄ INTERWENCJĄ

Radziecka Marynarka Wojenna przeszła pełen chwały szlak bojowy. Zrodziła się ona, wyrosła i okrzepła w walce z licznymi wrogami radzieckiej socjalistycznej ojczyzny.

Zwycięstwo Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej i ustanowienie władzy Rad wywołało jawną nienawiść ze strony imperialistów wszystkich krajów. Zastraszeni zwycięstwem radzieckiej rewolucji w Rosji, rozpoczęli oni interwencję wojskową, której celem było zdławienie młodej władzy radzieckiej i zniszczenie republiki mas pracujących.

Na wyprawę przeciwko krajowi radzieckiemu wyruszyli najpierw imperialiści Niemiec, a później imperialiści Anglii, Francji, Ameryki, Japonii i inni.

Równoległe z interwencją wojskową imperialiści zagraniczni szeroko wykorzystywali siły kontrrewolucji rosyjskiej, oni właśnie zorganizowali i uzbroili armię Krasnowa, Kołczaka, Denikina, Judenicza, Wrangla i wielu innych wrogów państwa radzieckiego.

Nazajutrz po proklamowaniu władzy Rad, po październikowym zwycięstwie klasy robotniczej, siły kontrrewolucji, zarówno wewnętrznej rosyjskiej, jak zewnętrznej, uosobionej przede wszystkim przez kapitał anglo-amerykański — rozpoczęły walkę z rewolucją proletariacką.

Kierownik obalonego Rządu Tymczasowego Kiereński uciekł samochodem poselstwa amerykańskiego z Piotrogradu i przystąpił do organizowania kontrrewolucyjnego powstania przeciwko władzy radzieckiej. W swej przestępczej działalności opierał się on o carską generalicję, oficerów i junkrów oraz o jednostki kozackie i rozmaite organizacje, utworzone i kierowane przez mieńszewików i eserowców, z którymi połączyli się również jawni monarchiści, zażarci czarnosecińcy.

Prawicowy eserowiec Awksentjew, przewodniczący tzw. „Rady Republiki“, zwrócił się o poparcie i pomoc do posła Wielkiej Brytanii Buchanana.

Jednostki wojskowe, głównie Kozacy, które wystąpiły z pomocą dla Rządu Tymczasowego, maszerowały na Piotrogród przez Carskie Sioło i Pułkowo.

Otoczony kontrrewolucyjnymi oficerami Kiereński ulokował się w Gaczymie.

27 października (9 listopada) Lenin i Stalin przybyli do sztabu kierującego obroną Piotrogradu, dokładnie zapoznali się z jego działalnością i dali szereg wskazówek dotyczących wykorzystania sił zbrojnych w walce z kontrrewolucją.

Cała dalsza praca sztabu również odbywała się pod kierownictwem Lenina i Stalina.

Lenin zaproponował, aby dla obrony Piotrogradu wykorzystać okręty Floty Bałtyckiej.

W tym samym czasie, tj. 27 października (9 listopada) 1917 roku, miała miejsce rozmowa Lenina przez bezpośredni kabel z Helsinkami z obwodowym komitetem armii i floty, a następnie z przedstawicielem Centrobaltu.

A oto dosłowna treść tej rozmowy z Centrobaltem:

— „Ile możecie wysłać torpedowców i innych uzbrojonych statków?”

— Można wysłać okręt liniowy „Republika“ i dwa torpedowce.

— Czy zaopatrzyacie je w żywność?

— Żywność we flocie mamy i zaopatrzymy je. Wszystkie wysłane torpedowce i okręt liniowy „Republika“ — tego jestem pewien, wykonają swój obowiązek obrony rewolucji. O wysłanie siły zbrojnej nie niepokójcie się. Niewątpliwie będzie to wykonane.

— Jak długo to potrwa?

— Maksimum 18 godzin. A czy istnieje konieczność natychmiastowego wysłania?

— Tak. Rząd jest całkowicie przekonany, że trzeba natychmiast wysłać, z tym jednak, aby okręt liniowy wszedł do Kanału Morskiego jak najbliżej brzegu.

— Ponieważ okręt liniowy jest wielkim okrętem z dwunastocalową artylerią nie może on stanąć przy brzegu: w takim wypadku można by go zdobyć gołymi rękami. A do wykonania tego zadania służą torpedowce z lekką artylerią i karabinami maszynowymi, co zaś dotyczy okrętu liniowego, to winien on stać na redzie, bądź też razem z krążownikiem „Aurora“, ponieważ jego artyleria ma zasięg 25 wiorst — a w ogóle sprawę tę wykonają marynarze i dowódcy“.

Lenin wysłuchawszy tych wiadomości natychmiast wydał wyzerpującą dyspozycję dla przybywających okrętów:

„Torpedowce winny wejść do Newy w pobliżu wsi Rybackoje, aby bronić nikołajewskiej kolei i wszystkich dostępów do niej“.

Helsinki odpowiedziały:

— „Dobrze, wszystko wykonamy. Co jeszcze powiecie?”

— Czy na „Republice“ jest radiotelegraf i czy może on utrzymywać w czasie drogi łączność z Piotrogradem?

— Jest nie tylko na „Republice“, lecz również na torpedowcach, które utrzymują łączność z wieżą Eifla *. W ogóle 'zapewniamy Was, że wszystko będzie wykonane dobrze.

— Możemy więc liczyć na to, że wszystkie wymienione okręty wyruszą natychmiast?

— Tak, możecie. Zaraz wydamy rozporządzenia, aby okręty były na czas w Piotrogradzie.

— Czy macie zapasy karabinów i naboji? Przyślijcie jak najwięcej.

— Mamy, ale niewielką ilość na okrętach, wyślemy, co posiadamy.

— Do widzenia. Pozdrowienia!

— Do widzenia. Czy to wy rozmawialiście? Powiedźcie nazwisko.

— Lenin.

— Do widzenia. Zabieramy się do wykonania“.**

Wykonując rozkaz Lenina marynarze okazali wówczas rewolucyjnemu Piotrogradowi większą pomoc niż od nich żądano.

W ujściu Kanału Morskiego postawiono krążownik „Oleg“***, który w razie potrzeby miał otworzyć ogień na Carskie Sioło i ostrzeliwać drogi prowadzące stamtąd do Piotrogradu. Kontrtorpedowce „Zabijaka“ i „Pobieditel“ oraz torpedowce „Mietkij“ i „Diejatielnyj“ popłynęły w górę Newy do wsi Rybackoje. Stamtąd cztery działka kontrtorpedowców zagrażały północno-wschodniemu krańcowi Carskiego Sioła oraz dostępowi od sioła do nikołajewskiej linii kolejowej. Stalin sprawdzał, jak zostały wykonane polecenia Lenina.****

Zajęcie przez Kozaków Gateczyny i Krasnego Sioła oraz ich próby dalszego natarcia na Piotrogród spowodowały konieczność szeregu dodatkowych posunięć, mających na celu wzmocnienie obrony i ochrony wewnętrznej rewolucyjnej stolicy, w czym obok rewolucyjnych żołnierzy i Gwardii Czerwonej brali czynny udział marynarze.

* Na wieży Eifla w Paryżu znajdowała się radiostacja o dużej mocy.

** W. Lenin, Dzieła, t. XXII, str. 28—29.

*** Okręt liniowy „Republika“, o którym Lenin rozmawiał z Centrobiałem, ze względów technicznych nie mógł wypłynąć do Piotrogradu. Zamiast niego wysłano krążownik „Oleg“.

**** Historia Wojny Domowej w ZSRR, t. II, str. 188, OGIZ, 1942.

Według przybliżonych obliczeń ilość marynarzy w Piotrogradzie dochodziła wówczas do 20 tysięcy ludzi. Na front pod Piotrogradem w stronę Pułkowa i Carskiego Siola rzucono około 10 tysięcy marynarzy. Dla wzmocnienia garnizonu twierdzy pietropawłowskiej i dla obrony Smolnego wezwano marynarzy z krążownika „Aurora“.

Wszystkie te przedsięwzięcia były niezwykle na czasie.

W nocy na 29 października (11 listopada) w Piotrogradzie rozpoczął się kontrrewolucyjny bunt junkrów. Celem zlikwidowania buntu wraz z czerwonogwardzistami i żołnierzami wysłani zostali również marynarze. W ciągu doby bunt stłumiono. Wojskom Kiereńskiego i Krasnowa zadano wkrótce decydującą klęskę. Pierwsze antyradzieckie wystąpienie zbrojne zostało rozgromione. W tym samym czasie, na polecenie Lenina, sformowano w Piotrogradzie kombinowany oddział marynarzy w sile 1 000 ludzi, który wysłano wraz z rewolucyjnym pułkiem piechoty na pomoc powstańczym robotnikom Moskwy.

W tych gorących czasach partia bolszewicka kierowała marynarzy na różne odcinki pracy wojskowej i radzieckiej. Marynarze na równi z najbardziej doświadczonymi i oddanymi rewolucji żołnierzami byli także wykorzystywani jako instruktorzy Gwardii Czerwonej.

Zgodnie z decyzją Komitetu Wojskowo-Rewolucyjnego z marynarzy kronsztadzkich formowano oddziały specjalne, których zadaniem było zapewnienie szybkiej dostawy żywności do ośrodków proletariackich — Piotrogradu i Moskwy oraz na front.

Niemaló marynarzy zostało odkomenderowanych na prowincję — do miast i wsi celem tworzenia i umocnienia miejscowych organów władzy radzieckiej oraz do pracy w organach WCzK itd.

W całej różnorodnej działalności marynarze z honorem wykonywali powierzone im zadania i nie zawiedli zaufania partii bolszewickiej, Lenina i Stalina.

22 listopada (5 grudnia) Lenin przybył na odbywający się wówczas w Piotrogradzie Pierwszy Ogólnorosyjski Zjazd Marynarki Wojennej. Na plenarnym posiedzeniu Zjazdu Lenin wygłosił wielką mowę.

„Masy są bezsilne — powiedział Lenin w swym przemówieniu — jeśli są one rozdrobnione; są one silne, jeśli są zjednoczone. Masy uwierzyły we własne siły i nie zwracając uwagi na nagonkę ze strony burżuazji, wzięły się do samodzielnego kierowania państwem. Pierwsze kroki mogą być trudne, może dać się odczuć niedostateczne przygotowanie. Ale trzeba się uczyć kierowania krajem w praktyce, trzeba się uczyć tego, co dawniej było monopolem burżuazji. Pod tym względem widzimy we flocie wspaniały przykład twórczych możli-

wości mas pracujących, pod tym względem flota okazała się przodującym oddziałem“.*

Na zjeździe Marynarki Wojennej Lenin szczególnie podkreślił niezwykłą wagę sojuszu robotników i chłopów.

„Niechaj flota — mówił on — poświęci wszystkie swe siły, aby ten sojusz stał się podstawą życia państwowego; jeśli sojusz ten będzie mocny, nic nie zdoła załamać sprawy przejścia do socjalizmu“.**

Lenin zwracał uwagę delegatów zjazdu na szczególne trudności zbliżającej się walki z wrogami Kraju Rad, z wrogami narodu.

„Jeśli tak łatwo było uporać się z szajką godnych politowania półgłówków, jak Romanow i Rasputin, to bez porównania trudniej jest walczyć z zorganizowaną i silną kliką ukoronowanych i nieukoronowanych imperialistów niemieckich“.***

Demaskując zamiary imperialistów, rozbójników zmierzających do narzucenia Rosji wojny i przeszkodzenia w zawarciu pokoju, na zakończenie swojej mowy Lenin powiedział;

„Gdybyśmy jednak... stanęli w obliczu konieczności kontynuowania wojny, to umiejący bez szemrania przelewać swą krew naród rosyjski, który nie wiedząc po co i w imię jakich celów wykonywał wolę uciskającego go rządu, niewątpliwie poszedłby wówczas do walki z dziesięciokrotną energią i z dziesięciokrotnym bohaterstwem, albowiem chodziłoby tu o walkę o socjalizm, o wolność, przeciwko którym skierowałaby swe bagnety międzynarodowa burżuazja“.****

Należy podkreślić, że zadaniem Pierwszego Ogólnorosyjskiego Zjazdu Marynarki Wojennej było utworzenie organu kierowniczego Marynarki Wojennej. W tym celu zjazd wybrał 20 osób do WCIK, gdzie utworzyli oni specjalną „sekcję morską“. Do chwili zjazdu kierownictwo flotą należało do Rewolucyjnego Komitetu Morskiego, który został utworzony z marynarzy — delegatów na Drugi Ogólnorosyjski Zjazd Rad.

Lenin i Stalin, partia bolszewików, przewidując nieuchronność napadu krajów imperialistycznych na państwo radzieckie, w pierwszych dniach Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej wysunęli z całą ostrożnością zagadnienie utworzenia Armii Czerwonej i Czerwonej Marynarki Wojennej, które byłyby zdolne obronić zdobycze rewolucji.

Czerwona Armia i Marynarka ze względu na swą istotę i stojące przed nimi zadania winny były stać się i stały się siłami zbroj-

* W. Lenin, Dzieła, t. XXII, str. 99.

** Tamże, str. 100.

*** Tamże, str. 102.

**** Tamże.

nymi nowego typu, nie mającymi podobnych sobie w historii ludzkości.

W przemówieniu o „Trzech cechach Armii Czerwonej“ towarzysz Stalin mówił: „Pierwsza i podstawowa cecha charakterystyczna naszej Armii Czerwonej polega na tym, że jest ona armią wyzwolonych robotników i chłopów, jest Armią Rewolucji Październikowej, armią dyktatury proletariatu“. Druga cecha charakterystyczna Armii Czerwonej polega na tym, że jest ona „...armią braterstwa między narodami naszego kraju, armią wyzwolenia uciskanych narodów naszego kraju, armią obrony wolności i niezawisłości narodów naszego kraju“.

Trzecia jej cecha charakterystyczna polega „...na istnieniu ducha internacjonalizmu przenikającego całą naszą Armię Czerwoną“. Jest ona przyjacielem wszystkich uciskanych narodów i wiernym strażnikiem pokoju między narodami.

Tworząc Marynarkę Wojenną wodzowie partii rozpatrywali ją jako składową i nieodłączoną część Sił Zbrojnych Republiki Radzieckiej, wykonującą swe zadania w ścisłym współdziałaniu z Armią Czerwoną i przy decydującej roli tej ostatniej.

28 stycznia 1918 roku Lenin podpisał dekret o zorganizowaniu Armii Czerwonej, a 12 lutego dekret o utworzeniu Czerwonej Marynarki Wojennej.* Równocześnie ogłoszono, że stara armia i marynarka przestały istnieć.

Dekret Lenina „sankcjonował prawnie służbę wojskową marynarzy rewolucji, którą rozpoczęli oni na długo przed Przewrotem Październikowym“.**

Dawne i trwałe tradycje rewolucyjne oraz bezgraniczne oddanie dla władzy radzieckiej i partii bolszewickiej czyniły z wielu marynarzy szczególnie wytrzymałych i pełnych poświęcenia obrońców rewolucji.

Biorąc to pod uwagę, w czasie tworzenia oddziałów Robotniczo-Chłopskiej Armii Czerwonej, rząd radziecki z inicjatywy Lenina dał 25 stycznia 1918 roku następujące polecenie: „W związku z tworzeniem oddziałów armii socjalistycznej i mającym wkrótce nastąpić wysłaniem ich na front, konieczne jest, aby do każdego transportu ochotników (w składzie 1 000 ludzi) w celu ich zespolenia dodawać po plutonie towarzyszy marynarzy“***

* Dekret ten został opublikowany 14 lutego 1918 roku. W tymże 1918 roku Lenin podpisał dekret o nacjonalizacji marynarki handlowej i floty rzecznej.

** „Wojennyj Wiestnik“ Nr 1 z r. 1918, str. 55.

*** Centr. Arch. Mar. Wojen. f.8, d.3, l.26 1918 r.

W tym czasie Trocki zdradziecko naruszył dyrektywę KC partii i Rady Komisarzy Ludowych w sprawie podpisania pokoju z Niemcami — pokoju, który był Rosji Radzieckiej niezbędny. Odmówił on podpisania układu pokojowego na warunkach zaproponowanych przez Niemcy. Niemieccy imperialiści natychmiast wykorzystali przysługę zdrajcy Trockiego.

Wojska niemieckie wdarły się w lutym na tereny Republiki Radzieckiej i rozpoczęły natarcie na całym froncie od Bałtyku do Morza Czarnego. Niemcy opanowali olbrzymie terytorium i zagrażali Piotrogrodowi. Republika Radziecka znalazła się w niezwykle ciężkiej sytuacji. 22 lutego opublikowano podpisaną przez Lenina odezwę: „Ojczyzna socjalistyczna w niebezpieczeństwie“, w której partia i rząd radziecki wzywały masy pracujące, aby stanęły do śmiertelnej walki z wrogiem i broniły do ostatniej kropli krwi każdej piędzi ojczystej ziemi.

Odezwa znalazła żywy oddźwięk wśród najszerszych mas ludzi pracy. Kolektywy zakładów i fabryk Piotrogradu, jednostki wojskowe i załogi marynarskie jedne po drugich uchwałyły rezolucje.

Utworzony wówczas w Piotrogradzie kombinowany oddział marynarzy bałtyckich zwrócił się do wszystkich marynarzy z płomienną odezwą:

„Rewolucja i jej zdobycze znajdują się w niebezpieczeństwie — głosiła odezwa — wy, towarzysze marynarze, byliście zawsze jej chlubą i dumą. Towarzysze, spełnijcie nadzieje, które rewolucja pokłada w czerwonym Bałtyku. Wykażcie jeszcze raz, że czerwoni marynarze bałtyccy nie szczędzą życia i są gotowi oddać je w imię rewolucji“.

W dniu opublikowania odezwy załoga okrętu liniowego „Republika“ jednogłośnie postanowiła: „Po rozpatrzeniu sprawy ogłoszenia przez Radę Komisarzy Ludowych mobilizacji wszystkich sił rewolucyjnych do walki z niemieckimi wojskami burżuazyjnymi, które starają się zdusić rewolucję rosyjską, my, załoga okrętu liniowego „Republika“, przyjęliśmy następującą uchwałę:

„1. Natychmiast przerwać zwalnianie wszystkich bez wyjątku do rezerwy i na urlopy.

2. W jak najkrótszym czasie doprowadzić wszystko do stanu gotowości bojowej i wprowadzić na okręcie surową dyscyplinę rewolucyjną.

3. Zmobilizować wszystkich, którzy już wyjechali.

4. Odejście z okrętu w najkrytyczniejszej chwili walki klasowej jest przestępstwem, którego rewolucja, lud i historia nie mogą zapomnieć ani przebaczyć.

...Nie damy przecież, towarzysze marynarze, wierni dotychczas: synowie rewolucji, zatriumfować zjednoczonej i łaknącej naszej krwi burżuazji.

Wszyscy pod broń!

Wszyscy pod czerwony sztandar rewolucji“.*

Podobne rezolucje podejmowały również załogi innych okrętów i jednostek Floty Bałtyckiej.

W Piotrogradzie i w innych miastach z ogromnym entuzjazmem odbywało się zapisywanie ochotników do Armii Czerwonej i Czerwonej Marynarki Wojennej.

Ponad 22 tysiące ochotników skierowano z Piotrogradu na front walki z niemieckimi zaborcami. Wśród ochotników czołowe miejsce zajmowali marynarze bałtyccy.

Zacięte walki toczyły się pod Pskowem i Narwą. Do Narwy pierwszy przybył oddział marynarzy kronsztadzkich. Żołnierze i ochotnicy dopiero co utworzonej Armii Czerwonej oraz marynarze Czerwonej Marynarki Wojennej zdecydowanie i mężnie odpierali napór hord niemieckich. Tutaj cementowało się krwią niewzruszone od tego czasu braterstwo bojowników radzieckiej armii i marynarki.

W jednym z komunikatów frontowych, wydrukowanym wówczas w piotrogrodzkiej „Czerwonej gazecie“, donoszono; „...Czerwonoarmijski oddział, składający się z marynarzy i robotników piotrogrodzkich zakładów i fabryk walczył bohatercko... Nie chcąc się dostać w ręce naszych wrogów, którzy rozstrzeliwują jeńców i znęcają się nad trupami poległych, ranni w walce towarzysze marynarze prosili się wzajemnie o dobiecie...“ Tę bojową tradycję rewolucyjną — przekładanie śmierci nad niewolę u wrogów mas pracujących — marynarze zachowali we wszystkich dalszych walkach na lądzie i na morzu. Braterstwo dopiero co utworzonych formacji Armii Czerwonej ocaliło proletariacką stolicę, ocaliło ojczyznę.

„Młode oddziały Armii Czerwonej, po raz pierwszy biorące udział w wojnie, pobiły na głowę niemieckich najeźdźców pod Pskowem i Narwą 23 lutego 1918 roku. I dlatego właśnie dzień 23 lutego 1918 roku ogłoszony został dniem narodzin Armii Czerwonej. Od tej chwili Armia Czerwona rosła i krzepła w walce z obcymi interwentami - najeźdźcami“.**

Opór, jaki stawiały Niemcom pod Narwą i Pskowem wojska radzieckie, zmusił imperialistów niemieckich do wyrażenia zgody na zawarcie układu pokojowego.

* CGWMA, f. 342, d. 28, 1.33—34 1918.

** J. Stalin, O Wielkiej Wojnie Narodowej Związku Radzieckiego, str. 38—39 (wyd. „Książka i Wiedza”/„Prasa Wojskowa” 1950).

3 marca 1918 roku podpisany został pokój z Niemcami. Ale Niemcy razem z fińskimi białogwardzistami próbowali jednak opanować okręty Floty Bałtyckiej, które znajdowały się w Helsinkach, i tym samym poderwać siłę morską Republiki Radzieckiej. W tym celu do wejścia do Zatoki Fińskiej skierowana została silna eskadra niemiecka i około 20 transportowców z wojskami desantowymi (tzw. „bałtycka dywizja“ pod dowództwem von der Goltza), które miały być wysadzone na terytorium Finlandii.

W Finlandii toczyła się wówczas wojna domowa. Fińska burżuazja sformowała oddziały białej gwardii i przy pomocy z zewnątrz — ze strony Niemiec i Szwecji — dławiła rewolucyjny ruch robotniczy. Wojska niemieckie zostały wysadzone w Finlandii nie tylko w celu opanowania Floty Bałtyckiej, ale również w celu zdławienia w Finlandii rewolucji, w celu utworzenia bazy wypadowej dla dalszego natarcia na Piotrogród. W tym czasie surowa zima skuła lodem wody Zatoki Fińskiej. Większość okrętów nie miała skompletowanej załogi, na niektórych z nich pozostało zaledwie uo kilku ludzi. Brak było również paliwa. Zdawało się, że flocie nie uda się wejść do macierzystych portów. Ale rewolucyjni marynarze Bałtyku, dzięki bolszewickiej energii i uporowi, w nieprawdopodobnie trudnych warunkach ocalili flotę: 211 okrętów dokonało niebywałego rejsu wśród lodów z Helsinek do Kronsztadtu.

O wartości bojowej tych okrętów, uratowanych przed niemieckimi i fińskimi zaborcami, świadczy to, że wśród przybyłych do Kronsztadtu okrętów, zasadniczego jądra bojowego floty, znajdowały się zupełnie wówczas nowe okręty liniowe „Pietropawłowski“, „Sewastopol“, „Gangut“ i „Połtawa“ (nie mówiąc już o okrętach starszych, jak „Andrej Pierwozwannyj“ i „Republika“). Były tam również krążowniki „Ruryk“, „Bogatyr“, „Admirał Makarow“, „Bajan“, „Oleg“, ponad 50 torpedowców, 12 okrętów podwodnych i inne okręty. Wśród wielu okrętów niewojennych znajdowały się drogie i przepięknie urządzone były jachty carskie „Standart“ i „Gwiazda Polarna“ (nawiasem mówiąc, jak wykazało późniejsze doświadczenie, nadające się doskonale do przeróbki na okręty wojenne).

Bohaterski czyn marynarzy bałtyckich został przez rząd radziecki należycie oceniony.

W rozkazie Rady Wojskowo-Rewolucyjnej ZSRR z dnia 23 lutego 1928 roku o odznaczeniu Floty Bałtyckiej orderem Czerwonego Sztandaru, wydanym za podpisem Woroszyłowa, o tej bohaterskiej wyprawie mówiło się co następuje: „Flota Bałtycka została uratowana wyłącznie dzięki energii i poświęceniu marynarzy“.

Zaborcze plany imperialistów niemieckich nie ograniczały się

do ziem nadbałtyckich i Finlandii. Wykorzystując usługi ukraińskich burżuazyjnych nacjonalistów i umowę z ich tzw. „Radą“, w lutym 1918 roku, Niemcy skierowali na Ukrainę ogółem około 300 tysięcy swoich (tj. niemieckich) i austriackich wojsk. Towarzysz Stalin pisał wówczas: „Imperialiści Austrii i Niemiec niosą na swych bagnietach nowe hańbiące jarzmo, które ani na krztę nie jest lepsze od starego, tatarskiego — taki jest sens najazdu z Zachodu“.*

„Przeciwko idącemu z Zachodu obcemu jarzmu — radziecka Ukraina podejmuje wyzwolenczą wojnę narodową; taki jest sens rozgrywających się na Ukrainie wydarzeń“.**

Ołbrzymia przewaga sił i techniki pozwoliła Niemcom rozwinąć natarcie na wybrzeżu Morza Czarnego i Azowskiego. Niemcy zajęli Odessę, Nikolajew, Cherson, okupowali Krym i zajęli główną bazę Floty Czarnomorskiej — Sewastopol.

Zanim jeszcze Niemcy zajęli Sewastopol, siły główne Floty Czarnomorskiej odplynęły z Sewastopola do Noworosyjska.

Niemcy postawili rządowi radzieckiemu ultimatum, żądając natychmiastowego wydania okrętów Floty Czarnomorskiej.

Ocalenie Floty Czarnomorskiej, odciętej już faktycznie przez wrogów od radzieckiej ojczyzny, było niemożliwe. Wytworzyła się sytuacja bez wyjścia. Niemcy, Austriacy i Turcy zagrażali wszystkim portom czarnomorskim, w których mogły bazować, dokonywać remontów i zaopatrywać się wielkie okręty wojenne.

Wszystkie możliwości i środki w celu zachowania Floty Czarnomorskiej zostały wyczerpane. Najazd wrogów zagrażał z morza i z lądu ostatniemu schronisku floty — portowi Noworosyjsk. Pozostałe bazy czarnomorskie były już zajęte przez wroga. I oto 28 maja 1918 roku Lenin wydał wojskowym władzom morskim następującą dyrektywę: „Biorąc pod uwagę, że Niemcy w sposób oczywisty dążą do zawładnięcia okrętami Floty Czarnomorskiej... Rada Komisarzy Ludowych rozkazuje Wam z chwilą otrzymania niniejszego zniszczyć wszystkie okręty Floty Czarnomorskiej oraz znajdujące się w Noworosyjsku statki handlowe“.

Rozkaz ten wykonywany był w niezwykle skomplikowanej i trudnej sytuacji. Wszędzie kręcili się niemieccy agenci, ukraińscy nacjonaliści, ukryci i jawni białogwardziści prowadzili agitację, część starego korpusu oficerskiego nie tylko była wrogo nastawiona do władzy radzieckiej i rewolucji, ale również działała w odpowiedni sposób. Niemieckie wojska i okręty były już zupełnie blisko, a mimo to tylko kilka okrętów odplynęło na rozkaz dowodzącego

* J. Stalin, Dzieła, t. 4, str. 46.

** J. Stalin, Dzieła, t. 4, str. 47.

flotą zdrajcy, carskiego admirała Sablina, do Sewastopola. Pozostałe wolały zginąć niż haniebnie się poddać.

18 czerwca znajdujące się w Noworosyjsku okręty zostały wyprowadzone na redę. Na ich masztach podniesiono sygnał: „Ginę, ale nie poddaję się“. Okręt liniowy „Swobodnaja Rossija“ pod czerwoną banderą wyprowadzony został z portu i postawiony w pobliżu doobskiej latarni morskiej.

Pierwsza torpeda wystrzelona z torpedowca „Kercz“ zatopiła torpedowiec „Fidonisi“. Było to sygnałem do zatopienia pozostałych okrętów. Po pół godzinie na opustoszałej redzie pozostał tylko gigant — okręt liniowy „Swobodnaja Rossija“. Strzelono więc kilka torped. Okręt doznawszy wielkich i ciężkich uszkodzeń przewrócił się stępką do góry i zaczął powoli znikać pod wodą.

Bohaterski torpedowiec „Kercz“ po dokonaniu operacji zatopienia okrętów odплыł w kierunku Tuapse.

Zbliżając się do miasta wysłał radiogram: „Do wszystkich. Zginąłem po zniszczeniu okrętów Floty Czarnomorskiej, które wolały zagładę niż haniebne poddanie się Niemcom. Torpedowiec „Kercz“.

Następnie załoga zatopiła torpedowiec „Kercz“, który do ostatniej chwili uczciwie spełnił swój obowiązek wobec ojczyzny. Niemieckie okręty, które podeszły wkrótce do Zatoki Noworosyjskiej, zobaczyły tam tylko wierzchołki masztów zatopionych okrętów handlowych i wodę pokrytą plamami nafty. Wojenne okręty zostały zatopione na dużej głębokości.

Po zatopieniu swych okrętów tysiące marynarzy czarnomorskich poszły na fronty lądowe rozpoczynającej się wojny domowej. do walki z zagraniczną interwencją.

Jak wiadomo, niemieccy imperialiści pomimo zawartego już układu pokojowego i oficjalnego oświadczenia o zniesieniu stanu wojny, kontynuowali na Ukrainie swe zaborcze działania oraz podtrzymywali carskich generałów Krasnowa i Mamontowa, którzy stanęli na czele kułacko-kozackiej kontrrewolucji nad Donem. Niemcy zaś razem z Turkami przeniknęli również na Zakaukazie i zaczęli gospodarować w Tyflisie i Baku.

Na młodą Republikę Radziecką napadli również, nie wypowiadając wojny, imperialiści anglo-amerykańscy, francuscy i japońscy; łącząc swe wysiłki z działaniami wewnętrznej kontrrewolucji, podtrzymali tę ostatnią wszelkimi sposobami.

Imperialiści Ententy chcieli zniszczyć Republikę Radziecką. Obawiali się oni, „że zawarcie pokoju między Rosją a Niemcami może wzmocnić dążenie do pokoju we wszystkich krajach, na wszystkich frontach i przez to zaszkodzić sprawie wojny, sprawie imperialistów. Obawiali się oni wreszcie, że istnienie Władzy Radzieckiej na terenie

odbrzytnego kraju i sukcesy, osiągnięte przez nią w tym kraju po obaleniu władzy burżuazji, mogą stać się zaraźliwym przykładem dla robotników i żołnierzy Zachodu, których ogarnęło głębokie niezadowolenie z powodu przewlekania wojny i którzy mogli — za przykładem robotników i żołnierzy rosyjskich — skierować bagnety przeciwko swym władcom i ciemnościom“.*

W marcu 1918 roku wylądowały w Murmańsku wojska anglo-francuskie, a później amerykańskie; nieco później okupowały one Archangielsk. W kwietniu tegoż roku we Władywostoku wylądowały wojska japońskie. W ślad za nimi pospieszyli Amerykanie i Anglicy. Imperialistyczna agresywność Anglików była szczególnie wielka — skierowali się oni do Średniej Azji i na Zakaukazie. Przyciągało ich tam przede wszystkim miasto Baku. Na bezpośrednie polecenie zagranicznych imperialistów latem 1918 roku wybuchł kontrrewolucyjny bunt czechosłowackich jednostek wojskowych. Jednostki te, znajdujące się na radzieckim terytorium, wysyłane były drogą okrężną przez Syberię i Daleki Wschód — do swej ojczyzny. Amerykańscy imperialiści mając zamiar opanować największą na świecie Transsyberyjską Magistralę kolejową starali się wykorzystać Czechosłowaków dla swoich interesów w celu zrealizowania gigantycznych planów zaborczych — planów uciemnienia i rozczłonkowania Republiki Radzieckiej. Buntowi Czechosłowaków towarzyszyły kontrrewolucyjne wystąpienia nadwołżańskiego i syberyjskiego kułactwa.

Jednym z najbardziej zaciętych wrogów Rosji Radzieckiej, jak również jednym z najczynniejszych organizatorów i inicjatorów interwencji był Winston Churchill, będący wówczas członkiem rządu angielskiego. Churchill, który obecnie działa ręką w rękę z amerykańskimi podżegaczami wojennymi, jest, jak widzimy, jednym z najstarszych wrogów Republiki Radzieckiej. Charakterystyczne, że w tym samym czasie, jesienią 1918 r., prezydent USA Woodrow Wilson został zdemaskowany i scharakteryzowany w nocie rządu radzieckiego jako „prezydent archangielskiego napadu i syberyjskiej inwazji“.

Przeciwko Krajowi Rad powstały główne siły świata kapitalistycznego.

W czasie wojny domowej i w walce z obcą interwencją marynarze okazywali wojskom Armii Czerwonej zgodną pomoc na wszystkich frontach. Marynarze walczyli na lądzie, na morzu i w składzie flotylli rzecznych.

Partia bolszewicka, jej wodzowie Lenin i Stalin oraz ich naj-

* Historia WKP(b), Krótki kurs, wyd. „Książka i Wiedza”, 1949 r. str. 255.

blizsi współpracownicy poświęcali wiele uwagi zorganizowaniu i skonsolidowaniu sił Marynarki Wojennej oraz tworzeniu różnego rodzaju morskich i rzecznych formacji wojskowych.

Tak więc jeszcze wiosną 1918 roku w związku z kontrrewolucyjnym wystąpieniem czechosłowackich jednostek wojskowych Lenin wydał rozporządzenie o natychmiastowym zorganizowaniu wojskowych flotylli rzecznych na głównym kolanie i w ujściu Wołgi. Według koncepcji Lenina trzeba było nie tylko uzbroić rzeczne i morskie (dla Morza Kaspijskiego) statki handlowe, ale przerzucić również przez mariński system wodny niektóre okręty wojenne Floty Bałtyckiej.

Nad Wołgę, do Niżnego Nowgorodu — obecnie m. Gorki — dla kierownictwa pracami związanymi z utworzeniem Wołżańskiej Flotylli Wojennej odkomenderowany został marynarz Floty Bałtyckiej Mikołaj Markin — jeden z najwybitniejszych przedstawicieli okrytej chwałą kohorty rewolucyjnej marynarzy Października. Markin, syn penzeńskiego chłopca, był od najmłodszych lat robotnikiem, później podoficerem elektrykiem oddziału okrętów szkolnych Floty Bałtyckiej, a w czasie rewolucji — bolszewickim delegatem na I Ogólnorosyjski Zjazd Rady Delegatów Robotniczych i Żołnierskich.

Rząd uważnie obserwował przebieg wszystkich prac związanych z utworzeniem Flotylli Wołżańskiej. Przewodniczący WCIK J. Swierdłow przesłał 22 czerwca na adres Niżegorodzkiego Komitetu partii i przewodniczącego gubernialnego komitetu wykonawczego telegram, w którym pisał: „Polecam, aby wszystkie instytucje okazywały wszelką pomoc tow. Markinowi w polecanej mu pracy. Swierdłow“.

Markin działał energicznie, bez straty czasu. Pod koniec czerwca przybył on nad Wołgę, a w połowie lipca pierwsze uzbrojone i skompletowane przez niego statki działały już z powodzeniem pod Kazaniem i Sarapulem. Równocześnie Markin utworzył specjalny oddział marynarski, który działał na lądzie, w arżamaskim powiecie. W Niżnym formowano w dalszym ciągu nowe załogi i wyposażono nowe okręty. Ogromna żelazna barka szybko przekształcała się w pływający fort z 16 działami. Markin przesłał meldunki do Moskwy, w których donosił, że ten „rzeczny drednout“ będzie mógł, jeśli zajdzie tego potrzeba, wypłynąć również na Morze Kaspijskie.

W wyniku prawie dwumiesięcznej działalności Markin, przy pomocy miejscowych organizacji radzieckich i partyjnych, uzbroił na dzień 12 sierpnia 1918 roku 9 jednostek bojowych, w tym jedną pływającą baterię (barkę).

W czasie bohaterskiej obrony Carycyna utworzony został z inicjatywy towarzysza Stalina ze statków i kutrów rzecznych spec-

jalny oddział rzeczny. Jego załoga składała się w większości z przybyłych tutaj marynarzy Floty Czarnomorskiej.

W sierpniu 1918 roku, w czasie największego natężenia walk o Carycyn, Stalin zwrócił się do Włodzimierza Iljicza z listem, w którym pisał:

„Drogi towarzyszu Lenin!

Toczy się walka o południe i o Morze Kaspijskie. Aby utrzymać cały ten rejon (a utrzymać go m o ż n a), trzeba koniecznie mieć kilka torpedowców lekkiego typu i ze dwa okręty podwodne (o szczególności zapytajcie Artema). Błagam Was, abyście rozbili wszelkie przeszkody i ułatwili w ten sposób oraz posunęli naprzód sprawę natychmiastowego otrzymania żądanych okrętów. Baku, Turkiestan i Północny Kaukaz będą (na pewno) nasze, jeśli żądania będą zaspokojone bez zwłoki...“ *

Lenin wykreślił słowa odnoszące się osobiście do niego i skierował to pismo jako dyrektywę do dowództwa Floty Bałtyckiej celem natychmiastowego wykonania.

Działalność bojowa Wołżańskiej Flotyli Wojennej w krótkim czasie została wyróżniona przez Lenina i Stalina. Flotyllę wymieniono w liczbie jednostek wojskowych frontu carycyńskiego, które szczególnie się wyróżniły. 19 września 1918 roku do dowodzącego frontem K. Woroszyłowa wysłany został do Carycyna telegram następującej treści: „Przekażcie nasze braterskie pozdrowienia bohaterskiej załodze i wszystkim rewolucyjnym wojskom frontu carycyńskiego, które z całym poświęceniem walczą o utrwalenie władzy robotników i chłopów.

Przekażcie im, że Rosja Radziecka podziwia i przyjmuje bohaterskie czyny komunistycznych i rewolucyjnych pułków Charczenki, Kołpakowa, kawalerii Bułatkina, pociągów pancernych Alabjewa i Wołżańskiej Flotyli Wojennej.

Wznście szybko czerwone sztandary, nieście je nieustraszenie naprzód, wykorzeniajcie bezlitośnie obszarniczo-generalską i kulacką kontrrewolucję i pokażcie całemu światu, że Socjalistyczna Rosja jest niezwyciężona.

Przewodniczący
Rady Komisarzy Ludowych
W. ULJANOW-LENIN

Komisarz Ludowy i Przewodniczący
Rady Wojskowo-Rewolucyjnej frontu południowego

J. STALIN

* J. Stalin, Dzieła, t. 4, str. 127.

** J. Stalin, Dzieła, t. 4, str. 130.

Uwieńczona powodzeniem działalność Flotyli Wołżańskiej miała tym większe znaczenie, że front carcyński był w sensie strategicznym niezwykle ważny.

30 października 1918 roku w rozmowie z korespondentem gazety „Prawda“ na temat sytuacji na froncie południowym Stalin powiedział, że „Punktem najcięższego ostrzału ze strony przeciwnika jest Carycyn. Jest to zrozumiałe, gdyż zdobycie Carycyna i przerwanie komunikacji z południem zapewniłoby przeciwnikowi osiągnięcie wszystkich celów: połączyłoby ono kontrrewolucjonistów z kozacką górą wojska astrachańskiego i uralskiego, tworząc jednolity front kontrrewolucji od Donu do Czechosłowaków, umocniłoby pozycje wewnętrznych i zewnętrznych kontrrewolucjonistów na południu i na Morzu Kaspijskim; postawiłoby w beznadziejnej sytuacji wojska radzieckie na Północnym Kaukazie...“ *

W rozmowie tej towarzysz Stalin podkreślił międzynarodowe znaczenie walk na froncie carcyńskim, m. in. w związku z bliskością angielskiej strefy wpływów (port Enzeli w Iranie), a szczególnie w związku z tym, że na południu Rosji Radzieckiej znajdują się wielkie ilości różnych bogactw naturalnych, które wznecają chęć zagranicznych interwentów.

Bezpośredni udział w umocnieniu i utworzeniu Wołżańskiej Flotyli Wojennej brali współpracownicy Lenina i Stalina — W. Mołotow i Ł. Kaganowicz.

Siły wojskowe na Wołdze i Morzu Kaspijskim (Flotyle Wołżańska i Astrachańsko-Kaspijska) meźniały i krzepły w trakcie walk, otrzymując posiłki w ludziach i sprzęcie. Na podstawie osobistych dyrektyw Lenina i zgodnie z żądaniem Stalina w roku 1918 skierowano z Kronsztadtu na Wołgę i Morze Kaspijskie 7 torpedowców, 4 okręty podwodne, wiele okrętów patrolowych, kutrów oraz różnego uzbrojenia artyleryjskiego i minowego.

Bojowa kronika flotyli obfitowała w bohaterskie czyny. Nie małą rolę odegrała flotylla w bitwie o Kazań, współdziałając z nacierającymi jednostkami Armii Czerwonej. Komisarz flotyli Mikołaj Markin, podtrzymując inicjatywę bojowników — członków partii, postanowił wówczas utworzyć przy flotyli specjalny oddział desantowy marynarzy - komunistów. 9 września 1918 roku o świcie okręty flotyli mające na pokładzie marynarzy tego oddziału przebrały się do kazańskich przystani i z błyskawiczną szybkością wysadziły desant. Bohaterscy marynarze zdobyli i zniszczyli w czasie walki trzy baterie ciężkiej artylerii oraz szereg gniazd karabinów maszynowych.

* J. Stalin, Dzieła, t. 4, str. 149.

Po wyzwoleniu Kazania flotylla podzieliła się na dwa oddziały. Jeden z nich poszedł wzdłuż Wołgi na pomoc jednostkom lądowym, które nacierały na Samarę. Oddział ten pomógł jednostkom Armii Czerwonej w wyzwoleniu Syzrania, Samary i innych miast Powołża. Drugi oddział, na którego czele stał Markin, ruszył na rzekę Kamę, ścigając flotyllę białych.

Spychając białogwardzistów okręty flotylli wrywały się niejednokrotnie naprzód, wyprzedzając swoje wojska lądowe. Flotyllę prowadziła zazwyczaj kanonierka „Wania-Komunist“, na której znajdował się Markin. Kanonierka ta wslawiła się odwagą i zwartością swej załogi.

1 października 1918 roku flotylla radziecka wdała się w pobliżu osady Pjanyj Bor, gdzie Kama tworzy dwie opływające wyspę odnogi, w walkę z nieprzyjacielskimi statkami. Markin wysadził desant i przepędził przeciwnika z tego miejsca. „Wania-Komunist“ popłynął naprzód. Wiadomo było, że gdzieś w pobliżu znajduje się zamaskowana bateria białych. Markin postanowił ściągnąć na siebie ogień baterii, a później działać tak, jak w Kazaniu — oszołomić wroga nagłym desantem i zdobyć działa... Ale płynący pełną parą „Wania-Komunist“ wpadł na mieliznę i nie mógł się już dalej posuwać. Cały rejon był tu przez białych wcześniej przystrzelany. Sytuacja kanonierki była beznadziejna. Jednak załoga postanowiła walczyć do ostatka. W czasie walki Markin sam stanął przy dziale. Wkrótce wybuchł na pokładzie kanonierki pożar. W płomieniach zaczęły się rozrywać własne pociski. Markin rozkazał załodze zejść na ląd. Sam zaś zginął razem z bohaterskim okrętem.

Marynarze flotylli srodze odplacili za śmierć swego ukochanego komisarza. W czasie dalszych walk flotylla nieprzyjacielska została rozbita. Jej resztki, które uciekały po rzece Białej, zostały ostatecznie zniszczone w grudniu 1918 roku, kiedy to Armia Czerwona zajęła Ufę. Nazwisko bohaterskiego komisarza zachowało się w Radzieckiej Marynarce Wojennej i obecnie wśród okrętów odznaczonej orderem Czerwonego Sztandaru Flotylli Kaspijskiej znajduje się kanonierka „Markin“.

Dalsze gwałtowne i energiczne działania Wołżańskiej Flotylli Wojennej niejednokrotnie zyskiwały pochwały wyższych dowódców.

17 października 1918 roku marynarze dowiedzieli się, że na tyłach białych w pobliżu osady Galjany stoi barka, na której znajdują się aresztowani działacze partyjni i radzieccy oraz więźni do niewoli czerwonoarmiści, przy czym wszystkim grozi śmierć. Okręty flotylli dokonały wypadu na tyły wroga i odbiły barkę, na której, jak się okazało, było 500 skazanych na śmierć ludzi radzieckich. Barka ta została przyholowana do Sarapulu.

Sukcesy bojowe marynarzy Flotyli Wołżańskiej pomogły jednostkom Armii Czerwonej wyzwolić Powołże od białogwardyjskich band. W tym czasie, tak jak zawsze, komuniści prowadzili wśród marynarzy wielką i nieustającą pracę partyjno-polityczną. Oni też byli najmężniejszymi i najbardziej wytrwałymi bojownikami. W czasie największego natężenia walk na Kamie, Wiatce i Białej organizacja partyjna Wołżańskiej Flotyli Wojennej liczyła 640 członków partii; ponadto było 954 sympatyków.

Oddział polityczny flotyli w meldunku za okres od 15 maja do 15 czerwca 1919 roku donosił: „Towarzysze komuniści, zarówno szeregowi jak też i pracownicy odpowiedzialni, byli w czasie walk zawsze na przedzie. Dawali oni przykład innym...”

Wówczas właśnie — wiosną i latem 1919 roku — marynarze Wołżańskiej i Astrachańsko-Kaspijskiej Flotyli wzięli udział w walce z głównym i najbardziej niebezpiecznym wrogiem władzy radzieckiej — z armiami Kołczaka, który nazywał siebie „naczelnym rządcą Rosji“. Za plecami Kołczaka stała Ententa i anglo-amerykański kapitał. Właśnie wtedy, wiosną 1919 roku, Ententa zorganizowała pierwszą wyprawę przeciwko Rosji Radzieckiej. „Wyprawa ta była kombinowana — wskazywał towarzysz Stalin — albowiem przewidywała wspólny napad Kołczaka, Denikina, Polski, Judenicza oraz mieszanych oddziałów anglo-rosyjskich w Turkiestanie i w Archangielsku, przy czym środek ciężkości wyprawy znajdował się w rejonie Kołczaka“.*

W roku 1919 Republice Radzieckiej zagrażało śmiertelne niebezpieczeństwo. Otaczał ją pierścień wrogów i zmuszona ona była toczyć walkę na wielu frontach równocześnie. Najważniejsze rejony żywnościowe i opałowe były odcięte lub opanowane przez siły kontrrewolucyjne. Towarzysz Stalin jasno sprecyzował sens wojny narodowej prowadzonej przez naród radziecki w latach 1918—1920 — pierwszej wojny w obronie zdobyczy Rewolucji Październikowej: „Denikin i Kołczak niosą ze sobą nie tylko jarzmo obszarnika i kapitalisty, ale także jarzmo anglo-francuskiego kapitału. Zwycięstwo Denikina i Kołczaka to utrata przez Rosję niezależności, to przekształcenie Rosji w dojną krowę anglo-francuskich worków pieniężnych. W tym sensie rząd Denikina i Kołczaka jest najbardziej antyludowym i antynarodowym rządem. W tym sensie rząd radziecki jest jedynie ludowym i jedynie narodowym, w najlepszym znaczeniu tego słowa, rządem, albowiem niesie on nie tylko wyzwolenie mas pracujących od kapitału, ale również wyzwolenie całej Rosji spod jarz-

* J. Stalin, Dzieła, t. 4, str. 320.

ma światowego imperializmu, przekształcenie Rosji z kolonii w niezależny, wolny kraj“.*

W marcu i kwietniu 1919 roku Kołczak zajął Ufę, Bugulmę i Bugurusłan, zagrażając Symbirskowi, Kazaniowi i Samarze. Kołczak rwał się w stronę Saratowa chcąc połączyć się z Denikinem, który nacierał od południa.

Lenin i Stalin zwrócili się do ludu i do kraju radzieckiego z wezwaniem: „Wszyscy do walki z Kołczakiem“. Na front wyruszały tysiące komunistów, komsomolców i robotników. Tak na przykład w całości udała się na front w początkach 1919 roku carycyńska organizacja Komsomołu. Organizacja kurska ogłosiła dla wszystkich członków związku stan wojenny. Pod kierownictwem Lenina i Stalina energicznie przygotowywano przeciwnatarcie radzieckich wojsk.

Wkrótce południowa grupa wojsk radzieckich pod dowództwem M. Frunze i W. Kujbyszewa przeszła do natarcia przeciwko Kołczakowi. Frunze i Kujbyszew z powodzeniem wykorzystywali Flotyllę Wołżańską w celu zabezpieczenia skrzydeł armii radzieckich, dla wysadzenia desantów i do uderzeń na tyły przeciwnika. Flotylla składała się wówczas z 22 okrętów wojennych, zorganizowanych z 5 dywizjonów, z 18 statków łącznikowych, z dywizjonu wodnosamolotów, z oddziału minowego, służby łączności i wielu statków pomocniczych. Około 1 000 marynarzy wchodziło w skład specjalnego oddziału desantowego.

28 kwietnia, w pierwszy dzień natarcia wojsk radzieckich, okręty Flotylli Wołżańskiej ostrzeliwały ogniem artylerii zgrupowane w pobliżu Czystopola, przy przeprawach przez Kamę, wojska białych. Celny, druzgocący ogień spowodował panikę w szeregach białogwardzistów.

5 maja wojska radzieckie zajęły Czystopol.

14 maja w ujściu rzeki Wiatki okręty flotylli stoczyły walkę z flotyllą białych i zmusiły ją do ucieczki.

25 maja, współdziałając z 2 armią przy przeprawie przez Wiatkę, okręty flotylli wysadziły desant na tyłach białych. Wojska desantowe rozbiły batalion oficerski i pomogły radzieckim jednostkom pomyślnie sforsować Wiatkę.

Radzieckie okręty wojenne posuwając się w górę Kamy, w celu ostrzelania miasta Elabugi, spotkały się niespodzianie z 7 kanonierkami i jedną pływającą baterią białych. Rozpoczęła się zażarta walka z przeważającymi siłami przeciwnika. Na okrętach białych znajdowały się 24 działa, na radzieckich zaledwie 13.

* J. Stalin, Dzieła, t. 4, str. 284.

Biali mieli również działa 6-calowe, okręty radzieckie nie większe niż 120 mm. W ciężkiej walce zostały zatopione dwie kanonierki. Jednak mimo to, dzięki umiejętnemu wykorzystaniu naturalnych pozycji na rzece, flotyła radziecka zmusiła w końcu okręty białych do odwrotu.

Później okręty Flotyli Wołżańskiej współdziałały przy przeprawie wojsk radzieckich przez rzeki Biała i Ufa.

Wołżańska Flotyła Wojenna szła zwycięsko wraz z Armią Czerwoną na Wschód. 1 lipca 1919 roku Armia Czerwona zajęła Perm. Odstępując wróg zmuszony był tu zniszczyć prawie wszystkie swoje okręty. W ten sposób Flotyła Wołżańska zakończyła wyprawę przeciwko Kołczakowi.

W czasie walk Armii Czerwonej z Kołczakiem z południa spieszył mu na pomoc Denikin, który zamierzał nad Wołgą połączyć się z Kołczakiem. Denikin z pomocą okrętów wojennych interwentów parł na Astrachan. Na czele obrony Astrachania stanął S. Kirow, który przybył tam w styczniu 1919 r. Kirow, mobilizując wszystkie siły do obrony Astrachania i ujścia Wołgi, ocenił wagę należytej organizacji i wykorzystania Astrachańsko-Kaspijskiej Flotyli Wojennej. Pod jego osobistym kierownictwem Flotyła Astrachańsko-Kaspijska rozwinęła aktywne działania bojowe. 1 maja 1919 roku zdobyła ona fort Aleksandrowski, gdzie znajdowała się stacja radiowa, przez którą prowadzone były rozmowy Denikina z Kołczakiem. Kirow dowiedział się, że Denikin wysłał do Kołczaka na parowcu „Lejla“ swego wysłannika generała Griszyna-Ałmazowa ze szczególnie ważnymi dokumentami. Na morze wysłany został torpedowiec „Karol Liebknecht“. Zdobył on parowiec „Lejla“ wraz z całym sztabem generała Griszyna-Ałmazowa. Generał zdażył się zastrzelić. Wśród zdobytych dokumentów znaleziono list Denikina, w którym wyłożony był plan pierwszej antyradzieckiej wyprawy Ententy, plan połączenia białych armii i ich przyszłych wspólnych działań. To ujawniło radzieckiemu dowództwu dalsze plany i zamiary wroga.

Jesienią 1919 roku Flotyła Astrachańsko-Kaspijska przedsięwzięła śmiałą operację — wysłała na tyły floty Denikina tzw. „ekspedycję torpedową“. Był to statek rybacki specjalnie przystosowany do przeprowadzenia niespodziewanego ataku torpedowego. Zewnętrznie nie różnił się on od zwykłych statków rybackich, ale biali zatrzymali go, gdyż działalność statku wydała się im podejrzana. Mimo strasznych tortur nikt z załogi „statku rybackiego“ nie wydał tajemnicy wojskowej.

Kirow, pokonując wszelkie przeszkody, nieustannie wzmacniał obronę Astrachania. Kiedy zdrajca Trocki wydał rozkaz ewakuowania Astrachania, Kirow oświadczył: „Dopóki w Kraju Astrachańskim

jest choć jeden komunista, ujście Wołgi było, jest i będzie ra-
dzieckie“.

W walce o Astrachań wyróżnili się nie tylko marynarze załóg
pływających i oddziałów desantowych flotyli. W walkach z lot-
nictwem angielskim szczególnym męstwem, dzielnością i dokładnym
wykonywaniem zadań wyróżnili się morskcy lotnicy Flotyli Astra-
chańsko-Kaspijskiej — komuniści Kalinin, Połozienko i inni.
24 czerwca 1919 roku Połozienko (wraz z mechanikiem Szyruginem)
dokonał pod silnym ogniem nieprzyjaciela zwiadu i bombardowania
w rejonie wsi Michajłowskoje. Zrzucano cztery bomby. Jedna z nich
zniszczyła angielski samolot, druga trafiła w obóz i tabor, gdzie
spowodowała wielką panikę i spustoszenie. 25 czerwca lotnik Kalinin
dokonał nocnego nalotu na wioskę Łagań. W wyniku nalotu spalo-
ny został budynek sztabu przeciwnika i zniszczono kilka statków
rybackich uzbrojonych w 37-mm działa.

Armia Czerwona i współdziałający z nią marynarze Flotyli
Astrachańsko-Kaspijskiej nie przepuścili wroga. Denikinowi nie
udało się połączyć z Kołczakiem. Astrachań został nie tylko obro-
niony, ale przekształcony w silną bazę dla dalszego natarcia wojsk
radzieckich.

W celu okazania pomocy Kołczakowi imperialiści zorganizowali
wiosną 1919 roku natarcie Judenicza na Piotrogród.

Wiosną i latem 1919 roku pod Piotrogiem wytworzyła się
ciężka sytuacja. „Latem 1919 roku imperialiści powierzyli genera-
łowi Judeniczowi, stojącemu na czele kontrrewolucji na północo-
zachodzie (w Kraju Nadbałtyckim, pod Piotrogiem), zadanie —
odwrócenia uwagi Armii Czerwonej od frontu wschodniego przez
zaatakowanie Piotrogiu“.* Wrogowie ZSRR chcieli nie tylko zor-
ganizować pewne współdziałanie armii Kołczaka i Judenicza, ale
w celu zwiększenia wiszącego nad Piotrogiem niebezpieczeństwa
chcieli równocześnie wykorzystać także wojska białofinów, które
działały w kierunku na Ołonec i Łodiejnoje Pole oraz nacierające
z północy na Pietrozawodsk jednostki angielskiego generała
Ironsida'a.

Wśród interwencyjnych sił antyradzieckich znajdowały się okrę-
ty angielskiej marynarki wojennej, które przybyły na Bałtyk. W li-
stopadzie 1918 roku w Kopenhadze pojawiły się pierwsze okręty
angielskie, a latem 1919 roku angielskie siły morskie na Bałtyku pod
dowództwem admirała Cowena liczyły: 1 monitor, 12 lekkich krą-
żowników, 20 kontrtorpedowców, 12 okrętów podwodnych, 1 lotni-
skowiec, 3 minowce, 16 trałowców, 7 ścigaczy torpedowych i do
30 statków pomocniczych.

* Historia WKP(b), Krótki kurs, str. 268 (wyd. „Książka i Wiedza”, 1949).

Główne siły Anglików miały bazy w Rewlu i Helsinkach, a oddział czołowy w Biorku, w Zatoce Narwskiej na wyspie Lawensaari. Kiedy skrzydło frontu przesunęło się w stronę Krasnej Gorki, dwa angielskie okręty podwodne miały bazy nawet w Pejpij. Wrogowie wewnętrzni działali ręką w rękę z zewnętrznymi wrogami ZSRR. Trockiści i zinowjewowcy przeszkadzali w obronie Piotrogradu i szykowali się, aby oddać go wrogowi. Wykorzystując ich pobłażliwość, szpiegzy prowadzili bez przeszkód destrukcyjną robotę na froncie i na tyłach.

W związku z podejrzanym zachowaniem się niektórych członków piotrogrodzkiego komitetu obrony (Zinowjew i inni) Lenin polecił telegraficznie: „dać wyczerpującą odpowiedź, z jakich przyczyn postanowiono ewakuować niektóre zakłady Piotrogradu i okolic oraz kto i dlaczego wydał rozporządzenie, aby zatopić statki...“*.

Siły kontrrewolucji nie traciły czasu. Wydarzenia rozwijały się w przyspieszonym tempie.

13—14 maja 1919 roku rozpoczęło się z Narwy i Gdowa ogólne natarcie białych na Piotrogród.

15 maja przy wsparciu okrętów floty angielskiej wysadzony został w Ust'-Ługu desant przeciwnika, którego zadaniem było uderzenie na skrzydło i tyły jednostek radzieckich. Rozpoczęły się i trwały zacięte walki o Jamburg (Kingisepp).

17 maja KC partii i Rada Obrony, w związku z natarciem Judenicza i powstaniem niebezpiecznej sytuacji dla Piotrogradu, kierują na front piotrogrodzki J. Stalina. Właśnie Stalin był wówczas tym człowiekiem, którego „Komitet Centralny przerzucał z jednego frontu na drugi, wybierając najbardziej niebezpieczne, najbardziej groźne dla rewolucji miejsca“.**

Stalin przybył do Piotrogradu i wyjechał na front, gdzie przebywał na różnych odcinkach, m. in. w rejonie Gieczyny, który znajdował się pod bezpośrednim uderzeniem białych.

25 maja towarzysz Stalin odwiedził Kronsztadt, gdzie zapoznał się ze stanem Floty Bałtyckiej.

Już wówczas towarzysz Stalin nie dopuścił do realizowania szkodniczego planu „ograniczenia“, czyli dokładniej — likwidacji floty.

Tego samego dnia, 25 maja, przekazał on Leninowi przez bezpośredni kabel następującą wiadomość: „Dzisiaj pokazano mi wniosek Dowództwa Głównego, aby w związku z kryzysem opałowym

* W. Lenin, Korespondencja wojenna lat. 1917—1920, Gospolizdat, 1943. str. 62.

** K. Woroszyłow, Stalin i Armia Czerwona, Wojenizdat, 1937, wyd. 2, str. 4.

zmniejszyć flotę. W związku z tym odbyłem naradę ze wszystkimi naszymi działaczami morskimi i doszedłem do wniosku, że propozycja Dowództwa Głównego jest absolutnie niesłuszna. Motywy: po pierwsze — w wypadku jeśli przekształci się wielkie jednostki w pływające tratwy, zostaną one pozbawione możliwości użycia dział, tj. po prostu nie będą strzelały, ponieważ między ruchem okrętu a funkcjonowaniem działa istnieje bezpośrednia zależność; po drugie — nieprawdą jest, że nie posiadamy pocisków dużego kalibru, przed kilku dniami „wykryto“ 12 barek pocisków; po trzecie — kryzys opałowy zbliża się ku końcowi, ponieważ potrafiliśmy już zebrać czterysta dwadzieścia tysięcy pudów węgla, nie licząc mazutu, przy czym codziennie otrzymujemy pociąg węgla; po czwarte — przekonałem się, że nasza flota przekształca się w prawdziwą flotę ze zdyscyplinowanymi marynarzami, którzy są gotowi ze wszystkich sił bronić Piotrogradu“.*

Stalin wrócił do Piotrogradu i 30 maja przeprowadził naradę z Dowództwem Głównym, przedstawicielami Rady Wojskowo-Rewolucyjnej Republiki, dowództwa frontu zachodniego, VII armii i Floty Bałtyckiej na temat obrony przedpola Piotrogradu. Następnie znów wyjechał na front — tym razem na odcinek narwski.

10 czerwca KC RKP (b) polecił Stalinowi przeprowadzenie centralizacji kierownictwa całego frontu zachodniego.

Mimo nader krótkiego terminu (około miesiąca) i mimo niezwykle ciężkich warunków, w których musiał działać Stalin, udało mu się spowodować ogólny przełom zarówno na froncie, jak i na tyłach. Rozumieli to również wrogowie, którzy widzieli, że teraz każdy dzień zmniejsza ich szanse powodzenia. Wyteżali oni wszystkie siły, a ich agentura postanowiła zadać rewolucji cios w najważniejszym miejscu.

13 czerwca 1919 roku garnizony potężnych fortów obrony wybrzeża w Zatoce Fińskiej, Krasnaja Gorka i Sieraja Łoszaď, ulegając kontrrewolucyjnej agitacji eserowców, mieńszewików oraz sprzedajnej części starych oficerów, podniosły bunt przeciwko władzy radzieckiej i opanowały oba forty. Krasnaja Gorka zaczęła ostrzeliwać Kronsztadt z ciężkich dział.

Towarzysz Stalin bardzo trafnie określił zamiary i ostateczne cele buntowników i ich kierowników:

„Zdobyć fort Krasnaja Gorka, ten klucz do Kronsztadtú, i w ten sposób obezwładnić umocniony rejon, wzniecić powstanie na fortach i ostrzeliwać Piotrogród z tym, aby w chwili ogólnej paniki, po po-

* J, Stalin, Dzieła, t. 4. str. 149.

łączeniu ogólnego natarcia z powstaniem w Piotrogradzie, okrążyć i zdobyć ognisko rewolucji — na to właśnie liczył przeciwnik“.*

Towarzysz Stalin przygotował i z powodzeniem przeprowadził śmiałą operację, mającą na celu zdobycie Krasnej Gorki za pomocą kombinowanych działań z lądu, morza i powietrza. Główne uderzenie na Krasną Gorkę zadały okręty Floty Bałtyckiej, ostrzeliwując fort bezpośrednio ze swych dwunastocalowych dział. Towarzysz Stalin odrzucił przy tym stanowisko starych specjalistów wojskowych, którzy wskazywali, że niemożliwe jest rozwiązanie głównego zadania zdobycia frontu siłami floty, ponieważ „burzy“ to rzekomo „całą morską naukę“.

Towarzysz Stalin wskazał na znaczenie rewolucyjnej twórczości w dziedzinie nauki wojennej oraz na bezpłodność i szkodliwość teoretycznych szablonów i dogmatów, stosowanych w oderwaniu od konkretnej sytuacji.

Właśnie wtedy — w latach wojny domowej i obcej interwencji, kiedy przeprowadzona została ta pierwsza kombinowana operacja Radzieckiej Marynarki — zrodziła się i twórczo rozwinęła stalinowska teoria współdziałania sił lądowych, morskich i powietrznych.

Należy koniecznie zaznaczyć, że jeszcze przed operacją przeciwko Krasnej Gorce towarzysz Stalin wykazał niemałą troskę o flotę. Na jego rozkaz przedsięwzięte zostały środki nadzwyczajne w celu zaopatrzenia okrętów w paliwo i przygotowania ich do wyjścia na morze.

Towarzysz Stalin nie tylko dał ideę i opracował plan kombinowanej operacji, ale wniknął osobiście w szczegóły jej przeprowadzenia. 14 czerwca przybył do Oranienbaumu i przeinstruował przedstawicieli dowództwa morskiego i lądowego oraz dowódców i komisarzy Grupy Brzegowej w związku z planem natarcia na Krasną Gorkę.

15 czerwca Stalin wyjechał z Oranienbaumu do rejonu działań bojowych, aby kierować bezpośrednio operacją mającą na celu zdobycie Krasnej Gorki.

16 czerwca wraz ze zwycięskimi wojskami rewolucyjnymi Stalin przybył do fortu Krasnaja Gorka i wziął udział w wiecu marynarzy Floty Bałtyckiej i żołnierzy Armii Czerwonej.

Pomagając Armii Czerwonej, marynarze bałtyccy z powodzeniem działali przeciwko Judeniczowi oraz przeciwko flocie interwentów. Odparli oni wszystkie próby okrętów nieprzyjacielskich, zmierzające do przerwania się w stronę Piotrogradu.

* J. Stalin, Dzieła, t. 4, str. 267—268.

18 maja 1919 roku kontrtorpedowiec „Gawriił“ podjął walkę z czterema angielskimi torpedowcami i uszkodził je. Mimo wyraźnej przewagi liczebnej przeciwnika, który oddał do radzieckiego torpedowca około 1 000 strzałów, „Gawriił“ wyszedł z walki jako zwycięzca. Później, w sierpniu — ten sam „Gawriił“ odpierając atak angielskich ścigaczy torpedowych na Kronsztadt trzy z nich zatopił celnym ogniem artylerii. Inny radziecki kontrtorpedowiec „Azart“ zatopił 4 czerwca angielski okręt podwodny. Radziecki okręt podwodny „Pantera“ zatopił 31 sierpnia angielski torpedowiec. Ogółem straty floty angielskiej na Bałtyku w okresie interwencji były znacznie większe: zatopiono 18 i uszkodzono 16 okrętów. Należy przy tym podkreślić, że w skład działającej wówczas na Bałtyku floty angielskiej wchodziło 107 jednostek bojowych. W ten sposób jedna trzecia spośród nich została unieszkodliwiona.

Towarzysz Stalin, podkreślając w rozmowie z korespondentem „Prawdy“ zasługi Floty Bałtyckiej w czasie obrony wielkiego miasta rewolucji mówił: „Nie można nie cieszyć się, że Flota Bałtycka, co do której uważano, że nie istnieje już, odradza się całkowicie. Stwierdzają to nie tylko przyjaciele ale i przeciwnicy. Tak samo radosny jest fakt, że plaga części oficerów rosyjskich — ich sprzedajność — w najmniejszym stopniu dotknęła dowództwo floty: znaleźli się przecież ludzie, którzy, co świadczy o ich honorze, więcej cenią godność i niepodległość Rosji niż angielskie złoto. Jeszcze bardziej radosny jest fakt, że bałtyccy marynarze znów odnaleźli samych siebie i wskrzesili w swych czynach najlepsze tradycje rosyjskiej floty rewolucyjnej.

Bez tych warunków Piotrogród nie byłby zabezpieczony przed najbardziej groźnymi niespodziankami od strony morza. Najbardziej typową dla charakterystyki odrodzenia naszej floty jest nierówna walka stoczona w czerwcu przez dwa nasze torpedowce z czterema torpedowcami i trzema okrętami podwodnymi przeciwnika, z której nasze torpedowce, dzięki poświęceniu marynarzy i umiejętnemu kierownictwu dowódcy działającego oddziału, wyszły zwycięsko i zatopiły nieprzyjacielski okręt podwodny“.*

Obrona Piotrogradu i jego przedpoli wymagała utworzenia uzbrojonych flotylli na jeziorach i aktywnych działań z ich strony.

W dniach kiedy Judenicz nacierał na Piotrogród, radziecką granicę państwową przekroczyli również białofinowie. Wykorzystując niezwykle skomplikowaną dla obrońców Piotrogradu sytuację bandyci fińscy opanowali zachodnią część Międzyjeziorza, m. in. również takie punkty, jak Widlica (na wybrzeżu jeziora Ładoga) i miasto Ołoniec. Jedna grupa białofinów przepłynęła się przez rzekę

* J. Stalin, „Dzieła, t. IV, str. 169—270.

'Swir', poniżej Łodziejnego Pola i starała się przeciąć murmańską linię okrętową, inna grupa podeszła na odległość 8 kilometrów do Pietrozawodska.

Jednostki Armii Czerwonej i Flotyli Oneżskiej otrzymały zadanie, aby oczyścić rejon między Tułoksą i Widlicą, wyprzeć nieprzyjacielskie baterie, wysadzić w rejonie ujścia rzeki Widlicy desant i zlikwidować bazę wojenną Finów w Widlicy.

27 czerwca 1919 roku okręty flotyli, w skład której wchodziły również przerzucone z Bałtyku torpedowce „Amuriec“ i „Ussurijec“, mające na pokładzie wydzielony z jednostek Armii Czerwonej desant, z powodzeniem wykonały to zadanie. Armia Czerwona zdobyła dobrze zaopatrzone składy amunicji i żywności. Zniszczony został tam również sztab tzw. „ołońskiej armii ochotniczej“. W taki sposób nieprzyjacielski ośrodek pod Widlicą został całkowicie zlikwidowany. Nazajutrz — 28 czerwca — Stalin przesłał pozdrowienia 1 dywizji strzelców i marynarzom Flotyli Oneżskiej i Floty Bałtyckiej, którzy opanowali Widlicę.

W wyniku walk na północnym zachodzie latem i jesienią 1919 roku armia Judenicza, która dwukrotnie próbowała zagrozić Piotrogrodowi, została ostatecznie rozgromiona. Rozbici zostali również fińscy interwenci. Uważającej się za niezwyciężoną flocie angielskiej zadano niemałe straty.

Na przestrzeni całej swej działalności bojowej marynarze radzieccy wykazali się jako godni zaufania i pełni poświęcenia pomocnicy Armii Czerwonej, jako wierni synowie ojczyzny. W czasie najbardziej zażartych walk setki i tysiące marynarzy bałtyckich wstępowały do szeregów partii bolszewickiej, demonstrując swe oddanie sprawie Lenina i Stalina. W ciągu dwóch tylko „tygodni partyjnych“, które przeprowadzono we Flocie Bałtyckiej w sierpniu i październiku 1919 roku, do partii wstąpiło 6 tysięcy marynarzy.

Jeszcze na długo przedtem, w grudniu 1918 roku, zgodnie z uchwałą Komitetu Centralnego RKP(b) utworzono Radę Wojskowo-Rewolucyjną Floty Bałtyckiej; w tym samym czasie zaczął działać przy Radzie Wojskowo-Rewolucyjnej Republiki oddział morski. We Flocie Bałtyckiej oraz we flotyllach Wołżańskiej, Astrachańsko-Kaspijskiej, Oneżskiej i innych, utworzone zostały oddziały polityczne. Oddział polityczny Floty Bałtyckiej przystąpił do pracy w lutym 1919 roku, a 6 marca wyszedł pierwszy numer marynarskiej gazety „Czerwona Flota Bałtycka“.

Poprzez utworzone rady wojskowe, instytucję komisarzy, organy polityczne i organizacje partyjne partia bolszewików realizowała codzienne, żywe kierownictwo flotą i ze szczególnym rozmachem prowadziła pracę partyjno-polityczną i kulturalno-oświatową.

Komuniści wszędzie konsolidowali masy, wzmacniali dyscyplinę i osobistym przykładem prowadzili marynarzy do bohaterskich czynów. Tak np. w r. 1919 na Bałtyku w walkach z flotą angielską szczególnie męstwo wykazała załoga kontrtorpedowca „Gawriił“. Ze starć z Anglikami „Gawriił“ niejednokrotnie wychodził jako zwycięzca. Okręt ten posiadał zwartą, pełną poświęcenia i zdyscyplinowaną załogę. Dowódca okrętu Siewastianow, komisarz Lepieszkin i organizator kolektywu partyjnego Wasiljew prowadzili wśród załogi wielką pracę polityczną. W październiku 1919 roku ilość komunistów na tym okręcie osiągnęła 90% załogi.

„Gawriiłowi“ dorównywały i inne kontrtorpedowce — „Azart“, „Konstantin“ i „Swoboda“.

W nocy na 21 października 1919 roku „Gawriił“ wpadł na nieprzyjacielskie pole minowe i zatonął. Komuniści tego okrętu, kierowani przez komisarza i organizatora partyjnego, nie upadli w ciężkich chwilach na duchu. Z pokładu tonącego okrętu rozległ się śpiew „Międzynarodówki“.

Wysokie wartości bojowe i partyjne wykazali również komuniści obrony wybrzeża Floty Bałtyckiej, a w szczególności fortu Pieriedowej.

W grudniu 1919 roku za niezwykle bohaterstwo wykazane w czasie odpierania drugiej wyprawy Judenicza na Piotrogród, fort otrzymał wysoką nagrodę państwową — honorowy, rewolucyjny, czerwony sztandar.

Fort Pieriedowej miał poważnego przeciwnika. Niejednokrotnie był ostrzeliwany przez okręty floty angielskiej, m. in. przez monitor „Erebus“. „Erebus“ wybudowany w roku 1916 i uzbrojony w 15-calową artylerię był wówczas jednym z najsilniejszych okrętów swojej klasy, przewyższając kalibrem armat działa radzieckiego fortu.

Ponadto samoloty angielskie nieustannie bombardowały fort. Ogień z „Erebusa“ był również korygowany przez samoloty. Jednak bohaterska załoga fortu Pieriedowej, zagrzewana przez komunistów, dniami i nocami nie opuszczała posterunków bojowych przy działach i karabinach maszynowych. Jak podkreślał rozkaz Rady Wojskowo-Rewolucyjnej Republiki, takie bojowe napięcie załogi fortu, która prowadziła bardzo skuteczny ogień, trwało kilka tygodni z rzędu. I za każdym razem wróg był zmuszony do odwrotu. Monitor „Erebus“ został poważnie uszkodzony i Anglicy wycofali go z Bałtyku.

Jesienią 1919 roku na froncie południowym zaistniała ciężka sytuacja. W wyniku zdradzieckiego postępowania zdrajcy Trockiego i jego pomocników generał Denikin odnosił jedno zwycięstwo po drugim.

Wiadomo, że po krachu pierwszej wyprawy Ententy imperialiści zorganizowali nową wyprawę na Związek Radziecki. „Druga wyprawa Ententy — pisał towarzysz Stalin — została przedsięwzięta jesienią 1919 roku. Wyprawa ta była również kombinowana, albowiem przewidywała ona wspólny napad Denikina, Polski i Judenicza (Kończaka nie brano już pod uwagę). Środek ciężkości wyprawy leżał tym razem na południu, w rejonie Denikina“. Napad ten imperialiści nazwali wyprawą 14 państw.

Białogwardyjska armia Denikina została sformowana na koszt Ententy. Od niej Denikin otrzymywał broń, umundurowanie, amunicję, pieniądze itd. Denikinowi udało się opanować Zagłębie Donieckie, wdrzeć się na Ukrainę i w październiku 1919 roku zdobyć Kursk, Orzeł, podejść pod Tułę. Nigdy jeszcze wróg nie był tak blisko stolicy, serca proletariackiej rewolucji, Moskwy. Lenin i Stalin zwrócili się do kraju z wezwaniem: „Wszyscy do walki z Denikinem“.

Wzywając naród do walki z Denikinem Lenin wskazywał, że osaczona przez wroga Republika Radziecka winna stać się jednolitym obozem wojskowym nie w słowach, lecz w czynie. Masy pracujące odpowiedziały gorąco na wezwanie Lenina. Na front południowy wysłano 20 tysięcy komunistów, 10 tysięcy komsomolców i 36 tysięcy bezpartyjnych robotników. Dla zapewnienia zwycięstwa na froncie zmobilizowano wszystkie siły kraju. II Ogólnorosyjski Zjazd Komsomolu, który odbył się w październiku 1919 roku, również toczył swe obrady pod znakiem stawienia oporu interwentom. Na wezwanie zjazdu młodzież włączała się wszędzie do przeszkolenia wojskowego. W celu zorganizowania rozgromienia Denikina partia wysłała swych najlepszych przedstawicieli — Woroszyłowa, Ordżonikidze i Budionnego. Na czele tego najodpowiedzialniejszego frontu wojny domowej stanął towarzysz Stalin.

Komitet Centralny partii przyjął strategiczny i organizacyjny, stalinowski plan przełamania i rozgromienia frontu denikinowskiego. Stalin, wysłany na front południowy, szybko i zdecydowanie doprowadził do porządku wojska frontu i zrealizował swój genialny plan rozgromienia Denikina. W wyniku zaciętych walk pod Orłem i Woroneżem Armia Czerwona zadała Denikinowi decydującą klęskę.

31 grudnia 1919 roku w rozkazie Rady Wojskowo-Rewolucyjnej Republiki, skierowanym do żołnierzy Armii, ogłoszona została uchwała Wszechrosyjskiego Centralnego Komitetu Wykonawczego Rad z dnia 27 listopada 1919 roku o odznaczeniu towarzysza J. Stalina orderem Czerwonego Sztandaru.

W uchwale tej powiedziano:

„W chwili śmiertelnego niebezpieczeństwa, kiedy okrążona ze wszystkich stron ciasnym pierścieniem wrogów władza radziecka odpierała ciosy nieprzyjaciela, w chwili, gdy wrogowie Robotniczo-Chłopskiej Rewolucji w lipcu 1919 roku podchodzili do Krasnej Gorki, w tej ciężkiej dla Rosji Radzieckiej godzinie, wyznaczony przez Prezydium WCIK na bojowe stanowisko Józef Wissarionowicz Stalin potrafił dzięki swej energii i niestrudzonej pracy scementować załamujące się szeregi Armii Czerwonej. Znajdując się sam w rejonie linii bojowej, pod ogniem nieprzyjaciela, własnym przykładem wlewał on entuzjazm w szeregi walczących o Republikę Radziecką. Dla uczczenia wszystkich zasług położonych w czasie obrony Piotrogradu, jak również jego dalszej pracy na froncie południowym, WCIK postanowił odznaczyć J. Stalina orderem Czerwonego Sztandaru.*

W ten sposób pierwsze odznaczenie państwowe, które otrzymał towarzysz Stalin, nadane mu zostało za wspaniałe przeprowadzoną kombinowaną operację, w której brała bezpośredni udział Marynarka Wojenna. W walkach z Denikinem brała też udział zreorganizowana przez towarzysza Stalina Dnieprowska Flotylla Wojenna.

Kiedy zaś jednostki Armii Czerwonej rozgromiły wojska denikinowskie i podchodziły do wybrzeży Morza Czarnego i Azowskiego, towarzysz Stalin postawił zadanie utworzenia Czarnomorsko-Azowskiej Floty Wojennej w celu obrony radzieckich granic morskich na południu.

Już 5 stycznia 1920 roku, jeszcze przed podpisaniem dyrektywy o ściganiu cofających się czarnomorskich armii denikinowskich, towarzysz Stalin zażądał od wyższego dowództwa morskiego natychmiastowego utworzenia silnej obrony wybrzeży Morza Czarnego i Azowskiego.

Towarzysz Stalin, który był wówczas członkiem Rady Wojskowo-Rewolucyjnej frontu południowego, pisał:

„W związku ze zbliżeniem się jednostek armii południowych do wybrzeża Morza Azowskiego i Czarnego konieczne jest teraz natychmiastowe przedsięwzięcie kroków celem zorganizowania obrony wybrzeża przeciwko mogącym mieć miejsce ze strony przeciwnika próbom zarówno ostrzału artyleryjskiego portów i przystani z okrętów wojennych, jak też dokonania w tych czy innych punktach wybrzeża operacji desantowych.

Armia frontu oprócz ciężkiej artylerii polowej nie ma do dyspozycji żadnych innych środków obrony wybrzeża i dlatego Rada Wojskowo-Rewolucyjna frontu południowego prosi:

* K. Woroszyłow, Stalin i Armia Czerwona, wyd. 2, Woienizdat, 1937, str. 105.

Po pierwsze — natychmiast przysłać z centrum przedstawiciela Resortu Morskiego celem utworzenia przy Sztapie Południowym Oddziału Morskiego.

Po drugie — już teraz wzmocnić Sztab Południowy dwoma specjalistami Marynarki w celach podanych wyżej.

Po trzecie — wysłać pilnie niezbędną ilość min w celu ustawienia zagród w najbardziej ważnych, ze względu na swe położenie strategiczne, punktach wybrzeża morskiego.

Po czwarte — w celu dokonywania niezbędnego zwiadu wysłać na front południowy niezbędną ilość hydroplanów i szybkich kutrów oraz

po piąte — zaopatrzyć przy pierwszej sposobności, zależnie od warunków transportu, ważniejsze porty i przystanie oraz ujścia rzek w niezbędną artylerię morską.

Ze swej strony Rada Wojskowo-Rewolucyjna wydaje rozporządzenie dotyczące zewidencjonowania i zebrania wszystkich środków obrony wybrzeża, które zostały zdobyte w portach rzecznych i morskich oraz na przystaniach przeciwnika.

*Członek Rady Wojskowo-Rewolucyjnej Stalin**.

Oznaczało to początek utworzenia Radzieckiej Floty Czarnomorskiej.

Charakterystyczna jest szczególna uwaga, jakiej udzielał towarzysz Stalin utworzeniu i umocnieniu radzieckich sił morskich. Kierując działaniami bojowymi na nadmorskich, jeziornych i rzecznych odcinkach frontu, towarzysz Stalin zawsze wysuwał oraz wytrwale i z powodzeniem rozwiązywał zagadnienie organizowania odpowiednich formacji morskich. Tak było również i tym razem, przy czym uwidoczniła się tu niezmienna stalinowska zdolność przewidywania. Pod kierownictwem towarzysza Stalina i z jego inicjatywy rozwinęła się również dalsza praca nad organizowaniem sił zbrojnych na Morzu Czarnym i Azowskim.

10 stycznia 1920 roku front południowy został przemianowany na południowo-zachodni.

Towarzysz Stalin stanął wówczas na czele frontu południowo-zachodniego, w skład którego wchodziły również siły morskie Morza Czarnego i Azowskiego. Przy sztabie frontu utworzono oddział morski.

Na początku roku 1920 Ententa zorganizowała trzecią wyprawę na Rosję Radziecką. Była to inwazja jaśniepanów polskich, którzy starali się zrealizować sławetny „plan federacyjny“ Piłsudskiego, plan oderwania Ukrainy i Białorusi od Rosji Radzieckiej. Wios-

* CGAWMF, f. Nr 2 d. 487. 1.114.

na roku 1920 armia Piłsudskiego, wyposażona przez Ententę według ostatniego słowa techniki, wtargnęła na Ukrainę. Piłsudski liczył na to, że wyczerpana wojnami Rosja Radziecka nie będzie w stanie obronić niepodległości Ukrainy i Białorusi, ale mężne wojska radzieckie udaremniły te plany i rachuby.

Oddziały Piłsudskiego zostały wygnane z Ukrainy i rozgromione na polskim terytorium.

Flota Czarnomorsko-Azowska wraz z umocnionymi rejonami, flotylla Azowska i Ust-Dnieprowska oraz Dnieprowska Flotylla Wojenna wpisały w roku 1920 do historii walk z interwentami i białogwardzistami wiele pięknych kart. Pomagały one energicznie jednostkom Armii Czerwonej gromić hordy białopolaków i barona Wrangla.

W strategicznym planie pogromu wojsk białopolaków, który rozpracował towarzysz Stalin, przed Dnieprowską Flotyllą Wojenną postawiono odpowiedzialne zadania. Północny oddział flotylli winien był się przerwać przez silnie umocnione pozycje pod Łojewem i sforsować brzegiem Dniepru zniszczony most w rejonie Pieczki i Nowosiółki.

Jak wiadomo, historia wojny mówi o szeregu wypadków, kiedy to rzeczne okręty wojenne przerwały się obok nieprzyjacielskich pozycji artyleryjskich. Jednak takich trudności, jakie napotkała wówczas pod Łojewem Flotylla Dnieprowska, nie przezwyciężyła dotychczas jeszcze żadna flotylla na świecie. Okręty flotylli winny były pokonać nienadającą się do przebycia drogę pod przęsłami mostu łojewskiego, gdzie koryto rzeki było zagrodzone zawalonym żelaznym wiązaniem środkowego przęsła mostu. Po dokonaniu dokładnego i śmiałego wywiadu marynarze ustalili, że na ogół przejść można, ale w tym celu trzeba było koniecznie płynąć z prądem, trafić w przelot, który był tylko od jednego do dwóch metrów szerszy od okrętu, a przedtem jeszcze minąć jedną z izbic, która znajdowała się powyżej mostu.

Wszystkich tych manewrów okręty kołowe flotylli winny były dokonać ciemną nocą — w dzień bowiem taka operacja skazana była z góry na niepowodzenie. Ponadto trzeba się było liczyć nie tylko z ogniem nieprzyjacielskiej artylerii, która miała możliwość wstrzelać się wcześniej, ale również z bardzo gęstym ogniem karabinów ręcznych i maszynowych, który z odległości, w jakiej okręty miały przechodzić od nieprzyjacielskiego brzegu, był zupełnie skuteczny.

Rada Wojskowo-Rewolucyjna frontu południowo-zachodniego i dowództwo XII armii podkreślały wagę wyjścia flotylli do rejonu przepraw. Marynarze północnego oddziału flotylli rozumieli, że przerwanie się stanowiło niezbędne ogniwo w realizacji stalinowskie-

go planu okrazenia silnego zgrupowania kijowskiego przeciwnika i robili wszystko, aby wykonać zadanie bojowe.

W nocy na 2 czerwca 1920 roku do operacji mającej na celu przerwanie umocnień łojewskich przystąpiły kanonierki: „Mstitielnyj“; „Małyj“; „Mietkij“; „Gierojkij“ i „Mołodieckij“*; trałowce „Trał“ i „Zapał“ oraz statki łącznikowe „Baturin“ i „Pinsk“.

Początkowo operacja rozwijała się pomyślnie: okręty przeszły niezauważone obok Łojewa, ale kiedy okręt czołowy, kanonierka „Małyj“ weszła w przelot mostu, rzuciło ją na filar. Wkrótce okręt minął niebezpieczeństwo, ale na brzegu zadźwięczały już nieprzyjacielskie sygnałówki, które ogłaszały alarm bojowy, a liczne armaty i karabiny maszynowe białopolaków otworzyły ogień.

Okręty flotylli, odpowiadając ze wszystkich karabniów maszynowych i dział, zastosowały śmiały manewr — posuwały się naprzód, przyciskając się prawie do samego brzegu, płynąc od niego na odległości jakichś 25 sążni. Dzięki temu pociski nieprzyjacielskie przeleatywały nad okrętami i uderzały w wodę.

W rezultacie przez wszystkie przeszkody przerwały się trzy kanonierki — „Małyj“, „Gierojkij“ i „Mstitielnyj“, dwa trałowce — „Trał“ i „Zapał“ oraz dwa statki łącznikowe „Baturin“ i „Pinsk“.

W dalszych swych działaniach północny oddział Dnieprowskiej Flotylli Wojennej, mimo krańcowo trudnych warunków pływania, wspaniale wykonał wyznaczone mu zadanie. Przebył on pod ogniem nieprzyjaciela sto dwadzieścia kilometrów. Jego załoga zawsze wykazywała bezgraniczną odwagę i męstwo. Oddział został nagrodzony zaszczytnym rewolucyjnym Czerwonym Sztandarem. Celująco wypełnił stalinowskie zadanie również i południowy oddział Flotylli Dnieprowskiej, który zgodnie ze wskazaniem towarzysza Stalina winien był, współdziałając z jednostkami wojsk grupy fastowskiej i XII armii, rozgromić umocnione pozycje tripolskie białopolaków. Przed południowym oddziałem flotylli postawiono również zadanie okazania Armii Czerwonej pomocy w wyzwoleniu Kijowa.

Marynarze i tutaj wykonali z powodzeniem stalinowskie zadanie i przerwali się na swych okrętach bezpośrednio do miasta.

12 czerwca Stalin zakomunikował Leninowi o zdobyciu Kijowa przez jednostki Armii Czerwonej. Wojska radzieckie prowadziły zwycięskie natarcie. W ostatecznym rozgromieniu białopolaków przeszkodziła zdradziecka działalność Trockiego i jego zwolenników w głównym sztabie Armii Czerwonej. Ale już w tym czasie partia

* Kanonierka „Mołodieckij“, która szła ostatnia, osiadła na mieliźnie, a ponieważ z mieliżny została ściągnięta dopiero po kilku godzinach, nie brała udziału w bitwie.

- winna była „...wypisać na tym sztandarze nowe kolejne hasło: „Pamiętajcie o Wranglu“, „Śmierć Wranglowi“.*

Przecież jaśniepańska Polska i Wrangel — to były dwie ręce niezmiennego wroga Radzieckiej Republiki — międzynarodowego imperializmu.

W projekcie listu KC WKP (b) do wszystkich organizacji partyjnych mówiło się:

„Krym winien za wszelką cenę wrócić do Rosji, gdyż w przeciwnym wypadku Ukraina i Kaukaz będą zawsze zagrożone przez wrogów Rosji Radzieckiej“.**

Armia Radziecka ruszyła na ostatnie ognisko kontrrewolucji — na Krym, na Wrangla.

14 lipca Stalin pojechał do Wołnowachy (krymski odcinek frontu), a już 16 lipca odwiedził Mariupol, gdzie zapoznał się ze stanem Flotylli Azowskiej. Było to niezwykle na czasie.

Na początku sierpnia 1920 roku, kiedy wojska radzieckie umocniły się już w Zatoce Taganroskiej, Flotylla Azowska uzyskała możliwość przejścia do aktywnych operacji. Siły jej doszły już wówczas do 5 kanonierek, które ogółem miały 7 armat 130 mm, dwie 120 mm i trzy 100 mm oraz trzech statków patrolowych i 5 kutrów pościgowych (osiągających 15—16 węzłów). Dla obrony Zatoki Taganroskiej wykorzystano zagrodę minową, która broniona była od północy przez baterię nadbrzeżną, znajdującą się między Mariupolem a Biełosarajską Kosą. Do dyspozycji była również tzw. morska dywizja ekspedycyjna, licząca około 2 tysiące bagnetów, obowiązek przerzucenia której spoczywał na specjalnym oddziale transportowym.

Działania bojowe, które rozwinęła Flotylla Azowska, były rzeczywiście chwalebne. Flotylla mogła nie tylko współdziałać z armią w odparciu próby Wrangla, zmierzającej do utworzenia drugiego frontu nad Kubanią (przez wysadzenie desantu generała Ułagaja w sile 9 tysięcy białych wojsk), ale przeniosła swe oparcie w pobliże nieprzyjacielskich brzegów. Flotylla dokonała również kilku uwięzionych powodzeniem operacji minowych.

Szczególnie pamiętna była walka stoczona 15 września 1920 roku w pobliżu mierzei Obotoczna. W przededniu, 14 września, 4 kanonierki floty nieprzyjacielskiej wraz z trałowcami, konwojowane przez torpedowiec, ostrzelały miasto Bierdiansk.

W odpowiedzi okręty Flotylli Azowskiej — kanonierki „Budionnyj“, „Krasnaja Zwiezda“, „Znamia Socjalizma“ i „Swoboda“ oraz:

* J. Stalin, Dzieła, t. 4, str. 341.

** J. Stalin, Dzieła, t. 4, str. 345.

trzy okręty patrolowe — wyszły natychmiast na morze i w pobliżu mierzei Obotoczna zaatakowały przeciwnika.

Okręty radzieckie ustępowały przeciwnikowi pod względem szybkości i uzbrojenia, ponadto nie były one okrętami wojennymi o specjalnej budowie, lecz uzbrojonymi statkami o innym przeznaczeniu (aż do pogłębiarek włącznie). Ale radzieccy marynarze śmiało rozpoczęli walkę i wykazali w niej niezwykle męstwo, poświęcenie i wzajemną pomoc. Kiedy pocisk białych trafił w maszynownię kanonierki „Znamia Socjalizma“, wzięto ją natychmiast na hol, a rannego mechanika zastąpił mechanik ze statku patrolowego „Dunaj“. W krótkim czasie okręty radzieckie zatopiły kanonierkę białych „Sałgir“.

Białym wyruszyły na pomoc z Kerczu torpedowce i kanonierka, ale torpedowce poderwał się w drodze na ustawionym uprzednio przez flotyllę polu minowym. Bitwa zakończyła się porażką flotylli białych.

W walce z flotą wranglowską na Morzu Czarnym brali również udział radzieccy marynarze. Wrangel dysponował okrętami wojennymi byłej carskiej Floty Czarnomorskiej, które ocalały po zatopieniu tej floty. Wśród nich znajdował się okręt liniowy „Wola“, krążownik „Kaguł“, kilka torpedowców i inne. Ponadto na Morzu Czarnym, na konstantynopolskiej redzie znajdowały się francuskie i angielskie okręty wojenne, które wszelkimi sposobami pomagały białogwardzistom. Marynarze radzieckich okrętów i obrony wybrzeża niejednokrotnie odpierali wranglowskie i anglo-francuskie okręty. Tak np. próby zbliżenia się białogwardzistów do Oczakowa były stale udaremniane ogniem artylerii nadbrzeżnej.

Tutaj, na oczakowskim odcinku, białogwardziści stosowali również przeciwko radzieckiemu brzegowi 12-calową artylerię okrętu liniowego i armaty krążownika „Kaguł“, ale bez powodzenia.

W maju 1920 roku ogniem radzieckiego okrętu (za drugim wystrzałem) była celnie trafiona francuska kanonierka „La Scarpe“, która zbliżyła się do Oczakowa. W rezultacie musiała ona podnieść białą flagę i stanąć na kotwicy. Przedtem kanonierka „La Scarpe“ niejednokrotnie pojawiała się w północnym rejonie Morza Czarnego, zatrzymywała radzieckie żaglowce, aresztowała ich załogi itd.

W październiku 1920 roku Armia Czerwona przeszła na froncie wranglowskim do ogólnego natarcia.

2 listopada na mierzei Kinburnskiej wysadzony został desant, który wyruszył na spotkanie nacierającym na Pieriekop jednostkom Armii Czerwonej. Pod kierownictwem Stalina i Frunzego bojownicy Armii Radzieckiej wykazali niebywale męstwo i bohaterstwo; 7 li-

stopada 1920 roku wojska radzieckie zdobyły szturmem Pieriekop i na karkach cofających się białogwardzistów wdarły się na Krym.

Wrangel został rozбитý, a resztki jego wojsk zepchnięte do morza. Krym stał się radziecki.

Radzieccy marynarze walczyli z białogwardzistami i interwentami na wszystkich frontach! Po wyzwoleniu przez Armię Radziecką Baku, desant marynarzy zajął Lenkorań i podszedł do granicy Iranu. Po wypędzeniu białych band i interwentów z całego radzieckiego wybrzeża Morza Kaspijskiego, w irańskim porcie Enzeli powstała pod opiekuńczymi skrzydłami Anglików białogwardyjska flotylla. W ten sposób radzieckie komunikacje na Morzu Kaspijskim, a szczególnie transporty nafty, były w dalszym ciągu zagrożone.

Ordżonikidze postawił wówczas przed radziecką Flotyllą Kaspijską zadanie — zlikwidować to gniazdo os. Zadanie było poważne. W Enzeli znajdowały się dziesiątki okrętów białogwardyjskiej Flotylli Kaspijskiej, a właściwie cała Flota Kaspijska białych.

„Skład białych był mniej więcej znany, ale dokładny ich stan i zdolność bojowa niezupełnie wyjaśnione: wiedzieliśmy, że u wejścia do portu znajduje się pływająca bateria 130 mm dział, że Angli cy ustawiają na brzegu baterie, że biali mają motorowe pościgowce oraz przewidywaliśmy możliwość postawienia zagrody u wejścia do Enzeli“.*

Rozpoczęły się wyteżone przygotowania do operacji. W nocy na 17 maja radzieckie okręty mające na pokładzie desant marynarzy wyszły na morze. O świcie podeszły do Enzeli. Przeciwnikowi dano ultimatum — oddać Enzeli oraz wszystkie okręty i mienie należące do Rosji Radzieckiej, które białogwardziści wywieźli do Enzeli. Wróg próbował stawiać opór. Okręty radzieckie otwały ogień, a następnie wysadziły desant.

Wkrótce przybył na radziecki okręt flagowy angielski parlamentarzysta. Zaczęły się rokowania.

„Ostatnim akordem w zdobyciu Enzeli było przybycie Anglików w celu wskazania miejsca, w którym przechowywano pozostawione nam różne zapasy i materiały. Należy przypuszczać, że Angli cy przybyli bez specjalnej przyjemności“.**

Radzieccy marynarze zdobyli 10 krażowników pomocniczych, 7 transportowców, kilka ścigaczy torpedowych, 6 wodnosamolotów i wielką ilość różnego sprzętu wojskowego. Morze Kaspijskie zostało

* Operacja przeciwko Enzeli i likwidacja białej floty na Morzu Kaspijskim w maju 1920 roku. Wspomnienia uczestnika. „Morskoj Sbornik” Nr 3—4 z r. 1923, str. 173.

** Jak wyżej, str. 176—178.

ostatecznie oczyszczone od białych. Do centrum kraju zaczęła płynąć nieprzerwanym potokiem nafta.

Jak wiadomo, najpóźniej został oczyszczony od wrogów Radziecki Kraj Zabajkalski, Przymorski i Przymorski.

W Wojnie Narodowej przeciwko obcym — a wśród nich i japońskim — zaborcom i ich białogwardyjskim najmitom wyróżnili się również radzieccy marynarze Flotyli Amurskiej i utworzonego w Chabarowsku zbiorczego oddziału morskiego. Wielu marynarzy walczyło w szeregach partyzantów Dalekiego Wschodu.

Po rozgromieniu wroga pod Wołoczajewką (luty 1922) i Spaskiem (październik 1922) wyzwolony został Władywostok.

Zagraniczni interwenci zostali wyrzuceni z ziemi radzieckiej...

Wiosną 1949 roku opublikowano w USA bardzo ciekawe oświadczenie amerykańskiego generała w stanie spoczynku Fimonville'a dotyczące interwencji USA na Syberii i Dalekim Wschodzie.

Fimonville był w czasie interwencji jednym z bezpośrednich współpracowników generała Williama S. Greiwse, który dowodził „wojskami ekspedycyjnymi USA na Syberii“ i kierował artyleryjsko-technicznym zaopatrzeniem. Fimonville wskazuje, że awantura armii amerykańskiej na Syberii zakończyła się dopiero wtedy, kiedy „wszystkie biorące udział w interwencji państwa znalazły się w obliczu niebezpieczeństwa całkowitej klęski lub głodu“.

„Ani Amerykanie — mówi Fimonville — ani żadne z innych państw, biorących udział w interwencji na Dalekim Wschodzie, nie zdobyły sobie w Rosji ani przyjaciół, ani sojuszników... Białe armie były zgrają, którą kierowała szaleńcza szlachta i byli oficerowie carscy, których rewolucja wyrzuciła na śmietnisko...“

Tak sromotnie zakończyły się na terytorium radzieckim „bojowe wyczyny“ wojsk USA, które znalazły m. in. wyraz w walce nad rzeką Ussuri, w której żołnierze amerykańscy wzięli udział natychmiast po wylądowaniu. Uciekając z ziemi radzieckiej Jankesi pomogli białogwardzistom wyprowadzić szereg okrętów i transportowców Syberyjskiej Flotyli Wojennej* do Manilli (Filipiny) — portu wojennego USA. Do czasu interwencji okręty te bazowały we Władywostoku, gdzie opanowali je biali bandyci.

Wyzwoleniem tego miasta zakończyła się bohaterska epopeja wojny domowej i walki z interwencją zagraniczną.

Rozgromili atamanów
Wojewodów rozpędzili
I na Oceanie Wielkim
Tę wyprawę zakończyli...

Oczywiście to, o czym tu była mowa, nie wyczerpuje chociażby w przybliżeniu udziału radzieckich marynarzy w wojnie domowej i w walce z zagranicznymi interwentami. Kronika wojny domowej

obfituje w liczne wydarzenia, w fakty działalności bojowej radzieckich sił morskich, w bohaterskie czyny marynarzy i w przykłady ścisłego współdziałania radzieckich wojsk lądowych i marynarzy na różnych frontach i kierunkach.

Właśnie wtedy Flota Radziecka zdobyła pierwsze doświadczenie w dziedzinie wspólnych działań z armią, z jej wojskami lądowymi — głównym i zasadniczym elementem Radzieckich Sił Zbrojnych. Właśnie wtedy jeszcze bardziej okrzepła między marynarzami i żołnierzami nienaruszalna, braterska przyjaźń bojowa.

Udział marynarzy w wojnie domowej i w walce z zagranicznymi interwentami był niejednokrotnie wysoko oceniany przez partię bolszewicką i rząd radziecki.

Tak np. w tezach KC RKP (b) wydanych w roku 1922 z okazji przeprowadzonego wówczas „Tygodnia Czerwonej Floty“ pisano:

„Od chwili powstania licznych frontów wojny domowej flota poświęca wszystkie swe siły i środki walce z nacierającymi ze wszystkich stron na młodą Republikę Radziecką białogwardzistami. Marynarze stanowią jądro kadr, z których czerpie się żywe siły dla świeżo powstałej Armii Czerwonej. Zreorganizowana na podstawie dekretu Rady Komisarzy Ludowych z dnia 12 lutego 1918 roku flota przyczynia się do powodzenia walki rewolucyjnej nie tylko drogą wysłania na fronty lądowe oddziałów, złożonych ze swych najlepszych, zahartowanych bojowników, ale również drogą organizowania uzbrojonych w działa okrętowe pociągów pancernych, tworzenia na rzekach i jeziorach flotylli wojennych, podtrzymujących operacje Armii Czerwonej oraz drogą działań bojowych na morskich podejściach do Rosji Radzieckiej przeciwko przeważającym siłom rosyjskiej i zagranicznej kontrrewolucji.

Ukompletowane i uzbrojone przez czerwonych marynarzy flotylle wojenne działały w czasie wojny domowej w niezwykle trudnych warunkach, zarówno przeciwko rosyjskim białogwardzistom, jak też przeciwko siłom anglo-amerykańskim na Wołdze, Kamie Północnej i Zachodniej Dźwinie, na Donie, Dnieprze, Amurze i na jeziorach Onega i Ładoga.

Organizowanie z wątych stateczków flotylli rzecznych wymagało kolosalnego napięcia twórczego i inicjatywy, a mimo to marynarze wykonali to z powodzeniem. Przebieg walki był niezwykle uporczywy na Bałtyku w latach 1918—1919 oraz na Morzu Kaspijskim i Azowskim w roku 1920 i w ostatecznym wyniku dał dobre rezultaty“.*

* Tezy oddziału agitacji i propagandy KC RKP (b) w związku z „Tygodniem Czerwonej Floty“, „Morskiej Sbornik”-z r. 1922, Nr 12, str. 2—3.

Istotnie, gigantyczna jest również praca, której dokonali w latach 1918—1921, pod kierownictwem partii i rządu, marynarze radzieccy, kiedy trzeba było utworzyć wiele samodzielnych flotylli, bardzo często w rejonach, które się w ogóle do tego celu nie nadały, w warunkach skrajnego chaosu i nieustannej walki z licznymi wrogami.

W latach wojny domowej w systemie Sił Zbrojnych Rosji Radzieckiej znajdowały się dwie floty — Flota Bałtycka i Czarnomorska oraz ogółem piętnaście samodzielnych flotylli: wśród nich flotylle Oneżska, Czudska, Północno-Dźwińska, Wołżańska, Astrachańsko-Kaspijska (z której powstaje później Flota Kaspijska), Dońska, Azowska, Dnieprowska, Zachodnio-Dźwińska, Amurska, Aralska, Amu-Dariańska i inne. Oczywiście nie wszystkie te flotylle istniały równocześnie — niektóre powstawały wtedy, kiedy likwidowało się inne, ale nie zmniejsza to rozmachu i natężenia przeprowadzonej wówczas pracy, która miała na celu utworzenie morskich i rzecznych formacji wojskowych.

Niektóre flotylle rzeczne były przy tym bardzo liczne i składały się z kilku działających samodzielnie oddziałów. Tak np. pod koniec 1919 roku oddziały Flotylli Wołżańsko-Kaspijskiej liczyły już 100 uzbrojonych statków. Oddziały te działały na różnych odcinkach. Na północy oczyściły one z min basen rzeki Kamy, w centrum, od chutorów Bykowych i Dubowki atakowały zajęty przez nieprzyjaciela Carycyn; bardziej na południe wraz z bohaterskimi pułkami XI armii broniły Czarnego Jaru; pod miejscowością Solonoje Zajmiszcze oddział środkowo-astrachański utrzymywał front; dolno-astrachański oddział toczył uporczywą walkę z uralskimi białymi Kozakami, którzy nacierali od strony Gurjewa oraz z białogwardyjskimi wojskami, które starały się opanować główną odnogę Wołgi — bachtemirski tor wodny; i wreszcie morski oddział tej samej flotylli powstrzymywał na południe od ujścia Wołgi napór białej Floty Kaspijskiej.

Około 60 tysięcy zorganizowanych w oddziały marynarzy walczyło na frontach wojny domowej. Wchodzili oni w skład załóg pociągów pancernych oraz działali w jednostkach kawaleryjskich i w piechocie.

Niemniej bohatersko walczyli marynarze-komuniści na frontach lądowych. Były komisarz krawężnika „Ruryk“ komunista Iwan Okuniew stanął w roku 1918 na czele oddziału lądowego i wyruszył z nim na front wschodni, a później również i na południowy. Prowadzeni przez Okuniewa marynarze wszędzie walczyli mężnie i wytrwale. Wieści o ich bohaterskich czynach docierały aż do rodzinnego Bałtyku. W roku 1919 gazeta „Czerwona Flota Bałtycka“ pisała

o oddziale Okuniewa: „Mając takich bojowników nie straszne są dla Rosji Radzieckiej ani miecze carskich generałów, ani groźby podłej Ententy dlatego, że ich (bojowników) duch jest nieśmiertelny“. Komunistą Okuniew poległ po bohatersku w walce z białymi bandami pod Kamyszynem, ale wśród ludu nigdy nie zginie świetlana pamięć o odważnym marynarzu.

W roku 1919 pociąg pancerny pod dowództwem marynarza Floty Bałtyckiej Anatola Żeleźniakowa zadawał na Ukrainie ciosy horodom Denikina i Grigorjewa. Denikin ocenił głowę bohaterskiego marynarza na 40 tysięcy rubli.

Żeleźniaków zginął na froncie jekatierynostawskim w pobliżu stacji Wierchowcewo w czasie przebijania się pociągiem pancernym z nieprzyjacielskiego okrążenia. Zwłoki poległego przewieziono do Moskwy, gdzie odbył się uroczysty pogrzeb.

Lud radziecki ułożył pieśń o sławnym marynarzu — partyzancie. Śpiewa się w niej o marynarzu Żeleźniaku, pochowanym pod legendarnym kurhanem bohaterów:

Na stepie pod Chersonem
Wysokie trawy
Na stepie pod Chersonem kurhan
Leży pod kurhanem
Sławą owiany
Marynarz Żeleźniak, partyzant...

W pamięci narodu radzieckiego żyć będą wiecznie legendarni bohaterowie wojny domowej — komisarz Flotyli Wołżańskiej Mikołaj Markin, komisarz Flotyli Kaspijskiej Włodzimierz Połuchin (były członek Centrobaktu, odkomenderowany w roku 1918 przez Najwyższe Kolegium Morskie do Baku i po bandycku zamordowany przez angielskich interwentów wśród 26 komisarzy bakińskich), Dowódca Flotyli Północno-Dźwińskiej Pawlin Winogradow, stary marynarz - bolszewik Timofiej Uljancew, który poległ w roku 1919 w walkach z białymi na południu i wielu, wielu innych.

W latach wojny domowej Armia Radziecka i Marynarka Wojenna, silne dzięki rewolucyjnemu duchowi i pełnemu poparciu mas pracujących, obroniły przed licznymi zewnętrznymi i wewnętrznymi wrogami honor, wolność i niepodległość radzieckiej ojczyzny. Radzieckie Siły Zbrojne obroniły ojczyznę w czasie walk z niemieckimi zaborcami w roku 1918 i wygnały ich z granic Ukrainy i Białorusi. Armia Radziecka i Marynarka Wojenna obroniły Związek Radziecki w walkach z zagranicznymi wojskami Ententy w latach 1919 — 1921 i wygnały je z granic ZSRR. Zlikwidowały one z powodzeniem japońską interwencję wojenną w latach 1918 — 1922 i wyrzuciły okupantów japońskich z rejonów Dalekiego Wschodu. Naród radziecki odparł w tej walce pierwszy napad wojenny imperialistów,

obronił swą ojczyznę przed cudzoziemskimi zaborami i przystąpił do pokojowej, twórczej pracy.

Jednym z decydujących warunków tego zwycięstwa było utworzenie regularnej Armii Radzieckiej i regularnej Radzieckiej Marynarki Wojennej. Już w pierwszych dniach istnienia władzy radzieckiej Lenin i Stalin przystąpili do tworzenia regularnych Sił Zbrojnych w celu obrony ojczyzny przed wrogami zewnętrznymi. Było to jedno z najtrudniejszych zadań. Zagadnienie utworzenia armii i marynarki zwycięskiej rewolucji było dla partii bolszewickiej zupełnie nową sprawą. Sytuacja komplikowała się o tyle, że armię i marynarkę trzeba było tworzyć w trakcie rozpoczynającej się wojny przeciwko obcej interwencji.

Lenin i Stalin wskazywali, że po to, aby utworzyć armię i marynarkę zdolną do prowadzenia wojny z przeważającymi siłami przeciwnika, trzeba koniecznie przygotować własne, radzieckie kadry dowódców, znające zasady sztuki wojennej, zdolne do kierowania wojskami.

Lenin i Stalin wskazywali, że konieczne jest wychowanie armii i marynarki w duchu radzieckiej dyscypliny wojskowej i oddania nowemu ustrojowi państwowemu. Naród radziecki pod kierownictwem partii bolszewickiej z powodzeniem rozwiązał te skomplikowane zadania.

W kraju w celu przygotowania kadr dowódców zorganizowano sieć kursów i szkół wojskowych. Kursy i szkoły wojskowe dały armii przygotowanych w sensie wojskowym i politycznym dowódców, bezwzględnie oddanych władzy radzieckiej. Rząd radziecki i partia bolszewików wykorzystwały równocześnie wiedzę i doświadczenie specjalistów wojskowych starej armii.

Lenin i Stalin uczyli, że radziecka armia i marynarka nie mogą mechanicznie przejąć sztuki wojennej starej armii i floty. Konieczne jest utworzenie radzieckiej nauki wojennej i uzbrojenie w nią armii i marynarki. Aby to osiągnąć, partia bolszewicka winna opanować sztukę wojenną. „Nasze hasło — wskazywał Lenin — winno być jedno — poważnie uczyć się sztuki wojennej...” (Dzieła, t. XXII, str. 330).

„Kierownicza rola w rozwiązaniu tego zagadnienia przypada towarzyszowi Stalinowi, który nie tylko, jak żądał tego Lenin, opanował naukę wojenną w szczególach, poznał jej stronę praktyczną i opanował teorię, ale utworzył również podstawy nowej, radzieckiej nauki wojskowej, rozwiązując wszelkie zagadnienia wojny w oparciu o trwałą bazę teorii marksistowsko-leninowskiej. Z szeregów partii wyszli ludzie, którzy szybko opanowali kunszt wojskowy i sztukę prowadzenia wojny”. (N. Bułganin).

Tworząc i umacniając armię i marynarkę rząd radziecki i partia bolszewików wprowadzały twardą ręką wojskowy porządek i dyscyplinę w wojsku. Przeprowadzono wielką pracę organizacyjną i ideologiczną. W krótkim czasie sformowano regularne jednostki Armii i Marynarki Wojennej, wychowane w duchu ideologii radzieckiej i radzieckiej dyscypliny wojskowej, opartej, w przeciwieństwie do armii i marynarki państw burżuazyjnych, przede wszystkim na wysokiej świadomości oraz politycznym wychowaniu wojskowym. Wysłannicy partii bolszewickiej — komisarze wojskowi odegrali decydującą rolę w umocnieniu Armii Radzieckiej i Marynarki Wojennej. Zwycięstwo w latach wojny domowej osiągnięte zostało w oparciu o nowe zasady strategii, sztuki operacyjnej i taktyki, które znamionowały narodziny nowej, radzieckiej sztuki wojennej.

W latach wojny domowej marynarze okazali na frontach znaczną pomoc bojową wojskom Armii Radzieckiej. W okresie tym Marynarka Radziecka zdobyła pierwsze doświadczenia wspólnych działań z armią, a między marynarzami i piechurami jeszcze bardziej okrzepła nienaruszalna, braterska przyjaźń. Już pod Pskowem i Narwą w lutym 1918 roku razem z żołnierzami młodej Armii Radzieckiej szli do walki o swą ojczyznę marynarze.

Naród radziecki, który stanął do Wojny Narodowej, wyszedł jako zwycięzca z nierównej walki z 14 obcymi państwami imperialistycznymi, z ich armiami i flotami oraz z hordami białogwardzistów. Siły Zbrojne Kraju Rad odniosły decydujące zwycięstwo nad wrogiem dlatego, że były głęboko przekonane o słuszności swej sprawy, bezwzględnie oddane swej partii bolszewickiej i swej ojczyźnie oraz otoczone miłością i poparciem całego narodu.

Armia Radziecka i jej wierny towarzysz broni — Radziecka Marynarka Wojenna odniosły zwycięstwo przede wszystkim dlatego, że utworzyli je, kierowali nimi i wychowywali je partia bolszewicka i jej genialni wodzowie Lenin i Stalin.

Stalin był pierwszym pomocnikiem i oporą Lenina w kierowaniu obroną Kraju Rad. „Wszędzie, gdzie na frontach decydowały się losy rewolucji, partia posyłała Stalina. Był on twórcą najważniejszych planów strategicznych. Kierował decydującymi operacjami bojowymi... Stalin był wychowawcą i kierownikiem komisarzy wojskowych, bez których — według określenia Lenina — nie byłoby Armii Czerwonej“.*

Z nazwiskiem Stalina związane są powstanie i rozwój radzieckiej nauki wojennej, a co za tym idzie sformułowanie i rozstrzygnięcie problemów morskich i obalenie w ten sposób hipotez burżuazyj-

* Józef Stalin, Krótki życiorys, wyd. „Książka i Wiedza“, 1949 r. str. 80—81.

nych doktrynerów, twórców tzw. „klasycznej morskiej nauki wojennej“ przeszłości.

Decydująca rola w zapewnieniu zwycięstwa w czasie wojny domowej i w walce z obcą interwencją przypada partii bolszewików.

„Tylko dzięki temu — mówił Lenin — że partia stała na posterunku, że partia była ściśle zdyscyplinowana oraz ponieważ autorytet partii jednoczył wszystkie resorty i instytucje i na hasło rzucone przez Komitet Centralny szły, jak jeden mąż dziesiątki, setki, tysiące i wreszcie miliony, i tylko dlatego, że z gotowością ponoszono największe ofiary — tylko dlatego mógł się wydarzyć ten cud, który się wydarzył... Tylko dlatego, mimo dwukrotnej, trzykrotnej i czterokrotnej wyprawy przeciwko nam imperialistów Ententy i imperialistów całego świata, mogliśmy zwyciężyć“.*

„Utworzyliśmy — mówił również Lenin — silny fundament Armii Czerwonej... Utworzyliśmy ten fundament dzięki pracy po nowemu, dzięki propagandzie politycznej na froncie i dzięki zorganizowaniu w naszej armii komunistów...“**

Poważne znaczenie w zapewnieniu zwycięstw radzieckich bojowników odegrały poparcie i sympatia, z jakimi spotykała się ze strony mas pracujących wszystkich krajów sprawa radzieckiej rewolucji proletariackiej. Wśród wojsk i floty interwentów niejednokrotnie rodził się ruch protestacyjny, a czasami nawet — powstanie. Żołnierze i marynarze, dzieci ludzi pracy, nie chcieli spełniać roli katów wobec swych klasowych braci — ludzi radzieckich.

W roku 1919 wybuchło na Morzu Czarnym pod kierownictwem André Marty wielkie powstanie zbrojne marynarzy francuskich.

Angielskie i amerykańskie archiwa również przechowują niemało danych o przejawach tak niebezpiecznej dla imperialistów międzynarodowej solidarności mas pracujących.

„Rewolucja rosyjska od pierwszych dni stała się decydującym czynnikiem odrodzenia internacjonalizmu proletariackiego. Wydarzenia 1919 roku na Morzu Czarnym były wynikiem tego odrodzenia“ — pisał André Marty w kwietniu 1949 roku — w dzień 30-lecia czarnomorskiego powstania marynarzy francuskich.

„W chwili gdy imperialiści, znalazłszy się w ślepej uliczce, planują nową napaść na Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej, masy pracujące nie zapomną, w jaki sposób udaremniiona została podobna zbrodnia w roku 1919“***

* W. Lenin, Dzieła, t. XXV, str. 96.

** W. Lenin, Dzieła, t. XXIII, str. 503.

*** A. Marty, 30-lecie czarnomorskiego powstania marynarzy francuskich, gazeta „O trwałą pokój i demokrację ludową“ Nr 8 (35) z dnia 15 kwietnia 1949 roku.

IV. MARYNARKA WOJENNA W OKRESIE BUDOWNICTWA POKOJOWEGO W LATACH PIERWSZYCH PIĘCIOLATEK STALINOWSKICH

Naród radziecki odparł pierwszy napad zbrojny imperializmu na swój kraj, zakończył wojnę domową i przystąpił do budownictwa pokojowego.

Kraj radziecki był zrujnowany do ostateczności dwiema wojnami i ograbiony przez imperialistów. Partia bolszewików zmobilizowała masy pracujące do odbudowy gospodarki narodowej. Na wykonanie tego zadania skierowano główne siły i środki kraju. Równocześnie trzeba było przestawiać na stopę pokojową armię i marynarkę oraz zreorganizować je. Partia bolszewików biorąc pod uwagę wielkie znaczenie floty dla obrony granic morskich państwa radzieckiego wysunęła zadanie, aby na równi ze wszechstronnym umocnieniem armii, w jak najkrótszym czasie odbudować marynarkę i uczynić ją zdolną do walki.

W wyniku pierwszej wojny światowej i wojny domowej stan marynarki radzieckiej był ciężki. Michał Frunze scharakteryzował sytuację Marynarki Wojennej po wojnie domowej jako bardzo tragiczną. W ciągu kilku lat marynarka ponosiła straty w ludziach i okrętach, znajdując się nieustannie w pogotowiu bojowym i tocząc walki z przeważającymi siłami licznych przeciwników, wśród których w okresie interwencji znajdowała się najsilniejsza wówczas flota brytyjska.

Nie mogło być wtedy mowy ani o jakimkolwiek poważnym uzupełnieniu sprzętu, ani o długotrwałych kapitalnych remontach, ani tym bardziej o budowie nowych okrętów wojennych. Flota zużyła swe zapasy. Kraj, wyczerpany wojną i grabieżami interwentów, nie rozporządzał niezbędnymi rezerwami, aby zapewnić bieżące zaopatrzenia i naprawę okrętów floty.

Ponury obraz przedstawiała wtedy Flota Bałtycka. Starzy marynarze z goryczą nazywali wówczas kronsztadzki port wojenny cmentarzyskiem okrętów. Przy nadbrzeżu stały obumarłe okręty liniowe, krążowniki, kontrtorpedowce, statki pomocnicze i transportowce, które wymagały kapitalnego remontu, miały zużyte, bezwartościowe mechanizmy i były pozbawione minimalnych zapasów paliwa. Nieomal w takim samym stanie znajdowały się okręty flotylii jeziornych i rzecznych.

Nie lepiej przedstawiała się sytuacja we Flocie Czarnomorskiej. Część jej okrętów, jak wspomniano wyżej, zatopili rewolucyjni marynarze jeszcze w czerwcu 1918 roku, aby nie oddać ich w ręce imperialistów niemieckich, a pozostałe okręty, które opanowali białogwardziści, uprowadzone zostały po ich ucieczce z Krymu na wody zagraniczne.

Na północy i na Oceanie Spokojnym floty praktycznie nie było zupełnie, ponieważ okręty floty radzieckiej były bądź uprowadzone, bądź też zniszczone przez anglo-amerykańskich interwentów.

Powojenny stan wojennych baz morskich, stoczni, uczelni marynarskich i koszar morskich był nadzwyczaj ciężki.

Partia bolszewicka postawiła zadanie, aby w jak najkrótszym czasie odbudować marynarkę i uczynić ją zdolną do walki. Przede wszystkim w tym celu trzeba było dać marynarce kadry oddane sprawie partii Lenina i Stalina, uporządkować i wyremontować okręty, usprawnić organizację i wzmocnić dyscyplinę wojskową oraz rozpocząć szkolenie i wychowywanie wstępujących do Marynarki Wojennej młodych marynarzy.

W latach wojny domowej i interwencji wielu rewolucyjnych marynarzy zginęło w walkach o władzę radziecką. Początkowo uzupełnienie marynarki odbywało się drogą zaciągu ochotniczego. Na okręty przedostawali się czasami ludzie zdeklasowani, o niskim poziomie moralnym. Organizacje partyjne marynarki były osłabione nie tylko w wyniku poniesionych przez marynarkę w czasie wojny domowej strat, ale również i w rezultacie mobilizacji marynarzy-komunistów na fronty lądowe oraz do wykonania różnych ważnych zadań państwowych i partyjnych.

Aby odbudować Marynarkę Wojenną, trzeba było przedsięwziąć bohaterskie kroki. Partia bolszewików na X zjeździe w marcu 1921 roku przyjęła następującą uchwałę: „Zjazd uważa, że w związku z ogólną sytuacją i materialnymi zasobami Republiki Radzieckiej niezbędne jest przedsięwzięcie kroków w celu odrodzenia i umocnienia Czerwonej Marynarki Wojennej.

W związku z tym koniecznie trzeba:

- a) organizować Czerwoną Marynarkę w sposób planowy

i wprowadzić jednolity system w dziedzinie zaopatrzenia floty w materiały techniczne, paliwo itd.

b) Uzupełnić marynarkę poborowymi spośród robotników fabrycznych i wszelkimi środkami polepszyć poziom wykształcenia.

c) Wzmocnić marynarkę pracownikami politycznymi, przede wszystkim spośród marynarzy - komunistów, którzy pracują obecnie w innych dziedzinach.

d) Komitet Centralny partii przedsięwzięcie kroki, aby Rada Wojskowo-Rewolucyjna Republiki i PUR przeprowadziły w centralnych organach wojskowych Republiki zmiany, które rzeczywiście zabezpieczą interesy Czerwonej Marynarki Wojennej".*

Uchwały X zjazdu stanowiły punkt zwrotny w dziele odbudowy i umocnienia Radzieckiej Marynarki Wojennej.

Przy Zarządzie Politycznym Armii Czerwonej utworzono w celu kierowania pracą partyjno-polityczną we flocie Oddział Morski. Komitet Centralny partii zaproponował wszystkim obwodowym i gubernialnym komitetom WKP(b) „odkomenderować do dyspozycji Zarządu Politycznego Armii Czerwonej, bądź do odpowiednich oddziałów politycznych marynarki, wszystkich marynarzy - komunistów, którzy w chwili obecnej nie znajdują się w Marynarce Wojennej i pracują w różnych instytucjach cywilnych“.

Marynarze-komuniści, którzy wrócili do floty wraz z tymi, którzy pozostali na okrętach i w jednostkach, stanowili podstawowe jądro organizacji partyjnych marynarki, stojących na czele walki o jej odrodzenie. Do marynarki skierowano poważną ilość pracowników politycznych z Armii Czerwonej.

Czynną pomoc w wykonaniu najbardziej odpowiedzialnego zadania — dostarczenia flocie kadr marynarzy — okazał leninowsko-stalinowski Komsomoł.

Wiosną 1922 Rosyjski Komunistyczny Związek Młodzieży, zgodnie ze wskazaniem partii, skierował do marynarki pierwsze dwa tysiące komsomolców. Trzystu najbardziej przygotowanych komsomolców skierowano do szkół Marynarki Wojennej. Było to tylko początkiem wielkiego dzieła o znaczeniu państwowym. Dalsze trzy tysiące ochotników wysłał Komsomoł do marynarki jesienią 1922 roku.

Do marynarki szli ochotniczo najlepsi, wypróbowani w praktycznej pracy, energiczni i wytrwali komsomolcy - aktywiści. Właśnie radziecka patriotyczna młodzież całkowicie oddana partii bolszewickiej, pełna radości życia i śmiała mogła się stać i stała się siłą odżywczą dla floty.

* WKP(b) w rezolucjach i uchwałach zjazdów, konferencji i plenum KC, cz. I. str. 394, Gospolitizdat, 1941.

Wykazując inicjatywę i wytrwałość, dzielnie znosząc trudności młodzi marynarze z niezwykłym entuzjazmem uczyli się i pracowali oraz remontowali i odbudowywali okręty szkolne i bojowe. Już jesienią 1922 roku zostały przeprowadzone na Morzu Bałtyckim pierwsze manewry, w których brały udział okręty odremontowane przez młodych marynarzy - komsomolców.

Tak więc jeszcze do czasu uroczystego objęcia patronatu nad Marynarką Wojenną, odbudowa okrętów wojennych oraz uzupełnianie i doskonalenie kadr marynarzy stały się bliską dla Komsomołu sprawą.

W październiku 1922 roku rozpoczął się w Moskwie Piąty Ogólnorosyjski Zjazd Komunistycznego Związku Młodzieży. Wykonując wskazania Lenina i Stalina, na zjeździe tym Komsomół objął patronat nad Marynarką Wojenną.

Objęciu przez Komsomół patronatu nad Marynarką Wojenną poświęcone było specjalne posiedzenie zjazdu, które miało miejsce 16 października w gmachu Państwowego Teatru Wielkiego i odbyło się w niezwykle podniosłej atmosferze. W dniu objęcia przez Komsomół patronatu nad marynarką okręt szkolny „Okean“ przemianowany został na „Komsomolec“.

W odezwie zjazdu do komsomolców, młodzieży i marynarzy czytamy:

„Biorąc pod uwagę kolosalną rolę, jaką odgrywa Czerwona Marynarka Wojenna w obronie dróg podejścia do Republiki Radzieckiej i uważając, że konieczne jest wzięcie na siebie zasadniczej pracy w dziele odrodzenia potęgi bojowej sił morskich Rosji Radzieckiej, V Ogólnorosyjski Zjazd RKZM postanawia objąć patronat nad Czerwoną Marynarką Wojenną Republiki“.

Uchwalona przez zjazd odezwa znalazła gorący oddźwięk wśród komsomolców i całej radzieckiej młodzieży. Tysiące młodzieńców pałały chęcią służenia w Marynarce Wojennej. Zebrania, na których omawiano kandydatury wstępujących do marynarki, nacechowane były entuzjazmem. Moskwa, Piotrogród i inne miasta dały marynarce uzupełnienia. Pożegnanie powołanych do marynarki było dla każdej organizacji komsomolskiej świętem.

Wyjeżdżający na służbę do marynarki znali i pamiętali nakaz, który V Zjazd RKZM dał komsomolcom — marynarzom: „Bądźcie najlepszą, bojową częścią marynarki, bądźcie przykładem dla wszystkich młodych marynarzy. Uporczywie i wytrwale opanujcie wszystkie trudności służby morskiej“.

W rocznicę objęcia patronatu, w 1923 r., Komsomół kieruje na okręty wojenne i do szkół marynarki jeszcze cztery tysiące komsomolców.

Patronat Komsomołu nad marynarką stanowił konkretny przejaw troski partii Lenina i Stalina o flotę. Właśnie Komsomoł, dając flocie nowe kadry marynarzy, wypełnił jeden z najważniejszych warunków odrodzenia i umocnienia sił wojenno-morskich. Obliczenia statystyczne dają niezwykle ciekawe dane o udziale Komsomołu w kompletowaniu marynarki.

Wśród powołanych do marynarki w roku 1922 było 88,6 proc. komsomolców, a w 1923 roku — 90,4 procent.

Do tego czasu ponad 70 procent marynarzy Radzieckiej Marynarki Wojennej było komsomolcami. W roku 1923 komsomolcy stanowili mniej więcej połowę kursantów wojskowych szkół morskich, które przygotowywały kadry dowódców marynarki.

Czerwona Marynarka potrzebowała szerokiego poparcia ze strony całego narodu. W celu zorganizowania tego ogólnonarodowego poparcia, w styczniu 1923 roku, zgodnie z uchwałą partii, miał miejsce „Tydzień Czerwonej Marynarki“. Wzięły w nim również bardzo czynny udział organizacje komsomolskie. Urządzały one „subotniki“* oraz ściągaly pewną część zarobków. Np. komsomolcy Piotrogradu zebrali i przekazali Flocie Bałtyckiej około 400 tysięcy rubli, około 1 700 arszynów sukna, 1 700 par obuwia, 1 000 sztuk bielizny, 1 100 pudów mydła i 500 pudów soli. Marynarze otrzymali od swych patronów wiele książek i instrumentów muzycznych. W ówczesnych ciężkich czasach pomoc ta była bardzo istotna.

Mijały miesiące i lata. Młodzież marynarska z komsomolcami na czele uczyła się morskiej sztuki wojennej, zagadnień politycznych i opanowywała kulturę morską. Pod kierownictwem komunistycznej partii Marynarka Wojenna odrodziła się do czynnej działalności bojowej. Doprowadzono do stanu używalności okręt liniowy „Marat“, krążownik „Aurora“, „Komintern“ oraz szereg torpedowców i innych okrętów.

W roku 1924 okręt łącznikowy „Worowski“ dokonał rejsu z Archangielska do Władywostoku, a krążownik „Aurora“ i okręt szkolny „Komsomolec“ z Kronsztadtu do Archangielska. Niszczyciele Floty Czarnomorskiej „Niezamożnik“ i „Pietrowskij“ odbyły w roku 1925 podróż do Neapolu. Były to pierwsze zagraniczne rejsy okrętów Radzieckiej Marynarki Wojennej.

W roku 1925, w czasie podróży szkolnej, znajdujący się na pokładzie okrętu liniowego „Marat“ komisarz ludowy do spraw wojen-

* W ZSRR, szczególnie w okresie odbudowy po wojnie domowej, poszczególne organizacje partyjne apelowały do mas pracujących, aby dobrowolnie, w czasie wolnym od zajęć zasadniczych wykonały pewne terminowe i ważne prace. Taką pracą dobrowolną wykonywaną najczęściej w sobotnie popołudnie nazywano „Subotnik“.

nych i morskich Michał Frunze w następujący sposób określił rolę Komsomołu w odrodzeniu Marynarki Wojennej:

„Tysiące z komsomolskiego uzupełnienia, stanowiące jądro nowej floty, założyły fundament, w oparciu o który stała się możliwa dalsza, twórcza działalność.

Rezultaty są widoczne: Republika Radziecka ma już flotę“.

Te same myśli wypowiedział Frunze na konferencji Komsomołu w roku 1925:

„Muszę podkreślić, że w dziedzinie budownictwa wojskowego Komsomoł dokonał szczególnie twórczej pracy na odcinku naszej Marynarki Wojennej. Nasza Marynarka Wojenna stanowi obecnie dobrą, mocną i uzbrojoną pięść, która stanowić może pewną ostoję Związku Radzieckiego.

I tym, powtarzam, w poważnym stopniu zobowiązani jesteśmy dziesiątkom tysięcy członków związku; którymi zasililiście morskie kontyngenty i, którzy potrafili dokonać tam moralnego, i materialnego przełomu“.

XII zjazd partii bolszewickiej (kwiecień 1923 r.) w rezolucji w związku ze sprawozdaniem KC RKP(b) dał dyrektywę, że „...partia jako całość winna tak jak i przedtem udzielać wszechstronnej uwagi materialnym i kulturalnym potrzebom Armii Czerwonej i Czerwonej Marynarki“. W rezolucji uchwalonej w związku z referatem towarzysza Stalina zjazd żądał, aby członkowie partii walczyli o wzmocnienie w Armii Czerwonej i Marynarce Wojennej pracy wychowawczej w duchu krzewienia idei braterstwa i solidarności narodów Związku Radzieckiego.

Po śmierci Lenina towarzysz Stalin złożył w imieniu partii i całego narodu radzieckiego historyczne przyrzeczenie wykonania nakazów Lenina. Towarzysz Stalin oświadczył: „Lenin wskazywał nam niejednokrotnie, że wzmocnienie Armii Czerwonej, jej doskonalenie jest jednym z najważniejszych zadań naszej partii... Przysięgnijmy więc, towarzysze, że nie będziemy szczędzili sił, aby wzmocnić naszą Armię Czerwoną, naszą Flotę Czerwoną...“.

Przysięgę Stalina wypełniali i wypełniają partia i cały naród radziecki. W wyniku reformy wojskowej Sił Zbrojnych ZSRR (1924—1928) Marynarka Wojenna okrzepła organizacyjnie, otrzymała trwałe podstawy dla uzupełnień składu osobowego i rozwinęła szeroką sieć wojskowych uczelni morskich, które przygotowują dla niej kadry dowódcze, inżynierskie i polityczne.

Opracowano regulaminy i instrukcje, w których zostały uwzględnione doświadczenia pierwszej wojny światowej i wojny domowej. Jednak w okresie tym Marynarka Wojenna była jeszcze poważnie zacofana w sensie technicznym. Ten poważny brak można

było usunąć jedynie drogą likwidacji techniczno-ekonomicznego zacofania kraju. Zwycięstwo linii generalnej partii w socjalistycznym uprzemysłowieniu i kolektywizacji gospodarki rolnej oraz rozgromienie trockistowsko-bucharynowskich i innych wrogów ludu, zapewniły w latach pięćdziesiątek stalinowskich rozwiązanie tych zagadnień.

Występując na IV Ogólnorosyjskim Zjeździe Rad (w roku 1927) Woroszyłow w referacie o obronie ZSRR powiedział:

„W wyniku uporczywej i długiej pracy możemy oświadczyć, że w chwili obecnej nasza flota morska stanowi na równi z armią lądową potężną, zorganizowaną siłę, która będzie zdolna, jeśli zażąda tego robotniczo-chłopski rząd, do wykonania wielkich i skomplikowanych zadań...“ *

W maju 1927 roku, w dzień rozpoczęcia letniej kampanii Floty Bałtyckiej, przybył na okręty wojenne S. Kirow. Przyjaciel i towarzysz broni wielkiego Stalina wziął udział w ćwiczebnym pływaniu marynarzy bałtyckich, zapoznając się szczegółowo z ich wyszkoleniem bojowym i warunkami życia codziennego. Kirow niejednokrotnie bywał we flocie, na okrętach, w jednostkach i w bazach oraz w stoczniach i w dokach, zwracając zawsze baczność na zagadnienia realizacji stalinowskiego planu budownictwa sił morskich, w którym przemysł leningradzki odgrywał bardzo ważną rolę.

W roku 1928 Radziecka Marynarka Wojenna zakończyła okres odbudowy. Rozpoczął się okres rekonstrukcji technicznej. Dla marynarki rok 1929 był rokiem znamionym. W lipcu tego roku Stalin w otoczeniu swych współbojowników — Woroszyłowa i Ordżoniki-dze, odwiedził Flotę Czarnomorską.

Stalin w notatce zamieszczonej w książce gości honorowych krążownika „Czerwona Ukraina“ wysoko ocenił marynarzy i dowódców, a tym samym całą poprzednią pracę partii w dziedzinie przygotowania i wychowania kadr Marynarki Wojennej. Stalin pisał w notatce: „Byłem na krążowniku „Czerwona Ukraina“, byłem obecny na wieczorze twórczości amatorskiej. Ogólne wrażenie: wspaniali ludzie, śmiali, kulturalni towarzysze, gotowi oddać wszystko dla dobra naszej wspólnej sprawy. Przyjemnie mieć do czynienia z takimi towarzyszami. Przyjemnie walczyć z wrogami w szeregach takich bojowników. Z takimi towarzyszami można zwyciężyć cały świat eksploatatorów i ciemnych. Życzę powodzenia, przyjaciele z „Czerwonej Ukrainy“. J. Stalin“.

XVI zjazd partii bolszewickiej (1930 r.) w rezolucji uchwalonej w związku z referatem Stalina w sposób zdecydowany podkreślił

* K. Woroszyłow, Artykuły i przemówienia, Partizdat, 1936, str. 125.

konieczność jeszcze większego wzmocnienia „zdolności obronnej ZSRR, mocy i gotowości bojowej Armii Czerwonej, floty morskiej i powietrznej“.

Uwieńczony powodzeniem wykonanie stalinowskich pięciolatek, wzrost wszystkich gałęzi socjalistycznego przemysłu i rozwój radzieckiego budownictwa okrętowego umożliwiły partii bolszewików umocnienie obronności ZSRR. Z każdym rokiem rosły i krzepły Siły Zbrojne Związku Radzieckiego.

- Wyższość radzieckiego ustroju socjalistycznego pozwoliła na rozwinięcie budownictwa Marynarki Wojennej w takiej skali i w takim tempie, jakie były nie do pomyślenia w okresie przedrewolucyjnym. Jednocześnie z odbudową i budową okrętów odbywało się w wojskowych uczelniach morskich przygotowanie kadr dowódców. Radzieckie kadry oficerskie przeszły szkołę bolszewickiego wychowania i otrzymały gruntowną wiedzę wojskową. Partia bolszewików nieustannie wychowywała i hartowała kadry floty w sensie ideologicznym, przygotowując je do przyszłych surowych prób.

Wszystko to uwarunkowało nieustanny wzrost sił morskich, zwiększenie ich gotowości bojowej i roli w obronie radzieckiego kraju.

Flota Bałtycka i Czarnomorska okrzepły i zostały uzupełnione nowymi okrętami. Zgodnie z wytycznymi Stalina w roku 1932, celem obrony granic Związku Radzieckiego na Dalekim Wschodzie utworzona została Flota Oceanu Spokojnego.

W roku 1932 założony został nowy ośrodek przemysłowy na Dalekim Wschodzie — miasto Komsomolsk nad Amurem. Miasto to miało w przyszłości wiele zdziałać dla rozwoju krajowego budownictwa okrętów na Dalekim Wschodzie.

W roku 1933, po oddaniu do użytku Kanalu Białomorsko-Bałtyckiego, została utworzona Flota Północna.

W maju 1933 roku wyruszyły z Kronsztadtu przez nowy kanał do Morza Białego okręty podwodne i okręty patrolowe. W Białomorsku spotkali je Stalin, Kirow i Woroszyłow. Józef Wissarionowicz uważnie obejrzał wszystkie okręty, rozmawiał z załogami i postawił przed przybyłymi marynarzami zadanie, aby dokładnie opanowali te nowe dla nich obszary morskie.

Po przeglądzie okrętów Stalin, Kirow i Woroszyłow byli na brzegu, w miejscu, gdzie miała być utworzona baza dla nowej floty i jej obrona nadbrzeżna. Miejsce bazy dla floty osobiście wybrał i wskazał Stalin.

Marynarka Wojenna stale przyciągała uwagę partii bolszewickiej i rządu radzieckiego. Kierownicy partii i rządu regularnie odwiedzali okręty, jednostki i bazy floty.

W maju 1934 roku Mołotow odwiedził okręty i formacje Floty Czarnomorskiej. Był on na okręcie podwodnym „M-61“, na krążowniku „Krasnyj Kawkaz“, na ścigaczach torpedowych i w bateriach obrony nadbrzeżnej. Mołotow będąc na krążowniku „Krasnyj Kawkaz“ zwiedził go dokładnie i rozmawiał z szeregowymi oraz z podoficerami i dowódcami. Załoga krążownika wybrała Mołotowa na honorowego dowódcę pierwszej wieży i podarowała mu model okrętu. Opuszczając krążownik Wiaczesław Michajłowicz pozostawił w księdze gości honorowych następującą notatkę:

„Gorąco pozdrawiam marynarzy, dowódców i pracowników politycznych wspaniałego okrętu — krążownika „Krasnyj Kawkaz“. Takich okrętów mieć będziemy tyle, ile nam, Związkowi Radzieckiemu, trzeba. Od was, towarzysze, żąda się, abyście zagwarantowali świadome opanowanie skomplikowanej techniki okrętu, dyscyplinę i organizację, godne budującego socjalizm i kierowanego przez naszą partię bolszewicką kraju. Wówczas gdy zajdzie tego potrzeba, dacie niejedną przykład chwalebnej walki* i winniście się poważnie do tego przygotować. Niech żyje nasza krzepnąca Czerwona Flota“.

Marynarze Radzieckiej Marynarki Wojennej rozwijali się i krzepli w swym kunszcie, w opanowywaniu wojskowej kultury morskiej.

W roku 1937 w odpowiedzi na oficjalne zaproszenie rządu brytyjskiego, radziecki okręt liniowy „Marat“ (obecnie „Pietropawłowski“) udał się do Anglii celem wzięcia udziału w uroczystościach koronacyjnych. W defiladzie morskiej brały udział okręty wojenne wszystkich prawie marynarek świata. Załoga okrętu radzieckiego na oczach marynarzy wielu krajów wykonała wówczas skomplikowany manewr — zakotwiczenia się sposobem fertoing** w strefie silnych prądów przyływowo-odpływowych. Najlepsze pod względem przygotowania morskiego załogi okrętów floty angielskiej wykonywały ten manewr w ciągu 70—75 minut. Nasi marynarze pobili ten „rekord“ wykonując cały manewr w ciągu 53 minut, czym wywołali zachwyt uczestników defilady na Spithedskiej Redzie.

Marynarka Wojenna państwa radzieckiego krzepła i rosła wraz z wykonywaniem stalinowskich pięciolatek.

* Jak wiadomo, krążownik wykonał ten nakaz z honorem i w czasie Wielkiej Wojny Narodowej za bohaterską działalność bojową krążownikowi „Krasnyj Kawkaz“ nadano miano gwardyjskiego.

** Fertoing — sposób zakotwiczenia przy pomocy dwóch kotwic, przy którym okręt w każdym położeniu znajduje się między kotwicami. Sposób ten stosuje się tam, gdzie mają miejsce silne przyływy i odpływy. Zakotwiczenie sposobem fertoing wymaga dużej dokładności i zgrania w czynnościach załogi i jest świadectwem wysokiej kultury morskiej.

W ciągu pierwszych dwóch pięciolatek Związek Radziecki zbudował około 500 nowych okrętów wojennych. Jest to 4-krotnie więcej niż wybudowano w carskiej Rosji w ciągu dziesięciolecia poprzedzającego pierwszą wojnę światową. Szerokiego rozmachu nabrała równocześnie rozbudowa obrony wybrzeża i lotnictwa morskiego.

W roku 1939 flota Oceanu Spokojnego posiadała już ponad 100 okrętów podwodnych i nadwodnych.

Na bazie utworzenia potężnego przemysłu socjalistycznego partia i rząd postawiły zadanie budowy wielkiej morskiej i oceanicznej floty ZSRR i dalszego umocnienia radzieckiego kraju jako potężnego mocarstwa morskiego.

U progu trzeciej stalinowskiej pięciolatki partia i rząd wystąpiły z inicjatywy Stalina z programem budowy godnej wielkiego państwa radzieckiego floty morskiej i oceanicznej.

Występując w roku 1938 na pierwszej sesji Rady Najwyższej ZSRR Mołotow mówił: „...wziąć się na serio do budownictwa floty mogliśmy dopiero w ostatnich latach. Flota Bałtycka i Czarnomorska, Północna i Flota Oceanu Spokojnego zaczęły już rosnać tak, jak przystoi wielkiemu państwu radzieckiemu...

Potężne państwo radzieckie musi mieć odpowiadającą jego interesom, godną naszej wielkiej sprawy flotę morską i oceaniczną“.

Naród radziecki zabrał się z ogromnym entuzjazmem do realizacji tego bolszewickiego programu. Budowniczości okrętów, robotnicy i inżynierowie innych gałęzi socjalistycznego przemysłu, przygotowujący uzbrojenie i wyposażenie techniczne dla okrętów, dokładali wszystkich sił, aby wzmocnić materialno-techniczną bazę floty. Z roku na rok wstępowała do służby coraz większa ilość okrętów.

W roku 1938 przemysł budowy okrętów przekazał Marynarce Wojennej pięć razy więcej pod względem tonażu okrętów nadwodnych, niż w mającym najwyższą produkcję w tej gałęzi, roku drugiej pięciolatki.

Pierwsze dwa zimowe miesiące (styczeń—luty) 1939, w odróżnieniu od wszystkich ubiegłych lat, również dały Marynarce Wojennej uzupełnienie w postaci nowych nadwodnych okrętów bojowych.

Zakłady przemysłu budowy okrętów godnie powitały XVIII zjazd partii, przekraczając lutowy plan produkcji towarowej. W ciągu dwóch miesięcy (styczeń—luty) 1939 roku cała produkcja towarowa stoczni w porównaniu do tychże miesięcy roku 1938 wynosiła 133,7 procent, a produkcja obronna — 160 procent.

W tym czasie szczególnie czynny udział w kierownictwie budową potężnej floty morskiej i oceanicznej brał A. Żdanow. Był on członkiem Głównej Rady Wojennej Marynarki.

Już dawniej Żdanow jako kierownik leningradzkich bolszewików był silnie związany z marynarką, szczególnie zaś z Flotą Bał-

tycką, jej dowództwem, organizacjami partyjnymi i z marynarzami. Potężne leningradzkie stocznie i inne przedsiębiorstwa przemysłowe, pod kierownictwem Żdanowa zaopatrywały Radziecką Marynarkę w nową, współczesną technikę bojową w coraz większych ilościach, o wciąż wzrastającej jakości.

W roku 1939 Żdanow, już jako członek Głównej Rady Marynarki Wojennej, odwiedził stojącą na straży największych przestrzeni wodnych i najdłuższych granic morskich Związku Radzieckiego Flotę Oceanu Spokojnego. Na jednym z okrętów floty — niszczycielu „Wojkow“ Andrzej Aleksandrowicz pozostawił w księdze gości honorowych następującą notatkę:

„Życzę załodze niszczyciela „Wojkow“ zdrowia i jak najlepszych sukcesów w przygotowaniu bojowym i politycznym z tym, aby pełniła w pierwszych szeregach robotniczo-chłopskiej Marynarki Wojennej bojową wartę na wodach Dalekiego Wschodu. Aby w każdej chwili była gotowa zadać śmiertelny cios przeciwnikowi, który ośmielił się podnieść brudną łapę na święte granice Związku Radzieckiego. Mocno ściskam wasze dłonie“.

W jednym ze swych wystąpień Żdanow podkreślił szczególną troskę i uwagę, jakiej udzielał i udziela Stalin zagadnieniom wojskowego budownictwa morskiego. Żdanow mówił:

„Pierwszym inicjatorem i twórcą budownictwa wielkiej floty, morskich Sił Zbrojnych Związku Radzieckiego, tak jak inicjatorem i twórcą wszystkich naszych poczynań, wielkich i małych, wszystkich naszych sukcesów i zwycięstw na froncie socjalistycznego budownictwa jest towarzysz Stalin“.

Stalinowska troska o Marynarkę Wojenną i poświęcana jej uwaga były ciągłe i konkretne. Swój rozwój i wzmocnienie zawdzięcza marynarka radziecka przede wszystkim partii i osobiście Stalinowi.

W wystąpieniu na XVIII zjeździe WKP(b) w marcu 1939 roku Tewosjan, który kierował wówczas radzieckim przemysłem budowy okrętów, mówił:

„Nie ma ani jednego projektu okrętu, nie ma ani jednego dzieła, ani jednego małego lub wielkiego zagadnienia dotyczącego Marynarki Wojennej, które nie przechodziłoby przez ręce towarzysza Stalina i co do którego nie otrzymywalibyśmy konkretnych wskazówek“.

Pewien inżynier-konstruktor w następujący sposób opowiada o udziale Stalina w omawianiu zagadnień radzieckiego przemysłu budowy okrętów. Na pewnym specjalnym posiedzeniu była mowa o terminach rozpoczęcia budowy, o konstrukcji i o budowie wielkich wojennych jednostek morskich.

„O czymkolwiek by nie mówiono — czy o jakości poszczególnych części, czy o grubości pancerza — Józef Wissarionowicz dawał

rzeczowe, głęboko słuszne uwagi. Po każdej replice szczegółowo wy-
pytywał o interesujące go zagadnienie, radził się, uważnie wysłuchi-
wał zdania innych. Myślał jak gdyby na głos, nikomu nie narzucał
swego zdania, o niczym nie decydował przedwcześnie... Szczególnie
czujnie i uważnie ustosunkowywał się towarzysz Stalin do wszelkich
przejawów nowatorstwa, do każdej inicjatywy skierowanej na
wzmocnienie potęgi Radzieckiej Marynarki Wojennej. Słyszając o no-
wym projekcie Józef Wissarionowicz ożywiał się, potakująco kiwał
głową, ośmielał, dawał natchnienie. Taki stosunek uskrzydlał naszą
myśl zespołową“.

Za tym wszystkim kryło się głębokie wnikanie w sedno rzeczy
i w szczegóły.

Omawiając zagadnienia budownictwa Marynarki Wojennej Sta-
lin wykazywał właściwy mu szeroki horyzont umysłowy. Widział on
nie tylko rysunki, linie naniesione na kalkę, ale również stachanow-
ców przemysłu budowy okrętów. Na tej samej konferencji Stalin dał
szereg uwag dotyczących systemu opłacania pracy robotników stocz-
ni oraz ich znaczenia i miejsca w produkcji.

Stalin mówił:

„Przecież sprawa nie sprowadza się tylko do dobrego planu.
Trzeba, aby budowniczy okrętu wiedział, że jego stachanowska praca
nie przypadnie, lecz będzie oceniona dobrze i w zależności od za-
sług“.

To wskazanie Stalina dało dobre rezultaty zarówno w jakościow-
ym jak i ilościowym wykonaniu planu budownictwa okrętów.

Stalin obejmował spojrzeniem wodza nie tylko już spuszczone
na wodę okręty, ale również okręty z już skompletowaną załogą.
Trószczył się on przede wszystkim o ludzi, którzy będą kierowali
okrętami. „Towarzysz Stalin mówił, że nie trzeba, aby dowódcy szli
po ukończeniu specjalnych szkół od razu na okręt liniowy. Okręt
liniowy — to sprawa bardzo skomplikowana, wymagająca wielkiego
przygotowania nie tylko teoretycznego, ale i praktycznego. Niechaj
dowódca nauczy się najpierw kierować okrętami o mniejszym to-
nażu, niechaj nabierze doświadczenia i zahartuje się, wówczas można
będzie z takich ludzi ukompletować załogi okrętów liniowych“.*

Były podoficer Floty Oceanu Spokojnego delegat do Rady Naj-
wyższej ZSRR 1 kadencji Berdnikow w swych wspomnieniach o spot-
kaniu młodszych dowódców Floty Oceanu Spokojnego z kierowni-
kami partii i rządu, które odbyło się w grudniu 1935 roku, opowia-
da co następuje:

* Zbiór „Stalin“ na sześćdziesięciolecie urodzin, wyd. „Prawda“, str.
301—303.

„...I teraz odczuwam radosne wzruszenie na myśl o tym, co wtedy przeżyłem. Ustawiliśmy się w niewielkiej sali Kremla. Nagle z bocznych drzwi wyszedł towarzysz Stalin, a wraz z nim towarzysze Mołotow, Woroszyłow i Ordżonikidze.

Towarzysz Stalin wszedł i zatrzymał się tuż przy drzwiach. Spojrzał na nas i uśmiechnął się tak ciepło, tak życzliwie, że z mojej tremy nie pozostało nawet śladu.

Rozpoczęła się rozmowa z wielkim wodzem, prosta, serdeczna rozmowa. Towarzysz Woroszyłow przedstawił mnie Józefowi Wissarionowiczowi jako marynarza z okrętu podwodnego. Towarzysz Stalin zwrócił się do mnie z pytaniem:

— Jak tam nasze okręty podwodne?

— Dobre są — mówię — towarzyszu Stalin. — Ale nie to chciał on ode mnie usłyszeć. Zaczął mi od razu zadawać pytania o konstrukcjach i składowych częściach podwodnej techniki. Interesował się motorami, przyrządami elektrycznymi, tym, czy załoga jest wygodnie rozmieszczona. Byłem zaskoczony faktem, jak dokładnie zna Józef Wissarionowicz nasze okręty podwodne, jak troszczy się o to, aby każdy z nich był doskonały nie tylko pod względem cech bojowych, ale również pod względem wygód związanych z pobytem załogi na okręcie.

Towarzysz Stalin wypytywał jak spędzamy czas po powrocie z rejsów do bazy, jak nas żywią. Interesował się naszą gospodarką, bytem, rodziną i tym, w jaki sposób są zaspokajane nasze potrzeby kulturalne. Nie tylko wypytywał, ale wyjaśniał i radził. We wszystkim jaskrawo uwidoczniła się stalinowska troska i gorąca miłość do ludzi“.

Partia i rząd stworzyły wszelkie warunki dla szybkiego rozwoju kadr Marynarki Wojennej. Zatwierdzenie zgodnej ze Stalinowską Konstytucją przysięgi wojskowej, przyjęcie na nadzwyczajnej IV Sesji Rady Najwyższej ZSRR ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, postanowienia Prezydium Rady Najwyższej ZSRR o czasokreśle służby w marynarce, decyzja Rady Komisarzy Ludowych ZSRR i KC WKP(b) o ustanowieniu Dnia Marynarki Wojennej, polepszenie sieci wojskowych uczelni morskich oraz wprowadzenie stopni wojskowych — te i wiele innych jeszcze przedsięwzięć zmierzały ku uczynieniu floty państwa socjalistycznego potężną flotą pierwszej klasy.

Komitet Centralny Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) i rząd radziecki, ustanawiając w roku 1939 Dzień Marynarki Wojennej, wskazywały, że święto wprowadza się „...W celu mobilizacji szerokich mas ludzi pracy wokół zagadnień budownictwa robotniczo-chłopskiej Marynarki Wojennej ZSRR i wokół stojących przed nią zadań...“

Z woli partii komunistycznej i narodu radzieckiego w chwili rozpoczęcia Wielkiej Wojny Narodowej istniała już silna Marynarka Wojenna, zdolna do wykonywania wraz z Armią Radziecką odpowiedzialnych zadań bojowych.

W skład marynarki wchodziły okręty liniowe, nowoczesne krążowniki, niszczyciele i torpedowce, dywizjony okrętów podwodnych, ścigaczy torpedowych, okrętów strażniczych, ścigaczy, okrętów podwodnych, kutrów opancerzonych, trałowców, jak również zgrupowania lotnictwa morskiego i artylerii przeciwlotniczej oraz baterie nadbrzeżne wielkiego kalibru. Spuszczano na wodę wciąż nowe okręty — dumę radzieckiego przemysłu.

W warunkach szybkiego rozwoju sił morskich ważnym zadaniem państwowym stało się przygotowywanie kadr dla marynarki.

Tak jak dawniej tysiące najlepszych komsomolców szły ze skierowaniami Komsomołu do flot i flotylli. Z powodzeniem opanowywali oni nową skomplikowaną technikę bojową.

Wraz z rozwojem Radzieckiej Marynarki Wojennej rozwijały się i krzepły wspaniałe kadry dowódców, pracowników politycznych, inżynierów, techników, lotników i marynarzy-specjalistów oddanych bezgranicznie swej ojczyźnie, partii i ukochanemu wodzowi Stalinowi. Wśród tych wspaniałych ludzi jest wielu wychowanków Komsomołu, którzy przyszli do marynarki w czasie pierwszych komsomolskich werbunków.

M. Kalinin wysoko oceniał rolę Komsomołu w budownictwie floty:

„Patronat Komsomołu nad Marynarką Wojenną i lotnictwem — to jedna ze wspaniałych kart w historii Komsomołu. Tysiące najlepszych komsomolców poszły do floty, wstąpiły do wojskowych uczelni morskich i do czasu wybuchu wojny nasza Marynarka Wojenna wyrosła na wielką siłę“.*

W okresie pokojowego budownictwa socjalistycznego, w latach pierwszych stalinowskich pięciolatek, okręty i oddziały Radzieckiej Marynarki Wojennej zdecydowanie stały na straży interesów państwa radzieckiego i z honorem przeszły przez szereg prób bojowych, staczając walki z wrogami i wykazując, że są zdolne i umieją stanąć w obronie wolności i niezawisłości swej ojczyzny.

Latem 1929 roku na polecenie japońskiej soldateski rozpoczęły się prowokacje na Chińsko-Wschodniej linii kolejowej (KWŻD). Jesienią tego roku biali generałowie chińscy ostrzelali terytorium radzieckie i statki radzieckie na Amurze oraz próbowali wysadzić na brzegu desant, spotkali się jednak ze zdecydowaną odprawą. Armia

* M. Kalinin, Bojowy pomocnik partii bolszewickiej, wyd. „Młoda Gwardia“, 1943, str. 6.

Radziecka pobiła na głowę rozwydrzonych prowokatorów wojny. Amurska flotyła wojenna zniszczyła prawie w całości węgierską flotyllę wojenną przeciwnika i wraz z jednostkami armii wzięła udział w likwidacji białych band mandżurskich i chińskich pod miastem Fugdin i w innych miejscach. Flotyła amurska została przez rząd odznaczona za te zwycięstwa orderem Czerwonego Sztandaru.

W roku 1938 nad jeziorem Chasan w czasie walk z japońskimi samurajami brało udział jedno ze zgrupowań lotniczych Floty Oceanu Spokojnego.

W roku 1939 dniewprowska flotyła wojenna współdziałając z wojskami Armii Radzieckiej brała udział w wyzwoleniu mas pracujących Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi.

W latach 1939—1940 odznaczona orderem Czerwonego Sztandaru Flota Bałtycka brała czynny udział w walce z białofinami.

W trudnych warunkach zimowych okręty podwodne marynarzy bałtyckich działały na szlakach komunikacyjnych wroga, okręty nadwodne ostrzeliwały nieprzyjacielskie umocnione pozycje, urządzenia nadbrzeżne itd., lotnicy morscy brali udział w ustaleniu przewagi w powietrzu oraz w walce przeciwko żegludze i fińskim jednostkom lądowym; marynarze walczyli również i na lądzie — w oddziałach narciarskich itp.

Nie można tu pominąć milczeniem ogromnej pomocy, jaką otrzymali białofinowie od anglo-amerykańskich imperialistów w postaci techniki wojennej i pieniędzy. Co więcej, opracowany był już plan wysyłania na pomoc białym Finom specjalnego korpusu ekspedycyjnego. Anglia i USA okazywały tę pomoc, mimo że Finlandia była wówczas sojusznikiem hitlerowskich Niemiec.

Wszystkie te fakty stają się szczególnie zrozumiałe w świetle zakrojonych na szeroką skalę antyradzieckich planów imperialistów. Daleko idące zakusy imperialistów obejmowały, jak wiadomo, zamiar poszczucia faszystów hitlerowskich na ZSRR, zamiar skierowania niemieckiej agresji na wschód. Wiadomo również, że hitlerowską machinę wojenną budowano i doskonalono przy jawnym poparciu kapitału anglo-amerykańskiego. W czasie walki, a nawet już w czasie toczącej się przeciwko hitlerowskiemu Niemcom wojnie ani Francja, ani Anglia nie wykazywały jakiegokolwiek aktywności. Dla międzynarodowych wodzirejów imperialistycznych głównym wrogiem — wrogiem Nr 1 — był i pozostał Związek Radziecki. Rozgromienie białych band fińskich było ciosem zadanyim wszystkim tym antyradzieckim intrygom.

Partia bolszewicka i rząd radziecki uważnie obserwując intrygi niemieckiego faszystów i prowokatorską politykę kół imperialistycznych Anglii, Francji i Ameryki, które wyhodowały faszystów niemieckich

ki i skierowały jego agresję przeciwko Związkowi Radzieckiemu, przedsięwzięły w porę kroki w celu utworzenia w okresie 1939—1940 „frontu wschodniego“ przeciwko hitlerowskiej agresji. Utworzenie tego frontu, który przechodził od Morza Bałtyckiego do Czarnego przez Wyborg—Kowno—Białystok—Lwów, tj. o setki kilometrów na zachód od starych granic ZSRR, było ważnym czynnikiem w powodzeniu obrony Związku Radzieckiego przeciwko agresji Niemiec hitlerowskich.

Partia bolszewicka, idąc za wskazaniem Stalina, który uczył, że konieczne jest utrzymywanie kraju w gotowości mobilizacyjnej na wypadek zbrojnego napadu z zewnątrz, konsekwentnie i zdecydowanie w ciągu długiego czasu przygotowywała wszechstronnie Związek Radziecki do aktywnej obrony.

W wyniku realizowanej w latach stalinowskich pięcioletek radzieckiej polityki uprzemysłowienia kraju i kolektywizacji gospodarki rolnej utworzono potężną bazę ekonomiczną, która mogła być wykorzystana dla aktywnej obrony państwa.

Polityka partii bolszewickiej umożliwiła produkowanie w dostatecznej ilości metalu na wyrób uzbrojenia i wyposażenia oraz urządzeń dla przedsiębiorstw, paliwa dla podtrzymywania pracy przedsiębiorstw i transportu, bawełny na wyrób umundurowania i chleba dla zaopatrywania armii i floty.

W latach stalinowskich pięcioletek dokonały się w kraju radzieckim wielkie przemiany rewolucyjne. ZSRR przekształcił się z kraju zacofanego w potężne mocarstwo przemysłowe. Armia Radziecka i Marynarka Wojenna otrzymały od przemysłu pierwszorzędą jak na owe czasy technikę i posiadały umięjące władać tą techniką kadry. W kraju radzieckim stworzono wszelkie niezbędne dla prowadzenia współczesnej wojny warunki.

ZSRR był przygotowany do aktywnej obrony przed napadem państw imperialistycznych.

Wielka Wojna Narodowa była najpoważniejszą próbą dla całego narodu radzieckiego, dla wszystkich Sił Zbrojnych, a tym samym i dla Marynarki Wojennej.

Przygotowaniem do tej próby był właśnie okres pokojowego budownictwa socjalistycznego, okres rozwoju i doskonalenia Sił Zbrojnych ZSRR.

Sily Zbrojne Związku Radzieckiego, w oparciu o silne zaplecze państwa socjalistycznego, w oparciu o wszystkie osiągnięcia uzyskane w różnych dziedzinach działalności ludzi radzieckich, kierowanych przez doświadczoną partię bolszewicką, rozgromiły niemieckich zaborców faszystowskich i ich sojuszników. W Związku Radzieckim utworzono w latach stalinowskich pięcioletek bazę ma-

terialną, która była w stanie dać armii i marynarce wszystkie rodzaje pierwszorzędного uzbrojenia i niezwykle różnorodnego zaopatrzenia.

W szczególności, jak wykazało doświadczenie Wielkiej Wojny Narodowej, okręty radzieckie pod względem techniczno-taktycznych właściwości nie tylko nie ustępowały niemieckim, ale przewyższały je.

Wychowani przez partię Lenina-Stalina na najlepszych bojowych i rewolucyjnych tradycjach, uzbrojeni w stalinowską naukę wojenną, radzieccy marynarze wykazali w czasie Wielkiej Wojny Narodowej 1941—1945 roku bezgraniczne oddanie ojczyźnie oraz przykłady wytrwałości, męstwa i wojskowego kunsztu.

V. RADZIECKA MARYNARKA WOJENNA W CZASIE WIELKIEJ WOJNY NARODOWEJ

W czasie Wielkiej Wojny Narodowej przeciwko hitlerowskim najeźdźcom i japońskim imperialistom na wszystkich etapach działań bojowych Sił Zbrojnych ZSRR decydującą rolę odgrywała Armia Radziecka.

Marynarka Wojenna była wiernym, wypróbowanym i niezastąpionym pomocnikiem Armii Radzieckiej. Szlak bojowy Radzieckiej Marynarki Wojennej w czasie Wielkiej Wojny Narodowej określiła stalinowska nauka wojenna, której jedną z podstaw stanowi współdziałanie różnych rodzajów broni przy decydującej roli wojsk lądowych.

Na długo jeszcze przed Wojną Narodową Stalin sformułował tezę, która stała się klasyczną dla nauki wojennej:

„Sztuka toczenia wojny w warunkach współczesnych polega na tym, aby opanowawszy wszystkie formy wojny i wszystkie zdobycze nauki w tej dziedzinie rozsądnie je wykorzystywać, umiejętnie kojarzyć lub we właściwym czasie stosować tę czy inną z owych form w zależności od sytuacji... Formy organizacji wojska, rodzaje i kategorie wojsk przystosowuje się zazwyczaj do form i sposobów toczenia wojny. Ze zmianą tych ostatnich zmieniają się i pierwsze... Zadanie sztuki wojennej polega na tym, aby zapewnić sobie posiadanie wszystkich rodzajów wojsk, doprowadzić je do doskonałości, umiejętnie kojarzyć ich działania“.*

Stalinowska nauka wojenna w sposób głęboki i naukowy określiła rolę i znaczenie różnych czynników (politycznych, ekonomicznych i wojskowych) dla osiągnięcia zwycięstwa w wojnie. Stalinowska nauka wojenna uwzględniając słusznie niezwykle szybki po-

* J. Stalin, Dzieła, t. 5, str. 175 i 176, Wyd. „Książka i Wiedza” 1950, r.

stęp techniki bojowej, we właściwy sposób wskazała miejsce wszystkich rodzajów broni — piechoty, czołgów, artylerii oraz lotnictwa i Marynarki Wojennej — w systemie Sił Zbrojnych państwa radzieckiego oraz perspektywy ich rozwoju. Radzieckiej nauce wojennej szczególnie obce były zawsze wojskowe doktryny morskie, które odrywały marynarkę od wojsk lądowych, przeciwstawiły ją tym ostatnim i przedstawiały marynarkę jako czynnik decydujący i działający samodzielnie. Radziecka nauka wojenna w ogóle wykryła całkowitą bezpodstawność takich jednostronnych doktryn, które gloryfikują jakiś jeden rodzaj wojsk, techniki wojskowej lub broni (np. lotnictwo, czołgi lub tylko bombę atomową) jako uniwersalny środek, zdolny zdecydować samodzielnie o losach wojny. Radziecka nauka wojenna broniła zawsze tezy, że tylko połączenie wszystkich rodzajów broni i dobrze zorganizowane ich współdziałanie przy zachowaniu decydującej roli wojsk lądowych może zapewnić zwycięstwo.

Pożerane przez nie dające się pogodzić sprzeczności klasowe i ostre starcia interesów poszczególnych grup i warstw społecznych społeczeństwo kapitalistyczne nie może i nie będzie mogło, co jest rzeczą naturalną, zapewnić prawdziwej jedności wszystkim swoim siłom zbrojnym, pomimo przedsięwziętej w tym kierunku próby. Jeszcze przed drugą wojną światową strach przed rosnącą świadomością klasową mas pracujących zmusił burżuazyjnych teoretyków do szukania sposobu zamiany armii masowych na niewielkie, ale w wysokim stopniu zmechanizowane armie zawodowych najmitów. Równocześnie opierający się na burżuazyjnym światopoglądzie i na reakcyjnej filozofii idealistycznej teoretycy wojskowi nie mogli, oczywiście, właściwie ocenić roli i znaczenia każdego z rodzajów broni; nie mogli również przewidzieć wymagań, które postawi przed nimi przyszła wojna.

Nie tak dawno ci sami burżuazyjni „uczeni“ uważając, iż są jedynymi posiadaczami „tajemnicy“ produkcji broni atomowej, wszelkimi sposobami głosili jej „wszechpotęgę“ wobec wszystkich pozostałych rodzajów techniki bojowej. Wiadomo również, że za granicą działania bojowe lotnictwa, marynarki i innych rodzajów broni, które już miały miejsce, tak zresztą jak i różne współczesne eksperymenty w dziedzinie techniki wojskowej, bardzo często nie są nasświetlane obiektywnie, lecz pod kątem widzenia interesów kapitalistycznych kompanii i monopolii — budowy okrętów, lotnictwa itp. Niekiedy wyciągano również nieobiektywne wnioski z doświadczeń wojny.

Zupełnie inna sytuacja istniała i istnieje w Związku Radzieckim. U podstaw jedności bojowej wszystkich elementów Sił Zbrojnych

ZSRR leży jedność moralno-polityczna narodu radzieckiego, społeczno-klasowa jednorodność zaplecza i frontu Armii Radzieckiej, jedność światopoglądu, ideologii wojskowej, opierającej się na nauce marksizmu-leninizmu, oraz jedność politycznego i wojskowego kierownictwa, które sprawuje partia bolszewicka, rząd radziecki i osobiście Stalin.

Rola Radzieckiej Marynarki Wojennej w czasie Wojny Narodowej została określona przez stalinowską naukę wojenną, która przewidziała charakter przyszłej wojny. Na tej podstawie opierało się wychowanie kadr wojskowych. Było ono w całości nastawione na opanowanie najnowszych metod prowadzenia działań bojowych, na całkowite wykorzystanie wszystkich możliwości współczesnego uzbrojenia i środków technicznych oraz na stałe doskonalenie organizacji Sił Zbrojnych i kierownictwa nimi. Bojowe i polityczne przygotowanie Marynarki Wojennej było zawsze przeniknięte duchem pomocy wojskom lądowym w wykonaniu operacyjno-strategicznych zadań.

Tworząc marynarkę państwo radzieckie wychodziło z niezachwianego założenia, że w przyszłej wojnie decydująca rola przypadnie wojskom lądowym, marynarka zaś i lotnictwo będą im pomagały w wykonaniu zasadniczych zadań wojny. Słuszność tego założenia potwierdziło doświadczenie Wielkiej Wojny Narodowej. I w jakikolwiek sposób rozdmuchiwaliby obecnie Anglo-Amerykanie skalę i znaczenie działań ich floty w czasie drugiej wojny światowej, faktem pozostanie, że decydujące rozgromienie wroga miało miejsce na lądzie, na polach walki, a dokonały go wojska radzieckie. Radzieckie Dowództwo Naczelne przejrzało w trakcie wojny zamiary przeciwnika i nie tylko pokrzyżowało ich zrealizowanie, ale zdemontowało czynem wszechstronną wyższość radzieckiej sztuki wojennej nad niemiecką.

Niemcy hitlerowskie rozpoczęły grabieżczą wojnę zaborczą przeciwko ZSRR w korzystnych dla siebie kierunkach. Armia niemiecka była już całkowicie zmobilizowana i miała doświadczenie w prowadzeniu wojny na terenie Europy zachodniej. 170 niemieckich dywizji, uzbrojonych w tysiące czołgów i samolotów, ściągnięto nad granice ZSRR i zniemacka rzucono przeciwko Krajowi Rad. Siły Zbrojne miłującego pokój Związku Radzieckiego znalazły się na początku wojny w niekorzystnej sytuacji. Pod naporem przeważających liczebnie sił i techniki wroga, który wykorzystywał przewagę zdobytą niespodziewanym napadem, Armia Radziecka zmuszona była, tocząc walki, cofać się w głąb kraju.

Dowództwo hitlerowskie licząc na błyskawiczne rozgromienie ZSRR, na szybkie zdobycie Moskwy i Leningradu, nie licząc się

z ogromnymi stratami armii niemieckiej w ludziach i technice, rzucało na front radziecko-niemiecki swe rezerwy.

Armia Radziecka pod kierownictwem towarzysza Stalina stosowała taktykę aktywnej obrony, której celem było wyczerpanie sił przeciwnika, maksymalne wyniszczenie jego żywej siły i techniki oraz przygotowanie warunków dla przejścia do natarcia.

Rozgromienie niemieckich wojsk faszystowskich pod Moskwą było decydującym wydarzeniem pierwszego roku wojny i pierwszą wielką klęską Niemców w czasie drugiej wojny światowej. Armia Radziecka biorąc w czasie bitwy stalingradzkiej inicjatywę w swe ręce kontynuowała operacje ofensywne. Rozpoczęło się masowe wypędzanie wroga z kraju radzieckiego. Rozgromienie Niemców pod Kurskiem miało decydujące znaczenie dla dalszego przebiegu wojny. „Jeśli bitwa pod Stalingradem — mówił Stalin — zapowiadała zmierzch niemieckiej armii faszystowskiej, to bitwa pod Kurskiem postawiła ją w obliczu katastrofy“.

Stalin przeprowadził w swych historycznych wystąpieniach głęboką analizę rozgrywających się wydarzeń i sprecyzował zadania armii, marynarki i narodu w obronie socjalistycznej ojczyzny.

W nieubłaganej wojnie przeciwko hitlerowskim najeźdźcom marynarka ZSRR, tak jak całe Siły Zbrojne i cały naród radziecki, przeszła ciężką próbę, wnosząc poważny wkład w ogólne dzieło zwycięstwa nad wrogiem.

Główne uderzenie starał się przeciwnik zadać Radzieckim Siłom Zbrojnym na lądzie. Rozwijając działania wojenne przeciwko ZSRR hitlerowcy starali się rozdrobnić armie lądowe, wziąć je w kleszcze oraz obejść ze skrzydeł i od tyłu. Pod tym względem dla dowództwa niemieckiego byłyby bardzo ponętne operacje morskie (m. in. desantowe) na skrzydłach Armii Radzieckiej przylegających do Bałtyku, Morza Czarnego i Morza Barentsa.

W okresie Wielkiej Wojny Narodowej główne zadanie Radzieckiej Marynarki Wojennej polegało właśnie na tym, aby udaremnić uderzenie od strony morza na skrzydła Armii Radzieckiej. Zadanie to postawione przez Naczelne Dowództwo marynarze wykonali z honorem. Na żadnym odcinku nawet w okresie ofensywy armii hitlerowskich skrzydła radzieckich frontów lądowych ani razu nie zostały zaatakowane od strony morza.

Nacierający przeciwnik nie był w stanie wysadzić na radzieckim wybrzeżu ani jednego desantu. Próby przeciwnika zmierzające do wysadzenia desantu w rejonie zatoki Lyn (wyspa Ösel), na wyspie Sucho (jez. Ładoga), przedsięwzięte w 1941—1942 r. zakończyły się całkowitym niepowodzeniem. Charakterystyczne, że w czasie wściekłego natarcia wroga na Kubań i Kaukaz wąski pas cieśniny Ker-

czeńskiej. stanowił dla hitlerowców zaporę nie do przebycia, a przecież właśnie tędy przechodziła najkrótsza droga z Półwyspu Krymskiego na Półwysep Tamański. Nieco później admirał Doenitz, który został mianowany głównodowodzącym wszystkich sił morskich Niemiec, zaplanował desant na radzieckiej Północy. Jednak i tej koncepcji nie mogli Niemcy zrealizować. Tyły i skrzydło Armii Radzieckiej były szczelnie zamknięte przed niemieckimi desantami wojennymi zarówno w czasie aktywnej obrony, jak też i w czasie walk ofensywnych Armii Radzieckiej. Przedsięwzięte przez Niemców wraz z białofinami w 1944 r. próby wysadzenia desantu na wyspie Nerwa (czerwiec 1944 r.), próby desantu Niemców na wyspie Chogland (wrzesień 1944 r.) również zakończyły się całkowitą klęską. Szczególnie charakterystyczne jest to ostatnie wydarzenie. Na plaże i nadbrzeże wyspy Chogland, która znajdowała się jeszcze pod dowództwem fińskiego komendanta, wysadzono 700 Niemców, którzy zaczęli się szybko posuwać w głąb wyspy. Równocześnie wysadzono do 1 600 Niemców na północnym krańcu wyspy oraz na wybrzeżu zachodnim. Dowództwo niemieckie przedsięwzięło to w celu zajęcia wyspy swych niedawnych sojuszników — Finów przed upłynięciem terminu ewakuacji wojsk niemieckich z Finlandii. Jednak dalsze działania Niemców zostały tu przerwane przez interwencję Floty Bałtyckiej — jej lotnictwo zadało wrogom szereg druzgocących ciosów. Dowódca niemieckiego desantu nie otrzymawszy dalszych posiłków i pozbawiony wsparcia swych okrętów wojennych, które poniosły duże straty i odplynęły, wołał poddać się do niewoli.

Jeśli rozmieszczone na wybrzeżach morskich tyły i skrzydła Armii Radzieckiej okazały się dla przeciwnika nieosiągalne, to siły morskie ZSRR dokonały w czasie wojny, zarówno w okresie aktywnej obrony, jak i w okresie natarcia Armii Radzieckiej, ponad 100 operacji desantowych w skali taktycznej. Stanowiły one jaskrawy wyraz ścisłego kontaktu i nierozzerwalnego współdziałania armii i Marynarki Wojennej. Należy poza tym podkreślić, że operacje desantowe są najtrudniejszą formą tego współdziałania.

Oparta na ścisłym współdziałaniu marynarki i wojsk lądowych operacja desantowa stanowi z reguły zdecydowany i śmiały manewr, tj. spełnia warunek, bez którego w ogóle niemożliwe jest zwycięskie natarcie.

W trakcie wojny marynarka zdobyła duże doświadczenie w przeprowadzaniu operacji desantowych. Oficerowie radzieccy wnieśli w tę dziedzinę działalności bojowej wiele nowego i wzbogacili wojskową taktykę morską w nowe metody walki w skomplikowanych warunkach. Dlatego też udawało się radzieckim marynarzom w trakcie niebywałego pod względem tempa natarcia wojsk lądowych iść z ni-

mi dosłownie ramię przy ramieniu, pomagając im przez wysadzenie desantów na głębokich tyłach przeciwnika. Wszystko to było dla Radzieckiej Marynarki Wojennej niezwykle pożyteczną szkołą działań na każdym teatrze wojennym, wszędzie tam, gdzie trzeba było bronić interesów państwa radzieckiego. Doświadczenia wojny 1942—1945 roku na Oceanie Spokojnym, również wykazały, że dla marynarki szczególnie ważna jest umiejętność przeprowadzania kombinowanych, „amfibijnych“, tj. desantowych operacji.

Różne okręty i inne jednostki pływające floty i flotylli ZSRR wysadzały z powodzeniem desanty w warunkach silnej obrony przeciwdesantowej zarówno na niewyposażony brzeg (Półwyspy Kerczeński i Tamański), jak też wprost w opanowanych przez przeciwnika portach (Noworosyjsk, Pińsk, Linachamari, Pietrozawodsk i in.). Każdy desant przekształcał się z reguły w nową operację — wspieranie działań wojsk desantowych na brzegu.

Jedną z najbardziej trudnych i poważnych operacji desantowych była operacja noworosyjska (10—16 września 1943 roku). Dowództwo Naczelne postawiło wówczas przed frontem północno-kaukaskim i Flotą Czarnomorską zadanie: wspólnym uderzeniem z lądu i desantami z morza zająć port i miasto Noworosyjsk.

Zadanie to było bardzo skomplikowane i powiązane z wielkimi trudnościami. W ciągu roku swego gospodarowania w Noworosyjsku Niemcy poczynili wiele wysiłków, aby zarówno w mieście, jak i na lądowych i morskich przedpolach utworzyć silną obronę. W porcie, na zboczach gór i w budynkach miasta przeciwnik urządził mnóstwo gniazd ogniowych oraz utworzył potężny system ognia artylerii, moździerzy i karabinów maszynowych.

Przeciwnik przekształcił domy i całe dzielnice w punkty oporu, wybudował wiele DGO * i DZGO ** oraz zaminował ulice. Na przestrzeni 18 kilometrów (od góry Dołgaja do Myschako), a szczególnie w porcie front był silnie nasycony środkami ogniowymi. Na każdym kilometrze frontu znajdowało się od 600 do 1 300 żołnierzy, 40—50 karabinów maszynowych, 17—20 moździerzy, 10—25 dział. Niemcy mieli możliwość skupienia na desancie radzieckim ognia 160 dział, przy czym 50 dział mogło ostrzeliwać port.

Należy podkreślić, że natychmiast po rozpoczęciu operacji desantowej Niemcy zwiększyli ilość środków ogniowych, ściągając dodatkowe. Pas przybrzeżny, podejścia do nadbrzeży i basenów oraz morskie przedpola miasta były zaminowane.

Decydującą rolę winna tu była odegrać śmiała, zuchwała ope-

* DGO — długotrwałe gniazdo ogniowe.

** DZGO — drewniano-ziemne gniazdo ogniowe.

racja desantowa w porcie noworosyjskim poprzez jedyne, wąskie wejście zamknięte bonami i zaminowane przez przeciwnika.

Plan operacji polegał na tym, aby wysadzić w porcie noworosyjskim wojska desantowe, zdemoralizować obronę przeciwnika i w wyniku równoczesnego natarcia jednostek Armii Radzieckiej od strony lądu — z kierunku fabryki cementu i Myschako — zdobyć miasto szturmem i w dalszym ciągu rozwijać natarcie.

W celu zrealizowania tej operacji desantowej do portu Helen-dzik ściągnięto różne środki desantowe — kutry, łodzie motorowe i barki.

Morska przeprawa desantowa odbyła się bez przeszkód ze strony przeciwnika. Okręty podeszły niezauważone do punktu wyjściowego operacji, przeciwnik zaś spostrzegł desant dopiero po zakończeniu przygotowania artyleryjskiego.

W rezultacie pierwsza grupa okrętów zbliżyła się do nadbrzeży i wysadziła desant bezpośrednio pod osłoną zapory ognia artyleryjskiego. Toteż straty radzieckie były zupełnie nieznaczne.

Na kilka minut przed wpłynięciem do zatoki głównych sił zostały zniszczone bony. Grupa szturmowa opanowała wschodnie i zachodnie molo, oczyściła wejście do portu i umieściła na molo światła wejściowe. W ślad za tym do basenów portowych wdarły się ścigacze torpedowe, które wystrzeliły kilkadziesiąt torped w kierunku nadbrzeży w miejsca, gdzie znajdowały się gniazda ogniowe przeciwnika. Wybuchy torped spowodowały duże uszkodzenia żelazo-betonowych i innych umocnień przeciwnika, DGO i DZGO oraz w znacznym stopniu sparaliżowały opór wroga wobec desantu.

Od razu po zniszczeniu bonów w ślad za ścigaczami torpedowymi skierowały się do portu okręty desantowe. Przeciwnik zaczął je ostrzeliwać zmasowanym ogniem artylerii i moździerzy.

Od pożarów, które wybuchały na brzegu, od licznych rakiet i pocisków świetlnych w porcie było widno jak w dzień.

Łądowanie oddziałów desantowych mimo niezwykle zacieklego oporu Niemców odbywało się zgodnie z planem dowództwa radzieckiego.

Dzięki nagłemu lądowaniu, gwałtownemu działaniu okrętów i jednostek desantowych, dzięki osobistemu przykładowi komunistów i komsomolców, ogólnemu zrywowi bojowemu i wykazanemu w czasie walki bohaterstwu marynarzy i oficerów okrętów radzieckich i wszystkich uczestników desantu, przeciwnik został szybko wyparty z obu falochronów, z nadbrzeży, przystani i z portu.

W ciągu następnego pięciu dni okręty, artyleria i lotnictwo Marynarki Wojennej czynnie wspomagały walki rozwijające się w sa-

mym mieście, które 16 września było już całkowicie oczyszczone od przeciwnika przez jednostki Armii Radzieckiej.

W walkach o Noworosyjsk wśród jednostek marynarskich szczególnie wyróżnił się samodzielny batalion piechoty morskiej pod dowództwem kapitana Botylewa. Wysłani w samym porcie żołnierze batalionu pod kierownictwem mężnych i doświadczonych oficerów odbijali Niemcom dom za domem, ulicę za ulicą, dzielnicę za dzielnicą, bezlitośnie niszcząc wrogów.

Przerzedzona garstka żołnierzy z dowódcą batalionu Botylewem na czele broniła się trzy doby w jednym z budynków miasta. W ciągu jednej tylko nocy odparli oni sześć zaciekłych ataków Niemców. W ciągu trzech dni wspierany przez czołgi wróg atakował morskich piechurów 28 razy, ale nie udało się faszystom złamać wytrwałości marynarzy. Botylew wycieńczył wroga, wyparł go z przyległych ulic, poprowadził pozostałych przy życiu żołnierzy do ataku i połączył się z jednostkami Armii Radzieckiej. Dowódca batalionu kapitan Botylew i dowódca kompanii fizylierów kapitan Rajkunow otrzymali tytuły Bohaterów Związku Radzieckiego.

Nawet te operacje desantowe, które ze względu na swój cel i skalę miały jedynie ograniczone znaczenie, wykonywali marynarze po mistrzowsku, z entuzjazmem bojowym, mężnie i bohatersko. Nawet w najcięższych warunkach walki, dostając się czasami w zwarty pierścień licznych wrogów, ranni marynarze z oddziałów desantowych idąc za przykładem komunistów i komsomolców, przekładając śmierć nad niewolę nigdy nie pomyśleli nawet o poddaniu się przeciwnikowi.

I tu właśnie obraz radzieckiego żołnierza, radzieckiego marynarza stawał przed światem w całej okazałości, w całym swym duchowym pięknie i niezłomnej mocy.

W marcu 1945 roku 55 czarnomorskich marynarzy z batalionu piechoty morskiej majora Kotanowa i 12 czerwonoarmistów — saperów jednej z jednostek armii, wyprzedzając nacierające wojska radzieckie, udało się do portu Nikołajew celem dokonania desantu. Desant prowadził do walki sławny dowódca st. lejtnant Konstanty Olszański. Marynarze ulokowali się z trudem w kilku niewielkich łodziach rybackich. Postanowili nie brać ze sobą prowiantu i wody: ważniejsze było zabranie zapasu amunicji.

Łodzie odbiły w ciemnościach od brzegu i ruszyły w górę Południowego Bugu. Wiał przeciwny wiatr. Łodzie z trudem posuwały się naprzód, przewyciężając siłę wiatru i prądu.

Zwyciężyła wola radzieckich żołnierzy. Nie zaczęło jeszcze świtać, kiedy łodzie zbliżyły się do mola portu handlowego w rejonie nowego elewatora. Było to 26 marca 1944 roku.

Marynarze, nie naruszając ciszy, zlikwidowali trzech faszystowskich wartowników, wysłali naprzód zwiadowców i ruszyli razem w głąb tyłów wroga. W pobliżu biur portowych oddział zaczął się. Dowódca wybrał pozycję. Oddział desantowy zajął w celu obrony długi, murowany budynek, w którym kiedyś znajdował się chlew. Utworzono obronę okrężną.

Kiedy przestraszeni Niemcy zaczęli otaczać rejon desantu ściągniętym z frontu wojskiem, Konstanty Olszański obszedł wszystkich żołnierzy i jeszcze raz im przypomniał: — Towarzysze! Pamiętajcie o morskich tradycjach Floty Radzieckiej: w żadnym wypadku nie poddawać się!

Cały dzień walczyli marynarze radzieccy z nacierającym wrogiem. W pierwszym ataku brało udział do 400 faszystów. 67 śmiałości powitało ich śmiertelnością ogniem. Pozostawiając na polu walki dziesiątki zabitych hitlerowcy cofnęli się. Wezwali oni artylerię. Z odległości 200—300 metrów armaty rozpoczęły bezpośredni ogień. Później podeszły czołgi. Oba budynki zaczęły płonąć od termitowych pocisków. Napełnił je swąd, łoskot. Ogluszeni, w dymie i ogniu, czarnomorscy marynarze pozostali na miejscu, wykorzystując wszystkie swe środki ogniowe.

O godzinie 11 sztab batalionu otrzymał od tych bohaterów krótki radiogram:

„My, marynarze — żołnierze i oficerowie oddziału towarzysza Olszańskiego przysięgamy wobec ojczyzny, że stojące przed nami zadania wypełniać będziemy do ostatniej kropli krwi, nie szczędząc życia“.

Niemcy wprowadzili do walki dwa pułki piechoty i podciągnęli 6-lufowe moździerz.

Osiemnaście razy szli Niemcy do ataku. W samych tylko zabitych stracili 700 ludzi, ale ani razu nie udało się im wdrzeć do domów zajętych przez garstkę mężnych żołnierzy. Po ostatnim ataku Niemcy zdecydowali, że w oblężonych budynkach usadowiła się grupa radzieckich wojsk, cofnęli się i zajęli obronę.

Pole walki okryła ciemna noc. Organizator komsomolski, marynarz Michał Mebsz, zebrał pozostałych przy życiu komsomolców. Odbyło się zebranie, na którym przyjęto uchwałę — walczyć do ostatniej kropli krwi.

Rano znów rozgorzał bój. Niemcy, którzy dnia poprzedniego ponieśli duże straty, nie atakowali, lecz nieustannie ostrzeliwali budynki. Pocisk zburzył pokój, w którym znajdował się sztab. Marynarze wydostali z gruzów dowódców Olszańskiego i Wołoszko, organizatora partyjnego oddziału kapitana Gołowlewa, mł. lejtnanta Czu-

maczenko oraz radiotelegrafistów wraz z ich radiostacją. Ale radzieccy marynarze nie drgnęli nawet i teraz.

Cały dzień bez wody i żywności, marynarze utrzymywali zdobyty przyczółek, wiążąc poważne siły Niemców. Cały dzień słyszeli mieszkańcy Nikołajewa w rejonie portu huk nieustającej kanonady, wybuchy granatów i terkot karabinów maszynowych. Nawet wtedy, kiedy przy życiu pozostało zaledwie 9 bohaterskich marynarzy, wróg nie mógł posunąć się nawet o krok.

28 marca o świcie batalion majora Kotanowa wdarł się wraz z jednostkami Armii Radzieckiej do Nikołajewa. Z rozbitych, opalonych budynków obok elewatora wyszli im na spotkanie, ślaniając się ze zmęczenia, pozostali przy życiu żołnierze z oddziału desantowego.

67 bohaterów pokrzyżowało zamiary wroga. Ułatwili oni zadanie nacierającym jednostkom Armii Radzieckiej i w poważnym stopniu przeszkadzili Niemcom w zniszczeniu miasta oraz uratowali od niewoli tysiące ludzi, których faszyci, wykorzystując port, chcieli wywieźć do Niemiec.

Ten niewielki liczebnie nikołajewski desant wszedł do historii bohaterskiej walki narodu radzieckiego jako wspaniały, uwiecznony nieśmiertelną chwałą czyn.

Ojczyzna nigdy nie zapomni swych bohaterskich synów. Na mocy Uchwały Prezydium Rady Najwyższej każdemu z uczestników tej śmiałej i zuchwałej operacji desantowej nadano tytuł Bohatera Związku Radzieckiego. Na miejscu walki w Nikołajewie wybudowany został pamiątkowy ku czci bohaterskich marynarzy.

Radziecka Marynarka Wojenna nie tylko broniła skrzydeł i tyłów armii przed uderzeniami ze strony morza. Dowództwo radzieckie zawsze miało możliwość przeprowadzenia ofensywnych manewrów swych wojsk lądowych drogą wodną (morzem), mogło okrążyć i niszczyć przeciwnika na jego nadmorskim skrzydle oraz przy pomocy floty przenosić operacje na terytorium przeciwnika.

Jak wiadomo, radzieckie bazy morskie znajdowały się w stosunku do frontów lądowych w położeniu skrzydłowym. W okresie nieprzyjacielskiego natarcia długotrwała, uporczywa obrona baz wzmocniła opierające się o nie skrzydła wojsk lądowych. Broniąc wraz z wojskami lądowymi swych baz flota wiązała duże ugrupowania nieprzyjaciela, pozbawiając Niemców możliwości wykorzystania ich dla rozwinięcia natarcia na głównych kierunkach lądowych.

Zatrzymując natarcie przeciwnika przy bazach morskich, znajdujących się na skrzydłach frontu, wojska radzieckie zagrażały również w pewnym stopniu skrzydłom i tyłom wojsk hitlerowskich.

O tym, z jakim uporem Armia Radziecka i marynarka broniły swych baz morskich, mówią liczne i jaskrawe przykłady.

W ciągu 69 dni obrońcy Odessy powstrzymywali napór wojsk niemieckich i rumuńskich, niszcząc ich żywą siłę i technikę, ułatwiając tym samym sytuację swych wojsk na innych frontach, a w szczególności na Krymie, na przedpolach Sewastopola.

Dowództwo niemiecko-rumuńskie postawiło przed sobą zadanie — zająć Odessę w ciągu dwóch - trzech dni. Wróg zgromadził pod Odessą duże siły — do 18 dywizji i wielką ilość techniki wojennej. Do 10 sierpnia na froncie odeskim działała 11. armia niemiecka (50, 72 i 73 dywizja piechoty) i 4 armia rumuńska (3, 7, 11, 14 i 15 dywizja piechoty) oraz dywizje rumuńskie: 2 gwardyjska, 2 pograniczna i 2 kawaleryjska. W ten sposób przeciwnik w chwili rozpoczęcia operacji dysponował tutaj jedenastoma wzmocnionymi dywizjami. Następnie dowództwo niemieckie zgromadziło stopniowo pod Odessą do 18 dywizji, a później do 20 samych tylko dywizji rumuńskich, co stanowiło wówczas prawie połowę armii rumuńskiej. Pod względem żywej siły wróg przewyższał obrońców miasta mniej więcej 3,5 raza, mając również dużą przewagę liczebną w lotnictwie i czołgach.

I mimo to, pomimo naporu wroga, front pod Odessą w końcu się ustabilizował. Jednostki armii, prowadząc wraz z marynarzami aktywną obronę, niejednokrotnie kontratakowały przeciwnika. Szczególnie wytrwale i uporczywie walczył pułk piechoty morskiej pod dowództwem weterana wojny domowej pułkownika J. Osipowa. W swoim czasie pułkownik Osipow walczył na Woldze z białogwardzistami w szeregach pierwszego desantowego oddziału marynarzy, który wykonywał zadania Kirowa.

Radzieccy żołnierze wskrzesili najlepsze tradycje rewolucyjnej przeszłości. Ich zacięte i umiejętne ataki zmuszały niejednokrotnie niemieckie i rumuńskie pułki do ucieczki, zadając im wielkie straty w ludziach i technice.

Dużą pomoc okazał obrońcom Odessy desant morski na prawym skrzydle radzieckiej obrony w rejonie wsi Grigorjewka (o 25 km na północny wschód od Odessy).

Nagłość uderzenia podziałała na przeciwnika oszalamiająco.

Oddział okrętów Floty Czarnomorskiej (dwa krążowniki, dwa torpedowce, kanonierka, kilka okrętów patrolowych i drobnych statków) zbliżył się do miejsca lądowania i zaczął nocą ostrzeliwać niszczycielskim ogniem pozycje przeciwnika, równocześnie oddział desantowy przewieziono barkami na brzeg. Współdziałając z garnizonem Odessy oddział ten rozgromił dwie dywizje przeciwnika i wziął dużo zdobyczy. Była to pierwsza operacja desantowa Floty Czarnomorskiej w czasie Wojny Narodowej.

30 września 1941 r. Kwatera Główna Naczelnego Dowództwa wydała rozkaz ewakuacji wojsk z Odessy. Przygotowując ewakuację

dowództwo przedsięwzięło wszystkie środki, aby w całości zachować istniejący na froncie stan rzeczy i żeby przeciwnik nie mógł nawet pomyśleć, że odbywa się ewakuacja.

Obrońcy Odessy, wykazawszy w czasie obrony bolszewicką zwarłość, w taki sam zorganizowany sposób dokonali odwrotu. W czasie kiedy jedna jednostka ładowała się na transportowce i odpływała z Odessy, pozostałe walczyły w dalszym ciągu. Co więcej, właśnie w ciągu tych ostatnich dni pozostające jednostki przedsięwzięły nawet natarcie (w rejonie Dalnik), rozgromiły około 2 pułków rumuńskiej i niemieckiej piechoty i jeszcze raz zmusiły przeciwnika do cofnięcia się. Dzięki aktywnym działaniom radzieckich wojsk i wzmocnemu ruchowi okrętów wojennych i statków handlowych przeciwnik został wprowadzony w błąd. Sądząc prawdopodobnie, że szykuje się natarcie na wielką skalę, Rumuni zaczęli się przygotowywać do obrony. Pisali oni w swych gazetach, że w Odessie bolszewicy przygotowują się do zimy. W związku z rozpoczętą ewakuacją szeregi obrońców rzedły z każdym dniem, ale siła ich oporu nie malała. Pozostające jednostki walczyły z jeszcze większą zaciekleścią.

Flota Czarnomorska wspaniale poradziła sobie z ewakuacją. W rezultacie rankiem 16 października ostatni obrońcy bohaterskiego miasta znajdowali się już na morzu na okrętach. Przeciwnik długo jeszcze nie mógł się zorientować w tym co zaszło i w dalszym ciągu ostrzeliwał opuszczone przez wojska radzieckie pozycje.

17 października 1941 roku Radzieckie Biuro Informacyjne zakomunikowało:

„Ewakuacja wojsk radzieckich z Odessy została zakończona na czas i w całkowitym porządku. Wojska, które wykonały w rejonie Odessy swe zadanie, zostały we wzorowym porządku i bez jakichkolwiek strat przerzucone przez naszą flotę morską na inne odcinki frontu“.

Jeszcze bardziej gigantyczne walki rozwinęły się pod Sewastopolem. Obrona Sewastopola trwała 250 dni. Tutaj została powstrzymana i przetrzebiona w czasie walk jedna z najlepszych armii niemieckich. Straty niemieckie doszły do 300 000 ludzi w zabitych i rannych.

Stalin w swym pozdrowieniu dla obrońców Sewastopola pisał w czerwcu 1942 roku:

„Gorąco pozdrawiam mężnych obrońców Sewastopola — czerwonarmistów, marynarzy, dowódców i komisarzy, którzy mężnie bronią każdej piędzi ziemi radzieckiej i zadają cios niemieckim zaborncom i ich rumuńskim slugusom.

Pełna poświęcenia walka obrońców Sewastopola stanowi przykład bohaterstwa dla całej Armii Czerwonej i narodu radzieckiego.

Jestem pewien, że mężni obrońcy Sewastopola tak jak przystoi, z honorem wypełnią swój obowiązek wobec ojczyzny“.

Obrońcy Sewastopola okazali się godni swej radzieckiej ojczyzny i swego bohaterskiego narodu. Wysoka ocena, którą dał Stalin, podkreśliła dokonane już czyny i zagrzewała obrońców miasta-bohatera do dalszych, pełnych chwały działań w imię zwycięstwa. Nieśmiertelną chwałą okryli się walczący o Sewastopol na lądzie, w powietrzu i na morzu bojownicy Armii i Marynarki Radzieckiej.

W listopadzie 1941 roku w dzień 24 rocznicy Wielkiej Rewolucji Proletariackiej hitlerowcy wściekle atakowali miasto, wykorzystując szczególnie swą przewagę liczebną w czołgach. Na jednym z odcinków frontu powstała groźna sytuacja. Czołgi niemieckie, którym udało się przerwać, groziły opanowaniem ważnych pozycji. Żołnierze piechoty morskiej Cybulko, Krasnosielski, Parszyn i Odyńcow z oficerem politycznym Filczenkowem na czele walczyli sami z dwoma dziesiątkami nieprzyjacielskich czołgów i kilka z nich uszkodzili. Kiedy zaś wyczerpał się im zapas amunicji, bohaterscy marynarze opasali się pozostałymi granatami i rzucili się pod nieprzyjacielskie czołgi. Marynarze zginęli pełną poświęcenia śmiercią, ale atak czołgów został powstrzymany, a następnie odparty przez przybyłe posiłki. Wszystkim pięciu marynarzom nadano pośmiertnie tytuły Bohaterów Związku Radzieckiego i wystawiono pomnik na miejscu walki, w pobliżu osady Duwankoj. W czasie walk o Sewastopol przykładem zbiorowego bohaterstwa świeciła obsługa baterii przeciwlotniczej Bohatera Związku Radzieckiego Worobiewa, która w lipcu 1942 r. osłaniała jedno z ważnych podejść do Sewastopola. Faszyci rzucili na baterię samoloty i czołgi. Nierówny pojedynek trwał kilka dni. Pod koniec wszystkie działa były rozbite. Bateria broniła się jedynie granatami i bronią ręczną.

O tym jak walczyli marynarze — artylerzyści OPL świadczą przejęte z baterii w ostatnim dniu jej walki radiogramy:

„Godzina 12 min. 30. Zarzucają nas granatami, dużo czołgów, żegnajcie towarzysze, walczcie do zwycięstwa“!

„Godz. 13 min. 07. Bijemy się o DZGO, tylko że nie ma kto walczyć, wszyscy są ranni“.

„Godz. 16 min. 10. Walczyć nie ma już kto i nie ma czym, skierowujcie ogień na nasze stanowiska dowodzenia, jest tu dużo Niemców“.

I salwy skierowane na SD zmiotły nacierających Niemców.

Odważnie walczyli i inni obrońcy Sewastopola. Siedmiu marynarzy — komsomolców broniących DZGO Nr 11 przysięgło Stalino-
wi nie cofać się ani na krok, w żadnych warunkach nie poddawać się i walczyć z wrogiem do ostatniego naboju; do ostatniej kropli krwi.

Siedmiu bohaterskich marynarzy — komsomolcy Rajewko, Kałużnyj, Pogorełow, Mudrik, Radczenko, Czetwertakow i Dola — dotrzy-
mało przysięgi. Tak samo przybyli później do DZGO Nr 11 komu-
niści Potapienko (z-ca oficera politycznego), Korol i Korż, walczyli
z bezgranicznym męstwem i uporem. Dwie doby odpierali żołnierze
DZGO Nr 11 wściekle ataki wielokrotnie przewyższającego ich pod
względem liczebnym wroga, ale nie cofnęli się. Przy Kałużnym, któ-
ry poległ śmiercią walecznych, znaleziono notatkę. Kałużnyj pisał:
„Ojczyzno moja! Ziemię rosyjską! Kochany towarzyszu Stalin! Ja,
syn leninowsko-stalinowskiego Komsomołu, jego wychowanek, wal-
czyłem tak, jak dyktowało mi serce, niszcząc wrogów dopóki w mej
piersi biło serce! Umieram, lecz wiem, że zwyciężymy! Czarnomors-
cy marynarze! Trzymajcie się mocniej, niszczone faszystowskich
wściekłych psów. Dotrzymałem żołnierskiej przysięgi. Kałużnyj“.

Ten maleńki, zbryzgany krwią strzępek papieru jest jednym
z najwspanialszych dokumentów naszej epoki. Wyrażony jest w nim
niepowstrzymany zapał bojowy obrońców Sewastopola i wszystkich
ludzi radzieckich, którzy dali wspaniałe przykłady masowego
bohaterstwa. Bohaterami walk o Sewastopol byli również zahartowa-
ni jeszcze w latach wojny domowej komuniści i młodzieńcy — kom-
somolcy, stare kobiety i dziewczęta. W czasie walk pod Sewastopo-
lem wślawiła się dziewczyna — strzelec wyborowy Ludmiła Pawli-
czenko, która zniszczyła ponad 300 faszystów i została zaszczycona
tytułem Bohatera Związku Radzieckiego.

W kraju radzieckim bohaterami mogły się stać całe miasta, któ-
re wykazały bezgraniczne oddanie swej ojczyźnie. Obrońcy Sewasto-
pola byli częścią bohaterskiego narodu. Nawet wrogowie zmuszeni
byli uznać ich wartości bojowe. Nie na próżno przecież prasa nie-
miecka nazywała Sewastopol najsilniejszą twierdzą świata. Nato-
miast w komunikacie Radzieckiego Biura Informacyjnego donoszono
wówczas, że „żelazna wytrwałość obrońców Sewastopola stanowiła
jedną z głównych przyczyn, które pokrzyżowały sławetną „wiosenną
ofensywę“ Niemców. Hitlerowcy przegrali na czasie, utracili tempo
i ponieśli olbrzymie straty w ludziach“.

W obronie Sewastopola bardzo poważną rolę odegrały okręty
Floty Czarnomorskiej. Okręt liniowy „Sewastopol“, krążowniki,
niszczyciele i inne okręty wielokrotnie ostrzeliwały przeciwnika, nio-
sąc wojskom lądowym pomoc ogniową i zadając Niemcom ciężkie
straty. Nie mniejsze znaczenie miała działalność okrętów floty, któ-
rych celem było bojowe wsparcie garnizonu Sewastopola i morskich
komunikacji miasta-bohatera drogą przerzucenia różnych posił-
ków oraz ewakuacji rannych, chorych itd.

Do ostatniej chwili okręty Floty Czarnomorskiej utrzymywały łączność między miastem-bohaterem a krajem radzieckim mimo wszystkich przeszkód ze strony wroga.

Bohaterska obrona Odessy i Sewastopola w latach 1941 — 1942, którą prowadziły wojska Armii Radzieckiej w ścisłym współdziałaniu z Flotą Czarnomorską, wiązała prawie przez rok południowe skrzydło Niemców.

Niemcy i Rumuni stracili w czasie ataków na wybrzeże czarnomorskie, tylko na tych dwóch kierunkach, ponad 460 tysięcy żołnierzy i oficerów.

Uporczywie bronili swoich baz marynarze bałtyccy, mimo że sytuacja na froncie leningradzkim była niezwykle skomplikowana.

18 sierpnia 1941 roku Niemcy zajęli Kingisepp. Pod koniec sierpnia rozpoczęła się już bohaterska obrona miasta Lenina. Równocześnie marynarze bałtyccy wraz z jednostkami armii aż do pierwszych dni września kontynuowali obronę Tallina przed hordami hitlerowskimi, do 4 października toczyły się walki o wyspę Ösel, do grudnia — o półwysep Hanko.

Półwysep Hanko trzymał się 165 dni, ale i tak przeciwnik nie zdobył go: zgodnie z decyzją Kwatery Głównej Naczelnego Dowództwa półwysep został ewakuowany. Niewielki stosunkowo garnizon Hanko zdecydowanie odpierał ataki dużych sił przeciwnika z lądu, z powietrza i z morza. Niemcy i Finowie stracili tu w zabitych około 5 000 szeregowych i oficerów, dwa torpedowce, 6 ścigaczy torpedowych i ponad 100 małych statków, 53 samoloty i wiele innego sprzętu. Działania bojowe załogi półwyspu Hanko miały charakter aktywnej obrony. Załoga niejednokrotnie sama atakowała nieprzyjaciela, wypierała go z pobliskich wysp itp. W wielu starciach z Niemcami, a szczególnie w czasie operacji desantowych, wsławił się bohaterski oddział marynarzy kapitana Granina. Bohaterowie z Hanko pierwsi na Bałtyku pokazali wzory odwagi i kunsztu wojskowego przy organizowaniu i przeprowadzaniu operacji desantowych.

Np. w sierpniu 1941 roku pod osłoną ognia artylerii z Hanko wysadzony został na fińskiej wyspie Elmholm desant morski. Oddział desantowy odważnie przedarł się przez ogień nieprzyjaciela i zbliżył się do wyspy. Zanim jeszcze łodzie przybiły do brzegu, skakali oni w wodę, wychodzili na brzeg i niszczyli przeciwnika granatami, ogniem pistoletów maszynowych i bagnietami. Faszyci rzucili się w panice do ucieczki w pław z wyspy, ale celne pociski marynarzy radzieckich dosięgły ich. Około 200 nieprzyjacielskich żołnierzy i oficerów zostało zabitych na tej wyspie. Marynarze wzięły zdobycz wojenną.

Znajdując się w ciągu długiego czasu na dalekich tyłach wroga

niewielki garnizon radziecki na półwyspie Hanko stanowił stałą groźbę dla Niemców i Finów. Działalnością swej artylerii nadbrzeżnej, kutrów i lotnictwa, obrońcy Hanko dezorganizowali ruch nieprzyjacielskich transportowców w wejściu do Zatoki Fińskiej. Zasluga obrońców Hanko polegała nie tylko na tym, że w ciągu dość długiego czasu odciągnęli znacznie siły przeciwnika i ograniczali jego żeglugę, ale i na tym, że w najtrudniejszym okresie wojny byli oni wzorem niezwyklej nieugiętości i dawali przykład, jak można bić wroga w każdych warunkach. To właśnie podkreślali obrońcy Moskwy w swym liście otwartym do garnizonu Hanko w listopadzie 1941 roku.

„Miną dziesięciolecia i wieki, a ludzkość — pisali moskwićzanie — nie zapomni, jak to garstka śmiałków, patriotów ziemi radzieckiej, nie odstępując ani na krok przed licznym i uzbrojonym od stóp do głów wrogiem, pod nieustannym nawalem ognia artylerii i moździerzy, gardząc w imię zwycięstwa śmiercią, wykazywała niespotykaną dotąd odwagę i bohaterstwo... Wielka cześć wam i nieśmiertelna chwała, bohaterowie z Hanko!

Wasz czyn nie tylko zachwyca ludzi radzieckich, jest on natchnieniem do nowych bohaterskich czynów, uczy, jak trzeba bronić kraju przed okrutnym wrogiem, wzywa do bezwzględnej walki ze wściekłym zwierzem faszystowskim“.

Z bohaterskimi czynami bojowymi garnizonu Hanko szły w parze czyny załogi Kronsztadu:

Kronsztadt — ten klucz do miasta Lenina — był niedostępny dla hitlerowców na przestrzeni całej wojny. Chwałą, która nie zaniknie w ciągu wieków, okryta jest historia obrony Leningradu — kolebki rewolucji proletariackiej. Na bliskich jego przedpolach, pod samymi murami Leningradu, hitlerowcy zgrupowali ponad 300 tysięcy żołnierzy, kilka dywizji czołgów, 6 tysięcy dział i ogromną armię powietrzną. Kiedy Niemcy zbliżali się do Leningradu, na pomoc Armii Radzieckiej ruszyli robotnicy i inteligencja miasta. Flota Bałtycka dobrze strzegła Leningradu od strony morza i wydzieliła spośród załóg i jednostek dziesiątki tysięcy marynarzy do obrony miasta od strony lądu. Dzięki wysiłkom jednostek frontu leningradzkiego, marynarzy bałtyckich i robotników wróg został zatrzymany. Wówczas Niemcy postanowili zdobyć Leningrad drogą blokady, zdusić go głodem. Nigdy jeszcze żadne miasto nie było tak długo oblegane i poddawane takim barbarzyńskim torturom jak Leningrad i jego mieszkańcy. Leningradczycy cierpieli męki głodu, chłodu, nieustannych nalotów i ostrzałów artyleryjskich, jednak nie poddali się. Niezwykłą wytrzymałość i wielkość ducha wykazali obrońcy miasta Lenina. Marynarze bałtyckich okrętów podwodnych, ściga-

czy, lotnictwa, artylerii i piechoty morskiej wyteżali wszystkie siły, aby obronić miasto.

W czasie długiego okresu obrony Leningradu Armia Radziecka i marynarka, dzięki swym aktywnym działaniom bojowym, nie dały spokoju wojskom nieprzyjaciela i krzyżowały wszystkie ich plany „decydującego szturm” na miasto Lenina. Flocie Bałtyckiej, ścieśnionej we wschodniej części Zatoki Fińskiej i w ujściu Newy, znajdującej się pod ostrzałem niemieckiej artylerii ciężkiej, było niezwykle ciężko, tak zresztą, jak i wszystkim obrońcom Leningradu, ale mimo to różne rodzaje broni morskiej w ciągu całego okresu obrony miasta-bohatera działały sprawnie.

Marynarze Floty Bałtyckiej znajdujący się na okrętach, w obronie wybrzeża, w lotnictwie i w piechocie morskiej energicznie pomagali Armii Radzieckiej w obronie Leningradu; zadawali oni ciosy oblegającym miasto wojskom niemieckim w czasie ich natarcia, a następnie współdziałali z Armią Radziecką w przerwaniu blokady i rozbiciu przeciwnika. Zdecydowanie i mężnie walczyli marynarze bałtyccy, przewyciężając trudności i przeszkody; wykazując przykłady zdumiewającej odwagi i oddania ojczyźnie.

Jeden tylko okręt liniowy „Oktiabrskaja Rewolucja” w okresie od 5 września do 22 października 1941 roku wykonał 110 strzelań z dział największego kalibru. Ogień ten dał niezwykle wysokie wyniki.

Baterie przeciwlotnicze okrętu liniowego w ciągu września i października 1941 r. odparły 30 nalotów lotnictwa niemieckiego. W ciągu jednego tylko dnia, 21 września, odparto pięć nalotów, z których w każdym brało udział 20—30 „Junkersów”. Były dni, kiedy naloty odbywały się niemal bez przerwy, okręt atakowało do 50 samolotów jednocześnie. Niemcy rzucili nań setki bomb o wadze od 250 do 1 000 kg, ale nie mogli go uszkodzić.

W ciągu miesiąca, od 22 września do 22 października 1941 r. nieprzyjacielska artyleria wystrzeliła do okrętu liniowego ponad 600 pocisków, nie zadając mu jednak żadnych poważniejszych uszkodzeń. Niepowodzenia niemieckich ataków powietrznych tłumaczą się dobrą organizacją obrony przeciwlotniczej oraz umiejętnymi i pełnymi poświęcenia działaniami załóg przeciwlotniczych okrętu.

W bitwie o Leningrad po ewakuowaniu Tallina wzięła również udział załoga krążownika „Kirow”. Niemcy niejednokrotnie rzucali na „Kirowa” eskadry swych bombowców, po 50 — 60 samolotów nurkowało z różnych kierunków na okręt, ale załoga okrętu odpierała te ataki z powodzeniem. „Kirow” niejednokrotnie niszczył nieprzyjacielskie baterie i podtrzymywał swym ogniem jednostki frontu leningradzkiego. Ojczyzna wysoko oceniła zasługi bojowe krążownika „Kirow” i odznaczyła go orderem Czerwonego Sztandaru.

Potężna, dalekosiężna artyleria okrętów liniowych, krążowni-
ków, fortów Kronsztadtu i Krasnej Gorki oraz ruchomych baterii
kolejowych osłaniała waleń ogniomym dostępę do wielkiego miasta
— bohatera. Niemiecka piechota, artyleria, kolumny czołgowe i woj-
ska zmotoryzowane ponosiły ogromne straty pod ogniem maryna-
rzy bałtyckich. Ciężkie pociski artylerii morskiej wysadzały w po-
wietrze nieprzyjacielskie kolumny czołgów, niszczyły baterie i roz-
praszały skupienia wojsk. Pewnego razu została rozbita cała kolum-
na hitlerowców, którzy z orkiestrą szli do „psychicznego ataku“.

Już w tym okresie Flota Bałtycka zwiększała swe siły i zdoby-
wała doświadczenie, niezbędne do przyszłego, decydującego natarcia.
Najcenniejsza cecha radzieckich żołnierzy — duch ofensywy nie gasł
również i w czasie obrony. Jesienią 1941 roku, kiedy linia frontu prze-
biegała przez bliskie przedpoła Leningradu, samoloty torpedowe
i bombowce floty wykonywały loty nad południową część Morza Bał-
tyckiego i dzięki uwieńczonym powodzeniem działaniom udaremnia-
ły niemieckie transporty wojskowe. Zadawały one ciosy Królewcowi,
Gdańskowi i Szczecinowi. Lotnicy Bohatera Związku Radzieckiego,
obecnie generała-lejtnanta lotnictwa, Preobrażeńskiego pierwsi
zaczęli w nocy na 8 sierpnia 1941 roku bombardować faszystowską
stolicę Berlin. Nawet w chwilach najostrzejszej blokady marynarze
w dalszym ciągu utrzymywali w swych rękach kilka wysp w Zatoce
Fińskiej (Lawensaari, Seskar) i znajdującą się w rejonie Orańien-
baumu część jej wybrzeża.

Niezwykłą wytrzymałość wykazali marynarze obrońcy Oreszka
(Szlisselburga) — starej twierdzy rosyjskiej na Newie. Przeszło
rok oblegali wrogowie twierdzę z jej dawno już przestarzałymi urzą-
dzeniami, wystrzelili na nią tysiące min i pocisków, ale bez powo-
dzenia. W odległości 200 metrów od pozycji niemieckich nad twier-
dzą powiewała niezmiennie flaga radziecka. Sześć razy udało się
wrogowi strącić sztandar, ale za każdym razem odważni marynarze
pod wściekłym ogniem przeciwnika na nowo wywieszali go nad
twierdzą. Artylerzyści twierdzy dokładnymi i nagłymi nalożami og-
niowymi zniszczyli dziesiątki DGO i DZGO, wiele armat, samocho-
dów i piechoty Niemców. Starożytny bastion Rosji, założony przed
wiekami, wytrzymał i zwyciężył.

W systemie obrony miasta Lenina trzeba szczególnie wyróżnić
marynarzy — artylerzystów.

Charakteryzując udział floty w przełamaniu nieprzyjacielskiej
linii obrony gazeta „Prawda“ pisała dnia 19 czerwca 1944 r. w arty-
kule wstępnym co następuje :

„Warunki działań bojowych na Przesmyku Karelskim umożliwi-
ły okrętom i bateriom nadbrzeżnym odznaczonej orderem Czerwo-

nego Sztandaru Floty Bałtyckiej wzięcie w nich czynnego udziału. Okręt liniowy „Oktiabrskaja Rewolucja“, krążownik „Kirow“, forte Kronsztadtu i baterie kolejowe połączyły swój potężny głos. Bałtyccy marynarze ostrzeliwali te cele, które wskazywali im z brzegu korygujący ogień obserwatorzy, te nieprzyjacielskie umocnienia, które przeszkadzały posuwaniu się naszych wojsk“.

9 czerwca 1944 roku o godz. 8 min. 05 na sygnał, ze stanowiska dowodzenia dowódcy zespołu okręt liniowy „Oktiabrskaja Rewolucja“ i krążowniki pierwsze przystąpiły do niszczenia betonowych urządzeń białofinów na przybrzeżnym odcinku Przesmyku Karelskiego w bezpośrednim sąsiedztwie pierwszej linii. Konsekwentne, potężne ciosy artyleryjskie z okrętów i baterii nadbrzeżnych dużego kalibru zniszczyły przewidziane planem długotrwałe urządzenia obronne przeciwnika.

Według danych rozpoznania powietrznego i naziemnego, potwierdzonych później przez oględziny na miejscu, okręt liniowy „Oktiabrskaja Rewolucja“ strzelając na odległość 165 kabli* osiągnął dwa bezpośrednie trafienia w betonowe gniazdo ogniowe, a oznaczony orderem Czerwonego Sztandaru krążownik „Kirow“ strzelając również z dużej odległości rozbił celnym strzałem DGO. Takie same efekty ogniowe osiągnęły również i pozostałe okręty floty, czyniąc w ten sposób wyłom w pierwszej linii obronnej przeciwnika na kierunku głównego uderzenia.

Nazajutrz o godz. 6 min. 05 okręty floty wraz z niszczycielami i kanonierkami brały udział w potężnym lotniczo-artyleryjskim uderzeniu Armii Radzieckiej, które uwieńczone zostało udanym i gwałtownym przełamaniem przez wojska frontu pierwszej linii obrony białofinów.

Potęga i nasilenie ognia artylerii okrętowej były tak wielkie, że pierwsza linia nieprzyjacielskiej obrony została zrównana z ziemią.

Ten przykład wsparcia ogniowego, którego udzieliła flota skrzydłu armii, jeszcze raz wykazał, jakie rezultaty może dać należyte wykorzystanie wszystkich zalet morskich środków ogniowych — ich dalekonośności, szybkostrzelności, dużej siły niszczycielskiej i doskonałości przyborów służących do kierowania ogniem.

Artyleryjskie wsparcie wojsk lądowych w czasie walk na nadmorskich odcinkach frontu — to jedno z podstawowych zadań marynarki.

W czasie Wojny Narodowej zgrupowania, pojedyncze okręty i baterie były niejednokrotnie wykorzystywane dla wzmocnienia artylerii wojsk lądowych, dla obstrzału obronnych urządzeń przeciwnika

* Kabel — 1/10 mili — 185.2 m.

oraz zgrupowań jego żywej siły i techniki. Artyleria floty była wykorzystywana w celu oskrzydlenia nadmorskich pozycji nieprzyjaciela, dokonywania nalotów ogniowych na jego tyły oraz dla bezpośrednio wspierania nacierających wzdłuż wybrzeża jednostek Armii Radzieckiej. W czasie tych walk artylerzyści morscy zdobyli doświadczenie w strzelaniu do znajdujących się na brzegu celów, nauczyli się jeszcze lepiej współdziałać z wojskami lądowymi i okazywać im maksymalną pomoc.

Mówiąc o obronie radzieckich baz morskich nie można pominąć milczeniem punktu znajdującego się na samym krańcu prawego skrzydła frontu radzieckiego — na położonych na Dalekiej Północy półwyspach Rybaczij i Srednij. Radzieccy żołnierze nie odступili tam ani na krok od granicy państwowej ZSRR. Półwyspy te pozostały w rękach radzieckich. Podejścia do Murmańska były dla Niemców zamknięte przez radzieckie siły lądowe i morskie.

Aby zabezpieczyć skrzydła armii lądowych i obronę baz morskich, zastosowano rozmaite środki bojowe — potężną artylerię okrętów liniowych i baterii nadbrzeżnych, zagrody minowe, które ustawiło lotnictwo i okręty różnych klas, ataki torpedowe ścigaczy oraz ogień i manewr jednostek piechoty morskiej. Czasem dla wsparcia skrzydeł armii i obrony lądowej baz morskich wykorzystywano taką broń floty, która miała inne przeznaczenie.

Poszczególne potężne baterie obrony nadbrzeżnej floty, które były przede wszystkim przeznaczone dla zwalczania wroga od strony morza, walczyły na „odwróconym“ froncie: raziły posuwającego się lądem przeciwnika. Lotnictwo morskie atakowało hitlerowców, którzy próbowali forsować przełęcz kaukaskie. Okręty podwodne dostarczały do oblężonego Sewastopola nie tylko amunicję, ale również paliwo, narażając się w ten sposób na ryzyko eksplozji oparów benzyny.

Ale te wyjątki w zasadach stosowania broni morskiej potwierdziły wysiłki, wynalazczość i mistrzostwo, które wykazali marynarze, wykonując główne zadanie stojące przed radzieckimi siłami morskimi.

Zadaniem tym było: wspierać ze wszelkich miar Armię Radziecką, a przede wszystkim osłaniać opierające się o wybrzeże morskie jej skrzydła.

Idea współdziałania sił morskich i lądowych, idea nie podlegająca wątpliwości, której słuszność wykazał cały przebieg wojny, nigdzie nie znalazła tak pełnego zastosowania, jak w Radzieckich Siłach Zbrojnych.

Marynarka Wojenna była najbardziej czynnym uczestnikiem (w większym stopniu niż marynarka jakiegokolwiek bądź innego

kraju) tej największej spośród wojen lądowych, która rozgorzała na kontynencie europejskim i jakiej nie znała dotąd historia świata.

Spośród uczestniczących w drugiej wojnie światowej żadna marynarka wojenna (biorąc oczywiście pod uwagę jej skład i liczebność) nie poświęcała tylu sił i środków dla bezpośredniego współdziałania z lądowymi jednostkami armii i dla ich wspierania, jak Marynarka Radziecka.

Uważając słusznie, że o wyniku wojny decydują działania na lądzie, Marynarka Radziecka w sposób najbardziej racjonalny, nie rozpraszając swych sił, wykonywała podstawowe zadanie: wspierać armię lądową. Wsparcie to wyrażało się nie tylko w tym, że Marynarka Wojenna ZSRR osłaniała strategiczne skrzydła armii i wytrwale broniła swych baz.

Wielką i różnorodną pracę w tej dziedzinie, tj. we wspieraniu wojsk lądowych, wykonały rzeczne i jeziorne flotylle zarówno w okresie aktywnej obrony, jak też w strategicznym natarciu Armii Radzieckiej, które się później rozwinęło.

W czasie wielkiej bitwy o Stalingrad marynarze flotylli wołyńskiej wspierali ogniem artyleryjskim Armię Radziecką, która broniła dostępu do miasta, a później poszczególnych dzielnic i brzegu Wołgi; marynarze flotylli wysadzali taktyczne desanty na skrzydłach i tyłach wojsk nieprzyjaciela; oczyszczali koryto rzeki od min, które nieprzyjaciel zrzucał z samolotów; ewakuowali rannych żołnierzy i oficerów Armii Radzieckiej. Mimo niezwykle skomplikowanej i napiętej sytuacji marynarze flotylli wołyńskiej w czasie bohaterskiej epopei stalingradzkiej z honorem wypełnili swój obowiązek wobec ojczyzny. Szczególnie pożyteczną pracę wykonała flotylla wołyńska przy utrzymaniu przepraw i przerzucaniu na prawy brzeg Wołgi wojsk, sprzętu bojowego i wszelkiego rodzaju zaopatrzenia.

Ta ostatnia okoliczność prowadzi nas do zagadnienia jeszcze jednej, bardzo ważnej formy wsparcia, które marynarka okazywała armii w czasie Wielkiej Wojny Narodowej.

Marynarka Wojenna ZSRR stała wówczas na straży głównych szlaków morskich, przede wszystkim bardzo ważnych szlaków wewnętrznych, jak również na straży szlaków zewnętrznych, prowadzących do portów Anglii i Stanów Zjednoczonych. Cała ta uporczywa walka na szlakach komunikacyjnych, którą toczyły na przestrzeni całej Wojny Narodowej siły morskie, była również wyrazem nierozrwalnego strategicznego i operacyjnego współdziałania floty z Armią Radziecką.

Doświadczenie wojny wykazało, że żaden z krajów walczących nie mógł się obejść bez wykorzystywania szlaków morskich i w ogó-

le dróg wodnych bez względu na to, czy były to szlaki wewnętrzne, przybrzeżne, czy też przebiegające przez morza i oceany. Przewozy morzem były niezbędne zarówno ze względu na ogólne cele wojsko-ekonomiczne, jak też ze względu na zaopatrywanie działających na wybrzeżu wojsk lądowych. Co prawda kraj radziecki dzięki sukcesom socjalistycznej ekonomiki nie odczuwa specjalnej potrzeby posiadania zewnętrznych (zagranicznych) źródeł zaopatrywania zarówno surowcowych, jak i przemysłowych. Jednak w okresie minionej wojny przeciwko hitlerowskim Niemcom zewnętrzne szlaki komunikacyjne, morskie i oceaniczne miały dla ZSRR pewne znaczenie. Bez ich wykorzystania kraje sojusznicze nie byłyby w stanie wykonać swych zobowiązań, dotyczących wzajemnej pomocy. Dlatego między radzieckimi a anglo-amerykańskimi portami kursowała wówczas dość duża ilość statków, przy czym większość z nich prowadzili marynarze radzieccy pod swoją banderą.

Rozumie się, że hitlerowcy i ich satelici wszelkimi sposobami starali się uniemożliwić te przewozy związane z zaopatrzeniem Związku Radzieckiego — głównego decydującego przeciwnika faszystowskich Niemiec. W ogóle każdy transportowiec z ładunkiem, idący bądź do radzieckich, bądź też do sojuszniczych portów, stanowił dużą wartość. Aby to wyjaśnić, przypomnijmy, że jeden transport o ładowności 10 tys. ton może w przybliżeniu zawierać jeden z rodzajów podanych niżej ładunków: żywność w ilości wystarczającej dla wyżywienia jednej dywizji strzeleckiej w ciągu 7-8 miesięcy, 100 samolotów pocigowych, 200 średnich lub 70-90 ciężkich czołgów, 6-7 tys. ton amunicji itd.

Jak wiadomo, w czasie wojny bałtyckie i czarnomorskie porty radzieckie w ciągu bardzo długiego okresu nie mogły być wykorzystywane dla przyjmowania i wysyłki ładunków idących zewnętrznymi szlakami morskimi.

Rolę tę mogły spełniać jedynie porty Związku Radzieckiego na Morzu Północnym i Oceanie Spokojnym.

Co prawda można było w pewnym stopniu wykorzystywać porty Zatoki Perskiej, jednak dalszy transport ładunków stamtąd siecią dróg Iranu — bardzo ograniczoną i źle utrzymaną — zmniejszał możliwości wykorzystywania wspomnianego szlaku.

Ponadto szlaki morskie, którymi przesyłano ładunki z USA do ZSRR przez porty Zatoki Perskiej, były bardzo długie. Transportowce z takimi ładunkami traciły około 70 dni na przebycie drogi od wybrzeża Ameryki przez Ocean Atlantycki wokół Przylądka Dobrej Nadziei. Droga tych samych transportowców przez Kanał Panamski i Cieśninę Magellana trwała ponad 100 dni.

Jeśli natomiast z Kanału Panamskiego kierowały się one na Nową Zelandię i Australię, a dalej przez Ocean Indyjski, to droga trwa-

... .. droga do portów Iranu przez Morze Śródziemne i Kanał Sueski, której przebycie wymagało mniej więcej 45—50 dni, stała się dostępna dopiero w roku 1943, po rozgromieniu wojsk Rommla w Afryce Północnej.

Organizacja obrotu ładunków między radzieckimi i sojuszniczymi portami była w czasie wojny w ogóle sprawą bardzo skomplikowaną i wymagającą długiego czasu. Płynąc z Anglii do północnych portów radzieckich transportowce radzieckie w ciągu prawie dwóch tygodni znajdowały się na dostępnych dla przeciwnika morzach. Jeszcze dłużej trwały rejsy z portów zachodniego wybrzeża USA do Władywostoku (20—25 dni).

Szlaki radzieckich statków transportowych były w czasie wojny bardzo różnorodne i rozciągnięte. Przebiegały one przez wszystkie prawie oceany świata — Spokojny, Atlantycki, Północny, Lodowaty i nawet Indyjski oraz przez bardzo wiele mórz, przecinając często „pierwszą linię obrony morskiej“, rejony najbardziej zaciętych działań nieprzyjacielskich sił morskich (podwodnych, nadwodnych i powietrznych).

Oceniając wagę i skomplikowany charakter działań na szlakach komunikacyjnych, należy wyjść z założenia, które potwierdziło doświadczenie ostatniej wojny. Chodzi o to, że nie można obecnie liczyć na uprzednie zniszczenie wszystkich sił morskich nieprzyjaciela w jakiejś „generalnej“ bitwie, aby rozwiązując sobie w ten sposób ręce, korzystać później bez przeszkód ze szlaków morskich. Od początku wojny trzeba było rozwiązywać zagadnienia przeprowadzenia transportowców, a równocześnie częściami kruszyć potęgę morską nieprzyjaciela, zadając ciosy jego okrętom, bazom i tyłom.

Należy również przypomnieć, że niemieckie okręty wojenne w czasie ubiegłej wojny, toczyły przede wszystkim walkę z żeglugą handlową krajów koalicji antyhitlerowskiej. Dlatego trzeba było osłaniać radzieckie transportowce okrętami wojennymi, lotnictwem, a często trzeba było uzupełniać ich załogi marynarzami z Marynarki Wojennej.

Szczególnie aktywną działalność na szlakach morskich i oceanicznych prowadziły niemieckie okręty podwodne i lotnictwo.

Zgodnie z zeznaniami Doenitza, pod koniec roku 1942 Niemcy dysponowały 382 okrętami podwodnymi, z których 210 nadawało się do przeprowadzenia operacji, 119 znajdowało się w trakcie prób, a 53 były przydzielone do szkół w celu szkolenia kadr specjalistów podwodnych. Według danych sojuszniczej wojskowej komisji morskiej trzech Niemcy dysponowały w czasie wojny 1188 okrętami podwodnymi; ponadto pod koniec wojny znajdowały się w trakcie budowy 62 okręty podwodne. Z tej ogólnej liczby (1 250 okrętów podwodnych) dzięki wspólnemu wysiłkowi koalicji antyhitlerow-

skiej zostało zatopionych w czasie operacji na morzu 768 niemieckich okrętów podwodnych, a w bazach zostało zatopionych lub uszkodzonych 225.

Należy podkreślić, że w czasie pierwszej wojny światowej Niemcy mieli czynnych 360 okrętów podwodnych, z których zatopiono 193.

Radzieccy marynarze osłaniali nie tylko szlaki oceaniczne, ale, jak już o tym była mowa, również rzeczne i jeziorne przeprawy. Marynarze flotyli wołżańskiej przewieźli w czasie walk o Stalingrad z lewego na prawy brzeg Wołgi dziesiątki tysięcy żołnierzy, tysiące ton ładunków wojskowych, około 2 tysiące skrzynek z minami i pociskami, przeszło 400 samochodów, 17 samolotów i inne. Na lewy brzeg ewakuowano wielką ilość rannych żołnierzy.

Ważną pracę wykonała flotylla ładoska. Miała ona przed sobą zadanie — ułatwić zaopatrzenie obleżonego Leningradu w żywność, amunicję i opał, a broniącym miasta Lenina jednostkom wojskowym dostarczyć uzupełnień. Ponadto trzeba było ewakuować z obleżonego miasta dziesiątki tysięcy kobiet i dzieci, wywieźć na zaplecze poważną część urządzeń fabrycznych, ruchomego inwentarza kolejowego itd. W dzień i w nocy okręty flotyli dostarczały dla Leningradu żywność i amunicję, opał i uzupełnienia. Flotylla ładoska w latach 1941—1942 przewiozła przez jezioro ponad 800 tysięcy mieszkańców miasta. Okręty flotyli przewiozły ponad 1 milion ton niezwykle cennych dla frontu i miasta ładunków, około 16 tysięcy głów bydła, 140 parowozów i do 2 500 wagonów.

Aby realnie przedstawić skalę tej pracy, wystarczy powiedzieć, że okręty przewoziły często w ciągu doby taką ilość ludzi i ładunków, dla przerzucania których kolejną trzeba by było mniej więcej 10—15 normalnych pociągów towarowych.

W latach 1941—1942 lotnictwo niemieckie starało się wszelkimi sposobami przerwać komunikację przez jezioro Ładoga, które łączyło Leningrad z krajem. Ale lotnicy bałtyccy, współdziałając z lotnictwem armii, pokrzyżowali ten plan wroga. W walkach powietrznych o „drogę życia“ dla Leningradu lotnicy morscy stracili ponad 100 niemieckich samolotów.

Począwszy od pierwszych dni wojny, osłaniając szlaki komunikacyjne, radzieckie siły morskie działały równocześnie na szlakach komunikacyjnych przeciwnika. Niszczyły one i zatapiały nieprzyjacielskie transportowce i okręty wojenne. W czasie Wielkiej Wojny Narodowej Radziecka Marynarka Wojenna — jej okręty nadwodne, podwodne oraz lotnictwo — zatopiły tysiące nieprzyjacielskich transportowców i okrętów wojennych. Większość tych strat hitlerowcy i ich sojusznicy ponieśli właśnie w wyniku działań Marynarki Radzieckiej na szlakach komunikacyjnych. Walka na szlakach ko-

munikacyjnych przeciwnika, szczególnie na Morzu Bałtyckim, nie ustawała nawet w miesiącach najbardziej napiętej blokady Leningradu, przy czym inicjatywa spoczywała niezmiennie w rękach marynarzy radzieckich.

Działania okrętów Floty Bałtyckiej w czasie blokady miasta Leningradu były naprawdę bohaterские. Niemcy minowali bez przerwy tory wodne i za każdym razem ostrzeliwali z brzegu przepływające okręty radzieckie. Każdy rejs okrętu był w rzeczywistości operacją bojową. Mimo to lekkie jednostki floty — ścigacze okrętów podwodnych i torpedowce, kutry opancerzone, trałowce, statki strażnicze i kutry patrolowe — aktywnie i nieustannie działały na terenie całej wschodniej części Zatoki Fińskiej. Okręty o dużym tonażu również wypływały na morze w celu wykonania zadań specjalnych. W listopadzie 1941 roku, kiedy z obu brzegów Zatoki Fińskiej działały nieprzyjacielskie baterie, a nad usianą minami zatoką „wisały“ niemieckie samoloty, okręty Floty Bałtyckiej — niszczyciele, minowce, transportowce, trałowce i ścigacze — dokonały kilku rejsów na Hanko i z powrotem — do Kronsztadtu i Leningradu, przerzucając bohaterów z Hanko wraz z bronią i amunicją na front leningradzki.

Aby osiągnąć w tych trudnych wyprawach powodzenie, radzieccy marynarze pracowali, wytestując do ostateczności siły. W chwili rozpoczęcia kampanii 1942 roku udało się Niemcom postawić w Zatoce Fińskiej niezwykle gęste pola minowe. Żaden inny radziecki morski teatr wojenny nie był tak nasycony nieprzyjacielskimi środkami przeciwko okrętom podwodnym jak Morze Bałtyckie. Przeszkody naturalne — ławice piaskowe, mielizny, wyspy i schery — były tu szczerze uzupełnione sztucznymi. Ale radzieckie okręty podwodne nieustraszenie i śmiało przerywały się przez wszystkie te przeszkody. Pojawiając się niespodzianie na dalekich tyłach przeciwnika, na jego odległych szlakach komunikacyjnych, zatapiały niemieckie transportowce, okręty wojenne oraz wykonywały inne zadania.

Wspaniale popisały się załogi okrętów podwodnych dowódców: Osipowa, Wiszniewskiego, Trawkina, Kabo i wielu innych mężnych marynarzy podwodnych.

Z powodzeniem działali na szlakach komunikacyjnych przeciwnika odważni marynarze-podwodnicy Floty Północnej. Jako przykład może służyć Bohater Związku Radzieckiego komandor-porucznik Gadzijew, który niejednokrotnie mówił: „Wychodząc na morze obawiam się tylko jednego: powrotu do domu bez zwycięstwa“. Nieustannie znajdował się on na morzu. Pewnego razu, po powrocie z męczącej wyprawy, Gadzijew po półtorej godzinie znów wyszedł na innym okręcie podwodnym na morze. Okręt podwodny Gadzijewa przedostał się do nieprzyjacielskiego portu i zatopił transportowiec

eskortowany przez okręt strażniczy i dwa ścigacze okrętów podwodnych. Okręty eskortowe zaczęły ścigać okręt podwodny, który znalazł się w ciężkiej sytuacji. Wyciekająca z uszkodzonego zbiornika oliwa zdradzała okręt, pozostawiając na powierzchni wody ślad i przeciwnik mógł to wykorzystać jako punkt orientacyjny dla rzucania bomb głębinowych. Równocześnie ograniczona przestrzeń wodna utrudniała radzieckiemu okrętowi podwodnemu manewrowanie.

W tej skomplikowanej sytuacji Gadziejew powziął śmiałą decyzję — wynurzyć się i stoczyć z okrętem nieprzyjacielskim bitwę artyleryjską. Zadźwięczał sygnał nadwodnego alarmu bojowego i okręt podwodny wypłynął na powierzchnię. Gdy tylko dowódca otworzył pokrywę włazu kiosku, kanonierzy natychmiast wyskoczyli do dział. Po oddaniu kilku strzałów okręt strażniczy przeciwnika został zatopiony. Kierujący ogniem lejtnant marynarki Winoogradow przeniósł ogień na jeden ze ścigaczy, który również poszedł szybko na dno. Walka ta trwała zaledwie cztery minuty i zakończyła się całkowitym zwycięstwem Gadziejewa. Okręty podwodne, którymi dowodził Gadziejew, zatopiły wiele nieprzyjacielskich okrętów. Okręt podwodny innego odważnego marynarza Północy — Bohatera Związku Radzieckiego Lunina zatopił 13 okrętów i transportowców przeciwnika.

W trakcie wykonywania swych zadań bojowych radzieckie okręty podwodne pokonywały poważne przeszkody i z reguły wychodziły zwycięsko z najbardziej niebezpiecznych sytuacji. Pewnego razu okręt podwodny Bohatera Związku Radzieckiego Starikowa przedostał się do nieprzyjacielskiego portu i atakując z powodzeniem okręty przeciwnika zaczął się już wycofywać z wąskiego fiordu. Nagle, przechylając się gwałtownie na rufę, zaczął wypływać na powierzchnię — okrętowi zagroziła drogę sieć stalowa. Nieprzyjacielskie ścigacze zaczęły go zarzucać bombami głębinowymi. Wydawało się, że nie ma wyjścia z tej pułapki. Okręt zanurzał się kilka razy, starając się przejść pod siecią i w ten sposób minąć ją, ale uderzał dziobem o stalową przeszkodę i znów wypływał. Nieprzyjacielskie ścigacze przez pewien czas przestały nawet rzucać bomby głębinowe. Niemcy liczyli prawdopodobnie na to, że uda im się wziąć do niewoli radziecki okręt podwodny, kiedy po wyczerpaniu zapasów powietrza i energii elektrycznej, pozbawiony sił, zmuszony będzie wypłynąć na powierzchnię i poddać się.

Jednak dowódca okrętu Starikow nie tracił zimnej krwi. Wydał on rozkaz: „Wynurzyć się i przejść nad siecią; jeśli się nie uda — zatopić okręt“.

Swym autorytetem i silną wolą Starikow natchnął załogę do pełnej poświęcenia walki. Wkrótce udało się okrętowi podwodnemu pokonać przeszkodę i przepłynąć nad samą siecią, znajdującą się na

głębokości sześciu metrów od powierzchni. Nieco później okręt znajdował się już poza zasięgiem niebezpieczeństwa. Na koncie bojowym Starikowa widnieje 14 okrętów i transportowców przeciwnika o łącznej wyporności 73,5 tysiąca ton.

Radzieccy marynarze-podwodnicy dumni są z plejady wspaniałych mistrzów wojny podwodnej, którzy wyrosli z ich środowiska. Można tu wymienić nie tylko nazwiska Gadzijewa, Łunina i Starikowa, ale dziesiątki i setki innych nazwisk. Wymieniono tylko tych, którzy w walce na szlakach komunikacyjnych zadali przeciwnikowi największe straty. Konto bojowe tych wyróżniających się marynarzy-podwodników jest następujące: Trawkin — 14 nieprzyjacielskich okrętów i transportowców o ogólnej wyporności 97 tysięcy ton, Fisanowicz — 10 okrętów i transportowców o ogólnej wyporności 60,5 tysiąca ton, Widjajew — 9 okrętów i transportowców przeciwnika o ogólnej wyporności 50,5 tysięcy ton, Joseliani — 18 okrętów i transportowców o ogólnej wyporności 33 tysięcy ton.

W ciągu całej wojny radzieccy marynarze z okrętów podwodnych toczyli nieustanną walkę z transportami przeciwnika. Nie było dnia ani godziny, aby na szlakach komunikacyjnych wroga nie działały radzieckie okręty podwodne. Doskonając nieustannie metody walki torpedowej radzieccy marynarze osiągnęli dobre rezultaty ataków torpedowych. W czasie kiedy Niemcy uważali, że na ocenę bardzo dobrą składa się 50 proc. uwieńczonych powodzeniem ataków, niektóre radzieckie okręty podwodne w końcowym okresie wojny osiągnęły prawie 100 proc. ataków uwieńczonych powodzeniem.

Powodzenie działalności bojowej okrętów podwodnych zależało oczywiście w poważnym stopniu od zgrania załogi, od dyscypliny i poziomu wyszkolenia.

Jako przykład może tu służyć okręt podwodny, którym dowodził Bohater Związku Radzieckiego komandor-porucznik Fisanowicz. Dowódca ten ani razu nie przepuścił zauważonego konwoju nieprzyjacielskiego nie zadawszy mu poważnych strat. Tichonienko, który był na tym okręcie bosmanem okrętu zawsze na czas i rzeczowo meldował dowódcy i inżynierowi - mechanikowi o stanie okrętu. Dawało to możliwość dokładnego wyważenia okrętu i pewnego manewrowania.

Okręt podwodny, którym dowodził odważny oficer Bondarewicz, również osiągnął wysoki poziom sprawności i organizacji — szczególnie na swym głównym stanowisku dowodzenia. Pewnego razu w czasie ładowania akumulatorów okręt został zauważony przez nieprzyjacielski samolot. Lotnik nieprzyjacielski wezwał natychmiast swój okręt podwodny, który wkrótce przybył do tego rejonu. Radzieccy marynarze szybko go spostrzegli. Dowódca radzieckiego okrętu podwodnego wydał rozkaz: „Zanurzyć się natychmiast“. Oba

okręty — radziecki i niemiecki — zanurzyły się prawie równocześnie. Nieco później marynarz z obsługi aparatu podsłuchowego zameldował, że słyszy szum śrub. Okręt opuszczał się w głąb. Wróg szedł za nim.

Rozpoczął się podwodny pojedynek. Znajdując się pod wodą, okręt przeciwnika wypuścił w kierunku radzieckiego okrętu kilka torped, orientując się według szumu śrub. Trzykrotnie próbował on taranować (najechać), ale mimo to nie udało się mu zatopić radzieckiego okrętu podwodnego. Kiedy wreszcie na okręcie niemieckim wyczerpał się zapas torped i energii elektrycznej zmuszony był on wypłynąć na powierzchnię. Wówczas radziecki okręt wysunął peryskop, zaatakował niemiecki okręt podwodny i storpedował go.

U podstaw sukcesów radzieckich marynarzy-podwodników leżało stale dokładne przestrzeganie regulaminów, wytycznych i instrukcji. Zasłużony bojowy dowódca okrętów podwodnych komandor N. Morozow opowiadał o pouczającym wypadku z jednym z radzieckich okrętów, który miał miejsce w czasie wojny z hitlerowskimi żabiorcami. Wracając do bazy został on zaatakowany przez nurkujące bombowce przeciwnika. Samoloty zjawiły się niespodziewanie i okręt podwodny zaczął się pogrążyć w chwili, kiedy posypały się na niego bomby. Jedna z bomb wybuchła w pobliżu okrętu i poważnie go uszkodziła; w kadłubie naciskotrwałym (sztywnym) pękł szew długości 65 cm. Z takim uszkodzeniem okręt osiadł na dnie. Woda pod wysokim ciśnieniem zaczęła się przedostawać do wnętrza okrętu. Ale dzięki zdecydowanym działaniom dowódcy przedziału wodoszczelnego, szefa torpedystów Arseniewa udało się zlikwidować awarię. Kiedy okręt powrócił z wyprawy bojowej, Morozow obejrzał osobiście pracę grupy awaryjnej. Okazało się, że uszkodzenie zostało naprawione po mistrzowsku; dowódca przedziału działał według wszelkich prawideł, tak jak wymagała tego instrukcja.

Za wysoki poziom wyszkolenia i odwagę osobistą dowódca floty odznaczył Arseniewa orderem Czerwonego Sztandaru.

Na szlakach komunikacyjnych działały aktywnie również i nadwodne okręty Radzieckiej Marynarki Wojennej. Eskortowały one statki transportowe, przeprowadzały operacje nalotowe, atakując statki i bazy przeciwnika itd. Odznaczony orderem Czerwonego Sztandaru niszczyciel „Bojkij“ eskortował w czasie wojny 54 transportowce i dokonał operacji nalotowych na bazy przeciwnika, w czasie których zostało zatopionych kilka transportowców. W czasie jednej ze swoich wypraw bojowych „Bojkij“ zatopił transportowiec o wyporności 6 tys. ton.

Wzór kunsztu wojskowego wykazał wśród marynarzy ścigaczy torpedowych Aleksander Szabalin, obecnie dwukrotny Bohater Związku Radzieckiego. Wspaniale opanował on stalinowskie wska-

zania dotyczące taktyki walki przeciwko nieprzyjacielowi oraz dokonywał śmiałych nalotów na nieprzyjacielskie konwoje, gromiąc je bezlitośnie na pełnym morzu.

— Nigdy nie stosowałem tych samych sposobów walki — mówił Szabalin. — To mogłoby doprowadzić do szablonu, a szablon nie przynosi zwycięstwa. Trzeba znać taktykę wroga, jego środki ogniowe i siły. Wtedy można szybko znaleźć jego słabe punkty i uderzyć w nie na pewniaka.

22 grudnia 1943 roku Szabalin, działając w składzie zespołu ścigaczy torpedowych przeciwko dużemu konwojowi niemieckiemu, wykazał umiejętność łączenia śmiałości i ryzyka z dokładnym obliczeniem. Na morzu toczyła się już walka radzieckich ścigaczy torpedowych z okrętami przeciwnika, a ścigacz Szabalina pobierał jeszcze w swojej bazie paliwo. Załoga jego -obawiała się, że się spóźnią.

Ale w dowódcy dojrzał własny plan — zadać przeciwnikowi cios w chwili, kiedy radzieckie ścigacze odpłyną od konwoju, a czujność przeciwnika się zmniejszy. Rachuby dowódcy były słuszne. Ścigacz Szabalina, wykorzystując ciemności, podpłynął wolno do konwoju przeciwnika i dwiema torpedami zatopił dwa nieprzyjacielskie okręty strażnicze. Niemcy nie spodziewali się napadu i powstało wśród nich zamieszanie, co pozwoliło radzieckiemu ścigaczowi ująć przed pościgiem.

Ścigacze torpedowe Floty Północnej zadawały niemieckim konwojom nieustannie potęgujące się ciosy. W czasie pewnej walki w grudniu 1943 roku Niemcy stracili torpedowiec, dwa okręty strażnicze i transportowiec. W czasie innej walki, latem 1944 roku, ścigacze radzieckie rozgromiły duży konwój nieprzyjacielski, który składał się z 26 jednostek i zatopiły 14 statków przeciwnika.

Kutry patrolowe jednego tylko dywizjonu na Morzu Czarnym wypływały w ciągu wojny około 3 tysięcy razy, wykonując zadania polegające na eskortowaniu statków transportowych. Zatopiły one 9 okrętów przeciwnika, w tym jeden okręt podwodny.

Działalność Radzieckiej Marynarki Wojennej na nieprzyjacielskich szlakach komunikacyjnych uaktywniła się jeszcze bardziej z chwilą przejścia Radzieckich Sił Zbrojnych do natarcia. W szczególności zlikwidowanie przeciwnika w rejonie Zatoki Fińskiej i przejście floty do portów bałtyckich pozwoliło jeszcze bardziej rozwinąć działania bojowe zarówno na szlakach komunikacyjnych między bazami niemieckimi, jak również dla wsparcia Armii Radzieckiej od strony morza. W tym okresie szerokiego rozmachu nabrały działania wszystkich rodzajów lotnictwa morskiego, w szczególności na południu Bałtyku.

Wymowne są następujące cyfry, charakteryzujące wzrost sił i rozmachu oddziaływania lotnictwa Floty Bałtyckiej na szlaki komunikacyjne nieprzyjaciela. Jeśli ilość startów dokonanych w pierwszym roku wojny przyjąć za 100%, to pod koniec drugiego roku wojny wzrosła ona do 262%, pod koniec trzeciego roku — do 637% i wreszcie w ostatnim (niepełnym) roku do 1300%. Jak z tego widać, oddziaływanie lotnictwa na szlaki morskie przeciwnika wzrosło szczególnie w trzecim roku wojny, kiedy to rozwinęły się operacje ofensywne radzieckiej armii i marynarki, rozszerzyły się i zbliżyły do szlaków komunikacyjnych wroga bazy radzieckiego lotnictwa i kiedy zaczęły one otrzymywać nowe, coraz doskonalsze samoloty.

W ostatnich miesiącach wojny dokonana została na Bałtyku również operacja desantowa przeciwko wojennej bazie morskiej Piławie, przylegającej do twierdzy Królewiec. W Piławie Niemcy bronili się szczególnie uporczywie. 25-26 kwietnia 1945 roku desant radziecki, który wylądował na mierzei Frische-Nehrung, pomógł Armii Radzieckiej w przyspieszeniu rozgromienia faszystów niemieckich. W tym samym czasie w Zatoce Królewieckiej działały radzieckie kutry opancerzone, przeprowadzano operacje okrętów podwodnych i ścigaczy torpedowych na Bałtyku i na wielką skalę odbywało się trałowanie min u niemieckich wybrzeży.

Działając na szlakach komunikacyjnych, flota wykonywała osobiste polecenia Stalina. Stalin dwukrotnie wzywał wówczas do siebie dowódcę Floty Czarnomorskiej.

Dowódca Floty Czarnomorskiej admirał Oktiabrski opowiadał o tym w następujący sposób:

„W roku 1944 miałem szczęście być dwukrotnie u Stalina: 13 marca i 10 kwietnia. Obie rozmowy z Wodzem Naczelnym poświęcone były zadaniom Floty Czarnomorskiej na nowym etapie Wojny Narodowej.

W związku ze zdecydowanym natarciem Armii Radzieckiej na południu zimą i wiosną 1944 roku, kiedy wyzwolony został Cherson i stało się jasne, że wojska niemieckie na Krymie są odcięte, flotę czekały działania, mające na celu zniszczenie przeciwnika na morzu.

Te nowe, całkowicie morskie zadania postawił przed marynarką towarzysz Stalin. On to nakreślił nam absolutnie dokładny plan działania. Towarzysz Stalin pomógł i dowództwu armii i nam pojąć i dokładnie zorganizować współdziałanie w operacjach lądowych i morskich.

Zlikwidowanie armii niemieckiej na Krymie zostało przygotowane z całą, właściwą Stalinowi przenikliwością i z uwzględnieniem wszystkich zmian i niespodzianek, w które tak bardzo obfitowała wówczas wojna.

Wypowiedziane wówczas przez towarzysza Stalina słowa: „Flota winna się zajmować swoimi sprawami“, otworzyły przed nami ogromne perspektywy, zwróciły flotę w stronę morza, do morskich operacji oraz zwiększyły aktywność okrętów i lotnictwa morskiego.

Niszczyć na morzu Niemców, którzy w panice zaczęli się wycofywać z Krymu, przeciąć nieprzyjacielskie szlaki komunikacyjne łączące Krym z Rumunią i przerwać zaopatrzenie krymskiego zgrupowania Niemców — oto absolutnie dokładny plan działania dla floty, który wysunął towarzysz Stalin w czasie rozmowy 10 kwietnia. Również wtedy mówił on o środkach potrzebnych flocie do wykonania tego planu.

Marynarze czarnomorscy wykonali z honorem zadanie bojowe, które postawił przed flotą towarzysz Stalin. W ciągu 37 dni kwietnia i maja, nasze lotnictwo, okręty podwodne i ścigacze mając niezwykle małe straty własne, zatopiły dużą ilość okrętów nieprzyjacielskich o ogólnej wyporności 246 240 ton, uszkodziły — 89 030 ton oraz zestrzeliły 77 samolotów przeciwnika.

Towarzysz Stalin pomógł Flocie Czarnomorskiej zająć należne miejsce w likwidacji 17 armii niemieckiej działającej na Krymie i w zniszczeniu znacznego tonażu przeciwnika oraz jego lotnictwa. O tym, jakie znaczenie przywiązywali Niemcy do operacji krymsko-rumuńskich, można się przekonać chociażby na podstawie tego, że w okresie tym w Konstancy znajdował się sam „grossadmiral“ Doenitz, który kierował operacjami floty niemiecko-rumuńskiej.

Wytyczne, które towarzysz Stalin dał w kwietniu Flocie Czarnomorskiej, nie ograniczały się do zadań na najbliższy miesiąc. Wódz Naczelny miał na względzie i mówił o szerokim planie działań na czarnomorskim teatrze wojennym, wskazywał perspektywy i określił rolę floty w przyszłych operacjach naszych wojsk w zachodniej części Morza Czarnego. Pozbawić przeciwnika jego głównej bazy morskiej — Konstancy oraz baz: Sulin, Gałac i Brailow, działać na zachodnich szlakach komunikacyjnych Morza Czarnego i wspierać nasze efektywne działania siłami floty w basenie dunajskim — oto jakie były zadania na przyszłość.

O tym, że flota była w stanie wykonać zadania postawione przez Wodza Naczelnego, świadczy fakt, że towarzysz Stalin nadał wielu okrętom i jednostkom czarnomorskim honorowe nazwy „Sewastopolskich“, „Kerczeńskich“, „Nikołajewskich“, „Odeskich“, „Sylińskich“, „Izmailskich“, „Konstanckich“; „Warneńskich“.

To opowiadanie admirała Oktiabrskiego należy uzupełnić krótkim fragmentem z komunikatu Radzieckiego Biura Informacyjnego o rozgromieniu nieprzyjacielskich wojsk na Krymie (o wynikach kampanii krymskiej), które zostało opublikowane 12 maja 1944 roku.

„...nasze lotnictwo i okręty Floty Czarnomorskiej w okresie od 8 do 12 kwietnia zatopiły wraz z wojskiem i ładunkiem wojennym przeciwnika: transportowców — 69, szybkobieżnych barek desantowych — 56, kutrów patrolowych — 27 i innych okrętów — 32. Ogółem zatopionych zostało w tym czasie 191 okrętów o różnym tonażu“.

W tym samym czasie okręty wojenne i lotnictwo Floty Czarnomorskiej uszkodziły około 70 okrętów przeciwnika.

Nie bez powodu nazywali Niemcy morskie drogi, którymi się wycofywali, właściwie, którymi uciekali z Krymu — „Drogą Śmierci“.

W ten sposób, kombinując działania okrętów podwodnych i nadwodnych oraz lotnictwa, rozwiązywała flota radziecka jedno ze swych najważniejszych zadań, a mianowicie zadanie walki na szlakach komunikacyjnych przeciwnika.

Walka na szlakach komunikacyjnych charakteryzowała się ścisłym współdziałaniem, zarówno wewnątrz jednolitych sił (przede wszystkim lotnictwa), jak też między rodzajami broni marynarki.

Należy wziąć pod uwagę, że współdziałanie lotnictwa, armii i marynarki na tak wielką skalę, jak to miało miejsce w czasie Wojny Narodowej, stanowiło w ogóle nowy rodzaj strategicznego współdziałania. Ten rodzaj współdziałania powstał dopiero w czasie walk z hitlerowskimi Niemcami i Japonią, kiedy to siły powietrzne wystąpiły po raz pierwszy jako czynnik strategiczny.

Lotnictwo morskie brało również czynny udział w operacjach na szlakach komunikacyjnych, współzawodnicząc z powodzeniem w zadaniu strat nieprzyjacielskiej żegludze morskiej z pozostałymi siłami marynarki i współdziałając z nimi.

Dzięki masowemu wykorzystywaniu samolotów na szlakach komunikacyjnych oraz dzięki zastosowaniu takich potężnych środków uderzeniowych, jak torpedy lotnicze i bomby wielkiego kalibru, w czasie działań na szlakach morskich Niemców, lotnictwo zajęło poważne miejsce wśród innych sił marynarki.

Lotnictwo marynarki dokonało w czasie wojny pokaźnej ilości lotów w celu działania na szlakach komunikacyjnych przeciwnika. Dodać należy, że wiele jeszcze lotów bojowych dokonało lotnictwo morskie w celu bezpośredniego zabezpieczenia własnych szlaków komunikacyjnych.

Ponadto dokonano poważnej ilości lotów w celu operacyjnego zabezpieczenia szlaków komunikacyjnych.

Tocząc aktywną walkę na szlakach komunikacyjnych przeciwnika radzieckie siły morskie w dalszym ciągu rozwijały bezpośrednie współdziałanie z armią również i w innej postaci.

Współdziałanie z Armią Radziecką miało niezwykle dodatni wpływ na ukształtowanie się współdziałania wewnątrz sił morskich. Skuteczna pomoc dla jednostek armii wymagała, aby przygotowanie bojowe marynarki, zgranie jej elementów składowych stały na wysokim poziomie. Marynarka uczyła się od nacierającej Armii Radzieckiej sztuki zwyciężania, organizacji i dyscypliny.

Natarcie Armii Radzieckiej rozwijało się w błyskawicznym tempie. Współdziałające z wojskami lądowymi zgrupowania i jednostki marynarki winny były iść naprzód nie odrywając się od jednostek armii. I marynarka nadążała za tempem rozwoju operacji lądowych, okazując efektywną pomoc Armii Radzieckiej. Równocześnie udział marynarki zwiększał zdolność manewrową wojsk działających w rejonach nadbrzeżnych i umożliwiał szybsze dokonywanie operacji okrążających i oskrzydających.

Kampanię roku 1944 charakteryzował dalszy rozwój i doskonalenie współdziałania wszystkich Sił Zbrojnych Związku Radzieckiego, w tej liczbie armii i marynarki.

Dziesięć decydujących stalinowskich ciosów, zadanych wrogowi w roku 1944, stanowiło w rzeczywistości gigantyczny kompleks operacji ofensywnych, zbudowanych na zasadzie współdziałania frontów flot, armii i flotylii.

W ośmiu spośród dziesięciu uderzeń bezpośredni udział brały floty oraz rzeczne i jeziorne flotyle.

Pierwsze uderzenie wojsk pod Leningradem i Nowogrodem rozgromiło cały północny front strategiczny armii niemieckich. Odznaczona orderem Czerwonego Sztandaru Flota Bałtycka pomogła wojskom Frontu Leningradzkiego rozgromić niemieckie wojska pod Leningradem i uwolnić miasto od nieprzyjacielskiego oblężenia. Okrętowa i nadbrzeżna artyleria floty zniszczyła umocnione urządzenia obronne przeciwnika.

Trzecie uderzenie w miesiącach kwiecień — maj 1944 roku zadały wojska 3 i 4 Frontu Ukraińskiego i Samodzielnej Armii Nadmorskiej oraz Floty Czarnomorskiej, wyzwalając od zaborców niemieckich całe wybrzeże czarnomorskie od Kerczu do dniestrowskiego limanu. Flota Czarnomorska przy wsparciu lotnictwa blokowała krymskie zgrupowania przeciwnika od strony morza. Okręty i lotnictwo Floty Czarnomorskiej, jak już wspomniano wyżej, aktywnie działały na szlakach komunikacyjnych przeciwnika.

Czwarte uderzenie w czerwcu 1944 roku zadały wojska Frontu Leningradzkiego i Karelskiego na Przesmyku Karelskim i w Karelii. Natarcie radzieckich wojsk na Przesmyku Karelskim wspierała Flota Bałtycka, pomagając nadmorskiemu skrzydłu wojsk

lądowych ogniem artylerii okrętowej i desantami. Desanty marynarzy bałtyckich zajęły wyspy archipelagu Bierk.

Ładoska flotylla wojenna wspierała posuwanie się lewego skrzydła wojsk Frontu Karelskiego wzdłuż wschodniego wybrzeża jeziora Ładoga. Marynarze flotylli ładoskiej wysadzili desant w Tuloksie i zadali klęskę przylegającemu do jeziora skrzydłu wojsk niemiecko-fińskich. Okręty flotylli ładoskiej i oneskiej pomogły wojskom Frontu Karelskiego sforsować rzekę Swir. W walkach o opanowanie stolicy Karelo-Fińskiej SRR — Pietrozawodska — wraz z jednostkami Frontu Karelskiego brał udział desant wysadzony przez okręty flotylli oneskiej.

Piąte uderzenie, w którym brały udział 1 Nadbałtycki oraz 2 i 3 Front Białoruski, zadane zostało w czerwcu — lipcu 1944 roku. W wyniku tego uderzenia rozgromione zostało nieprzyjacielskie zgrupowanie na Białorusi. Wojska 1 Frontu Białoruskiego, które nacierały w lesisto-błotnistym rejonie Polesia, przy aktywnej pomocy dniewrowskiej flotylli wojennej opanowały Pińsk. Marynarze flotylli dniewrowskiej brali udział w walkach pod Witebskiem, Bobrujskiem i Mohylowem, w bitwach przeciwko głównemu zgrupowaniu Niemców na Białorusi oraz w dalszym pościgu za przeciwnikiem.

Siódme uderzenie, które weszło do historii Wojny Narodowej jako operacja jassko-kiszyniowska, dokonane zostało w sierpniu 1944 roku przez 2 i 3 Front Ukraiński oraz przez Flotę Czarnomorską. Marynarze Floty Czarnomorskiej wysadzili szereg desantów i w ścisłym współdziałaniu z wojskami 3 Frontu Ukraińskiego oczyścili od hitlerowskich zaborców najważniejsze porty czarnomorskie: Wilków, Sulin, Tulczę, Konstancę, Warnę* i Burgas. Okręty sforsowały dniewrowski liman i wzięły udział w walkach o Akkerman i Izmail.

Ósme uderzenie zostało przedsięwzięte we wrześniu — październiku 1944 roku przez wojska Frontu Leningradzkiego oraz 1, 2, i 3 Frontu Nadbałtyckiego i odznaczoną orderem Czerwonego Sztandaru Flotę Bałtycką, kiedy to zostały oczyszczone od niemieckich najeźdźców nadbałtyckie republiki radzieckie. Flota wysadziła desanty i wzięła czynny udział w walkach o opanowanie portu Baltiski oraz wysp Muchu, Chiumu i Serama.

Dziewiąte uderzenie zadane zostało sojusznikowi hitlerowskich Niemiec — Węgrom w październiku 1944 roku przez wojska 2, 3 i 4 Frontu Ukraińskiego przy współudziale dunajskiej flotylli wojennej. Okręty flotylli wysadzały desanty, osłaniały ogniem swych dział skrzydła wojsk lądowych i przewoziły amunicję.

* Dziś „Stalin” (red. prz. pol.).

czynny udział w wyzwoleniu Belgradu, a później w zdobyciu Budapesztu i Wiednia.

Dziesiąte uderzenie (w październiku 1944 roku) zadane zostało hitlerowcom na krańcowym punkcie prawego skrzydła frontu Wielkiej Wojny Narodowej — w kraju podbiegunowym u wybrzeży Morza Barentsa — przez wojska Frontu Karelskiego, które operowały w ścisłym współdziałaniu z okrętami, lotnictwem i piechotą morską Floty Północnej. Walki rozgorzały tam na przedpolach miasta Pieczenga (Petsamo) i jego portu Linachamari. Żołnierze radzieccy walczyli wówczas w szczególnie ciężkich warunkach. Niemcy w ciągu 3 lat wzmacniali długotrwałymi urządzeniami obronnymi liczne przeszkody naturalne, ukształtowane tam przez samą przyrodę: wysokie granitowe szczyty i skały, górskie rzeki, jeziora, nieprzebyte błotniste przestrzenie tundry i bezdroża. Na morzu zaś — wściekle sztormy i mgły, częste opady śnieżne. Ale żołnierze radzieccy pokonali te wszystkie przeszkody i udaremniili wysiłki hitlerowskich doborowych jednostek strzelców górskich. Radziecka piechota morska szturmem wyparła wroga z umocnień położonych na wyżynach potężnego pasma górskiego Mustu-Tunturi. W wyniku skoordynowanych działań wojsk lądowych, lotnictwa i marynarki Pieczenga została od strony lądu okrążona, a do portu Linachamari wdarły się desanty wysadzone ze ścigaczy torpedowych i ścigaczy okrętów podwodnych wprost na nadbrzeża portu. Forsowanie dostępow morskich do tego portu położonego w głębi wąskiego fiordu było bardzo skomplikowane i trudne. Wybitne męstwo i wysokiej klasy mistrzostwo wykazali tu marynarze Morza Północnego. Oto jeden z przykładów: na ścigaczu przerzucającym desant pod wściekłym ogniem niemieckiej artylerii i moździerzy uszkodzone zostały urządzenia sterowe. Szef grupy motorzystów Georgij Kurbatow poprowadził ścigacz dalej, manewrując za pomocą motorów. Wkrótce odłamek nieprzyjacielskiego pocisku zranił Kurbatowowi palce u rąk. Szef nie porzucił swego posterunku, dopóki nie wykonał bojowego zadania. Na mocy Uchwały Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Georgij Kurbatow otrzymał tytuł Bohatera Związku Rodzieckiego.

Po zdobyciu miasta i portu Petsamo, który był również bazą morską hitlerowców i białofinów, wojska radzieckie ruszyły naprzód — do granicy Norwegii. Tutaj, w pobliżu ważnego punktu nadbrzeżnego Kirkenes, zostały również wysadzone desanty piechoty morskiej.

Okręty podwodne i nadwodne oraz siły powietrzne Floty Północnej niezmiennie wspierały nacierające wojska radzieckie, blokując nieprzyjacielskie porty, zadając ciosy okrętom bojowym i statkom transportowym, umocnieniom nadbrzeżnym i bazom morskim hitlerowców.

...prowska flotylla wojenna uczestniczyła w zadaniu hitlerowcom piątego uderzenia stalinowskiego pod Witebskiem, Bobrujskim i Mohylowem, w walkach z centralnym zgrupowaniem niemieckim na Białorusi i w dalszym pościgu za przeciwnikiem. Dnieprowcy donieśli sztandar zwycięstwa do Berlina. Okręty otrzymały zadanie wspierania poszczególnych zgrupowań Armii Radzieckiej w bitwie generalnej na kierunku berlińskim. Flotylla dnieprowska miała ogniem swej artylerii uczestniczyć w przełamaniu obrony Niemców na dalekich i bliskich przedpolach Berlina. Marynarze flotylli winni byli również kryć w rejonie Kostrzyna przeprawy, które były atakowane przez lotnictwo przeciwnika.

Okręty dnieprowskiej flotylli wojennej wzięły udział w artyleryjskim natarciu, które rozwinęło się w rejonie Seelow, Grusow, Golzow. Po raz pierwszy w historii floty rosyjskiej okręty jej zjawily się na Szprewie. Oczywiście dla dużych okrętów droga była zamknięta. Dowództwo frontu rozkazało przetrzymać na samochodach bezpośrednio do Berlina oddział półślizgowców lejtnanta Kalinina. Kiedy jednostki Armii Radzieckiej wdarły się do Berlina i doszły do centrum miasta nad brzegi Szprewy, na rzece zjawily się półślizgowce i zaczęły przeprawiać oddziały strzeleckie do centrum miasta. Pierwszy sforsował Szprewę półślizgowiec bosmana Sotnikowa. Sotnikow wziął na pokład grupę żołnierzy radzieckich i pod huraganowym ogniem przeciwnika przedarł się na drugi brzeg i wysadził ich na berlińskim nadbrzeżu.

W ślad za tym półślizgowcem pozostałe również wysadziły desant.

Żołnierze Armii Radzieckiej wylądowali na brzegu i krok za krokiem wydzierali Niemcom przyczółek. Ślizgowce kursowały bez przerwy tam i z powrotem, podrzucając posiłki i amunicję. Kontynuowały one działalność bojową dopóty, dopóki nie urządzono trwałych przepraw.

2 maja marynarze flotylli dnieprowskiej wysłuchali w Berlinie rozkazu Wodza Naczelnego. Zostali oni wyliczeni wśród wojsk, które wyróżniły się w tej zakończonej zwycięstwem wojsk radzieckich bitwie.

Do poprzednich pochwał Stalina, którymi dnieprowscy marynarze byli niejednokrotnie zaszczytzeni za doskonale działania bojowe, przybyła jeszcze jedna — najbardziej zaszczytna i droga — pochwała za udział w zdobyciu Berlina.

Działającym na południowym skrzydle frontu radziecko-niemieckiego jednostkom Armii Radzieckiej istotną pomoc okazała dunajska flotylla wojenna. Marynarze flotylli przepłynęli około dwóch tysięcy kilometrów w górę Dunaju i pomagali Armii Radzieckiej

w wyzwoleniu od wojsk hitlerowskich terytoriów sześciu państw europejskich.

Wśród marynarzy flotylli dunajskiej nie mało było uczestników bitwy o Stalingrad. Kutry opancerzone, które wyróżniły się zimą 1944 roku na przeprawach pod Budapesztem, pełniły poprzednio służbę na przeprawach na Wołdze i w Cieśninie Kerczeńskiej; sukces radzieckich desantów na brzegu Dunaju przygotowały desanty wysadzone przez te same okręty na wybrzeżu Morza Azowskiego. Dunajscy marynarze zasłużyli na pochwałę Stalina już za pomoc okazaną wojskom lądowym w wyzwoleniu Mariupola, Kerczu i Białogrodu-Dnieprowskiego. Za udział w zdobyciu Sulina Moskwa oddała na ich cześć salwy honorowe. Byli więc oni pomocnikami Armii Radzieckiej w czasie walk o Belgrad i Kaposzwar, przy likwidowaniu budapeszteńskiego zgrupowania, w czasie rozgromienia sił nieprzyjacielskich pod Esterhomem, w wyzwoleniu Bratysławy i w zdobyciu Wiednia. W walkach na Dunaju wpisane zostały nowe karty do księgi rosyjskiej chwały morskiej. Dwanaście podziękowań Stalina przechowują w swych sercach bojownicy dzielnej flotylli. Trzy wysokie odznaczenia państwowe — order Czerwonego Sztandaru, Kutuzowa i Nachimowa — zdobią jej zwycięski sztandar.

„Począwszy od limanu dniewprowskiego, a kończąc na stolicy Austrii — Wiedniu, flotylla dunajska walczyła ręką w rękę z wojskami 3 Frontu Ukraińskiego i mimo wszelkich trudności, z powodzeniem wykonywała wszystkie zadania. Niejednokrotnie przerywała się przez nieprzyjacielskie umocnienia, zadawała wrogowi ciosy z tyłu i pomagała w pomyślnym natarciu wojsk frontu... W ten sposób oceniała Rada Wojenna 3 Frontu Ukraińskiego działalność dunajskich marynarzy.

Obie flotyлле, zarówno dniewprowska, jak i dunajska, rozwijały swe działania ofensywne w ścisłej łączności z rozwijającym się natarciem Armii Radzieckiej.

Wspierały one ogniem artylerii przełamywanie linii obronnych przeciwnika, wysadzały desanty i przewoziły wojska oraz pomagały jednostkom Armii w okrążaniu i likwidowaniu zgrupowań wroga.

W okresie natarcia wojsk radzieckich nie było ani jednej floty i flotylli, które by w takim czy innym stopniu nie brały udziału w rozgromieniu hord hitlerowskich.

Dziesięć druzgocących ciosów, które Radzieckie Siły Zbrojne zadały niemieckim wojskom faszystowskim w 1944 roku i które lud radziecki nazywa stalinowskimi ciosami, stanowiły decydujący czynnik w rozbiciu Niemiec hitlerowskich. Wojska radzieckie wyzwoliły swoje ziemie od niemieckich zaborców faszystowskich i przeniosły działanie bojowe poza granice Związku Radzieckiego.

Już w roku 1944 Armia Radziecka i Marynarka Wojenna prze-

sądziły o wyniku drugiej wojny światowej. Radziecka armia, marynarka i lotnictwo wykazały, że są w stanie własnymi siłami ostatecznie rozgromić Niemcy faszystowskie, okupować je i rozwiązać zagadnienie wyzwolenia Europy spod faszystowskiego jarzma. Dopiero później wojska anglo-amerykańskie wylądowały we Francji i utworzyły drugi front. Jednak i po utworzeniu drugiego frontu dowództwo niemieckie nie tylko trzymało do ostatniej chwili główne siły przeciwko Armii Radzieckiej, ale wzmacniało je kosztem osłabiania frontu przeciwko wojskom anglo-amerykańskim.

Polityka opóźniająca utworzenie drugiego frontu opierała się na dążeniach reakcyjnych kół Anglii i USA, które w wojnie z Niemcami chciały osiągnąć cele nie mające nic wspólnego z wyzwoleniczymi zadaniami walki przeciwko niemieckiemu faszyzmowi. Plany ich nie miały na celu całkowitego zniszczenia faszyzmu niemieckiego. Biorąc za punkt wyjścia swoje zyskowe interesy, byli oni zainteresowani w poderwaniu potęgi Niemiec i przede wszystkim w usunięciu Niemiec jako niebezpiecznego konkurenta na rynku światowym. Ale w ich zamiarach nie leżało wyzwolenie Niemiec i innych krajów spod panowania sił reakcyjnych, które są stałym źródłem imperialistycznej agresji i faszyzmu, jak również nie leżało zrealizowanie zasadniczych demokratycznych przemian. Równocześnie liczyli oni na osłabienie ZSRR, na jego wykrwawienie się i na to, że w wyniku męczącej wojny Związek Radziecki na długo straci swoje znaczenie jako wielkie i potężne mocarstwo i stanie się po wojnie zależny od Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. A więc jeszcze w trakcie wojny ujawnił się nierzetelny stosunek anglo-amerykańskich kół rządzących do zobowiązań sojuszniczych.

W początkach roku 1945 Radzieckie Siły Zbrojne zadały niemieckiej armii faszystowskiej nowe druzgocące ciosy w trakcie walk między Wisłą a Odrą, w Prusach Wschodnich, na Pomorzu, na Śląsku i pod Budapesztem. 2 maja padł Berlin. 8 maja nastąpiła bezwarunkowa kapitulacja faszystowskich Niemiec.

Związek Radziecki rozgromił Niemcy faszystowskie i wiernym swym zobowiązaniom sojuszniczym zwrócił swą zwycięską broń przeciwko imperialistycznej Japonii.

Armia Radziecka, współdziałając z Marynarką Wojenną, rozbiła główną siłę szturmową Japonii — armię kwantuńską i zmusiła imperialistów japońskich do bezwarunkowej kapitulacji. Rozgromienie Japonii oznaczało koniec drugiej wojny światowej.

Główny ciężar walki przeciwko hordom Niemiec hitlerowskich i imperialistycznej Japonii spadł na barki narodu radzieckiego i jego Sił Zbrojnych.

Decydująca rola w rozbiciu bloku państw faszystowskich przypada Związkowi Radzieckiemu.

Radziecka marynarka wojenna była w stanie z powodzeniem wykonać zadania stawiane jej przez Dowództwo Naczelne, ponieważ na długo przed wojną przeprowadzona została w marynarce potężna praca w dziedzinie jej odbudowy i rozwoju. Hitlerowcom nie udało się w czasie wojny zniszczyć radzieckich sił morskich ani też poważnie zmniejszyć ilości wielkich okrętów — liniowych i krążowników. Równoległe z tym, że zachowały się podstawowe siły marynarki, uzupełniano ją w dalszym ciągu różnymi jednostkami bojowymi, zbudowanymi już w czasie wojny na wodach wewnętrznych.

Małe okręty wojenne, które budowano biorąc pod uwagę doświadczenia bojowe, przybywały nawet z zakładów zablokowanego Leningradu. Na wszystkich morskich teatrach wojny w toku działań bojowych poważnie się wzmocniło lotnictwo morskie.

Radziecka technika wojenna, a w szczególności technika morska, były nieustannie działającym czynnikiem wojennym, który odegrał rolę w rozgromieniu Niemiec faszystowskich.

Równocześnie radziecka technika morska nie tylko nie ustępowała pod względem jakościowym technice niemieckiej, ale w wielu wypadkach przewyższała ją. Zagwarantowany był nie tylko ilościowy, lecz także techniczny rozwój Marynarki Radzieckiej.

Wielkie znaczenie miał tu fakt, że w wyniku osiągnięć socjalistycznego uprzemysłowienia Radziecka Marynarka Wojenna była technicznie uniezależniona od zagranicy, od zagranicznego przemysłu budowy okrętów i innych jego gałęzi.

„Aby przyjąć uderzenie takiego wroga, odeprzeć go, a następnie zadać mu całkowitą klęskę, potrzebne było, oprócz bezprzykładnego męstwa naszych wojsk, posiadanie najnowocześniejszego uzbrojenia, i to w dostatecznej ilości, oraz dobrze zorganizowanego zaopatrzenia, również w dostatecznych rozmiarach“. (Stalin).

W najbardziej odpowiedzialnym pod względem strategicznym okresie obrony czynione już były przygotowania do przyszłych operacji ofensywnych. W wyniku poważnego wychowawczego oddziaływania zasadniczych sił organizacyjnych, a przede wszystkim całego dowództwa i wykonujących wytyczne Komitetu Centralnego WKP(b) organizacji partyjnych, w marynarce nie słabł nigdy duch ofensywy i bojowa aktywność oraz nieustannie wzrastała zdolność bojowa okrętów i jednostek.

Organizatorska i ideowo-polityczna działalność organów politycznych i organizacji partyjnych zagrzewała radzieckich marynarzy do bohaterskich czynów, powodowała zjawisko masowego bohaterstwa i wywoływała nieustanny rozwój ich wojskowego kunsztu. Komuniści i komsomolcy floty osobistym przykładem zagrzewali masy marynarzy i oficerów do bohaterskich czynów.

Pod murami Sewastopola walczył z wrogiem komunista — kierownik polityczny Filczenkow, który, kiedy już nie było innych środków do zatrzymania czołgu nieprzyjacielskiego, rzucił się z wiązką granatów pod jego gąsienice. Okryci sławą lotnicy: dwukrotny Bohater Związku Radzieckiego Safonow i Bohater Związku Radzieckiego Brińko, pełni poświęcenia, zawsze podejmowali walkę z przeważającym liczebnie przeciwnikiem — byli również komunistami.

Spośród żołnierzy — ochotników oddziału desantowego Bohatera Związku Radzieckiego majora Kunikowa 80 procent stanowili komuniści i komsomolcy. W oddziale tym zastępcą dowódcy do spraw politycznych był kapitan Starszynow, również zaszczycony tytułem Bohatera Związku Radzieckiego. Wychowywał on umiejętnie marynarzy i umacniał w nich wysokie wartości moralno-polityczne.

W nocy na 4 lutego 1943 roku major Kunikow odczytał zebrany na molo marynarzom swego oddziału słowa bojowej przysięgi.

„Otrzymaliśmy rozkaz dowództwa — głosiła ona — aby zadać wrogowi cios na tyłach, odrzucić go i rozgromić. Idąc w bój przysięgamy Ojczyźnie i Wielkiemu Stalinowi, że będziemy działali gwałtownie i śmiało, nie szczędząc życia w imię zwycięstwa nad wrogiem. Swoją wolę, swoje siły i swoją krew oddamy kroplę po kropli za życie i szczęście naszego narodu, za ciebie, ukochana Ojczyzno, za wielkiego Wodza, naszego Ojca i Przyjaciela — genialnego Stalina. Jest i będzie dla nas prawem — posuwać się tylko naprzód. Z imieniem Stalina idziemy do natarcia. Zwyciężymy. Niech żyje nasze Zwycięstwo“.

Pierwszy podpisał tekst przysięgi Kunikow, za nim Starszynow, a następnie pozostali marynarze i oficerowie oddziału. Potem załadowali się na okręty i późną nocą wylądowali w Staniczce pod Noworosyjskiem, na tyłach Niemców. Mimo wszystkich wysiłków wroga zajęty przez kunikowców przyczółek — „Mała Ziemia“ pozostał w rękach radzieckich.

Kiedy oddział został przeformowany w batalion piechoty morskiej, na dowódcę wyznaczono kapitana Botylewa; Starszynow pozostał w oddziale jako zastępca dowódcy do spraw politycznych. Batalion przygotowywał się starannie do nowej operacji desantowej i w nocy na 10 września 1943 roku wylądował w zajętych przez Niemców porcie noworosyjskim, zapoczątkowując wyzwolenie tej ważnej bazy Floty Czarnomorskiej.

Wspaniałego czynu dokonał bosmań jednego z okrętów Floty Oceanu Spokojnego, komunista Wilkow, który powtórzył nieśmiertelny czyn komsomolca Aleksandra Matrosowa. Uczestnicząc w desancie na wyspę Siumsiu (jedna z Wysp Kurylskich), Wilkow rzucił

się w czasie zażartej walki naprzód i zakrył swoim ciałem otwór strzelniczy nieprzyjacielskiego DZGO, który uniemożliwił desantom posuwanie się. Karabin maszynowy przeciwnika zamilkł, oddział desantowy zagrzany bezprzykładnym bohaterstwem st. bosmana Wilkowa rozgromił nieprzyjacielski garnizon i zdobył dominujące nad okolicą wzgórze.

Za ten bohaterski czyn nadany został pośmiertnie Wilkowowi tytuł Bohatera Związku Radzieckiego.

Żołnierze radzieccy zawsze widzieli w komunistach przykład bezgranicznej miłości ojczyzny, przykład męstwa i bohaterstwa i w czasie walki starali się ich naśladować. Najlepsi spośród najlepszych, ci, którzy wykazali w bitwach swe oddanie ojczyźnie, wstępowali do szeregów partii bolszewickiej. W najbardziej trudnym dla ZSRR okresie wojny, a mianowicie w drugim półroczu roku 1941 i w pierwszym półroczu roku 1942 organizacje partyjne marynarki przyjęły do szeregów WKP(b) 15 - 16 razy więcej członków niż w pierwszym półroczu roku 1941 — w przededniu wojny. Z ogólnej liczby tych, którzy wstąpili w marynarce do partii w okresie wojny, 64 procent zostało przyjętych do WKP(b) w ciągu dwóch pierwszych lat wojny.

Tysiące żołnierzy i oficerów wstąpiły do szeregów partii w czasie ośmiomiesięcznej obrony Sewastopola i większa ich część przypada na jeden miesiąc — czerwiec 1942 roku, miesiąc zaciekłych walk i odpierania trzeciego szturmu nieprzyjaciela.

Tak było również i w odznaczonej orderem Czerwonego Sztandaru Flocie Bałtyckiej, gdzie większa część przyjętych do partii wstąpiła do jej szeregów w najtrudniejszym okresie oblężenia Leningradu — w czasie od października roku 1941 do marca roku 1942.

Wstępowanie do szeregów partii bolszewickiej przed bitwą lub odpowiedzialną operacją stało się tradycją bojowników floty. Wielu marynarzy i oficerów zostało przyjętych do partii w czasie przygotowań do noworozyjskiej operacji desantowej (wrzesień 1943 roku) i w czasie operacji pieczeńskiej (październik 1944 roku).

Okolo 25 procent tych, którzy wstąpili do WKP (b) w czasie wojny, zostało przyjętych na podstawie charakterystyk bojowych, jako szczególnie wyróżniający się w walkach z nieprzyjacielem. Organizacje partyjne sił morskich wzrosły w czasie Wojny Narodowej trzykrotnie.

Szybko hartowali się w trakcie wojny żołnierze i oficerowie. Stali się oni wobec wroga bardziej bezlitośni. Wzrosło ich zaufanie do siły swojej broni.

Wyjaśniając składowi osobowemu szlachetne cele wojny i konieczność wielkiego wyteżenia sił w celu pokonania trudności, bol-

szewicy marynarki stali na czele walki o opanowanie doświadczeń bojowych, o wpojenie nowych zasad taktycznych.

Doskonaląc swój kunszt bojowy i wyszkolenie, bolszewicy marynarki zawsze pamiętali i przypominali swym bojowym przyjacielom wskazówkę towarzysza Stalina:

„Śmiałość i odwaga — to tylko jedna strona bohaterstwa. Druga strona — niemniej ważna — to umiejętność“.

Z każdym dniem, z każdym miesiącem wojny coraz bardziej doskonalili się bojowy kunszt marynarzy oraz zdolność rażenia wroga na pewniaka przy pomocy doskonałej broni, w którą uzbroił ich kraj radziecki.

Organy polityczne i organizacje partyjne Marynarki Wojennej były w czasie wojny siłą, która cementowała szeregi marynarzy, uzbroiła ich w jasne zrozumienie zadań wielkiej walki wyzwolenczej przeciwko faszystowskiemu ciemierzcom, wychowywała i umacniała w bojownikach floty radzieckiej patriotyzm, płomienną miłość i oddanie ojczyźnie oraz głęboką nienawiść do wroga i dążenie, aby z honorem, z pełnym poświęceniem i umiejętnie wypełniali żołnierski obowiązek.

Pracownicy polityczni wszystkich szczebli, szeregowi komuniści i komsomolcy osobistym przykładem i całą swą działalnością wzmacniali ducha bojowego składu osobowego, dyscyplinę wojskową i organizację. Organizacje partyjne okrętów i jednostek były czynnymi pomocnikami dowódców w dziedzinie umacniania dyscypliny wśród składu osobowego oraz zapewnienia wzorowego wyszkolenia bojowego i przykładowego pełnienia służby. Dzięki ich bezpośredniemu udziałowi marynarze, podoficerowie i oficerowie osiągnęli wysoki kunszt wojenny, który w dniach decydujących walk z wrogiem wielokrotnie wzmacniał siły i potęgę radzieckich okrętów wojennych i jednostek.

W czasie Wielkiej Wojny Narodowej na okrętach i w jednostkach rozpowszechniło się szeroko wychowywanie marynarzy w duchu rewolucyjnych i bojowych tradycji Radzieckich Sił Zbrojnych i Radzieckiej Marynarki Wojennej.

Gwardia morską w większym jeszcze stopniu niż załogi innych okrętów ucieleśniła w sobie to wszystko, co było najlepszego w bohaterskiej przeszłości floty rosyjskiej i to, co stworzyły Siły Zbrojne ZSRR w czasie Wielkiej Wojny Narodowej. Gwardia morską wyróżniała się nie tylko wytrzymałością w obronie i niezwykłym męstwem w natarciu, ale potrafiła również dobrze opanować przodujące sposoby prowadzenia współczesnej wojny. Sukcesy jej opierają się o przodującą naukę wojenną i nie na próżno radziecką gwardię nazywa się gwardią stalinowską. Gwardziści, tak zresztą jak i cała Marynarka Wojenna, mają prawo być dumni ze swych zasług wobec na-

rodu i ojczyzny. Jednakże ta duma nie miała i nie powinna być mieć nic wspólnego z zarozumiałością i beztroską. Nie chwalić się swymi zasługami, lecz uczciwie pracować na swym posterunku i nieustannie doskonalić wyszkolenie bojowe, oddając wszystkie swe siły i wiadomości dla dobra Sił Zbrojnych — takie było zawsze żądanie partii Lenina—Stalina oraz rządu radzieckiego wobec wszystkich bez wyjątku żołnierzy.

Celujące przygotowanie bojowe i dokładne uwzględnianie doświadczeń wojny wykazali marynarze Floty Oceanu Spokojnego, która działała aktywnie i szybko, ponosząc przy tym zupełnie niewielkie straty. Marynarze Oceanu Spokojnego zostali stokrotnie wynagrodzeni za swą codzienną, żmudną, krwawą pracę.

Skierowane przeciwko imperialistycznej Japonii działania na Oceanie Spokojnym rozwijały się w bardzo szybkim tempie. W nocy na 10 sierpnia 1945 roku grupa radzieckich ścigaczy torpedowych dokonała śmiałych operacji nalotowych na porty Juki, Rasin, Sejsin. 10 sierpnia na Rasin, bazę manewrową floty japońskiej w Północnej Korei, dokonało nalotu radzieckie szturmowe lotnictwo morskie majora Barabaszynowa. W czasie tej operacji komsomolska załoga jednego z samolotów: pilot Michał Janko i strzelec pokładowy Babkin powtórzyli wspaniały czyn sławnego bohatera kapitana Gastello. Michałowi Janko nadano pośmiertnie tytuł Bohatera Związku Radzieckiego. Koreańczycy nazwali Janko „ognistym człowiekiem“, który w nieustraszonego sposób oddał życie w imię wyzwolenia ich kraju spod panowania japońskiego.

11 sierpnia wysadzony został w Juki oddział desantowy dwukrotnego Bohatera Związku Radzieckiego Leonowa. Marynarze radzieccy zajęli port. Desant zdobył również port Rasin. Obrona Japończyków od strony morza została sparaliżowana. Posuwając się wzdłuż wybrzeża jednostki Armii Radzieckiej, tej siły decydującej o rozgromieniu imperialistycznej Japonii — zajęły trwale całe przyległe terytorium. Następnego dnia odważni zwiadowcy wylądowali w porcie Sejsin. Japończycy walczyli o ten port zajądło, ale i tam opór ich został złamany. Zdobycie Sejsinu przesądziło o losie Japończyków w Północnej Korei. Dowództwo marynarki rozszerzyło strefę działania. Okręty Floty Oceanu Spokojnego zajęły Genzan. 17 sierpnia marynarze Floty Oceanu Spokojnego wraz z wojskami frontu dalekowschodniego rozpoczęli operacje na Wyspach Kurylskich, wysadzając desanty na wyspę Siumsiu i wyspę Paramusir, gdzie broniły się uporczywie liczne garnizony japońskie, wyposażone w czołgi i lotnictwo. Ogółem na północnej grupie Wysp Kurylskich znajdowało się około 50 tysięcy wojsk japońskich.

Zdobycie Wysp Kurylskich musiało się odbić również i na sytuacji wojsk japońskich, które zajmowały Południowy Sachalin.

Przy oczyszczaniu Południowego Sachalinu od samurajów wojskom Armii Radzieckiej okazywały również pomoc okręty i jednostki Floty Oceanu Spokojnego. Tutaj właśnie, w porcie Maoka, wysadzone zostały grupy desantowe radzieckiej piechoty morskiej.

22 sierpnia czołgiści Frontu Zabajkalskiego wdarli się do miasta Port-Artur. Garnizon Port-Artura skapitulował.

W ciągu czterdziestu lat Japończycy konserwowali umocnienia Port-Artura i wykorzystywali je jako muzeum i materiał pogładowy dla wychowywania „samurajskiego ducha“ w młodzieży. I oto z niedawnych ambicji imperialistów japońskich nie pozostało nic. Garnizon samurajów w Port-Arturze z viceadmirałem Kabajasi na czele w ciągu jednego dnia złożył broń. Załogi stojących w porcie okrętów japońskich spuściły bandery i zeszły na brzeg. Viceadmirał Kabajasi wraz z oficerem sztabu komandorem Mifini „oddał się do dyspozycji dowództwa radzieckiego“. Poprzez radzieckiego tłumacza Kabajasi szczegółowo i z niezwykłą dokładnością pokazał na mapie wszystkie istniejące umocnienia brzegowe, prochownie, składy i obiekty wojskowe.

Z rąk japońskich zaborców wyrwany został nie tylko Port-Artur. Powietrzny desant marynarzy wylądował w mieście Dalnij (Dajren). To wielkie miasto portowe na Półwyspie Laoduńskim wybudowane zostało swego czasu przez Rosjan za pieniądze narodu rosyjskiego.

Tak jak i na innych frontach minionej wojny, również i na Dalekim Wschodzie radzieckie siły lądowe i morskie ściśle ze sobą współdziałały. Współdziałanie to zademonstrowała nie tylko Flota Oceanu Spokojnego, ale również i odznaczona orderem Czerwonego Sztandaru flotyła amurska, działająca wspólnie z wojskami 2 Frontu Dalekowschodniego, które pomyślnie sforsowały Amur, a następnie rozwinęły szybkie natarcie na Charbin wzdłuż Sungari. W tym samym czasie zademonstrowane zostały skuteczne, wspólne działania zgrupowania okrętów rzecznych ze zgrupowaniami czołgów oraz przeprowadzone zostały operacje, w których współdziałanie jednostek rzecznych z czołgami stanowiło podstawę założenia taktycznego.

Działania wojenne rozwijały się wówczas w dolinie rzeki Sungari. Część radzieckich sił działała na prawym brzegu, gdzie równoległe do Sungari przebiegały magistrale lądowe. Łączyły one miasto Tunzjan—Fugdin—Khiamusi—Sansin i biegły dalej na Charbin. Równocześnie z forsowaniem Amuru jedno zgrupowanie okrętów flotyli, mając na pokładzie desant w sile około jednego pułku strzeleckiego, wpłynęło na Sungari.

Z największym powodzeniem przebiegała operacja mająca na

celu zdobycia miasta Fugdin. 10 sierpnia 1945 roku około godziny 8,30 okręty flotylli weszły na przedpola miasta i portu Fugdin.

Równocześnie jednostki pancerne zbliżały się do południowo-wschodniego krańca miasta. W czasie bitwy, która się wywiązała, okręty i czołgi okazywały sobie poważną pomoc wzajemną.

Po bitwie okręty flotylli zaopatrywały czołgi w paliwo i amunicję. Na przystań przybywały kolumny czołgów. Przez rury gumowe przeciągnięte z monitorów czołgiści otrzymywali paliwo. Z okrętów wnoszono skrzynki z amunicją uzupełniając zapas bojowy czołgów. Zgrupowanie było wkrótce gotowe do posuwania się naprzód.

Czołgi i okręty rzeczne, mające na pokładzie wojska desantowe, kontynuowały równoległy pościg, likwidując wspólnie punkty oporu na wybrzeżu i odcinając jednostki przeciwnika. Czasami kolumna czołgowa oddalała się od rzeki o 15—20 kilometrów, ale trwała łączność radiowa umożliwiała marynarzom i czołgistom uzgadnianie działań i wykonanie z powodzeniem ogólnego zadania.

Haniebne piętno, jakim okrył się kraj wskutek klęski, do której doprowadził go w wojnie rosyjsko-japońskiej 1904—1905 r. carscy satrapowie, zostało starte dzięki zdecydowanym i zwycięskim działaniom Armii Radzieckiej i Marynarki Wojennej.

Zwycięstwo Radzieckich Sił Zbrojnych nad hitlerowskimi Niemcami i imperialistyczną Japonią posiada historyczne znaczenie w skali światowej.

Armia Radziecka rozgromiła faszyzm i uratowała socjalistyczną ojczyznę przed hitlerowskimi zbrojniami. Drugi napad imperialistów na radzieckie socjalistyczne państwo zakończył się krachem.

Naród radziecki i jego Siły Zbrojne uratowały narody Europy od faszystowskiej tyranii. „Obecnie wszyscy przyznają — wskazywał towarzysz Stalin — że naród radziecki swą ofiarną walką uratował cywilizację Europy od bandytów faszystowskich. Na tym polega wielka zasługa narodu radzieckiego wobec historii ludzkości“.

Podsumowując wyniki działalności bojowej floty w czasie Wielkiej Wojny Narodowej, w rozkazie Nr 371 z dnia 22 lipca 1945 roku Stalin pisał:

„W Wielkiej Wojnie Narodowej narodu radzieckiego przeciwko Niemcom faszystowskim Marynarka Wojenna naszego państwa była wiernym pomocnikiem Armii Czerwonej...“

W okresie obrony i ofensywy Armii Czerwonej flota nasza była niezawodną osłoną skrzydeł Armii Czerwonej, opierających się o wybrzeże morskie, zadawała poważne ciosy flocie handlowej i żegludze nieprzyjaciela i zapewniła sprawne działanie naszych linii komunikacyjnych. Działalność bojowa marynarzy radzieckich wyróżniła się bezgranicznym hartem i męstwem, wielką aktywnością bojową oraz kunsztem wojennym. Marynarze łodzi podwodnych, okrętów, lotnicy

morscy, artylerzyści i piechurzy przyswoili sobie i rozwinęli wszystko co cenne w wielowiekowych tradycjach floty rosyjskiej.

Na Morzu Bałtyckim, Czarnym i na Morzu Barentsa, na Wołdze, Dunaju i Dnieprze marynarze radzieccy wpisali w ciągu czterech lat wojny nowe karty do księgi rosyjskiej sławy morskiej. Flota wypełniła do końca swój obowiązek wobec Ojczyzny Radzieckiej“.

W trakcie wojny rozgromiona została, a następnie ostatecznie zlikwidowana hitlerowska marynarka wojenna. Jej resztki zostały podzielone pomiędzy państwa, które w czasie wojny uczestniczyły w koalicji antyhitlerowskiej. ZSRR otrzymał pewną ilość jednostek bojowych: jeden lekki krążownik, 10 torpedowców, jak również kilkadziesiąt trałowców, ścigaczy torpedowych itp. Ponadto Związkowi Radzieckiemu przypadło kilkaset statków pomocniczych: zbiornikowców, holowników, pływających doków itp.

Jak wiadomo, taki sam los spotkał i inne floty działające przeciwko ZSRR, a mianowicie — flotę imperialistycznej Japonii i Włoch. Z floty należącej niegdyś do faszystowskich Włoch siły morskie ZSRR otrzymały jeden okręt liniowy, jeden krążownik, kilka torpedowców, okrętów podwodnych i szereg statków pomocniczych. Świadczy to również o całkowitym zwycięstwie, które odniosły w minionej wojnie Siły Zbrojne ZSRR, a w ich składzie również i Marynarka Wojenna.

Partia i rząd radziecki wysoko oceniły wykazane w czasie Wielkiej Wojny Narodowej przeciwko faszystowskim Niemcom i imperialistycznej Japonii bohaterstwo i odwagę marynarzy, podoficerów, oficerów i admirałów.

513 marynarzy morskich sił zbrojnych otrzymało tytuł Bohatera Związku Radzieckiego. 7 oficerów marynarki otrzymało dwukrotnie tytuł Bohatera Związku Radzieckiego. W czasie wojny nadano marynarzom 352 855 orderów i medali Związku Radzieckiego.

Siła Armii Radzieckiej i Marynarki Wojennej, ich gotowość i zdolność pokonywania wszelkich trudności na drodze do zwycięstwa tłumaczy się tym, że są one Siłami Zbrojnymi nowego typu, które w sposób zasadniczy różnią się od armii i marynarki wojennej państw kapitalistycznych.

Ostateczne rezultaty osiągnięte w walce z silnym przeciwnikiem są dla każdej armii i floty jedynym realnym miernikiem ich potęgi, wartości bojowej i wyszkolenia, które leży u podstaw ich struktury i działalności bojowej. Druga wojna światowa była surową próbą dla sił zbrojnych ZSRR i Niemiec, które walczyły przeciwko sobie sam na sam w ciągu przeszło trzech lat. Co więcej, razem z Niemcami przeciwko ZSRR walczyły Włochy, Finlandia, Rumunia i Węgry, walczyły ich armie i floty. Radzieckie Siły Zbroj-

ne, zbudowane i działające na zasadach radzieckiej nauki wojennej, wytrzymały zdecydowanie tę próbę. Niemieckie siły zbrojne oraz armie i floty ich satelitów nie wytrzymały długiej próby i poniosły całkowitą klęskę. Radziecka nauka wojenna odniosła całkowite zwycięstwo nad nauką wojenną Niemiec hitlerowskich.

Wojna wykazała zupełne bankructwo niemieckiej ideologii wojennej, niemieckiej doktryny wojskowej i morskiej, w których znajdowało odbicie bankructwo i nietrwałość państwa faszystowskiego jako całości.

Dowództwo hitlerowskie starało się stosować różne warianty swej „strategii morskiej“. Już w czasie wojny dokonało ono zmiany na stanowisku głównodowodzącego niemieckiej marynarki wojennej, stawiając admirała Doenitza na miejsce admirała Readera. Ale ani teoretyk „wojny krążowników“ Reader, ani wyznawca idei „totalnej wojny podwodnej“ Doenitz nie byli w stanie zrealizować na morzu awanturniczych planów niemieckiej strategii.

Niemiecka ideologia wojenna oraz wojenna i morska doktryna załamały się całkowicie, co oczywiście nie odbyło się automatycznie, lecz właśnie w rezultacie starcia z radziecką ideologią wojskową, z radziecką doktryną wojenną, której częścią składową jest również doktryna morska. U podstaw tej ostatniej leżą wskazania i wypowiedzi Stalina odnośnie do zagadnień morskich, zagadnień budownictwa Marynarki Wojennej i jej wykorzystania.

Radziecka nauka wojenna, która zrodziła się wraz z Radzieckimi Siłami Zbrojnymi, wchłonęła to wszystko, co było najlepszego w sztuce wojennej przeszłości. W oparciu o naukę marksizmu-leninizmu radziecka nauka wojenna określiła drogi rozwoju zagadnień wojskowych w warunkach współczesnych. Towarzysz Stalin założył fundamenty pod naukowe zasady budowy Sił Zbrojnych ZSRR, przygotowania ich do wojny oraz pomyślnego prowadzenia tej ostatniej we współczesnych warunkach.

Armia Radziecka i Marynarka Wojenna zwyciężyły dlatego, że w walce z wrogami opierały się o potężne siły radzieckiego państwa socjalistycznego i swojego narodu. Zrodzony przez Wielką Socjalistyczną Rewolucję Październikową ustroj socjalistyczny dał narodowi radzieckiemu, radzieckiej armii i flocie wielką i niezwyciężoną siłę. Zwycięstwa Armii Radzieckiej i marynarki — to zwycięstwa społecznego i państwowego ustroju radzieckiego. Potęga Radzieckich Sił Zbrojnych — to potęga kraju socjalizmu, potęga państwa socjalistycznego. Historyczne zwycięstwa Sił Zbrojnych stanowią niewzruszony dowód wyższości radzieckiego ustroju socjalistycznego nad ustrojem kapitalistycznym. Świadczą one o wyższości radzieckiej organizacji wojskowej nad organizacją wojskową krajów kapitalistycznych. Zwycięstwo w Wielkiej Wojnie Narodowej wykazało po-

teżną siłę Armii Radzieckiej i marynarki, które po bohatersku przeszły przez wszystkie próby i trudności wojny i okazały się na wysokości swych wielkich zadań. Armia i marynarka kraju socjalizmu stanowią pierwszorzędną siłę bojową. Posiadają one całkowicie współczesne uzbrojenie, niezwykle doświadczonych dowódców i wysokie wartości moralno-polityczne.

Źródło siły Armii Radzieckiej i Marynarki Wojennej i jedna z przyczyn ich zwycięstw polega na tym, że toczyły one sprawiedliwą, wyzwolenczą wojnę, walcząc o prawdziwie ludową władzę — władzę Rad. Polityka partii bolszewickiej i rządu radzieckiego, w imię której walczyli radzieccy żołnierze, była polityką słuszną, odpowiadającą interesom narodu. Naród radziecki i jego Siły Zbrojne rozumiały tę politykę, zgadzały się z nią i konsekwentnie popierały ją. Robotnicy, kolchoźnicy i inteligencja oddawali wszystkie swe siły i zdolności na pomoc dla frontu i zaopatrywali armię i marynarkę we wszystko, co było niezbędne dla zwycięstwa.

Armia i marynarka otrzymywały we wciąż wzrastającej ilości pierwszorzędną technikę bojową, uzbrojenie i wyposażenie. Dzięki temu nastąpił wspaniały rozwój wszystkich rodzajów broni, a w szczególności artylerii, lotnictwa i wojsk pancernych, które wraz z radzieką bohaterską piechotą i Marynarką Wojenną odegrały decydującą rolę w rozgromieniu niemieckiej maszyny wojennej. Ludzie radzieccy, którzy pozostali na chwilowo opanowanym przez wroga terytorium, stanęli do wojny partyzanckiej. Stwarzali oni wrogowi warunki nie do wytrzymania i pomagali radzieckiej armii gromić niemieckich najeźdźców faszystowskich.

Armia Radziecka i marynarka posiadały trwale i godne zaufania zaplecze. Trwałość radzieckiego zaplecza i przyjaźń narodów ZSRR stanowią jedno z najważniejszych źródeł siły Armii Radzieckiej i Marynarki Wojennej. Wszystkie narody ZSRR stanęły do walki z wrogiem, a siłą kierowniczą wśród nich był naród rosyjski. Na przyjęciu dla dowódców Radzieckich Sił Zbrojnych, które odbyło się 24 maja 1945 r., Stalin wznosił toast na cześć narodu rosyjskiego, podkreślając jego wybitne cechy: jasność umysłu, wytrwałość charakteru, brak gorączkowości i rozumną cierpliwość. Bezgraniczne zaufanie narodu rosyjskiego do rządu radzieckiego, wiara w słusność jego polityki i całkowite poparcie okazywane przez naród rosyjski rządowi radzieckiemu i partii bolszewickiej, powiedział Stalin, stanowiły „decydującą siłę, która zapewniła historyczne zwycięstwo nad wrogiem ludzkości — nad faszyzmem“.

Źródłem czynów bojowych i masowego bohaterstwa żołnierzy radzieckich był patriotyzm, bezgraniczna miłość radzieckiej ojczyzny i paląca nienawiść do wroga. Nienawidząc niemieckich i innych fa-

szystów radzieccy żołnierze wyrażali tym samym miłość i oddanie swojej ojczyźnie, wyrażali gorący, radziecki patriotyzm.

Źródłem siły i potęgi Armii Radzieckiej i marynarki jest słuszne i mądre kierownictwo partii Lenina—Stalina — twórcy i organizatora ogólnonarodowej walki przeciwko niemieckim najeźdźcom faszystowskim i japońskim imperialistom. Partia komunistyczna wychowała radziecką armię i marynarkę w duchu bezgranicznej miłości ojczyzny.

Na froncie komuniści wyjaśniali żołnierzom radzieckim sens i cele wojny, umacniali ich ducha bojowego i dyscyplinę, zaszczytali im odwagę i nienawiść do wroga. Komuniści i komsomolcy znajdowali się zawsze wśród mas, na najbardziej trudnych i niebezpiecznych odcinkach walki i osobistym przykładem zagrzewali żołnierzy do zniszczenia wroga.

Źródłem potęgi Radzieckich Sił Zbrojnych jest mądre kierownictwo Stalina, twórcy i organizatora zwycięstw. Od chwili zorganizowania radzieckiej armii, lotnictwa i marynarki Stalin nieustannie troszczył się o umocnienie, rozwój i zwiększenie ich siły bojowej. Z nazwiskiem Stalina związane są uzyskane przez Radzieckie Siły Zbrojne zwycięstwa. Stalin rozwinął przodującą radziecką naukę wojenną.

Stalin opracował tezy o nieustannie działających czynnikach, które decydują o losach wojny, o aktywnej obronie i prawach przeciwnatarcia i natarcia, o współdziałaniu w wojnie współczesnej różnych rodzajów broni i techniki bojowej oraz o artylerii jako najpotężniejszym rodzaju broni. Stalinowska sztuka wojenna znalazła wyraz zarówno w obronie, jak i w natarciu. Stalin po mistrzowsku opracował i zastosował nową taktykę manewrowania. Na różnych etapach wojny geniusz stalinowski znajdował słuszne rozwiązanie, uwzględniające całkowicie specyfikę sytuacji. Stalin z genialną przenikliwością odgadywał plany wroga i krzyżował je.

Uzbrojeni w stalinowską naukę wojenną dowódcy Armii Radzieckiej i Marynarki Wojennej wpisali wspaniałe karty do historii zwycięstw Radzieckich Sił Zbrojnych.

W ten sposób niezwykła siła społecznego i państwowego ustroju radzieckiego, nienaruszalna przyjaźń narodów Związku Radzieckiego, niedoścignione wartości moralno-polityczne ludzi radzieckich skupionych pod sztandarem partii Lenina—Stalina i wyższość ideologii radzieckiej nad burżuazyjną stały się zasadniczymi czynnikami, które uwarunkowały zwycięstwo Radzieckich Sił Zbrojnych w Wielkiej Wojnie Narodowej. Dzięki dowódczemu geniuszowi wojska narodów Stalina, dzięki przodującej stalinowskiej nauce wojennej Armia Radziecka i Radziecka Marynarka Wojenna zwycięsko wyszły z wojny, jakiej nie znała historia ludzkości.

VI. ZSRR. — WIELKIE MOCARSTWO MORSKIE RADZIECKA MARYNARKA WOJENNA W OKRESIE POWOJENNYM

Potęźna siła i zalety radzieckiego ustroju społecznego i politycznego, które uwydatniły się w latach Wielkiej Wojny Narodowej, uwiadaczniają się równie wyraźnie w okresie budownictwa pokojowego. Naród radziecki odniósł wielkie zwycięstwa na froncie pokojowej, twórczej pracy. Naród radziecki w niezwykle krótkim czasie po wojnie osiągnął przedwojenny poziom rozwoju gospodarki narodowej. Masy pracujące ZSRR, natchnione wielkimi ideami Lenina i Stalina, powodowane szlachetnym uczuciem radzieckiego patriotyzmu, osiągnęły w realizacji powojennej pięcioletniej stalinowskiej wspaniałe sukcesy i kroczą zdecydowanie drogą komunizmu. Dalszy wzrost socjalistycznej ekonomiki, kultury i dobrobytu mas pracujących oraz dalsze wzmocnienie Sił Zbrojnych ZSRR stanowią wyraźne świadectwo codziennej troski partii Lenina-Stalina i rządu radzieckiego o rozkwit ojczyzny i nieustanny rozwój jej potęgi ekonomicznej.

Siły Zbrojne w okresie powojennym przeszły wraz z całym krajem na stopę pokojową. To skomplikowane zadanie jest już rozwiązane. Poważna część składu osobowego Armii Radzieckiej i Marynarki Wojennej została zdemobilizowana. W dziedzinie wewnętrznej reorganizacji Sił Zbrojnych przeprowadzono niezbędne przedsięwzięcia, podyktowane doświadczeniem wojny i wypływające z powojennych warunków. Armię, lotnictwo i marynarkę zaopatruje się w nowy, doskonalszy sprzęt techniczny. Armia Radziecka i Marynarka Wojenna osiągnęły poważne sukcesy w wyszkoleniu bojowym i politycznym.

Nie powinno to jednak wywoływać w szeregach Armii Radzieckiej nastroju beztroski i zarozumiałstwa. Wierny tradycjom ludu radzieckiego skład osobowy Sił Zbrojnych uczciwie, wyteżając

wszystkie siły, uczy się sztuki wojennej, mając przed sobą jako cel zasadniczy — dalsze zwiększenie gotowości bojowej oraz wzmocnienie ze wszech miar dyscypliny wojskowej i podniesienie poziomu organizacji, aby w każdych warunkach być gotowym godnie bronić interesów i honoru państwa radzieckiego.

Mimo poniesionych ofiar i ciężkich strat Związek Radziecki wyszedł z Wielkiej Wojny Narodowej jeszcze bardziej zahartowany i wzmocniony.

W wyniku zwycięstwa nad niemieckimi i japońskimi imperialistami Związek Radziecki zwiększył bezpieczeństwo swoich granic, obronił interesy państwowe narodów ZSRR oraz ich niezależność narodową, wolność i kulturę.

Naród radziecki i jego Siły Zbrojne wyzwoliły od niemieckich ciemnoców faszystowskich Zachodnią Ukrainę, która na krótko przed wojną połączyła się ze Związkiem Radzieckim. Na podstawie zawartego z Polską układu dotyczącego radziecko-polskiej granicy ustalone zostały ostatecznie zachodnie granice Radzieckiej Ukrainy. Zgodnie z układem zawartym z Rumunią w skład Związku Radzieckiego weszła Północna Bukowina. Na mocy układu z Czechosłowacją w skład ZSRR wstąpiła Ukraina Zakarpacka. Od tej chwili Radziecka Ukraina łączy na zawsze wszystkie ziemie ukraińskie, o czym naród ukraiński marzył od wieków.

Spełniły się wielowiekowe pragnienia narodu białoruskiego, który marzył o zjednoczeniu się w jednolite państwo narodowe. Na podstawie zawartego z Polską układu ustalone zostały zachodnie granice Radzieckiej Białorusi. Wszystkie zamieszkałe przez Białorusinów tereny zjednoczyły się ostatecznie w jedną Białoruś Radziecką.

Radziecka Mołdawia objęła w całości zamieszkałe przez ludność mołdawską terytoria.

Na terenach nadbałtyckich wyzwolone zostały spod niemieckiego jarzma Radziecka Litwa, Radziecka Łotwa i Radziecka Estonia.

Sprawiedliwe żądanie narodu litewskiego zostało zrealizowane: zwrócono mu obwód kłajpedzki, który Niemcy oderwali od Litwy.

Do Związku Radzieckiego przyłączony został obwód Królewca (obecnie Kaliningradu); ZSRR posiada teraz dobry, niezamarzający port na Morzu Bałtyckim.

Na północo-zachodzie zostały przywrócone granice ZSRR z Finlandią zgodnie z układem radziecko-fińskim z roku 1940. Na północy zwrócono Związkowi Radzieckiemu terytorium rejonu Pieczengi (Petsamo). Na zasadzie dzierżawy Związek Radziecki posiada obecnie na okres 50 lat wojenną bazę morską na terytorium Finlandii, w Porkkala-Udd.

Związek Radziecki ugruntował się na swych starych granicach, uzyskał nowe bazy i niezamarzające porty na Bałtyku oraz rozszerzył swą granicę morską na Morzu Barentsa i znów stał się bezpośrednim sąsiadem Norwegii.

Związek Radziecki odebrał oderwany w roku 1905 od Rosji przez Japonię Południowy Sachalin oraz Wyspy Kurylskie (odeszły od Japonii w roku 1875) i w ten sposób zyskał szerszy dostęp do Oceanu Spokojnego.

Od Kameczatki aż po Chokkajdo ciągnie się kilkadziesiąt wysp pasma kurylskiego; według słów Stalina, wraz z Południowym Sachalinem „...od chwili obecnej... będą one nie czynnikiem odpychającym Związek Radziecki od oceanu i bazą wypadową Japonii na nasz Daleki Wschód, lecz czynnikiem bezpośredniej łączności Związku Radzieckiego z oceanem i bazą dla obrony naszego kraju przed japońską agresją“.

Po wyzwoleniu Wysp Kurylskich znaczenie mórz Oceanu Spokojnego wzrosło zarówno ze względu na wewnętrzną komunikację między wschodnimi i północnymi obszarami ZSRR, jak ze względu na zewnętrzną łączność Związku Radzieckiego z krajami położonymi w basenie Oceanu Spokojnego i Indyjskiego.

Żaden kraj na świecie nie posiada nad Oceanem Spokojnym tak długiego wybrzeża jak Związek Radziecki.

Granice morskie ZSRR na Dalekim Wschodzie ciągną się na przestrzeni od Przylądka Dzieźniewa w Cieśninie Berynga do zatoki Posjet na Morzu Japońskim, od Czukotki aż do Korei.

Wszystko to odegrało poważną rolę w dalszym umocnieniu się ZSRR jako wielkiego mocarstwa morskiego i w rozszerzeniu jego kontaktów morskich.

Również i w latach przedwojennych ZSRR był nie tylko wielkim mocarstwem lądowym, lecz również mocarstwem morskim i oceanicznym.

Morza, jeziora i rzeki oraz drogi oceaniczne, morskie i rzeczne miały zawsze dla ZSRR wielkie znaczenie.

Na ogólną długość granic ZSRR, wynoszących około 65 tysięcy kilometrów, ponad dwie trzecie — więcej niż 47 tysięcy kilometrów — przypada na granice morskie. Tak więc długość morskich granic ZSRR przewyższa długość równika.

Nad granicami morskimi Związku Radzieckiego nie zachodzi słońce. Kiedy na Bałtyku, pod Kaliningradem zapada wieczorny zmrok, na Oceanie Spokojnym w pobliżu Kameczatki lub w Cieśninie Berynga, na Czukotce nastaje już świt następnego dnia.

Związek Radziecki posiada bezpośredni dostęp do trzech największych oceanów świata — do Północnego, Lodowatego, Atlan-

tyckiego i Spokojnego. 12 * mórz omywa brzegi ziemi radzieckiej. Sześć spośród nich należy do basenu Oceanu Północnego Lodowatego: Morze Barentsa, Białe, Karskie, Morze Łaptiewych, Wschodnio-Syberyjskie i Morze Czukockie; trzy powiązane z Oceanem Atlantyckim: Morze Bałtyckie, Czarne i Azowskie i wreszcie Ocean Spokojny tworzy u wybrzeży Związku Radzieckiego Morze Berynga, Ochockie i Japońskie.

Związek Radziecki posiada bardzo wiele jezior, szczególnie na północnym zachodzie kraju, gdzie jest ich kilkadziesiąt tysięcy. Na północnym zachodzie ZSRR znajduje się również najwięcej wielkich jezior, a mianowicie: jezioro Ładoga, Onega, Czudskie, Ilmeń i inne.

Na południowym wschodzie, między Dolną Wołgą i Altajem, największymi jeziorami są Morze Aralskie i Bałchasz (Kazachska SRR). Na południu ZSRR znajduje się największe na kuli ziemskiej jezioro nazywane Morzem Kaspijskim.

Wśród górskich jezior kraju wyróżnia się szczególnie Bajkał, najgłębsze jezioro na świecie. Największa jego głębokość wynosi 1 741 metrów. Pod względem objętości wody Bajkał przewyższa Morze Bałtyckie.

System rzeczny ZSRR jest najpotężniejszy w świecie. Szczególnie ważną rolę odgrywa on w gospodarce narodowej i w obronności kraju. Rzeki Związku Radzieckiego służą nie tylko jako szlaki komunikacyjne. Stanowią one również źródło otrzymywania energii wodnej. Pod względem zasobów „białego węgla“ ZSRR zajmuje pierwsze miejsce w świecie, dysponując 36 procentami jego ogólnych zapasów światowych.

Ustalono, że zapasy energii wodnej licznych rzek Związku Radzieckiego sięgają 280 milionów kilowatów mocy potencjalnej, tj. są ponad dwa i pół raza większe niż zapasy USA i Kanady razem wzięte.

Utworzono nowe arterie wodne — jeziora, a nawet i „morza“, np. „Morze Moskiewskie“.

Gigantyczną wstęgą przebiega na północnym zachodzie Kanał Białomorsko-Bałtycki imienia Stalina. W centrum kraju płyną statki nowym kanałem imienia Moskwy, który łączy stolicę z Wołgą.

W pozbawionych wody stepach uruchomiony został w przededniu 30-lecia Wielkiego Października Kanał Niewinnomyski. Bawełniane pola środkowej Azji zraszane są wodami Wielkiego Kanału Fergańskiego imienia Stalina.

Dzięki urządzeniu rozwiniętej sieci kanałów rzeki radzieckie nawadniają olbrzymie przestrzenie ziemi w suchych rejonach kraju.

* Niektórzy geografowie doprowadzają tę liczbę do 15, włączając do tej liczby takie morza, jak Kaspijskie, Aralskie i Pieczorskie.

Ogólna długość rzek Związku Radzieckiego wynosi ponad 400 tysięcy kilometrów, z czego ponad 100 tysięcy kilometrów nadaje się do żeglugi, a ponad 200 tysięcy kilometrów do spławu drzewa.

Należy podkreślić, że dzięki dokonany w latach władzy radzieckiej przedsięwzięciom, dzięki budowie zapór, oczyszczaniu i pogłębianiu koryt itd. wiele rzek stało się dostępnymi dla żeglugi. Gigantyczny stalinowski plan ochronnych pasów leśnych odegra wielką rolę, jeśli idzie o zachowanie i poszerzenie wielu basenów wodnych ZSRR, podniesienie poziomu wód szeregu rzek itd.

Mówiąc o Związku Radzieckim, jako o wielkim morskim i oceanicznym mocarstwie, należy koniecznie podkreślić, że w handlu zagranicznym, szczególnie z krajami kapitalistycznymi, dominującą rolę odgrywają przewozy morskie. Tłumaczy się to szeregiem przyczyn, a przede wszystkim ich taniością. Już przed pierwszą wojną światową przewozy morskie były tańsze od kolejowych średnio o 15 - 16 razy. Obecnie stosunek ten w zasadzie się utrzymał, mimo że taryfy transportu wodnego i lądowego uległy zmianie.

Niskie koszty przewozów morskich są tym bardziej ważne, że przetrzucane morzem towary są w wielu wypadkach bardzo ciężkie i wielkie (różnego rodzaju urządzenia, drewno, węgiel, nafta itd.).

Przewozy morskie mają również wielkie znaczenie i z tego względu, że do wielu krajów, z którymi Związek Radziecki utrzymuje stosunki, nie prowadzi inna droga prócz morskiej (USA, Anglia, kraje Ameryki Południowej, Australia, Afryka i inne); do takich krajów należą również Włochy, Francja i inne, które oddzielone są od ZSRR terytoriami innych państw i droga morska do nich jest najwygodniejsza i najtańsza.

Dla Związku Radzieckiego, jako dla kraju niezależnego od zagranicznych źródeł surowcowych i przemysłowych, przewozy morskie są szczególnie ważne, oczywiście, nie tylko w sensie handlu zagranicznego. Opanowanie na przykład Wielkiej Północnej Drogi Morskiej i przekształcenie jej, zgodnie z uchwałą XVIII zjazdu WKP(b), w normalnie funkcjonującą magistralę wodną, która zapewnia stałą łączność z Dalekim Wschodem, miało dodatni wpływ na rozwój rozległych terenów północnych. Wystarczy powiedzieć, że czas dostarczania ładunków do najbardziej odległych rejonów Dalekiej Północy, który wynosił rok, a czasem i dwa lata, zmniejszył się dzięki Północnej Drodze Morskiej 4 - 6 razy.

Ponieważ cała daleka północ Syberii nie jest obsługiwana przez linie kolejowe, Droga Północna wraz z potężnymi arteriami wodnymi nabiera w pewnym sensie dla północnych rejonów azjatyckiej części ZSRR takiego samego znaczenia, jakie Wielka Transsyberyjska Magistrala Kolejowa posiada dla południowych rejonów Syberii.

Północna Droga Morska umożliwia również rentowne eksploataowanie kopalni i różnych bogactw naturalnych radzieckiej północy.

Szybko i nieustannie wzrastają przewozy między różnymi portami ZSRR; np. przewozy ropy z Baku do Astrachania, rudy manganowej z Poti do Mariupola, bawełny z Krasnowodsk do Baku, ropy i cementu z portów czarnomorskich na Bałtyk i Daleki Wschód. Zwiększa się również dostawa drogą morską wszelkiego rodzaju urządzeń oraz wyposażenia z Władywostoku do różnych portów i rejonów Północy, jak Magadan, Nogajewo, Pietropawłowsk na Kamczatce i inne. W rezultacie na morzach i oceanach świata z roku na rok pływa pod flagą radziecką coraz więcej statków handlowych. Statki radzieckie odwiedzają zachodnie i wschodnie wybrzeża Stanów Zjednoczonych, południowe i północne brzegi Afryki, różne porty Oceanu Indyjskiego, Australii, Nowej Zelandii i innych krajów.

Już w roku 1946 wznowiono szereg przerwanych przez wojnę międzynarodowych tras komunikacyjnych, rozpoczęto znów regularną komunikację pasażerską i towarową na liniach wiodących z portów Bałtyku i z Murmańska do Ameryki oraz z portów Morza Czarnego — na Północ i Daleki Wschód. Moskwa utrzymuje codziennie łączność radiotelegraficzną z radzieckimi statkami znajdującymi się zarówno w portach zagranicznych, jak też płynącymi w różnych kierunkach.

Statki radzieckie pływające u wybrzeży Afryki Równikowej i na przestrzeniach Północnego Atlantyku, bądź też ładujące się w portach Anglii, Francji, USA, w Marsylii, Londynie, New Yorku, San Francisco, Filadelfii i innych, wszystkie one utrzymują stałą łączność ze stolicą ZSRR.

Ustawa o pięcioletnim planie odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej ZSRR w latach 1946 — 1950 postawiła przed morską flotą handlową wielkie i odpowiedzialne zadania. W roku 1950 obrót ładunków winien zwiększyć się w porównaniu do okresu przedwojennego 2,2 raza. Morskie przewozy bawełny winny zwiększyć się pod koniec pięciolatki 3,6 raza, węgla — 2,2 raza, cementu — 2 razy itd. Basen bałtycki, z którego prowadzi najkrótsza droga do najważniejszych europejskich ośrodków handlowych, winien w porównaniu z rokiem 1940 zwiększyć obrót towarowy o 2 250 procent, basen północny — o 200 procent, żegluga czarnomorska (wykorzystując możliwości komunikacyjne między basenami Dniepru i Dunaju) winna zwiększyć przewozy przybrzeżne więcej niż o 5 000 procent, a żegluga dalekowschodnia o 500 procent.

Nowy plan pięcioletni określił zwiększenie tonażu morskiej floty handlowej o 600 tysięcy ton; każda tona ładowności winna być przy tym wykorzystana znacznie efektywniej niż w roku 1940.

Transport morski ma do wykonania zaszczytne zadanie — przenieść część ładunków kolejowych na morze, zwiększając przewozy takich masowych ładunków, jak ruda, nafta, bawełna, węgiel, ziarno, cement i inne; opanować przewozy w dolnym biegu Dunaju i w nowych rejonach Dalekiego Wschodu.

Odpowiedzialną pracę wykonuje flota rzeczna ZSRR. Na nowych, pośpiesznych, samobieźnych barkach ładunki dostarczane są równie szybko jak koleją. Statki pośpieszne kursują na kanale imienia Moskwy, na Wołdze, Dnieprze, Ocie, Kamie oraz w basenie północno-zachodnim.

Należy tu podkreślić zarówno wielkie znaczenie ekonomiczne, jak i wojskowo-polityczne, które posiadają położone bezpośrednio u wybrzeży mórz i oceanów radzieckie obwody, rejony i miasta. Tam, jak zresztą wszędzie w ZSRR, rozwinęło się na wielką skalę budownictwo socjalistyczne i dzięki pracy ludu powstają wciąż nowe wartości.

W związku z tym wystarczy wspomnieć o Dalekim Wschodzie, Ukrainie, Kaukazie, o krajach nadbałtyckich, o Krymie i Zapolariu.

Naród radziecki realizuje powojenną pięcioletkę stalinowską w warunkach zaciętej walki pomiędzy obozem imperialistycznym a antyimperialistycznym.

Obóz demokracji ze Związkiem Radzieckim na czele walczy o trwałą pokój i bezpieczeństwo narodów przeciwko przygotowującemu nową wojnę obozowi antydemokratycznemu, na którego czele stoją Stany Zjednoczone. Najbardziej jaskrawym wskaźnikiem agresywnej polityki kół rządzących USA, które starają się zdobyć panowanie nad światem, jest pakt północno-atlantycki, skierowany przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Fałszerze historii wylażą ze skóry, aby w obliczu światowej opinii publicznej przedstawić Związek Radziecki w roli agresora. Jednak „wylaży sztybel z worka”. Fakty całkowicie demaskują inspiatorów tych bezsensownych pomysłów — amerykańskich monopolistów i ich anglo-francuskich partnerów. Całemu światu jest obecnie wiadome, że w przededniu drugiej wojny światowej panowie ci ustalili w tajemnicy mapę świata, starali się o polityczne odizolowanie Związku Radzieckiego i szczyli nań faszystowskie Niemcy.

W chwili obecnej amerykańscy i anglo-francuscy podżegacze wojenni noszą się już z planami trzeciej wojny światowej.

Ale polityka rozpętywania nowej wojny światowej przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej skazana jest z góry na fiasko, albowiem „zbyt żywe są w pamięci narodów okropności niedawnej wojny i zbyt wielkie siły społeczne, stojące po stronie pokoju, aby uczniowie Churchilla w dziedzinie agresji mogli je pokonać i zepchnąć na tory nowej wojny“ (Stalin).

Związek Radziecki twardo i zdecydowanie realizuje pokojową politykę zagraniczną, demaskuje agresywne plany wojenne imperialistów i skupia zwolenników pokoju i demokracji.

Walcząc o pokój państwo radzieckie ma oparcie w rosnącej wciąż potędze ekonomicznej kraju socjalizmu, we wciąż krzepnącej moralno-politycznej jedności narodu radzieckiego.

W obecnej sytuacji międzynarodowej Radzieckie Siły Zbrojne winny wciąż pamiętać o swym zadaniu — czujnie strzec interesów państwowych swej ojczyzny.

Realizując swe gigantyczne zadania historyczne Związek Radziecki nie może nie brać pod uwagę istnienia obozu imperialistycznego na czele ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki, które dążą do panowania nad światem i rozpętania nowej wojny. Związek Radziecki winien wzmacniać swą wojskową i ekonomiczną potęgę i zachowywać niesłabnącą czujność. Jak długo istnieje imperializm, tak długo istnieje niebezpieczeństwo napadu na ZSRR, niebezpieczeństwo wybuchu nowej trzeciej wojny światowej. Nie dopuścić do wojny może jedynie uzbrojony naród, dysponujący potężnymi siłami wytwórczymi.

Naród radziecki, realizując pokojowe budownictwo socjalistyczne, nie zapomina ani na chwilę o intrygach międzynarodowej reakcji, która nosi się z planami nowej wojny.

Podżegacze wojenni, a przede wszystkim koła rządzące USA, zapomnieli o haniebnym końcu swych poprzedników — niemieckich i japońskich imperialistów i starają się zebrać siły międzynarodowej reakcji, zdusić siły postępu i rozgromić socjalizm i demokrację. Szczególną nienawiść żywią podżegacze wojenni do wielkiego, radzieckiego, socjalistycznego mocarstwa — ostoji postępu światowego i cywilizacji, które toczy nieustanną walkę o pokój i bezpieczeństwo narodów i demaskuje podżegaczy do nowej wojny.

Wiadomo, że im większa jest ekonomiczna i wojskowa potęga Związku Radzieckiego, tym silniejsze i lepiej przygotowane do walki są Armia Radziecka i Marynarka Wojenna, tym trwalsze są gwarancje pokoju i bezpieczeństwa dla narodów ZSRR i narodów innych krajów, które kroczą drogą demokratycznego rozwoju i ugruntowania swej niezależności narodowej. Dlatego kierownicy partii bolszewickiej i rządu radzieckiego podkreślają w swoich wystąpieniach konieczną potrzebę wszechstronnego umacniania obronności kraju i jego Sił Zbrojnych — armii, lotnictwa i marynarki również i w czasie pokoju.

Polityka, którą stosuje partia bolszewicka w dziedzinie budownictwa i wzmacniania sił morskich, jest wyrazem woli narodów Kraju Rad. Polityka ta ma na celu zabezpieczenie interesów państwowych ZSRR, bezpieczeństwa radzieckich granic morskich i szlaków

komunikacyjnych, które przecinają morza i oceany. Polityka ta ma na celu, aby Marynarka Wojenna, która jest wypróbowanym pomocnikiem Armii Radzieckiej, nieustannie się wzmacniała, doskonaliła i była godna socjalistycznego państwa.

W rozkazie wydanym 22 lipca 1945 roku z okazji dnia Marynarki Wojennej Stalin wskazywał: „Naród radziecki pragnie widzieć swą flotę jeszcze silniejszą i potężniejszą.

Naród nasz zbuduje dla floty nowe okręty bojowe i nowe bazy. Zadanie floty polega na tym, żeby bezustannie przygotowywać i doskonalić kadry marynarzy, całkowicie przyswoić sobie bojowe doświadczenie Wojny Narodowej, wznieść jeszcze wyżej kulturę morską, dyscyplinę i sprawność organizacyjną w swoich szeregach“.

Budownictwo potężnej floty — to zadanie bardzo skomplikowane nawet dla kraju, który posiada wysoko rozwinięty przemysł.

Każdy okręt bojowy — a szczególnie wielki okręt — to kompleks najbardziej skomplikowanych mechanizmów, które koncentrują w sobie wszystkie najnowsze osiągnięcia nauki i techniki. W budowie współczesnego wielkiego okrętu bojowego biorą udział dziesiątki tysięcy robotników różnych specjalności oraz setki inżynierów.

Jeszcze przed Wielką Wojną Narodową, w budowie wielkiego okrętu bojowego dla Radzieckiej Marynarki Wojennej, w wyposażeniu tego okrętu w odpowiednie urządzenia techniczne brało średnio udział ponad 240 rozmaitych przedsiębiorstw z różnych gałęzi przemysłu radzieckiego. Świadczy to o tym, jak różnorodna jest praca niezbędna dla zbudowania okrętu.

Uzbrojenie wielkiego okrętu bojowego jest wszechstronne i różnorodne. Szczególną doskonałość osiągnęło ono po drugiej wojnie światowej. W szczególności poważnie udoskonalono przyrządy służące do kierowania ogniem artylerii. Zwiększyło to dokładność i prawdopodobieństwo trafiania. Istniejące do kierowania ogniem przyrządy pozwalają na mechaniczne, bardzo szybkie i dokładne wycelowanie wszystkich dział okrętu na określony punkt. Okręty wyposażone są obecnie w różnorodną aparaturę radarową, która służy do wykrywania przeciwnika bez względu na widzialność, zarówno w dzień, jak i w nocy oraz na obserwowanie go. Za pomocą stacji radarowych można wykryć samoloty na odległość 200 — 300 kilometrów od okrętu, a cele nadwodne na odległość 60 — 80 kilometrów. Urządzenia radarowe umożliwiają prowadzenie dokładnego ostrzału artyleryjskiego celów powietrznych i nadwodnych bez względu na pogodę i porę dnia. Stosuje się je również przy kierowaniu okrętem w czasie przepływania przez wąskie przejścia lub w cza-

się żeglugi we mgle. Do wszystkich rodzajów broni i techniki morskiej wprowadzono po wojnie wiele udoskonaleń.

Podstawę dla utworzenia silnej floty stanowi ciężki przemysł, przede wszystkim przemysł maszynowy i budowy okrętów. Wojna odbiła się poważnie na potędze radzieckiego przemysłu budowy okrętów: szereg zakładów ewakuowano, a praca w nich została czasowo przerwana; inne przedsiębiorstwa przemysłu budowy okrętów znalazły się na okupowanych przez hitlerowców terytoriach i uległy zniszczeniu. Jednak mimo niezwykłych trudności budowa okrętów wojennych nie została wstrzymana. Zakłady, które pozostały na swoich miejscach, kontynuowały pracę; szybko się odbudowywały i włączyły się do szeregu czynnych przedsiębiorstw ewakuowane zakłady. Wykorzystano również możliwości budowy morskich wojennych okrętów na stoczniach floty rzecznej.

W czasie wojny budowano okręty nie tylko na podstawie projektów przedwojennych. Budowano również okręty nowego typu, zapotrzebowanie na takie okręty powstało w trakcie starć z przeciwnikiem.

W okresie powojennym równoległe ze wzrostem wszystkich pozostałych gałęzi przemysłu radzieckiego przystąpiono na szeroką skalę do wytężonej pracy nad odbudową i utworzeniem nowych przedsiębiorstw przemysłu budowy okrętów.

W ustawie o planie pięcioletnim odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej w latach 1946 — 1950 mówi się: „w całości odbudować zakłady budowy okrętów i związane z nimi przedsiębiorstwa, przede wszystkim zaś Leningradzkie i Niokolajewskie zakłady budowy okrętów. Odbudować i zwiększyć potencjał przedsiębiorstw budowy okrętów rzecznych i morskich“. I dalej: „Rozwijać ze wszelkich miar krajowy przemysł budowy okrętów. W roku 1950 zwiększyć budownictwo okrętów w porównaniu do roku 1940 dwukrotnie. Zagwarantować utworzenie w ZSRR silnej i potężnej floty. Wybudować dla floty radzieckiej nowe okręty i utworzyć nowe bazy morskie“.

Radzieccy konstruktorzy i robotnicy przemysłu budowy okrętów z powodzeniem wprowadzają w życie ten bolszewicki program. Dźwignięto z ruin hale zniszczonych przez wroga zakładów budowy okrętów, uruchamia się odbudowane i nowe stocznie, buduje się nowe okręty bojowe.

Poważną rolę odgrywa w tej twórczej pracy młodzież radziecka z Komsomołem na czele.

W hasłach ustalonych na dzień 1 Maja 1949 r. Komitet Centralny WKP(b), zwracając się do robotników i robotnic, inżynierów

i techników przemysłu budowy okrętów, mówił: „Budujcie szybciej nowe okręty. Udoskonalajcie technikę budownictwa okrętowego. Utworzymy potężną flotę radzieckiego mocarstwa“. Radzieccy budowniczości okrętów odpowiadają na to wezwanie partii nowymi, wspaniałymi osiągnięciami w pracy.

Na przestrzeni ostatnich lat cała nauka radziecka oraz jej odgałęzienia morskie uzyskały poważne osiągnięcia. Np. wśród wyróżnionych Nagrodą Stalinowską prac jest wiele takich, które przyczyniają się do wzmocnienia zdolności bojowej Marynarki Wojennej. Członek - korespondent Akademii Nauk ZSRR, prof. inż. kontradmirał Piotr Papkowicz otrzymał Nagrodę Stalinowską I stopnia za dzieło „Budowlana mechanika okrętów“. W żadnym języku nie ukazało się jeszcze tak fundamentalne dzieło, które obejmowałoby w całości problemy jednej z najbardziej trudnych w dziedzinie budownictwa okrętów nauki — budowlanej mechaniki okrętu. Premiami I stopnia za opracowanie nowych typów uzbrojenia radzieckiej floty wyróżnieni zostali również poszczególni konstruktorzy i kierowane przez nich twórcze zespoły.

Wśród prac naukowych nagrodzonych w roku 1948 Premiami Stalinowskimi znajdowało się wiele, które wzmocnią potęgę bojową Marynarki Wojennej. Nagrody Stalinowskie zostały przyznane inżynierowi-pułkownikowi A. Macharadze za gruntowne udoskonalenie silnika dla okrętów wojennych i wprowadzenie go do budownictwa okrętowego; inżynierowi-komandorowi B. Filipowowi i inżynierowi-pułkownikowi I. Puszkiniowi za udoskonalenie konstrukcji i technologii produkcji silników okrętowych.

Nagrody Stalinowskie przyznane zostały również szeregowi pracowników naukowych, inżynierów i konstruktorów za skonstruowanie nowego silnika oraz za opracowanie i zastosowanie w praktyce metod zwiększenia szybkości okrętów wojennych. W roku 1949 wśród wyróżnionych Nagrodą Stalinowską było również wielu twórców techniki bojowej radzieckiej floty, wśród nich profesor M. Janowski — jeden z twórców wspaniałych turbin parowych dla floty. Nagrody Stalinowskie przyznane zostały dużej grupie konstruktorów okrętów oraz twórców maszyn i przyrządów dla okrętów bojowych.

Jest to dalszym świadectwem troski partii i rządu o zwiększenie potęgi bojowej Radzieckiej Marynarki Wojennej.

Wielu uczonych i inżynierów pracuje z powodzeniem nad udoskonaleniem radzieckich okrętów wojennych. Ich twórcza działalność gwarantuje nowe sukcesy w różnych dziedzinach morskiej nauki wojennej i techniki.

W Związku Radzieckim istnieją wszystkie warunki niezbędne dla wszechstronnego rozwoju nauki i techniki.

Na każdym etapie rozwoju gospodarki narodowej Stalin zawsze mądrze znajdował i wysuwał decydujące ogniwo radzieckiego postępu technicznego.

Zgodnie ze wskazaniem Stalina tworzy się wszelkie warunki niezbędne dla przyspieszenia postępu nauki i techniki.

Praca naukowo-badawcza ma zagwarantowane kadry, aparaturę itd.

Kierując się w swej działalności przoduującym światopoglądem — teorią marksistowsko-leninowską, uczeni radzieccy z powodzeniem rozwiązują niezwykle ważne zagadnienia we wszystkich dziedzinach współczesnej nauki i oddają wszystkie swe siły i całą wiedzę dla rozkwitu swej wielkiej ojczyzny.

Radzieccy uczeni otoczeni są zainteresowaniem, poparciem i troską całego narodu.

W wyniku wykonania nowego planu gospodarki narodowej w dziedzinie przemysłu i gospodarstwa rolnego, nauki i kultury jeszcze większa będzie potęga Radzieckich Sił Zbrojnych, a co za tym idzie również i Marynarki Wojennej.

Jest to naturalne, gdyż rozwój wyposażenia technicznego i uzbrojenia radzieckiej armii, lotnictwa i marynarki, wzrost świadomości politycznej i poziomu kulturalnego żołnierzy zależy całkowicie od dalszego rozwoju ekonomiki, techniki, polityki i kultury w kraju.

W budowie Marynarki Wojennej bierze udział cały naród radziecki. Formy tego udziału są różnorodne.

Jak zawsze, wiele sił i uwagi poświęca marynarce leninowsko-stalinowski Komsomoł. W latach wojny Komsomoł Kraju Rad otoczył swą podopieczną, Marynarkę Wojenną, jeszcze gorętszą troską. Kiedy z inicjatywy saratowskiego kołchoźnika Fieraponta Gołowatego w całym kraju rozwinął się wspaniały ruch patriotyczny, ruch zbierania pieniędzy na budowę sprzętu technicznego dla armii i marynarki, najczynniejszy udział wzięł w nim Komsomoł. Za zebrane przez młodzież pieniądze, w okresie od stycznia 1943 r. do maja 1945 r., wybudowano 150 okrętów wojennych, wśród nich: „Leninskij Komsomoł“, „Nowosybirskij Komsomolec“, „Junyj Tambowiec“, „Penzenski Komsomolec“, „Ałtajskij Komsomolec“, „Czelabiński Komsomolec“, „Junyj Czkałowiec“, „Jarosławskij Komsomolec“, „Moskowskij Remieslennik“ i inne. Już same nazwy tych okrętów symbolizują jedność leninowskiego Komsomołu i Marynarki Wojennej.

Do obleżonego Leningradu szły dla okrętów ze wszystkich stron kraju transporty z podarkami, przyjeżdżały delegacje młodzieży i przybywało tysiące listów.

Ta nierozzerwalna więź Komsomółu z marynarką, to ogólnonarodowe poparcie zagrzewały bojowników marynarki do czynów bojowych. Otrzymawszy wybudowane za pieniądze młodzieży Kraju Ałtajskiego ścigacze torpedowe marynarze Floty Bałtyckiej już w pierwszej bitwie zatopili trzy okręty nieprzyjacielskie. Komsomolcy i młodzież Krasnodonu zbudowali za swe oszczędności dla lotników bałtyckich samolot „Uljana Grōmowa“. Przekazali go komsołowskiemu organizatorowi eskadry Eugeniuszowi Lisiańskiemu. Na samolocie tym stracił on w krótkim czasie cztery faszystowskie maszyny.

Za pieniądze dobrowolnie zebrane przez jarosławskich komsomolców i pionierów zostały zbudowane: bateria dalekonośnych dział, klucz samolotów „Jarosławskij Pionier“ oraz potężny pociąg pancerny i 20 samolotów „Jarosławskij Komsomolec“. W wysłanym z okazji 25-lecia WLKZM do marynarzy Morza Północnego liście jarosławscy komsomolcy pisali:

„Teraz, kiedy Armia Czerwona odnosi wspaniałe zwycięstwa, komsomolcy i młodzież zdwajają pomoc dla frontu. W ciągu kilku dosłownie dni zebraliśmy 5 800 tys. rubli na budowę okrętu podwodnego „Jarosławskij Komsomolec“. Po pewnym czasie okręt ten został zbudowany, spuszczonej na wodę i od maja 1943 roku uczestniczył w operacjach bojowych. Już w czasie pierwszych wypraw bojowych zatopił on trzy transportowce przeciwnika o ogólnej wyporności 20 tys. ton i 2 transportowce uszkodził.

W roku 1943 komsomolcy i młodzież obwodu tambowskiego objęli protektorat nad jednym ze zgrupowań Floty Bałtyckiej. W ciągu krótkiego czasu zebrali oni na umocnienie floty 4 500 tys. rubli. Ponadto wysłany został wagon podarków dla marynarzy. W liście do Stalina młodzi patrioci z obwodu tambowskiego pisali:

„Prosimy, aby za zebrane przez nas pieniądze wybudowane zostały ścigacze torpedowe i aby otrzymały one nazwy: „Tambowskij Komsomolec“ i „Tambowskij Pionier“.

Stalin odpowiedział:

„Przekażcie komsomolcom i młodzieży, pionierom i uczniom obwodu tambowskiego, którzy zebrali 4 500 000 rubli na budowę ścigaczy torpedowych „Tambowskij Komsomolec“ i „Tambowskij Pionier“ oraz wysłali podarki dla marynarzy Floty Bałtyckiej odznaczonej orderem Czerwonego Sztandaru — moje gorące pozdrowienia i wdzięczność Armii Czerwonej“.

Za pieniądze zebrane przez komsomolców i młodzież obwodu nowosybirskiego wybudowany został okręt wojenny „Nowosybirskij Komsomolec“, który przekazano w czasie wojny Flocie Północnej.

We wszystkich flotach i flotyllach znajdują się okręty zbudowane za pieniądze zebrane przez komsomolców republik związkowych i autonomicznych oraz obwodów. Zbudowany za pieniądze czelabińskich komsomolców okręt podwodny, który w maju 1943 r. rozpoczął działania bojowe, osiągnął w krótkim czasie wspaniałe sukcesy bojowe, zatapiając 4 nieprzyjacielskie transportowce o łącznej wyporności 25 tysięcy ton.

Wspaniałych czynów dokonała załoga ścigacza „Moskowskij Remieslennik“, który zbudowany został za pieniądze zebrane przez uczniów szkół zawodowych FZO stolicy ZSRR. W ciągu kilku zaledwie miesięcy 1944 r. ścigacz „Moskowskij Remieslennik“ wykonał ponad 50 zadań bojowych.

Patriotyczna inicjatywa komsomolców spotkała się z czynnym poparciem wszystkich warstw ludzi pracy. Od stycznia roku 1943 do 1 maja 1945 roku patrioci radzieccy zebrali dla floty około 160 mln. rubli.

Oprócz wszelkiego rodzaju składek skierowanych bezpośrednio na potrzeby budownictwa Marynarki Wojennej cały naród radziecki brał czynny udział w zbieraniu i wydzielaniu środków na ogólne wzmocnienie obrony radzieckiej ojczyzny.

Technika bojowa Radzieckiej Marynarki Wojennej rozwija się i nieustannie będzie się rozwijać i udoskonalać wraz z rozwojem socjalistycznego przemysłu, wraz z rozwojem nauki radzieckiej.

Mołotow w przemówieniu wygłoszonym 6 lutego 1946 roku na zebraniu wyborców mołotowskiego rejonu miasta Moskwy powiedział: „W naszym wieku, w wieku maszyn i wysokiej techniki — a zwłaszcza gdy chcemy „dośćgnąć i prześcignąć“ (państwa kapitalistyczne) — trzeba bardziej powszechnie i skutecznie zastosować nowoczesną technikę we wszystkich dziedzinach naszej gospodarki narodowej, aby nowoczesne osiągnięcia techniki i nauki odgrywały coraz większą rolę w rozwoju naszego przemysłu i całego gospodarstwa narodowego. Wówczas rozwiążemy zadanie dośćgnięcia i prześcignięcia pod względem ekonomicznym najbardziej rozwiniętych krajów kapitalistycznych z takim powodzeniem, jakiego wymagają interesy naszego kraju i interesy komunizmu“.*

Plan pięcioletni na lata 1946 — 1950 wskazuje drogi tego rozwoju technicznego, biorąc pod uwagę wprowadzenie nowej techniki do wszystkich gałęzi gospodarki narodowej ZSRR. Zasadniczy cel planu polega na tym, aby zapewnić w wysokim stopniu mechanizację

* W. Mołotow, Przemówienie na zebraniu przedwyborczym mołotowskiego okręgu wyborczego miasta Moskwy, — Zagadnienia Polityki Zagranicznej, „Książka i Wiedza” 1950, str. 25.

pracy w całej gospodarce narodowej, zwiększyć intensywność procesów produkcyjnych poprzez stosowanie doskonalszej technologii oraz rozwijać jeszcze bardziej elektryfikację i automatyzację produkcji.

Ubiegła wojna oraz powojenny rozwój nauki i techniki spowodowały niezwykle poważne zmiany w dziedzinie wojskowej i morskiej nauki i techniki. Jak słusznie stwierdził prezydent Akademii Nauk ZSRR akademik S. Wawilow, Związek Radziecki wkroczył obecnie „w epokę energii atomowej, radaru, silników odrzutowych, telemekhaniki i innych“.* I to zobowiązuje nas do budowania naszej siły obronnej w powiązaniu z dalszym rozwojem wojennej nauki i techniki.

Ukazanie się broni raketowej, techniki radarowej oraz niepozostawiających śladów samosterownych torped, rozwój hydroakustyki, techniki niekontaktowego wybuchania pocisków, bomb, min i torped, pocisków o działaniu kumulatywnym, współczesne osiągnięcia w dziedzinie lotnictwa, artylerii itp. — wszystko to zmienia w sposób zasadniczy dotychczasowe pojęcia o możliwościach techniki wojennej i efektywności jej środków. Wszystko to wysuwa przed kadrami Sił Zbrojnych zadanie gruntownego studiowania nowej techniki i perspektyw jej rozwoju, aby wykorzystywać ją właściwie i efektywnie, aby rozumieć zależne od rozwoju techniki zmiany w taktyce, aby walczyć o stosowanie techniki bez wypadków oraz aby odpowiednio szkolić i wychowywać wojsko.

Rozwój artylerii, lotnictwa i okrętów podwodnych oraz pojawienie się kierowanych, superdalekonośnych pocisków raketowych spowodował zwiększenie głębi operacji i wywarł ogromny wpływ na sztukę operacyjną i taktykę wszystkich rodzajów broni.

W nowym kontekście stanęły takie zagadnienia, jak operacje bojowe na pełnym morzu i w rejonach przybrzeżnych, walka na liniach komunikacyjnych, obrona baz floty, zabezpieczenie wyjścia i wejścia okrętów z bazy, przeprowadzanie operacji desantowych i przeciwdesantowych, organizacja i przeprowadzanie wsparcia dla skrzydeł armii i inne.

Trzeba, oczywiście, wziąć pod uwagę, że decydujące znaczenie odgrywać będą w wojnie masowe środki walki, a nie pojedyncze nowości, co zresztą potwierdza doświadczenie minionej wojny. Dlatego też radzieckie kadry winny doskonale władać techniką, która składa się obecnie na uzbrojenie. Równocześnie należy dokładnie studiować i analizować wszystkie nowe zjawiska i osiągnięcia w dziedzinie wo-

* S. Wawilow, „Nauka radziecka na nowym etapie”, str. 78.

jennej nauki i techniki, brać trzeźwo pod uwagę ich możliwości rozwoju, zastosowanie i wpływ na sztukę operacyjną i taktyczną.

Zadanie radzieckich kadr polega na tym, aby widzieć perspektywy rozwoju oraz w należyty sposób uczyć i wychowywać wojsko, tak aby umiało ono wykorzystywać technikę po mistrzowsku, bez reszty.

Zrozumiałe, że w sytuacji, kiedy istnieje skomplikowana technika, wielkiego znaczenia nabiera przygotowanie i wychowanie kadr Marynarki Wojennej, zarówno oficerów, jak też szeregowych.

Jasność celów politycznych współczesnych wojen, napięcie, tempo i charakter działań bojowych wymagają od żołnierzy i oficerów wysokich wartości bojowych i moralnych, wysokiego poziomu dyscypliny, co należy koniecznie brać pod uwagę, organizując i przeprowadzając wyszkolenie bojowe i polityczne. Minister Sił Zbrojnych ZSRR, Marszałek Związku Radzieckiego Wasilewski, w rozkazie z dnia 1 maja 1949 roku mówi: „Bojownicy armii, lotnictwa i floty winni przestrzegać wzorowej dyscypliny wojskowej i ze wszech miar rozwijać w sobie wytrwałość bojową i wytrzymałość“.

W Związku Radzieckim istnieją wszelkie warunki dla dalszego doskonalenia wyszkolenia bojowego i wychowania politycznego.

Chodzi tylko o należytą organizację i wytrwałą naukę. Okrepty radzieckie oraz ich doskonałe wyposażenie techniczne winny się znajdować w rękach doświadczonych i mężnych bojowników.

Kraj Rad i jego Marynarka Wojenna winny z dnia na dzień przygotowywać i wychowywać wciąż nowe kadry oficerów, podoficerów i marynarzy, których zadaniem jest opanować i posuwać naprzód nową wojenną technikę morską.

Dowództwo Armii Radzieckiej i Marynarki Wojennej uzbrojone jest w przodującą stalinowską naukę wojenną, która wchłonęła najcenniejsze pierwiastki z doświadczeń dawnych i współczesnych wojen. Te drogocenne doświadczenia winny być w pełni wykorzystane w procesie szkolenia i wychowywania składu osobowego. Należy przy tym zawsze pamiętać o nieustannym rozwoju techniki, a w szczególności techniki wojennej.

Pozostawanie na osiągniętym w minionej wojnie poziomie, niechęć do stałego doskonalenia się byłyby zarozumiałstwem, zawrotem głowy od sukcesów. Wynikiem tego byłoby zacofanie, a zacofanych — mówi Stalin — biją. Kadry Armii Radzieckiej i Marynarki Wojennej winny rozwijać zagadnienia wojskowe i wojskowo-morskie, nieustannie uczyć się i być równocześnie w stałej gotowości bojowej.

Obowiązkiem każdego oficera jest wytrwała i systematyczna praca nad podniesieniem poziomu swego kunsztu wojskowego; wybieranie z doświadczeń Wojny Narodowej i drugiej wojny światowej

wszystkiego co cenne, umiejętne stosowanie tych doświadczeń w szkoleniu bojowym i wychowaniu radzieckich żołnierzy, przyswajanie sobie wszystkiego co nowe, wszystkich osiągnięć nauki i techniki, aby wykorzystać je w sposób należyty i efektywnie, aby uczyć skład osobowy tego, co potrzebne będzie na wojnie we współczesnej walce.

Niezwykle znaczenie w pracy oficerów odgrywa zdolność odnajdywania w praktyce podwładnych zarodków tego co nowe, przodujące, co zasługuje na jak najszersze rozpowszechnienie.

Wiadomo, że w latach powojennych w armii, lotnictwie i marynarce wyrosło wielu utalentowanych oficerów, prawdziwych mistrzów w dziedzinie wyszkolenia i wychowania żołnierzy. Ten kunszt wychowawczy zobowiązani są opanować wszyscy oficerowie.

Nieustanne uogólnianie przodujących doświadczeń szkolenia i szerokie ich popularyzowanie — oto najważniejszy warunek pomyslnego rozwiązania tego zagadnienia.

Przed Marynarką Wojenną państwa radzieckiego stają wielkie i odpowiedzialne zadania. W rozwiązywaniu ich gwarancję powodzenia stanowi wielkie zainteresowanie zagadnieniami wojskowymi, które ciągle wykazuje radziecka młodzież.

„W świadomości naszej młodzieży radziecki marynarz — to człowiek o wielkim męstwie, o bezgranicznej odwadze i bohaterstwie, groźny w swej nienawiści do wroga, zachwycający wszystkich uczciwych ludzi swym oddaniem dla ojczyzny, swą gorącą, niegasnącą miłością do niej“ (M. Michajłow). Młodzież radziecka kocha morze i dąży do służby w Marynarce Wojennej. Wystarczy powiedzieć, że do odznaczonej Orderem Lenina Wyższej Inżynieryjno-Wojskowej Szkoły Morskiej im. F. Dzierżyńskiego na każde wolne miejsce wpływało w roku 1939 — 11 podań, a w roku 1940 — już 28 podań. Obecnie obserwujemy również wielki napływ młodzieży radzieckiej do wojskowych szkół morskich.

W wielu wypadkach kilku członków tej samej rodziny, kilku braci w różnym wieku równocześnie wyrażało chęć ochotniczej służby w Marynarce Wojennej.

Niezwykle wielki był zawsze napływ ochotników do marynarki. Jeszcze przed wojną w całym kraju rozwinęło się masowe, dobrowolne przysposobienie do służby w Marynarce Wojennej. Wszędzie, w przedsiębiorstwach i w kołchozach organizowane były wojskowo-morskie kółka. Tysiące młodych ludzi, z których wielu szło później do Marynarki Wojennej, przechodziły w nich początkowe przygotowanie wojskowo-morskie.

Z inicjatywy saratowskiej organizacji komsomolskiej zorganizowane zostały w obwodzie wojskowo-morskie kółka, których celem

było opanowywanie bojowej techniki marynarki, historii floty, zapoznawanie się z lotnictwem morskim itd. W Kostromie komsomołcy urządzili dobry gabinet wojskowo-morski, zdobyli kutry dla szkolnych pływań, młodzież uczyła się bohaterskiej historii floty rosyjskiej i różnych wojskowo-morskich przedmiotów. Uczestnicy kółek kreślili schematy, przygotowywali modele okrętów itd. Ta piękna inicjatywa młodych patriotów sprzyjała popularyzacji wiadomości wojskowo-morskich wśród szerokich mas, pomagała tysiącom ludzi, którzy chcieli wstąpić do floty, w przygotowaniu się do tej służby, w zapoznaniu się z historią Marynarki Wojennej itd.

Obecnie całą tę pracę kontynuuje i rozwija DOSFŁOT — dobrowolne stowarzyszenie współdziałania z Marynarką Wojenną, które jest masową organizacją ludzi pracy w ZSRR, mającą na celu pomaganie partii i rządowi radzieckiemu w umacnianiu wojskowej potęgi morskiej państwa radzieckiego.

DOSFŁOT organizuje i prowadzi pracę z obywatelami ZSRR, którzy są jego członkami, i pomaga im w przygotowaniu się do wykonania najważniejszego obowiązku, określonego w Konstytucji Stalinińskiej „Obrona Ojczyzny jest świętym obowiązkiem każdego obywatela ZSRR“.

Głównymi zadaniami DOSFŁOT są: propaganda wojskowych zagadnień morskich, popularyzowanie wiedzy wojskowo-morskiej wśród członków stowarzyszenia i wśród ludności; szkolenie członków w dziedzinie zagadnień wojskowo-morskich i doskonalenie ich wiadomości z tego zakresu; rozwijanie wojskowo morskich i wodnych sportów oraz modelarstwa morskiego.

Przygotowywanie różnych specjalistów dla Marynarki Wojennej sprzyja równocześnie wykonaniu zadań w dziedzinie gospodarki narodowej, gdyż wielu specjalistów może być z powodzeniem wykorzystanych w systemie floty morskiej i rzecznej, w budownictwie okrętów itd.

Do szeregów stowarzyszenia wstąpiły dziesiątki tysięcy obywateli ZSRR, którzy czynnie uczestniczą w jego działalności. Należy jednak zawsze pamiętać, że DOSFŁOT tylko wtedy może należycie spełniać swą funkcję, jeśli będzie organizacją masową, jeśli będzie posiadał liczne i zdolne do pracy podstawowe organizacje.

DOSFŁOT posiada wszelkie warunki ku temu, aby z powodzeniem rozwijać działalność. Głównym z tych warunków jest fakt, że ludzie radzieccy gotowi są ze wszelkich miar pomagać w dziele zwiększenia potęgi sił morskich.

Szlachetne cele stowarzyszenia przyciągają coraz więcej patriotów, którzy wspólnym wysiłkiem chcą pomóc w zwiększeniu potęgi ZSRR.

O wielkim zainteresowaniu, jakim darzą ludzie pracy stowa-
rzyszenie, świadczy fakt, że nieustannie rosną szeregi członków
DOSFŁOT zarówno w Gruzji, jak i na Ukrainie, w Leningradzie,
w Moskwie, w obwodach kujbyszewskim, rostowskim, gorkowskim
i innych oraz w krajach i republikach ZSRR. Stanowi to jaskrawe
świadczenie wzrostu autorytetu stowarzyszenia.

Warunkiem bardzo sprzyjającym rozwojowi działalności stowa-
rzyszenia jest uwaga, jakiej udzielają mu organy partyjne i radziec-
kie oraz społeczność komsomolska i związkowa.

Wielką wagę posiada dla stowarzyszenia włączenie do jego pra-
cy aktywu komsomolskiego, zdemobilizowanych oficerów, podofice-
rów i marynarzy, pracowników floty morskiej i rzecznej oraz prze-
mysłu budowy okrętów. W ich osobie stowarzyszenie otrzymuje
kadry aktywu, które są w stanie zabezpieczyć przeprowadzenie
wszystkich przedsięwzięć na wysokim poziomie.

Doświadczenie wykazuje, że członkowie stowarzyszenia, a szcze-
gólnie młodzież, dążą do poważnej nauki w dziedzinie wojskowo-
morskiej i technicznej.

Zadania DOSFŁOT polegają na tym, aby wszechstronnie zado-
wolić zainteresowania i zapotrzebowania społeczeństwa w sensie
głębokiego opanowania wojskowej wiedzy morskiej. Dzięki temu
działalność stowarzyszenia będzie dla państwa szczególnie cen-
na i ważna.

KC WLKZM uchwałą z dnia 15 czerwca 1948 roku zobowiązał
wszystkich komsomolców, aby wstępowali w szeregi dobrowolnych
stowarzyszeń, aby brali czynny udział w ich działalności i wytrwale
uczyli się specjalności wojskowych.

Będąc opiekunem Marynarki Wojennej leninowsko-stalinowski
Komsomoł zdobył w tej pracy wielkie doświadczenie

16 października 1947 roku młodzież radziecka, z Komsomołem
na czele obchodziła 25-lecie patronatu Komsomołu nad flotą. Po XI
zjeździe Komsomoł wziął się jeszcze aktywniej do prowadzenia swej
opiekuńczej pracy, między innymi do należytego przygotowywania
uzupełnień kadr radzieckich marynarzy. Inicjatywę młodzieży pod-
trzymuje cały naród. Naród radziecki niczego nie skąpi dla zwięk-
szenia potęgi Sił Zbrojnych. Wysyła on do szeregów armii i mary-
narki swych najlepszych synów. Daje radzieckim żołnierzom pierw-
szorzędną broń i sprzęt techniczny, wyposażenie i umundurowanie.
Otacza wojskowych i ich rodziny opieką i troską. Stalin troszczy się
o Marynarkę Wojenną osobiście i dopilnowuje zaopatrzenia jej we
wszystko co potrzebne. 19 sierpnia 1947 roku Stalin odwiedził Flotę
Czarnomorską, interesował się, jak żyją marynarze i oficerowie i jak

się uczą. Jakże wiele ciepła i troski wykazał Stalin wobec marynarzy. Zwracając się do tow. Kosygina, Stalin powiedział:

„Zapoznajcie się bliżej z życiem, wyżywieniem, umundurowaniem i warunkami bytu marynarzy. Są oni warci, aby się dobrze o nich troszczyć“. Ta ojcowska opieka zachęca marynarzy do wyteżonej pracy w celu wykonania wskazań Stalina.

Sukcesy Związku Radzieckiego, jego nieustanny marsz naprzód ku komunizmowi, święte uczucie dumy ze swej ojczyzny, z wielkiej partii Lenina-Stalina, wszystko to stanowi dla radzieckich żołnierzy natchnienie do wyteżonego, żołnierskiego wysiłku na chwałę ojczyzny.

Stworzono wszelkie warunki niezbędne dla dalszego zwiększenia potęgi wojskowej państwa i umocnienia Sił Zbrojnych ZSRR.

W marynarce odbywa się obecnie szkolenie bojowe — jest to dla marynarzy okres wyteżonej pracy.

Marynarze radzieccy nauczyli się bardzo wiele, rozwinieli jeszcze bardziej umiejętność praktycznego wykorzystania broni i obsługiwanie środków technicznych. W czasie pływania i szkolenia na Bałtyku i Oceanie Spokojnym, na Morzu Barentsa i Czarnym, na Morzu Kaspijskim i na Amurze marynarze radzieccy doskonalą swój kunszt bojowy, podnoszą poziom kultury morskiej i hartują swą wolę. Zadanie polega obecnie na tym, aby nie poprzestawać na dotychczasowych osiągnięciach, aby iść naprzód osiągając coraz wyższy poziom w morskiej sztuce wojennej.

W najbliższym okresie szkoleniowym skład osobowy sił morskich zobowiązany jest osiągnąć nowe sukcesy w wyszkoleniu bojowym i politycznym. Oznacza to, że trzeba się nieustannie uczyć, systematycznie polepszać jakość wyszkolenia bojowego i politycznego oraz walczyć o osiągnięcie coraz lepszych wyników. Oznacza to, że trzeba żyć według regulaminów, pełnić wzorowo służbę oraz wzmacniać dyscyplinę i organizację — podstawę zdolności bojowej okrętów i jednostek.

Aby należycie wykonać te wielkie i odpowiedzialne zadania, trzeba bardzo wiele wysiłku, a przede wszystkim wysokiego poziomu organizacji we wszystkich ogniach skomplikowanego organizmu wojskowego. Radzieckie sztaby, organy polityczne, dowódcy jednostek i pododdziałów oraz organizacje partyjne i komsomolskie winny zawsze pamiętać zdanie Stalina, że osiągnięcia w wyszkoleniu i wychowaniu wojska niemożliwe są bez silnej dyscypliny i rygorystycznego porządku wojskowego, których podtrzymywanie jest zasadniczym obowiązkiem całego składu armii.

W wyszkoleniu i wychowaniu każdego żołnierza konieczne jest połączenie dwóch powiązanych ze sobą i wzajemnie się uzupełniających elementów: wiedzy wojskowej i politycznej. Tylko przy takim połączeniu można twórczo studiować doświadczenia wojny i osiągać powodzenie w doskonaleniu swego wojskowego kunsztu. Nieustanne zwiększanie drogą bolszewickiego wychowania świadomości radzieckich żołnierzy — oto zaszczytny obowiązek organów politycznych armii i floty. Zobowiązane są one wychowywać skład osobowy w duchu bezgranicznego oddania radzieckiej ojczyźnie, rządowi radzieckiemu i sprawie partii Lenina-Stalina, w duchu radzieckiego patriotyzmu oraz dumy narodowej i wojskowej, w duchu bezwzględnego wypełniania przez każdego wojskowego swego „świętego obowiązku i pełnej świadomości odpowiedzialności za obronę swej wspaniałej ojczyzny — Związku Socjalistycznych Republik Rad.

O to właśnie polityczne wychowanie podwładnych winien się troszczyć każdy dowódca, każdy oficer Armii Radzieckiej i Marynarki Wojennej.

Specyfika i wyższość Armii Radzieckiej i Marynarki Wojennej polegają na tym, że dyscyplina i porządek panujące w nich, w przeciwieństwie do armii i marynarki państw burżuazyjnych, znajdują oparcie w wysokiej świadomości politycznej wojskowych.

Szczególnego znaczenia nabiera obecnie zachowanie i rozwinięcie wspaniałych bojowych i rewolucyjnych tradycji Radzieckich Sił Zbrojnych oraz tradycji bojowych z okresu Wielkiej Wojny Narodowej. Tradycje te odzwierciedlają cechy charakterystyczne Armii Radzieckiej i Marynarki, jako armii i marynarki nowego typu. W tradycjach tych przebija nierozzerwalna więź pokrewieństwa różnych pokoleń radzieckich bojowników.

O znaczeniu wychowania młodych żołnierzy w duchu miłości do swej jednostki, w duchu szacunku dla jej chwały i tradycji, pięknie mówił M. Kalinin na zebraniu słuchaczy i wykładowców Akademii Wojskowo-Politycznej imienia Lenina: „...W czasie wojny pułk albo dywizja po każdej walce są w stanie szybko odrodzić swą siłę, jeśli tylko zachował się kościec, który stanowi ucieleśnienie wysoko rozwiniętych tradycji bojowych jednostki. Dlatego sprawę tę należy traktować właściwie, nie w oderwaniu, lecz w sposób zorganizowany, aby każdy poborowy przybywając do pułku znał nie tylko jego numer, lecz całą historię bojową wszystkich jego bohaterów i odznaczenia bojowe..., aby był dumny ze swego pułku i wszędzie bronił jego honoru“.

Słowa Kalinina odnoszą się w całej pełni do okrętów i jednostek sił morskich. Bojowe i rewolucyjne tradycje Radzieckiej Marynarki

Wojennej stanowią potężny i skuteczny środek wychowywania młodych marynarzy.

Na najlepszych przykładach i wzorach służby dla ojczyzny, które składają się na chwałę okrętu, uczą się młodzi marynarze wzorowo pełnić służbę oraz przestrzegać i bezwzględnie wypełniać regulaminy, instrukcje i wytyczne. Takie właśnie dążenie do podtrzymywania honoru okrętu macierzystego i kontynuowania jego wspaniałych tradycji daje się zaobserwować wśród młodych marynarzy gwardyjskiego krążownika „Krasnyj Kawkaz“. Żywi nosiciele gwardyjskich tradycji krążownika — podoficerowie i oficerowie przekazują młodzieży wysoki duch bojowy, miłość do okrętu i wychowują w niej świadomość osobistej odpowiedzialności za honor i chwałę okrętu nie tylko drogą opowiadań o minionych walkach, ale również drogą rzeczowych rad.

Partia bolszewicka, Lenin i Stalin dbali zawsze, aby masy marynarzy wychowywane były na rewolucyjnych tradycjach ludu, aby rozbudzała się w nich i krzepła świadomość rewolucyjna, aby z pełnym poświęceniem służyli oni swemu ludowi i byli gotowi pójść w imię jego interesów na wszelkie ofiary. Partia skierowała na okręty i do jednostek najlepszych swych organizatorów i propagandzistów. Wychowawcza i organizacyjna praca partii w marynarce dała wspaniałe wyniki.

Na rewolucyjnych tradycjach wychowywały się pokolenia radzieckich marynarzy: zarówno te, którym przypadło w udziale odbudowywać flotę i z dnia na dzień zwiększać siłę morską państwa radzieckiego, jak i te, które w nowych walkach broniły zdobyczy socjalizmu. Rewolucyjne tradycje były dla wszystkich pokoleń marynarzy źródłem najwyższego natchnienia.

Niezwykle ważnym zadaniem politycznym admirałów, generałów i oficerów sił morskich oraz organizacji partyjnych i komsomolskich floty jest wychowanie składu osobowego marynarki w duchu twórczego patriotyzmu radzieckiego.

Radziecki patriotyzm jako jedna z sił napędowych socjalistycznego społeczeństwa, jako źródło produkcyjnych i bojowych sukcesów narodu radzieckiego, odgrywa w życiu radzieckiego państwa wielką rolę.

Wspaniałą cechą radzieckiego patriotyzmu jest to, że jednoczy on jak najściślej robotników, chłopów i inteligencję, że jednoczy wszystkie narody Związku Radzieckiego.

„Siła patriotyzmu radzieckiego — mówi towarzysz Stalin — polega na tym — że podstawą jego są nie przesady rasowe czy nacjonalistyczne, lecz głębokie oddanie i wierność narodu swej Ojczyz-

nie Radzieckiej, braterska przyjaźń ludzi pracy wszystkich narodów naszego kraju.

Patriotyzm radziecki harmonijnie kojarzy tradycje narodów i wspólne interesy życiowe wszystkich ludzi pracy Związku Radzieckiego. Patriotyzm radziecki nie dzieli, lecz przeciwnie, zespała wszystkie narody i narodowości naszego kraju w jedną bratnią rodzinę. W tym należy dopatrywać się podstaw nienaruszalnej i coraz bardziej umacniającej się przyjaźni narodów Związku Radzieckiego. Zarazem zaś narody ZSRR szanują prawa i niepodległość narodów obcych krajów i zawsze wykazywały gotowość współzycia w pokoju i przyjaźni z sąsiednimi państwami. W tym należy dopatrywać się podstawy rosnących i umacniających się więzi naszego państwa z miłującymi wolność narodami“.*

Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa zerwała okowy politycznego, ekonomicznego i duchowego ujarzmienia Rosji. Zrodziła ona nowy, wyższy ustrój społeczny i państwowy i dała narodom ZSRR możliwości pełnego rozwoju ich zdolności twórczych, odnalazła i utarowała drogę dla niewyczerpanej kopalni talentów, których tysiące i miliony gniótl, uciskał i dusił kapitalizm. Pod kierownictwem partii Lenina-Stalina wyzwolony lud doszedł do wspólnych osiągnięć w twórczej pracy, zbudował socjalistyczne społeczeństwo, uzyskał w walkach z wrogami socjalistycznej ojczyzny historyczne, o światowym znaczeniu zwycięstwo i pełen wiary buduje gigantyczny gmach komunizmu. Radziecki lud — twórca i bohater — stoi na czele przodującej części ludzkości.

Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa wysoko podniosła świadomość polityczną i uczucie dumy narodowej radzieckiego narodu.

Na przestrzeni trzydziestoletniej drogi państwa radzieckiego, w wyniku gigantycznych przemian społeczno-ekonomicznych nieustannie wzrastała socjalistyczna świadomość ludzi radzieckich oraz umacniała się ich gotowość do pełnej poświęcenia służby dla swej wielkiej ojczyzny, dla dzieła Lenina i Stalina.

Wojna Narodowa ludu radzieckiego przeciwko niemieckiemu faszystowskiemu i japońskiemu imperializmowi była najcięższą próbą zdolności życiowej ustroju społecznego i państwowego Związku Radzieckiego, radzieckiej ekonomiki, nauki i kultury, radzieckiej ideologii i radzieckiej linii politycznej, była ona sprawdzianem potęgi Sił Zbrojnych.

W wyniku zwycięskiej wojny Związek Radziecki stał się jeszcze silniejszy i jeszcze bardziej potężny. Zwycięstwo osiągnięte w Wiel-

* J. Stalin, „O Wielkiej Wojnie Narodowej Związku Radzieckiego”, str. 164 (wyd. „Książka i Wiedza” — „Prasa Wojskowa” 1950.

kiej Wojnie Narodowej spowodowało niezwykle wzrost radzieckiego patriotyzmu oraz wzniosło na wyższy poziom uczucie dumy narodowej ludzi radzieckich ze swej ojczyzny, ze swych zwycięstw i osiągnięć.

Historia wykazała niezwyciężoność Związku Radzieckiego. Co więcej, wykazała również, że wszystkie państwa uważane dotąd za wielkie, które przez długi czas sięgały po rdzennie rosyjskie ziemie oraz zagrażały narodowej niezawisłości ludu rosyjskiego i innych narodów ZSRR — że państwa te w ostatecznym wyniku nie tylko poniosły klęski, ale raz na zawsze przestały być zarówno państwami wielkimi, jak i wielkimi mocarstwami morskimi.

Weźmy dla przykładu Szwecję za czasów Karola XII, Francję Napoleona I, kajzerowskie, a później hitlerowskie Niemcy i samurajską Japonię.

Przy tym wszystkim ludzie radziecy widzą dokładnie i pogładowo bezsporną wyższość socjalistycznego ustroju społecznego oraz radzieckiej nauki i kultury nad burżuazyjnym ustrojem społecznym, nad burżuazyjną nauką i kulturą.

Sukcesy ZSRR we wszystkich dziedzinach życia ekonomicznego, politycznego, kulturalnego i naukowego oraz zwycięstwo radzieckiego oręża zdobyły dla Związku Radzieckiego niezwykle wielki międzynarodowy autorytet. Związek Radziecki jest ostoją pokoju i międzynarodowego bezpieczeństwa oraz odgrywa przodującą rolę w rozwoju cywilizacji światowej. Na ZSRR zwrócone są oczy całej postępowej ludzkości, która toczy walkę z wyzyskiwaczami, walkę z resztkami faszyzmu i próbami jego odrodzenia się.

W obecnej sytuacji wielkie znaczenie posiada ideologiczne wychowanie radzieckich kadr. Kierując się uchwałami KC WKP (b) dotyczącymi zagadnień pracy ideologicznej oraz wskazaniem towarzysza Stalina radzieccy marynarze demaskują pseudo-naukowe burżuazyjne teorie wojskowe, w szczególności reakcyjne anglo-amerykańskie teorie Colomba i Mechemy oraz ich współczesnych zwolenników, poddają również krytyce tzw. wojskową i morską doktrynę carskiej Rosji, będącą odbiciem poglądów reakcyjnej rosyjskiej soldateski. Równocześnie marynarze radzieccy winni jeszcze aktywniej opracowywać i propagować to wszystko, co składa się na niezwykle cenną wojskowo-teoretyczną i praktyczną spuściznę wybitnych rosyjskich dowódców lądowych i morskich oraz wybitnych działaczy wojskowych i morskich, którzy pracowali w dziedzinie nauki, techniki i organizacji armii i floty.

Trzeba wyłuskać i pokazywać wszystko, co w rosyjskiej nauce wojennej i technice było postępowe; naród radziecki powinien być słusznie dumny z tego i uważać to za swą spuściznę.

Należy wszechstronnie rozwijać radziecką naukę wojenną, radziecką sztukę operacyjną wojskową i morską oraz taktykę, radziecką wojskową i morską historię i historię sztuki wojennej. Należy słowem i czynem wykazywać wyższość radzieckiej sztuki wojennej i techniki nad myślą wojskową państw kapitalistycznych, należy naukowo udowodnić krach burżuazyjnej ideologii wojskowej i nauki wojennej, co uwidoczni się szczególnie jaszkrawo na przykładzie krachu niemieckiej, włoskiej, francuskiej, japońskiej i innych teorii wojskowych i oficjalnych doktryn.

Krytyka współczesnych burżuazyjnych teorii wojskowych i morskich niezbędna jest dlatego, aby lepiej zrozumieć skierowane przeciwko Związkowi Radzieckiemu intrygi międzynarodowej reakcji, aby przejrzeć je na czas i udaremnić możliwe prowokacje.

Obce są nam wady świata kapitalistycznego, jego autoreklama, zarozumiałstwo i samochwalstwo. Stalin i partia bolszewicka uczą naród radziecki, aby był skromny, ażeby znał wartość swych osiągnięć, aby nie poprzestawał na osiągniętym, aby śmiało walczył o wciąż nowe sukcesy. Zobowiązuje to radzieckie kadry dowódców do wielu rzeczy. Im głębiej i wszechstronniej, a co najważniejsze — bardziej krytycznie, oceniane będą doświadczenia bojowe, tym wyższy będzie poziom radzieckiej nauki wojennej i polepszy się wyszkolenie i wychowanie radzieckich kadr, a co za tym idzie jeszcze potężniejsza stanie się Marynarka Wojenna.

Stalin niejednokrotnie wskazywał na to, że najważniejszym warunkiem rozwoju jest konieczność, aby każdy radziecki obywatel codziennie podsumowywał wyniki swej pracy, aby odważnie kontrolował sam siebie, aby analizował swą pracę, mężnie krytykował własne braki i omyłki, aby myślał nad tym, w jaki sposób osiągnąć w pracy lepsze wyniki i aby nieustannie pracował w kierunku doskonalenia się. Do pracowników wojskowych odnosi się to w takim samym stopniu jak do wszystkich innych. „...Ten, kto boi się krytyki własnej pracy, ten jest godnym pogardy tchórzem i nie zasługuje na szacunek ludu“ (Żdanow).

Oficerowie Marynarki Wojennej obowiązani są gruntownie studiować zasady marksizmu-leninizmu oraz nieustannie pogłębiać swą wiedzę wojskową i specjalną. Opanowując systematycznie teorię marksizmu-leninizmu winni oni podnosić na jeszcze wyższy poziom wyszkolenie bojowe Marynarki Wojennej i wносить wkład w dzieło rozwoju radzieckiej nauki wojennej.

Konieczne jest jeszcze większe spotęgowanie pracy w dziedzinie komunistycznego wychowania składu osobowego marynarki. Im wyższa będzie świadomość radzieckich kadr, poziom marksistowsko-

leninowskiego wykształcenia dowódców i pracowników politycznych, tym większe sukcesy osiągnie się w walce o dalsze podwyższenie jakości wyszkolenia bojowego i politycznego, o zwiększenie potęgi Radzieckich Sił Zbrojnych.

Należy toczyć zdecydowaną walkę z różnymi przejawami schlebiania i służalczości wobec burżuazyjnej kultury Zachodu, które stanowią jeden z przeżytków przekłętej przeszłości carskiej Rosji. Konieczne jest bezwzględne demaskowanie konkretnych przejawów tego schlebiania i służalczości, albowiem przejawy te stanowią na danym etapie poważne niebezpieczeństwo dla państwa radzieckiego.

Agencja międzynarodowej reakcji stara się wykorzystać w celu osłabienia państwa radzieckiego ludzi, którzy зараżeni są uczuciem służalczości i schlebiania wobec burżuazyjnej kultury. Agencja amerykańskiego i angielskiego imperializmu stara się znaleźć wewnątrz ZSRR punkty oporu dla swego wywiadu i antyradzieckiej propagandy. Agenci obcych wywiadów szukają usilnie słabych i niezabezpieczonych miejsc wśród chwiejnych ludzi, którzy noszą stare piętno niewiary w swe siły i зараżeni są chorobą schlebiania wszystkiemu co zagraniczne. Ludzie tacy stają się łatwo łupem zagranicznych wywiadów.

Oto dlatego w obecnych warunkach ostrze pracy ideologicznej dowódców i pracowników politycznych w Marynarce Wojennej skierowane jest na zdecydowane przewyciężenie resztek burżuazyjnej ideologii, na wzmocnienie bolszewickiej bezwzględności wobec wszelkiego rodzaju wypaczeń ideologicznych, na wychowanie składu osobowego w duchu radzieckiego patriotyzmu, dumy narodowej i godności człowieka radzieckiego oraz na walkę z przeżytkami kapitalizmu w świadomości ludzi radzieckich.

Wszystkim podstępom wrogów ZSRR należy bezwzględnie przeciwstawić zorganizowanie i czujność ludzi radzieckich. Obowiązkiem każdego oficera i kursanta, podoficera i marynarza jest — wysoko dzierżyć godność radzieckiego bojownika, być zawsze czujnym, umieć się przeciwstawić podstępnym chwytom burżuazyjnej reakcji i jej wywiadu, toczyć nieustanną walkę przeciwko wszelkim objawom ugodowości wobec zagranicy, wobec reakcyjnej kultury imperialistycznej burżuazji i w każdej sytuacji stać na straży honoru i interesów radzieckiej ojczyzny.

Radzieckie kadry wojskowe winny rozwijać dalej i posuwać na przód radziecką naukę wojenną — najbardziej przodującą naukę wojenną, która odpowiada postępowemu ustrojowi społecznemu ZSRR. Akademie radzieckie doskonaląc teoretyczne przygotowanie słuchaczy — oficerów i generałów, przygotowując wysokokwalifikowane kadry naukowe, obowiązane są na szerszą jeszcze skalę rozwijać

opracowanie zagadnień organizacyjnych i teoretycznych, które wypływają z doświadczeń Wielkiej Wojny Narodowej i późniejszego rozwoju wojskowości.

Wojskowe instytuty naukowo-badawcze i radzieckie kadry konstruktorskie winny nieustannie i wytrwale podnosić poziom radzieckiej myśli wojskowo-technicznej, udoskonalać radziecką technikę wojenną i opracowywać nowe, lepsze jej wzory. Uczelnie wojskowe winny wychowywać dobrze wykształconych w sensie wojskowym i politycznym oficerów, którzy w czasie pokoju umieliby wzorowo szkolić swoje pododdziały, a w czasie wojny rozwiązywać z powodzeniem skomplikowane zadania bojowe. Uczelnie wojskowe zobowiązane są dawać jednostkom wojskowym przykład wysokiej dyscypliny, zorganizowania, wzorowego porządku wewnętrznego i należytej postawy wojskowej.

Rola organizacji partyjnych, rola komunistów jest niezmiernie wielka również i obecnie, w okresie pokojowego budownictwa Radzieckich Sił Zbrojnych.

Komuniści stanowią w marynarce wierną opokę dowódców w walce o wysoką jakość wyszkolenia bojowego i politycznego, w walce o dyscyplinę i porządek, o sumienne wykonywanie przez każdego wojskowego obowiązków żołnierskich. Prowadzą oni wyteżoną i wielką pracę wśród składu osobowego, systematycznie wyjaśniają marynarzom politykę partii i rządu radzieckiego oraz zadania postawione przez Ministra Sił Zbrojnych, mobilizując marynarzy, podoficerów i oficerów do wzorowego opanowania sztuki wojskowej.

Wszędzie — na okręcie, na lotnisku, w marszu i w czasie pływania — służąc osobistym przykładem, wzorowymi osiągnięciami w nauce, zdyscyplinowaniem i wytrzymałością, wysokim poziomem uświadomienia oraz nieustającą pracą polityczną wśród składu osobowego, pomagają oni dowódcy w wykonaniu postawionego przed nim zadania — w podnoszeniu jakości wyszkolenia bojowego wojska.

Nie ulega wątpliwości, że marynarze, tak jak i wszyscy radzieccy bojownicy, również i w przyszłości będą godni swej wielkiej, socjalistycznej ojczyzny. Naród radziecki, który nałożył na swą Armię i Marynarkę Wojenną święty obowiązek obrony Ojczyzny, może nadal polegać na swych Siłach Zbrojnych. Nie zawiodą one zaufania narodu również i w przyszłości.

CONFIDENTIAL

SPIS ROZDZIAŁÓW

	Str.
Wstęp	5
I. Walka narodu rosyjskiego o dostęp do morza oraz o zdobycie morskich i oceanicznych szlaków komunikacyjnych	9
II. Udział Marynarki Wojennej w ruchu rewolucyjnym; marynarze w czasie dni październikowych 1917 roku	38
III. Marynarka Wojenna w wojnie domowej i w walce z obcą interwencją	66
IV. Marynarka Wojenna w okresie budownictwa pokojowego w latach pierwszych pięciolatek stalinowskich	107
V. Radziecka Marynarka Wojenna w czasie Wielkiej Wojny Narodowej	124
VI. ZSRR — wielkie mocarstwo morskie. Radziecka Marynarka Wojenna w okresie powojennym	173